

OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW GOSPODARKI I POLITYKI SPOŁECZNEJ

STENOGRAM

z ósmego posiedzenia Zespołu do Spraw Gospodarki i Polityki Społecznej

w dniu 20 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

c 9540/2

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46022

S T E N O G R A M
=====

z obrad Zespołu do Spraw Gospodarki i Polityki
Społecznej w dniu 20.03.1989 r.

/Obradom przewodniczy ob. Władysław Baka/.

Przewodniczący:

Rozpoczynamy obrady Zespołu do Spraw Gospodarki i Polityki Społecznej. Proponuję następujący porządek obrad: mianowicie w punkcie pierwszym rozpatrzenie wyników pracy podzespołu do spraw zdrowia; potem zajęlibyśmy się dokumentem podstawowym, mianowicie ostateczną redakcją projektu nowej umowy społecznej w części ekonomicznej. Na czas popołudniowy proponujemy z prof. Trzeciakowskim rozpatrzenie wyników pracy zespołu do spraw górnictwa no i zorientujemy się pod koniec, jakie są aktywa, jakie są pasywa, co jest zrobione, jakie kwestie wymagają jeszcze dalszych merytorycznych dyskusji i wtedy postanowimy co do trybu dalszego postępowania.

Nie ulega wszelako najmniejszej wątpliwości, że spotkanie środowe, jak w tej chwili to oceniamy, jest absolutnie nieodzowne. Nieodzowne zwłaszcza jest, ponieważ kompleksowo będziemy musieli rozpatrzyć na tym spotkaniu zagadnienia tak zwanego "urynkowienia" gospodarki żywnościowej. Dzisiaj zgodnie z obietnicą daną przez wicepremiera Olesiaka, dokument stosowny powinien być przedstawiony członkom zespołu, a ponieważ zagadnienie urynkowienia gospodarki żywnościowej, w sposób bezpośrednie, bardzo silny, wiąże się z kwestią indeksacji, ponieważ w zależności od koncepcji tego urynkowania, kształtować się będzie problematyka cen i dochodów,

a zatem i problematyka indeksacyjna, w związku z tym uznaliśmy z prof. Trzeciakowskim, aby do tej sprawy wrócić w środę, rozpatrzyć ją kompleksowo.

Czy proszę bardzo, czy są ... proszę bardzo pan prof. Rosner.

Ob. Jan Rosner:

Panie Przewodniczący! W piątek, pozostała jeszcze jedna sprawa, nieduża, ale ważna, to jest sprawa nowelizacji kodeksu pracy i bardzo bym prosił, żeby pan przewodniczący zechciał wymienić to w swoim planie porządku dziennego. O ile możliwości nie na koniec dnia, bo znowu będzie tak, jak było zeszłym razem, będzie 5 osób na sali,,ja bym chciał, żeby jednak było więcej.

Przewodniczący:

To znaczy panie profesorze, nasze zamierzenie jest takie, i to też uzgodniliśmy z prof. Trzeciakowskim, ażeby w tej części po właśnie rozpatrzeniu wyników pracy podzespołu do spraw ochrony zdrowia zająć się metodycznie tym dokumentem podstawowym i idąc od moźpna powiedzieć pierwszej części, poprzez drugą i trzecią, dojdziemy do kwestii ewentualnych zmian w kodeksie pracy, przy czym prawdopodobnie plzyjmiemy taką technologię postępowania, że na pierwszy ogień dzisiaj weźmiemy te kwestie, które praktycznie rzecz biorąc będzie można już zamknąć i przyjąć. Sądzę zatem, że i problematyka, o której pan profesor mówi, w tej konwencji zmieści się bardzo dobrze.

Proszę bardzo, czy są inne uwagi co do porządku obrad proponowanego na dzień dzisiejszy?

Skoro nie ma, to przystępujemy do punktu pierwszego, do rozpatrzenia wyników pracy podzespołu do spraw zdrowia.

Myszę, że przekażemy w tej chwili głos współprzewodniczącym zespołu, podzespołów. Proszę bardzo, profesor ...
Wojtczak. Andrzej Wojtczak
Ob. _____:

Uzgodniliśmy z panią profesor ...

Ja chciałbym przedstawić bardzo syntetyczną informację na temat prac naszego zespołu. Nasz podzespół do spraw zdrowia zebrał się na pięciu w sumie posiedzeniach plenarnych. Poza tym odbyły się dwa posiedzenia grup roboczych i dwa posiedzenia redakcyjne.

Już na pierwszym posiedzeniu ustalono dziesięć problemów do dyskusji i trzeba powiedzieć, że wszystkie te dziesięć problemów były systematycznie przedyskutowane i każda dyskusja zakończyła się przyjęciem stanowiska.

Protokół końcowy, który przedstawiliśmy współprzewodniczącym jest pewną syntezą stanowisk, wskazującą kierunki dalszych prac. Dlatego dzisiaj chciałbym przekazać jedynie te bardzo syntetycznie, te sprawy, które wyznaczają kierunki wspólnych prac na przyszłość.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o ogólną ocenę, to mimo nieraz kontrowersyjnych, bardzo żywych dyskusji, wszystkie sprawy skończyły się uzgodnieniem stanowisk.

Mamy dwa oświadczenia, które zostały przekazane do rozpatrzenia innym stolikom oraz dwa oświadczenia zamieszczone w protokóle. Nie mamy protokołu rozbieżności.

Jeżeli chodzi o główne problemy uzgodnione, to trzeba podkreślić, że istnieje zupełnie pełna zgodność w ocenie niezadowalającego stanu zdrowia społeczeństwa i trzeba powiedzieć, że prognozy przy braku bardzo energicznych przeciw-

działań, przeciwko czynnikom ryzyka, są bardzo niepomysłne.

Jeżeli chodzi o te czynniki ryzyka, one - i to chcielibyśmy bardzo mocno podkreślić - wybiegają bardzo daleko poza sferę możliwości oddziaływania służby zdrowia i służba zdrowia nie ma tu większej możliwości działania, niż 20-30 %. Są to sprawy, które wybiegają w kierunku środowiska nas otaczającego, żywienia, spraw związanych z warunkami mieszkaniowymi, warunkami pracy, warunkami rekreacji, jak również ludzkich indywidualnych zachowań, które warunkują występowanie w narastającej ilości tak zwanych chorób cywilizacyjnych, a więc chorób układu krążenia, nowotworowych, wypadków.

Są to sprawy, które wymagają działań międzyresortowych i tu istnieje zgodność, że musimy współpracować wszystkie strony, które dyskutowały przy - w podzespołe zdrowia, w opracowaniu i dopracowaniu narodowego programu zdrowia, którym musi włączyć w orbitę swoich działań praktycznie wszystkie resorty gospodarcze, wszystkie resorty społeczne, jak również współudział społeczeństwa.

Drugą sprawą, to uzgodnioną, to jest przekonanie, że system opieki zdrowotnej wymaga głębokich systemowych zmian, dążących do decentralizacji, do uspołecznienia działań, do dostosowania struktur, do warunków lokalnych, do zmiany roli tak samo ministerstwa zdrowia, przy czym stanowisko szczegółowe zawarte jest w odnośnym załączniku, dlatego nie będę tego, tej myśli kontynuował. Natomiast to co jest bardzo istotne, to strony uzgodniły, że będą wspólnie pracowały nad dopracowaniem dokumentu, który był przedstawiony przez stronę rządową a zatytułowany "Kierunki reformy, opieki zdrowotnej i społecznej", musi on - musi być w tym dokumencie dokonanych wielu uściśleń i dlatego do końca tego miesiąca

zostaną wyznaczeni przedstawiciele wszystkich stron stolika, do udziału w komisji do spraw reformy, która rozpocznie prace w kwietniu i powinna zakończyć dopracowanym dokumentem w czerwcu.

Istnieje zgodność co do szczupłości środków budżetowych przeznaczanych na ochronę zdrowia i służbę zdrowia i dlatego wiele dyskusji dotyczyło poszukiwania nowych źródeł finansowania, przy czym uzgodniono, że tym środkiem finansowania ochrony zdrowia, a raczej opieki zdrowotnej, świadczeń opieki zdrowotnej docelowym powinien być fundusz ubezpieczeń zdrowotnych, oparty o składkę ubezpieczeniową, a w okresie pośrednim, fundusz ochrony zdrowia, na który wpływałyby różne źródła i powiedzmy tak samo dodatkowe źródła finansowania takie, jak: fundusz ubezpieczeń zdrowotnych, z różnego rodzaju fundacji, odpisy z Polsevicu, ewentualne zyski z przemysłu farmaceutycznego.

Oczywiście jako podstawa finansowania wszystkich instytucji ponad - w wymiarze ponadwojewódzkim, a więc szkoły medyczne i instytutu naukowo-badawcze, byłyby finansowane nadal ze środków budżetowych.

Czyli jest to druga sfera, gdzie z jednej strony mamy uzgodnienia, a z drugiej strony jasne kierunki współpracy w dopracowaniu szczegółowych rozwiązań.

Trzecią dziedziną, gdzie istnieje zgodność, jest to problem systemu płac obowiązujący w służbie zdrowia. Wiadomo, że budzi on wiele skarg, wiele protestów i dlatego uzgodniono że powstanie wspólna komisja do opracowania nowego systemu wynagradzania w służbie zdrowia, który jeżeli uzyska akceptację pracowników służby zdrowia, będzie podstawą systemu wynagrodzeń aż do momentu wejścia reformy z mechanizmami

ekonomicznymi w życie.

Taka komisja zosła już powołana i rozpocznie działanie 29 marca, do końca kwietnia chcielibyśmy opracować projekty nowego systemu, który poddany będzie dyskusji środowiskowej.

Uzgodniliśmy również, że musimy poddać rewizji i doprowadzić do regulacji ustawowej zasad organizacji wynagradzania za dyżury zakładowe. Jest to sprawa tak samo bardzo budząca dużo kontrowersji w środowisku służby zdrowia i wymaga to szybkiego dopracowania.

Wyrażono tak samo pogląd, że powinien być określony docelowy wskaźnik relacji wynagrodzeń w stosunku do sfery produkcji materialnej, który by satysfakcjonował pracowników służby zdrowia, co się wiąże i z ciężką pracą, i odpowiedzialną pracą i z bardzo długoletnim niedofinansowaniem, i taką deprecjacją w odczuciu społecznym tej profesji.

Zaniepokojenie wyrażono również sprawą zaopatrzenia w środki - w szczególności jednorazowego użycia jak również w leki. Sprawie tej poświęcono bardzo dużo dyskusji, przy czym rozwiązaniem jest zdecydowanie zwiększenie produkcji przede wszystkim krajowej i to tak dotyczącej i farmaceutyków, jak i środków jednorazowego użycia, a do czasu rozwinięcia tego przemysłu, w takim stopniu, żeby zapewnić podstawowe potrzeby, konieczny jest bardzo szybki import, natychmiastowy import uzupełniający obydwu tych specyfików.

Zespół w toku swoich dyskusji rozpatrzył cały szereg zagadnień związanych ze zdrowiem matki, noworodka i niemowląt, sprawy również zagadnienia opieki zdrowotnej zakładów przemysłowych, zakładów przemysłowych, zajmował się zagadnieniem opieki zdrowotnej na wsi, samorządami zawodowymi, Ale to co chciałbym nie przedłużając podkreślić, to co jest chyba

najważniejsze, to to, że ustalone są kierunki wspólnej współpracy i dopracowania wielu dokumentów.

Na zakończenie chciałbym jeszcze zaznaczyć, że pewne oświadczenia strony solidarnościowo-opozycyjnej przekazano dwa do stolika: jeden do stolika sądownictwa, prawa i sądownictwa, a drugi do stolika politycznego.

Jak wspominałem na początku, protokół rozbieżności nie ma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję panie profesorze. Czy pani docent, bardzo proszę. Pani doc. Kuratowska.

Ob. Zofia Kuratowska:

W uzupełnieniu, czy może chciałabym po prostu podkreślić pewne punkty, które wydają mi się zarówno bardzo istotne, dla spraw, które omawialiśmy przez te parę tygodni, jak i sprawy, które bezpośrednio wiążą się z tematyką zespołu głównego, czyli zespołu, który państwo reprezentują. Dotyczy to przede wszystkim naszym uzgodnień związanych z kierunkami reformy w systemie ochrony zdrowotnej.

Tutaj muszę zrobić takie jedno sprostowanie, że strona solidarnościowa-opozycyjna zgłosiła bardzo zasadnicze zastrzeżenia, co do przedstawionego nam ministerialnego, jeśli tak można to nazwać, projektu kierunków reformy opieki zdrowotnej, który oczywiście może być materiałem do dalszych opracowań, może i powinien być materiałem do dalszych opracowań, ale te kierunki są na tyle niespójne, że bardzo często występują w nich jak gdyby tendencje przeciwne, które oczywiście nie mogą znaleźć się w ostatecznym dokumencie, który będzie poddany konsultacji społecznej.

Bardzo szerokiej. Jest to nasz warunek, że dokument ten wypracujemy wspólnie na skutek powstania zespołu do spraw reformy w ochronie zdrowia i pomocy społecznej. Ten dokument ma powstać do 30 czerwca bieżącego roku, a więc bardzo niedługo.

Chodzi o to, ażeby reforma mogła być w rzeczywisty sposób wdrażana od początku roku 1991. Rok 1990 byłby niejako rokiem przejściowym.

Właśnie ten okres przejściowy jest rokiem, który na pewno powoduje znaczne obciążenia i dla budżetu państwa, jak pan minister powiedział przed chwilą, na ten okres przejściowy zaplanowaliśmy finansowanie systemu ochrony zdrowia i pomocy społecznej ze środków parabudżetowych przez stworzenie tak zwanego "Funduszu zdrowia".

Jest to bardzo ważny moment krytyczny, jeżeli stworzenie tego funduszu i finansowanie się nie uda, to nie można mówić, o tym, żeby mogły się udać jakiejkolwiek zmiany później, zmiany o charakterze reform zasadniczych.

Nasza strona zwracała szczególną uwagę przy wszelkim planowaniu na przyszłość nawet^w takich bardzo zasadniczych sprawach, jakie mogły być poruszane podczas dyskusji przy stole, na sprawę ochrony chorych, czyli ochrony społeczeństwa przed ponoszeniem kosztów reformy. Każda reforma przynosi ze sobą jakieś określone koszty społeczne. Chodzi o to, ażeby w dziedzinie zdrowia ludzie tych kosztów nie musieli ponosić.

Stąd najważniejszą dla nas sprawą jest później stworzenie rzeczywistego funduszu ubezpieczeń zdrowotnych, a więc powstanie w kraju rzeczywistych ubezpieczeń zdrowotnych, których jak dotąd nie ma.

Jest to dla nas sprawa zupełnie zasadnicza, bo zdajemy sobie sprawę, że następny rok i jeszcze następny, będzie dla społeczeństwa rokiem ogromnie ciężkim z punktu widzenia finansowego i nie może od tego zależeć również zdrowie ludzkie.

Również uważamy, że powodzenie reformy, czy wypracowanie najlepszych form tego systemu, będzie możliwe jedynie wówczas, kiedy będzie funkcjonować rzeczywista kontrola społeczna nad zarówno opracowywaniem tych kierunków, jak tym bardziej ich wdrażanie. I to zostało wyraźnie zapisane w naszych protokółach. Takim jednym z gwarantów tej kontroli społecznej poza takimi ciałami jak Sejm czy senat, który powstanie, jest specjalny zespół do spraw reformy, którego jednak zadania widzimy znacznie szerszej. Widzimy jego podstawienie, jako będące podstawą dla działań ministra zdrowia, i jako pewien element właśnie kontroli społecznej, gdyż wejdą tam przedstawiciele różnych środowisk niezależnych, w tym przede wszystkim NSZZ "Solidarność".

Wydaje mi się, że warto jest podkreślić również tego, że uzgodniliśmy pewne zasadnicze sprawy w reformie pomocy społecznej. Jest to kierunek bardzo zaniedbany w naszym kraju. Łączy się ściśle znowu z obradami tego stołu, bo z polityką społeczną. Łączy się również naturalnie z niezbędnymi nakładami ze strony zarówno budżetu centralnego jak i przede wszystkim budżetów samorządów terytorialnych, ale sprawa ludzi pozbawionych możliwości, że tak powiem, obrony przez siebie samych, czyli przede wszystkim ludzi niepełnosprawnych jest sprawą palącą.

Myśmy otrzymali bardzo dużo listów od różnych organizacji ludzi niepełnosprawnych, jak i od indywidualnych

wszystkich, które wszystkie wskazywały bardzo wyraźnie na braki w tej dziedzinie, które zresztą każdy z nas widzi.

I tutaj dopracowaliśmy się chyba bardzo ważnego dokumentu, myślę, że jeśli chodzi o reformę systemu pomocy społecznej, to będzie to dość szybko, potrzebna tu jest ustawa o pomocy społecznej. Też zostanie wspólnie wypracowanymi mam nadzieję, że względnie szybko pójdzie do Sejmu oraz pewnych postanowień istotnych dla ludzi niepełnosprawnych oraz dla środowiska tak zwanych pracowników socjalnych, która to grupa jest w Polsce grupą jakoś taką zupełnie niedocenioną i nie znajdującą swojego prawdziwego i właściwego miejsca, ^{nie} a/jest grupą niezwykle ważną, ażeby w tych sprawach można było rzeczywiście ludziom jakoś pomóc.

Z innych spraw podkreślaliśmy szczególnie silnie niezależność przemysłowej, konieczność niezależności przemysłowej służby zdrowia od dyrekcji przedsiębiorstw i zakładów. Jest to też u nas zapisane w sposób wyraźny. Podobne zapisy znalazły się widziałam w stoliku górniczym, w ich stanowisku przynajmniej strony solidarnościowej, jeśli chodzi o służbę zdrowia w górnictwie i jest to zupełnie zbieżne, są te tendencje. Jest to sprawa niewątpliwie trudna dlatego, że może napotykać na opór z różnych stron zarówno dyrekcji zakładów przemysłowych, jak i ze strony samych pracowników służby zdrowia, którzy obawiają - przemysłowej służby zdrowia, którzy obawiają się strat finansowych. w związku z tym poniesionych, do czego dopuścić nie można.

Niemniej jest to sprawa zasadnicza dla ochrony zdrowia pracowników. Póki będzie jakakolwiek zależność, pomiędzy pracownikami przemysłowej służby zdrowia a dyrekcjami zakładów

wówczas o pełnej ochronie nie można nawet marzyć.

Jedno jest stanowisko, które nie było stanowiskiem uzgodnionym, ono - myśmy nie robili protokołu rozbieżności, bo rzeczywiście tych rozbieżności może istotnych nie było, i nie warto było tego robić, jako protokół rozbieżności. Jednak poza tymi sprawami, które zostały skierowane do stolika politycznego. To jest sprawa ludzi represjonowanych w służbie zdrowia w czasie stanu wojennego i po nim, którzy stracili pracę lub stracili stanowiska odpowiadające ich kwalifikacjom, tą sprawę kierujemy do stolika reform politycznych i stworzyliśmy również specjalną komisję, która zajmie się tymi sprawami i badaniem zasadności roszczeń różnych osób.

Druga sprawa, jeśli chodzi o sprawę kontroli społecznej i merytorycznej nad więzienną służbą zdrowia. Wiem, że w stoliku prawnym zostało to już zapisane.

Ale jest jedna sprawa, która według nas jest sprawą krytyczną dla w ogóle wdrożenia, prób wdrożenia jakiegokolwiek reformy. Jest to nasze stanowisko dotyczące administracji w służbie zdrowia. My postulujemy szybkie, czyli do końca tego roku bardzo znaczne ograniczenie tak zwanych pośrednich szczebli administracyjnych i zależności pracowników służby zdrowia od administracji.

Widzimy to wyraźnie, że przerost administracyjny jest ogromna, są tracone na to zarówno środki materialne typu nie wiem, lokali, jak i środki finansowe na nadmierną ilość etatów przez struktury, które powstały, zużywane przez struktury naszym zdaniem niepotrzebne, które możnaby po prostu zużytkować znacznie lepiej i ekonomiczniej.

Poza tym zdajemy sobie doskonale sprawę, że właśnie te szczeble administracyjne będą główną przeszkodą w prowadzeniu jakiegokolwiek systemu reformy. Dlatego, że reforma planowana przez nas jest niewątpliwie również w tych nawet kierunkach, które myśmy niejako odrzucili, ministerialnych. Również ta reforma oczywiście godzi w pośrednie szczeble administracji i w ogóle w przerosty administracyjne, a rzeczą ludzką jest bronić swoich posad i swoich stanowisk.

A więc uważaliśmy i uważamy nadal, że ten zapis jest, który jest w załączniku nr 16, po prostu zamieszczony, w tym protokół, jest zapisem bardzo ważnym.

Również bardzo ważnym zapisem było i też istotnym dla wszelkich zmian w pracy ochrony zdrowia, jest zapis dotyczący wyeliminowania czynników politycznych przy obsadzaniu wszelkich stanowisk w służbie zdrowia i określenie jak, bardzo dokładne określenie, kto może wchodzić w skład komisji konkursowych, a tylko konkursy mogą być podstawą do zajmowania, jakichkolwiek stanowisk poniżej stanowisk ministerialnych oczywiście.

Byłyby to chyba takie główne sprawy. Ja chciałam panom ekonomistom i finansistom na serce, zostawić na sercu sprawę, tego importu oraz przyspieszenia, to jest znów sprawa przemysłu, produkcji sprzętu jednorazowego użytku. To zostało u nas zapisane jako sprawa do załatwienia natychmiastowego,[^]

Tutaj muszę powiedzieć, że myśmy z naszej strony postulowali termin 1 maja, pan prof. Wojtczak wprowadził zapis, że natychmiastowe, czyli my to rozumiemy, że dosłownie no od 2 kwietnia, ~~hxxx~~ żeby to nie był prima aprilis, dla nas wszystkich, ale chcę powiedzieć, że na to społe-

czeństwo czeka. To zostało przez nas powiedziane w środkach masowego przekazu, jest to sprawa niezwykle ważna.

Po wymienieniu tych, takim zasygnalizowaniu tych punktów, które zrobił pan profesor i ja, ja chciałam powiedzieć taką uwagę ogólną.

Mnie się wydaje, że dla zdrowia społeczeństwa, jak również dla środowiska służby zdrowia stało się coś niezwykle ważnego. To, że w tych historycznych obradach "okrągłego stołu", bo jest to przecież wiemy, że przeżywamy chwile historyczne, że właśnie w tych historycznych obradach, sprawa zdrowia znalazła się i znalazła się na poczesnym miejscu równocześnie do innych najważniejszych spraw w kraju. Że był stworzony taki podzespół, który nad tymi sprawami debatował.

Jest to trzeba powiedzieć pierwszy raz od długich lat, bo o zdrowiu poważniej pisze się w środkach, oficjalnych środkach masowego przekazu od bardzo niedawna w ogóle. Zawsze ta sprawa była lekceważona od lat przez czynniki władze polityczne tego kraju i niewątpliwie poza czynnikami, które wykraczają w ogóle poza wszelkie władze, to to zaniedbanie ze strony władz zaciążyło w sposób już w niektórych sprawach nieodwracalny, ale w innych sprawach możemy te zaniedbania odwrócić.

Wielokrotnie również bardziej niezależne środowiska również pozostawały obojętne wobec spraw zdrowia. ~~Nixix~~ Jest to zrozumiałe. Ludzie, póki są zdrowi, o tym nie myślą. Zaczynają się pretensje, zdziwienia, oburzenia i wstrząs nawet wtedy, kiedy ktoś zaczyna stykać się rzeczywiście z usługami w służbie zdrowia.

W związku z tym wydaje mi się, że to, że zaczęliśmy o tym głośno mówić, zaczęliśmy mówić na bardzo wysokich szczeblach, że mówimy tutaj, gdzie przy tym stole są ludzie odpowiedzialni zarówno za przemysł, jak i ekonomię w naszym kraju, że jest to sprawa dla nas wszystkich, dla całego społeczeństwa ogromnie ważna i z tym nasza strona solidarnościowo-opozycyjna wiąże bardzo duże nadzieje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę, kto pragnie zadać pytania, bądź wypowiedzieć się w sprawie przedłożonego dokumentu? Proszę bardzo, prof. Jan Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

O ile mniej więcej zgrubsza sobie mogę wyobrazić do czego państwo doszli w sprawie perspektywicznego modelu finansowania, ochrony zdrowia po tym, co tu usłyszeliśmy, to muszę powiedzieć, że nie bardzo mogę sobie wyrobić nawet najbardziej ogólny pogląd jak uzgodniona została kwestia organizacji systemu ekonomiczno-finansowego placówek służby zdrowia w tym modelu, w tych zreformowanych zasadach, co do których zdaje się państwo się porozumieli.

Czy można wobec tego byłoby poprosić no oczywiście bardzo skrótowo, ale jakąś chociażby informację, która by mogła pozwolić wyrobić sobie pogląd na ten temat.

Chyba drugi w sferze ekonomicznej najbardziej podstawowy temat dotyczący przebudowy służby zdrowia. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest następujące, do pani dr Kuratowskiej mianowicie, ja niebardzo zrozumiałem, czy w tych dwóch kwestiach, które pani była łaskawa wymienić, mianowicie redukcji administracji, zwłaszcza ogniw pośrednich w służbie zdrowia oraz roli czynnika politycznego w obsadzaniu stanowisk w tej administracji, czy też szerzej, w całej służbie zdrowia, czy w tej dziedzinie występuje wyraźna rozbieżność stanowisk, czy też takiej ostrej rozbieżności nie ma, a są tylko może jakieś różnice w akcentach, bo niebardzo rozumiem bo gdyby to były rozbieżności, to to by oznaczało, że jednak nie na całym polu zdołano osiągnąć porozumienie, consensus w tych - w tym podzespole.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo.

Ob. Zofia Kuratowska:

Jeżeli można? Ja odpowiem na tyle, na ile ja mogę odpowiedzieć.

Może zacznę od drugiego pytania pana profesora. Jeżeli chodzi o wpływ czynnika pozamerytorycznego na obsadzanie stanowisk w służbie zdrowia, został osiągnięty - ja bym tego nie nazwała consensusem, został osiągnięty kompromis, który zaowocował zapisem. To jest zapis krótki, ja sobie pozwolę go przeczytać.

Podzespół do spraw zdrowia "okrągłego stołu" wyraża zgodną opinię, że przy podejmowaniu decyzji dotyczących działalności zawodowej pracowników służby zdrowia i pomocy społecznej, powinny być brane pod uwagę wyłącznie względy merytoryczne i etyczne.

Dobór kadry kierowniczej powinien następować jedynie w

drodze konkursu. Do komisji konkursowej wchodzić będą - to nie będę już tego wyliczać.

Jest to zapis kompromisowy dlatego, że nasz postulat, który omawialiśmy chyba przez cztery posiedzenia, nasze, mówił bardzo wyraźnie o tym, ażeby zostały wyeliminowane rekomendacje i opinie partyjne przy obsadzaniu wszelkich stanowisk w służbie zdrowia i w sprawach merytorycznych.

Ponieważ strona koalicyjno-rządowa nie chciała zgodzić się absolutnie na tego typu zapis, przyjęliśmy ten tutaj zacytowany jako zapis kompromisowy rozumiejąc, że oznacza to rzeczywiste wyeliminowanie opinii politycznych. Te opinie są na wszystkich szczeblach w służbie zdrowia, nawet trzeba powiedzieć, w gruncie rzeczy, bardzo niskich. One działają.

My sobie zdajemy sprawę, że nawet zapis, że takich opinii miałyby nie być, gdyby tu było nawet wymienione partyjnych, to nie bardzo mamy wpływ na tak zwane opinie na telefon, które działają.

No niemniej jest to kompromis. Ja swoją własną, osobistą opinię powiem, że większość naszej strony zgodziła się na ten kompromis po dyskusjach. Ja osobiście byłem bardziej ekstremistyczna tutaj i wolałabym ażeby to było w *expressis verbis* powiedziane, bo bardzo nie lubię takich omówień.

Również strona koalicyjno-rządowa uważała, że jest to sprawa też i bardziej ogólna, która powinna być wyrażona w zapisach zespołu politycznego.

Bardzo podobny zapis zrobiliśmy w stosunku do uczelni medycznych, gdzie jest wyraźniej powiedziane o tym, że nie jest powiedziane nic o partii, ale jest powiedziane, że polityczne.

polityczne opinie nie mogą wchodzić w grę. Czyli w tych dwóch zapisach to jest.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawę administracji, to jest to wyłącznie nasze stanowisko, nie zostało ono przyjęte przez stronę koalicyjno-rządową. Jest to też krótkie. Myślę, że będziemy je negocjować dla nas chciałabym to zaznaczyć, dla strony solidarnościowo-opozycyjnej jest sprawą kluczową dla w ogóle poprawy i uzdrowienia sytuacji już w istniejącym systemie ochrony zdrowotnej, a tym bardziej dla wprowadzenia czegokolwiek na przyszłość. Czyli jest to niejako rozbieżność.

Ob. _____:

Dlaczego niejakość?

Ob. Zofia Kuratowska:

No, bo nie ma przedstawionego, jak to powinno być ze strony partyjno-rządowej. Jest nasz krótki zapis, nasz jest przywrócenie normalnego działania służby zdrowia. Musi służyć również zniesienie podległości i zależności pracowników służby zdrowia wobec czynników administracyjnych.

Od 31 grudnia 1989 r. należy ograniczyć pośrednie szczeble administracyjne, ZOZ-y, działy metodologiczno-organizacyjne w szpitalach itp., nie wymieniamy tutaj wszystkich, pozostawiając jedynie niezbędne służby oraz pracowników administracyjnych, pracujących^w bezpośrednim związku z chorym. Taki jest nasz zapis w tej sprawie.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę, prof. Wojteczak.



Ob. Andrzej Wojtczak:

Chciałbym wrócić do sprawy administracji dlatego, że dla czego "nie rozbieżność". Dlatego tylko oświadczenie. Z uwagi, że linia podziału w ocenie tego zjawiska nie idzie według różnych stron, tylko tak samo w ramach stron. Chodzi tu o ZOZ-y. Krótko mówiąc, o zespoły opieki zdrowotnej.

Panuje opinia i z tym zarzuca się, że ZOZ-y są strukturą ob przeroskach administracji. Kiedy można się zgodzić jeżeli chodzi o miasta, i szczególnie wielkie aglomeracje, gdzie faktycznie te struktury poddane są krytycznym uwagom, i wielokrotnie były tworzone bez odpowiedniej infrastruktury, bez podstaw materialnych i dlatego w tej chwili są zastrzeżenia co do funkcji, to w tak zwanej Polsce powiatowej, to jest w tej chwili ostoja opieki zdrowotnej. I zniszczenie tych struktur w opinii wielu i pracowników służby zdrowia i tak samo społeczności wiejskiej, byłoby błędem.

Co więcej, są badania, zresztą myśmy przedstawiali w czasie obrad, że w porównaniu z 1973 r. kiedy te struktury zostały wprowadzone, to znaczy 1973-1987, redukcja administracji nastąpiła o 40 % z uwagi na to, że nie ma osobnych administracji dla szpitala, dla przychodni, dla pogotowia, tylko to są pewne wiązki na poziomie Polski powiatowej. Tego nie można powiedzieć zupełnie o strukturach miejskich. I dlatego tu są te rozbieżności w stosunku do stawiania sprawy, jak bogata jest administracja.

Ja się mogę zgodzić, że na przykład metorgi, w niektórych województwach, bośmy sprawdzali, są za liczne i to trzeba zredukować. Ale nie można one masę powiedzieć, redu-

kujemy administrację. Bo nie ma systemu w świecie służby zdrowia, który by się nie opierał o dobrze funkcjonującą administrację. Tu można ilościowo sobie powiedzieć, czy są jakieś przerosty czy nie. Ale to nie można un mase, a indywidualnie.

I dlatego panie profesorze, myśmy przyjęli te oświadczenia mając dyskusję, ale nie starając się tworzyć z tego problemu rozbieżności, a raczej problem do przyjrzenia się, do poprawy funkcji nie poprzez od razu zapis ostry, redukować administrację, tylko analizę i to co można zredukować, proszę bardzo. Ale to co można poprawić, to raczej iść w tym kierunku. I stąd nierozbieżność. Po prostu sprawa jeszcze do dyskusji, do przejrzenia, może nawet do jeszcze spokojnej, refleksyjnego przyjdzenia się.

Sprawa mechanizmów ekonomicznych. Tak się składa, że ani pani profesor, ani ja nie jesteśmy ekonomistami, nie dyskutowaliśmy tego w szczegółach, to znaczy w czasie naszego posiedzenia. Zostawiamy tą sprawę naszym zespołom ekonomicznym. Jeżeli pan profesor wybaczy, nie będziemy dalej w sposób niekompetentny, w porównaniu z tymi ekonomistami, którzy tu siedzą prezentować większych szczegółów, które zresztą nie były dyskutowane, a są zawarte w dokumencie przedstawionych kierunków reform.

Przewodniczący:

... panie profesorze.

Ob. Zofia Kuratowska:

Jeżeli można właśnie do pytania pana prof. MUjżela.

/Tak, proszę/.

Z tym finansowaniem. Znaczy my uważamy, docelowo, że jednostki będą samofinansujące się w oparciu o ubezpieczenia

zdrowotne. W tej chwili nie mają się z czego finansować. A jeżeli będą ubezpieczenia zdrowotne, to już będą miały z czego się finansować, to nie jedyne źródło, bo również pewne inne źródła terytorialne. Ale rzeczywiście myśmy tego nie, myśmy to nawet dość długo dyskutowali, ale nie tak, żeby robić tu jakieś ustalenia, bo to zależy od kierunków. I tu ja znów muszę powiedzieć, że ciągle przewija się i znalazło to nawet swój wyraz ku memu zaskoczeniu w wypowiedzi pana profesora w telewizji, w której pan profesor powiedział, że kierunki reformy przedstawione przez ministerstwo zostały przyjęte, nie zostały przyjęte i przy czym tu nie było rozbieżności dlatego, że strona koalicyjno-rządowa się zgodziła, że po prostu musimy opracować wspólnie coś nowego i coś, co będzie rzeczywistą podstawą do działania. Dlatego nie zostało napisane. Ale nie zostało przyjęte. Ja bym chciała, żeby to było jednak wyraźniej powiedziane.

Przewodniczący:

Dziękuję, Prof. Rosner, proszę.

Ob. Jan Rosner:

Chciałbym ustosunkować się do dwóch problemów.

Pierwszy to jest przemysłowa służba zdrowia. Państwo zapewne pamiętają, że chyba na drugim posiedzeniu naszego zespołu zgłoszone zostało do prezydium tego naszego podzespołu wnioski o to, żeby zapewnić całkowitą ~~niezależność~~ niezależność przemysłowej służby zdrowia od administracji przedsiębiorstw.

Ten wniosek motywowany był tym, że w tych właśnie, w tym opracowaniu Ministerstwa Zdrowia wytyczne reformy służby zdrowia zawarta była możliwość przekazania dyrekcjom przedsiębiorstw władzy nad lekarzami przemysłowymi, nad przemys-

łową służbą zdrowia, cośmy uznali za absolutnie nie do przyjęcia. Jestem bardzo rad, że zostało teraz potwierdzone przez zespół zdrowia, ochrony zdrowia, że tej sprawy nie będzie.

Ale muszę powiedzieć, że nie bardzo rozumiem, jednej uwagi pani dr Kuratowskiej, mianowicie, że mogą być opory ze strony samych lekarzy przeciwko temu.

Niezależność organizacyjna i finansowa przemysłowej służby zdrowia od dyrekcji przedsiębiorstw, jest przecież zapewniona w ustawie dotyczącej przemysłowej służby zdrowia.

Jest stan faktyczny oczywiście nieco inny. Wiadomo, że przedsiębiorstwa w taki czy w inny sposób, które starają się uzależnić lekarzy od siebie, no dając różne premie, nagrody prawda, tam inne materialne korzyści. Czy chodzi o to, żeby i uwolnić lekarzy od tej presji z tego tytułu płyną te opory ewentualne, czy też jakaś inna sytuacja występuje. To jest jedna uwaga.

Druga uwaga dotyczy tego przewidzianego Narodowego Funduszu Ubezpieczenia Zdrowia. Ja rozumiem, że to będzie fundusz oparty na systemie składkowym i moje pytanie jest, czy były jakiegolwiek stymulacyjne obliczenia dotyczące ewentualnej wysokości tej składki. Ja bym chciał zwrócić uwagę, że ta składka będzie występowała teraz bok składki ubezpieczeniowej, na ubezpieczenia społeczne i będzie to naturalnie, to jest w rezultacie nastąpi przerzucenie obciążenia^w funkcjonowaniu służby zdrowia z budżetu centralnego na zakłady pracy, które będą te składki i na obywateli, którzy będą te składki opłacali.

Czy jest jakieś, przynajmniej wstępne obliczenie,

jakiś szacunek, jak wyska byłaby ta składka i czy ona będzie w jakiś sposób no koordynowana ze składką dotyczącą ubezpieczeń na ZUS, no na przykład kto będzie wypłacał zasiłki chorobowe, to jest przypuszczam, że będzie należało do tego ubezpieczenia służby zdrowia w tej chwili, prawda, tej ochrony zdrowia. Ale to jest sprawa no pewnej koordynacji z ubezpieczeniem tym ogólnym ZUS-owym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Proszę, prof. Stelmachowski.

Ob. Andrzej Stelmachowski:

Jeśli wolno. Chciałbym tylko poruszyć, ustosunkować się do jedynej sprawy, to znaczy do kwestii organizacyjnych.

Muszę powiedzieć, że od pewnego czasu z niepokojem obserwuję po stronie rządowej gwałtowną próbę obrony wszelkich istniejących struktur. I tu się powtarza na bardzo wielu stolikach i to budzi mój daleko idący niepokój. A rzecz polega, gdy chodzi o specyfikę ZOZ-ów nie na tym, że urzędników jest za dużo czy za mało, ale na pewnej filozofii.

Otóż ZOZ-y zostały oparte - na moim zdaniem - przynajmniej błędnej filozofii, mianowicie próby zastosowania metod przemysłowych w służbie zdrowia. Że oto dyrektor ZOZ-u, sprawny menedżer, on wydusi z lekarzy jak najwięcej no powiedzmy pracy. I stąd na przykład cała siatka płac jest tak ustawiona, że im wyższa ranga, tym silniejsza motywacja w postaci większych, różnych zróżnicowań płac, dodatków itp.

Tymczasem akurat w służbie zdrowia stosunkiem podstawowym wokół wszystkiego, wokół którego się wszystko obraca, jest stosunek lekarz - pacjent. I to jest to ogniwo podstawowe. I mało jest takich zawodów, gdzie by samodzielność fachowa lekarza sięgała tak daleko jak w służbie zdrowia. I stąd u-administracyjnienie nie daje tutaj żadnych dodatkowych efektów. Przeciwnie, efekty te wyraźnie osłabia.

Dlatego wydaje mi się, że zagadnienie jest poważniejsze. To nie o to chodzi, czy urzędników ma być dużo, czy mało, tylko cała filozofia, na której oparta zostały ZOZ-y, powinna być przemyślana od początku. I wtedy prawdopodobnie znalazłoby się jakieś formy zróżnicowanie miasto-wieś prawdopodobnie ma swoje uzasadnienie, ale właśnie pewna jednolitość struktury, bez względu na warunki podyktowana moim zdaniem błędną filozofią, wległa u podstaw krytyki ZOZ-ów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę pani Staniszevska.

Ob. Grażyna ~~San~~ Staniszevska:

Ja chciałam zapytać, jak wygląda sprawa tych komisji konkursowych. Czy skład był określany? -Dlatego, że to jest podstawowa sprawa związana z nomenklaturą. Taki zapis, że powinny być brane pod uwagę kwalifikacje te merytoryczne, jest zapisem tak ogólnym, że praktycznie robi to na mnie niestety wrażenie, poddania całej sprawy. Dlatego, że o ile w gospodarce nawet sprawa zależności od telefonów z komitetu jest no prawie że nie do przyjęcia, to w sytuacji zdrowia wtedy, to jest zupełnie katastrofalna historia.

Tu powinny być wyłącznie brane pod uwagę, wyłącznie

kwalifikacje merytoryczne i to nie powinny, ale to to jest nakaz, to jest obowiązek. Sądzę, że odpowiednie ukształtowanie komisji konkursowych, składu tych komisji konkursowych byłoby jakąś gwarancją, że ta powinność stanie się obowiązkiem. Jak wygląda właśnie ta sprawa?

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo Proszę, pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Ponieważ tutaj padło cały szereg zarzutów pod adresem prowadzonej polityki ochrony zdrowia, ja chciałem tylko wszystkim podać, jakie są założenia i decyzje Rządu odnoszące się do roku bieżącego. Mogę to zilustrować następującymi liczbami.

Import z II obszaru płatniczego przewidujemy na poziomie 430 mln dolarów, co stanowi znaczny przyrost w stosunku do wykonania roku ubiegłego. Te dewizy wymienne będą postawione do dyspozycji po kursie oficjalnym, a nie po kursie przetargowym.

Natomiast jeśli chodzi o import z państw tzw. I obszaru, czyli państw socjalistycznych, Rząd założył pełną swobodę importu tyle, ile się właściwym organizacjom uda sprowadzić do kraju. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Proszę bardzo, prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

W związku z tymi wyjaśnieniami panie przewodniczący, nasuwa mi się, nasuwają mi się tego rodzaju dwie refleksje.

Po pierwsze wydaje mi się, że byłoby bardzo celowe, aby te obie sprawy, to znaczy sprawa administracji, zwłaszcza ZOZ-u, a także sprawa systemu ekonomiczno-finansowego, organizacyjnego placówek służby zdrowia zostały wyraźnie określone w podpisanym dokumencie, jako te kwestie,^w których zapoczątkowano dopiero wymianę poglądów, stanowisk i które wymagających dalszych wyteżonych prac dla uzyskania jakiegoś uzgodnionego bardziej merytorycznie konkretnego stanowiska.

Druga rzecz, która mi się nasuwa jest następująca. Wydaje mi się, ja nie jestem specjalistą w tej materii, mogę się naturalnie mylić, ale wydaje mi się, że system ubezpieczeń wymaga generalnego zastanowienia się i generalnego przedyskutowania i niewątpliwie chyba przebudowania w perspektywicznym nowym ładzie organizacyjnym i ekonomicznym gospodarki, także służby zdrowia.

Myślę, że to są dwie kwestie, które wysuwają się na czoło, to jest kwestia oczywiście systemu ubezpieczeń zdrowotnych, ale także systemu ubezpieczeń emerytalnych. Te dwa systemy są dzisiaj jak gdyby zintegrowane. Z tego co słyszymy tutaj wydaje się, iż tendencja rozwojowa idzie w kierunku ich podziału, podzielenia, utworzenia odrębnych samofinansujących się a usamodzielnionych, poddanych kontroli społecznej systemów ubezpieczeniowych, ale to naturalnie wymaga jak mnie się wydaje, ogromnej pracy, ogromnego wysiłku dla opracowania tego rodzaju reformy, dla opracowania przyszłych zasad działania tych obu systemów ubezpieczeniowych itd.

Osobiście też byłbym za tym, aby ta kwestia została w jakiś sposób dosyć silnie zaakcentowana w dokumencie.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Proszę bardzo, tow. dyrektor Kołodziejczak.

Ob. Jan Kołodziejczak:

Nie mogę się oprzeć refleksji tutaj. A mianowicie z uwagą wysłuchałem tutaj i zarówno panią profesor, jak i pana profesora odnośnie wspólnego stanowiska zespołu dotyczącej przemysłowej służby zdrowia.

Otóż chciałbym powiedzieć tak, że jako wieloletni dyrektor mam z tą służbą, że tak powiem, na co dzień do czynienia i chciałem powiedzieć, że nigdy, ani nie jest mi potrzebne, ani nie potrzebuję, ani nie chcę zarządzać służbą zdrowia, ani nie chcę wpływać boń Boże, bo w kontekście rozumiem, żeby wpływ dyirekcji zakładu na wyniki powiedzmy zwolnień czy tak dalej, był taki, ażeby w końcu mieć dobry rezultat.

Oświadczam, że w praktyce może są takie przypadki, rzeczywiście na pewno, nigdy to nie może być, ale oby ta służba zdrowia przemysłowa dobrze tylko działała.

Natomiast myślę, że powiązanie tej służby zdrowia z zakładem, w którym ona pracuje jest oczywiste i chyba wychodzi jej na dobre. Ja mogę podać praktyczny przykład, żebyśmy tutaj nie wylewali dziecka z kąpielą. Oczywiście ona musi być niezależna, dobrze działająca.

Ale ja osobiście przemyślałem, że tak powiem, ileś zakupów dolarowych na rzecz właśnie tej służby zdrowia. I ona by chyba, ja rozumiem, że ona w ogóle powinna mieć te dolary, ale przecież zawsze są sponsorzy. A więc wiele zakupów specjalnych urządzeń, specjalnie sprowadzanych

dla służby zdrowia, zoszło dokonanych także i w ten sposób. Może czasem kosztem nawet technologii.

A więc w praktyce przemysłowa służba zdrowia musi być związana oczywiście z tymi, komu służy, - a więc przemysłowi. Więc chciałbym, żeby państwo spokojnie do tego podeszli. Na pewno większość dyrektorów nie ma ani ambicji, ani chęci wpływania na fachowców czy na ludzi, którzy obsługują służbę zdrowia, to jest oczywiste, że to muszą być dobrzy. Służba zdrowia musi być po prostu dobra. Jak dotąd pomagaliśmy im. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Ja chciałam uzupełnić taką sprawę. Niestety, praktyka jest dokładnie odwrotna, zwłaszcza przy uznawaniu chorób zawodowych. Przykro mi, są bardzo duże naciski ze strony dyrekcji na przemysłową służbę zdrowia, żeby nie odbyło stosownej dokumentacji, żeby choroby zawodowe nie były uznane za choroby zawodowe. W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej wlecze się od dwóch lat taka sprawa uznania pewnej egzemy, która powstała w wyniku wadliwego składu oleju na - stosowanego do chłodziwa, no i pracownicy poprzez naciski na zakładową służbę zdrowia są raczej przenoszani do magazynów, byle im tego nie uznano za chorobę zawodową. I to są zupełnie dramatyczne. Te lekarki głośno płaczą i są bezradne wobec nacisków dyrekcji i nie są w stanie się oprzeć tym naciskom i wydać stosownych świadectw, które by upoważniły, umożliwiły tym pracownikom uznanie tego schorzenia za chorobę zawodową.

Przewodniczący:

Tak. Dziękuję. Proszę bardzo. Proszę, dyrektor Kalinowski.

Ob. Wiesław Kalinowski:

Jest tutaj zapis dotyczący funduszu ubezpieczeń zdrowotnych i funduszu zdrowia.

Znaczy mnie te zapisy trochę niepokoją w tym sensie, że one są troszkę sprzeczne, niezbieżne z tymi zapisami, które znalazły się w części ogólnej, dotyczącej systemu funkcjonowania gospodarki, gdzie zapowiedziano raczej taki kierunek, aby ograniczać liczbę funduszy, które będą tworzone w ciężar kosztów przedsiębiorstw, z narzutów na koszty przedsiębiorstw.

Tymczasem tutaj właśnie proponuje się, działanie odwrotne. Mnie się wydaje, że jednak zespół powinien się odnieść do tej sprawy, no bo w przeciwnym wypadku będą rozbieżne postulaty. Tam napisano w tym dokumencie, w projekcie tego dokumentu podstawowego, że na przykład będzie on - będą zlikwidowane fundusze dotyczące na przykład finansowania postępu technicznego. A tutaj powiedzmy z kolei zdrowie miałoby tą samą metodą wchodzić jako taki fundusz. Dziękuję.

Przewodniczący:

To znaczy, ja - zresztą może poprosimy o wyjaśnienie, ze względu na to, że to jest bardzo istotna sprawa, czy to jest w ciężar kosztów, czy to jest ciężar innych kategorii. Według tutaj zapisu zawartego na stroniny drugiej, w załączniku nr 2 tutaj raczej kategorie pozakosztowe decydują dlatego, że tutaj mamy tak: środki funduszu przeciwalkoho-

lowego i funduszu zapobiegania narkomanii; dodatkowa opłata od sprzedaży papierosów i artykułów tytoniowych. To jest taka akcyza po prostu na rzecz funduszu zdrowia. Środki finansowe uzyskane z ewentualnej zmiany zasad odpłatności za leki. Tytuł czysty. Dobrowolne wpłaty, darowizny, zapisy oraz środki przekazywane przez fundacje.

/Głos z sali - poza zasięgiem mikrofonu/.

No więc, w którym miejscu to jest zapisane? Ale to najlepiej, jeżeli profesor Wojtczak się ustosunkuje. Proszę bardzo.

Ob. Andrzej Wojtczak:

Kilka spraw.

Może ja zacznę od uwagi prof. Stelmachowskiego. Mnie się wydaje, że tutaj nie istnieje różnica zdań pomiędzy nami dlatego, że myśmy - każda dyskusja tego rodzaju może spłyca zagadnienie i myśmy się zastanawiali nad strukturami administracyjnymi, natomiast ważniejsza jest tu, jeżeli chodzi nawet o wieś i ZOZ-y funkcje. Bo przecież wchodzi mienie tak samo komunalne, gdzie ośrodki zdrowia mogą przejść w gestie naczelnika i być własnością gminy.

I tutaj nie chodzi o strukturę administracyjną, o strukturę, tylko o funkcje. Funkcję opartą na stosunku lekarz-pacjent, ale w strukturach bardziej zintegrowanych funkcjonalnie, gdzie ten lekarz nie jest zgubiony sam, gdzie ma zaplecze diagnostyczne szpitala. Tego, który dawniej się nazywał powiatowym powiedzmy. Gdzie jest zaplecze kolegów specjalistów, z którymi może skonsultować. On nie jest jednostką odizolowaną.

Tego zjawiska zresztą nie ma w mieście, gdzie są większe

grupy specjalistyczne. I co więcej panie profesorze, jest ciekawą, że ten koncept funkcjonalny ZOZ-u, on się nazywa dystrych helservice w tej chwili w nomenklaturze WHO-owskiej, Światowej Organizacji Zdrowia i jest w tej chwili stawiany jako modelowe rozwiązanie do dość kompleksowego podejścia do spraw nie tylko leczenia i diagnostyki, ale profilaktyki, rehabilitacji dlatego, że my musimy odejść od tego rozfragmentowanego podejścia do spraw tylko do leczenia, tylko do prewencji.

Czyli gdzieś przy dobrej analizie i funkcji można pogodzić i to co jest podstawą w ogóle praktyki medycznej, stosunek lekarz-pacjent jako podstawa, a więc upodmiotowienie lekarza, upodmiotowienie pacjenta z funkcjonalnym wsparciem i diagnostycznym i leczniczym i prewencyjnym.

Sprawa składki ubezpieczeniowej dla prof. Rosnera. Obliczenia, to znaczy ekonomistów gdzieś sprzed 4 miesięcy mówiły o 20 %. Jeżeli chodzi o fundusz wspomniany w załączniku nr 2, fundusz ubezpieczeń zdrowotnych, raczej tu chodziło może nie o fundusz ubezpieczeń zdrowotnych, jako tej perspektywy, tylko fundusz zdrowia.

Wydawało się w tej chwili nam w czasie dyskusji, że utrzymanie funduszu zdrowia, który by nie przepadał, a który gromadziłby jak gdyby na koncie środki z pozostałych funduszy takich jak my mamy fundusz ochrony zdrowia, fundusz przeciwalkoholowy, fundusz zapobiegania narkomanii, ewentualnie pieniądze z różnych fundacji jak i powiedzmy dobrowolne wpłaty, darowizny, byłby łatwiejszy, nie przepadający na koniec roku, łatwiejszy a jeżeli chodzi o finansowanie służby zdrowia. Powiedzmy może stanowiłby potężniejsze nieco źródło finansowania.

Nieco źródło finansowania.

Ale mówię, ponieważ nie jestem ekonomistą, nie chcę się ośmieszać w oczach ekonomistów, którzy tu siedzą, nieporadną argumentacją, natomiast taka była idea.

I wreszcie sprawa służby zdrowia w zakładach pracy. Ja nie chciałbym tego tematu kontynuować. Natomiast u nas w ogóle istnieje pewne pomylenie z uwagi na to, że my zamiast skoncentrować się działania służby zdrowia na prewencji w zakładach pracy, my ciągle mówimy o rozbudowie tej strony leczniczo-specjalistycznej.

Idea służby zdrowia przemysłowej jest prewencja, profilaktyka i działanie na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej. Natomiast my ciągle mówimy o tej specjalistyce. I dlatego nie kontynuując tego może tematu, to cośmy powiedzieli, że ta część lecznicza, nie ta profilaktyczna, nie ta podstawowa opieka, która może być w zakładzie i otaczać pracowników tą opieką pierwszego rzutu powiedziałbym, ta specjalistyka powinna być finansowana, powinna być niezależna od zakładu, co nie znaczy, że zakłady pracy w jakimś sensie nie mogłyby i wydaje nam się, że powinny, pomagać rozwojowi tej służby zdrowia przez dodatkowe zasilanie finansowe, tylko niekoniecznie na płace z bezpośrednim uzależnieniem.

Przewodniczący:

Dziękuję. Chwileczkę, prof. Beksiak, potem prof. Kaleta.

Ob. Janusz Beksiak:

Ja mam pytanie. Czy ten dokument zespołu służby zdrowia będzie załącznikiem do naszych ustaleń? Tak było przewidywane.

Najpierw mam pytanie, a później dwa słowa jeszcze

Przewodniczący:

To znaczy, tak - formuła ostateczna dokumentu końcowego, to jest rzecz, która musi być wydyskutowana, która musi być przedyskutowana, ponieważ

Ob. Janusz Beksiak:

Nie zdecydowane jeszcze.

Przewodniczący:

Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te uzgodnienia, które padały czy padły w podzespołach, będą musiały mieć określoną rangę zapewnioną ze względu na to, że to byłoby niewłaściwe, gdyby nagle okazuje się, że ludzie popracowali, to było takie można powiedzieć wielkie społeczne poruszenie wokół kwestii, natomiast ponieważ tutaj wszystkie strony są zaangażowane w formułę dokumentu końcowego, w tej chwili nie jestem upoważniony do tego, ażeby móc jednoznacznie co do prawda konkretnego rozwiązania się wypowiedzieć.

Natomiast przedstawiam intencję.

Ob. Janusz Beksiak:

Więc jeśli można wobec tego. Ja stawiam wobec tego po pierwsze wniosek, żeby niezależnie od tego, jaki będzie kształt naszego dokumentu, żeby ten dokument był załącznikiem, żeby tylko było zapisane, że to jest właśnie załącznik, żeby nie robić jakiegos osobnego zapisu w naszym dokumencie, bo to jest moim zdaniem niepotrzebne.

Natomiast jeżeli będziemy robić listę rozbieżności, to uważam, że tam powinno w ewentualnej naszej liście roz-

bieżności być sprawa nomenklatury, w zależności od tego, do czego my dojdziemy prawda i to będzie pochłonięte przez nas, bo my tą samą sprawę we wszystkich dziedzinach omawiamy.

Po drugie uważam, że powinien być zapis dotyczący sprawy podniesionej przez prof. Stelmachowskiego. Najpierw przez panią profesor dotyczący administracyjnej zależności i administracyjnego charakteru służby zdrowia. Bo o to chodzi. To w jakiś sposób jeszcze będzie można sformułować.

Uważam, że to wyraźnie powinno tutaj występować.

I ostatnia sprawa. Tak jak ja rozumiem sprawę funduszu, który zresztą jest tylko formą przejściową i który ma wyrażnie wyłączać sumy różnego rodzaju sumy z budżetu i innych jeszcze form, także żeby było widać, czym służba zdrowia dysponuje, nie ma to nic wspólnego z funduszami idącymi w ciężar kosztów przedsiębiorstw. W ogóle nie. Także tutaj moim zdaniem zastrzeżenie jest nieistotne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Profesor Kaleta.

Ob. Józefa Kaleta:

Dwa zdania. Sądzę, że niecelowe jest tworzenie odrębnych funduszy, funduszbzdrowia i ubezpieczeń nie dlatego, że walczymy z funduszmanią, ale dlatego, że bardzo ściśle wiąże się zdrowie z rentami, emeryturami, zasiłkami rodzinnymi.

Przecież bezpośrednio zależne są zasiłki chorobowe, renty inwalidzkie od profilaktyki, nie da się tego rozdzielić. Myślę, że jeden fundusz powinien być i ten fundusz powinien być tworzony no w głównej mierze z odpisów w ciężar kosztów liczonych w stosunku do funduszu płac.

Wszystkie inne źródła finansowania tego funduszu z fundacjami, darami itd.itd. mają raczej charakter marginesowy jak sądzę.

Głównym źródłem tego funduszu, tak zresztą jest w większości krajów na świecie, to są właśnie odpisy w ciężar kosztów relacjonowanych do funduszu płac. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. To znaczy ja rozumiem w ten sposób, że pan profesor nie kwestionuje celowości funduszu zdrowia, tylko celowość wyodrębnienia od ogólnego funduszu ubezpieczeń społecznych, funduszu ubezpieczeń zdrowotnych

Ob. Józef Kaleta:

Tak jest. Ja sądzę, że powinien to być jeden fundusz.

Przewodniczący:

No to to jest pewna sprawa dlatego, że to ma par excellance najściślejszy związek z tematyką naszego zespołu i nazwijmy to naszej odpowiedzialności prawda. To chciałbym, żeby się współprzewodniczący do sprawy odnieśli, ponieważżmo jest to jakieś nowe postawienie problemu.

Proszę bardzo.

Ob. Zofia Kuratowska:

Chciałam powiedzieć i ustosunkować się do kilku uwag. Może wobec tego zacznę od tamtych, bo sprawa funduszu ubezpieczeń zdrowotnych na pewno będzie przedmiotem właśnie specjalistycznej dyskusji.teraz, więc te sprawy trudno powiedzieć drobniejsze.

Ale sprawa przemysłowej służby zdrowia. Pan prof. Rosner powiedział, że nie ma niepokoju co do tego, że pracownicy służby zdrowia mogą być przeciw temu niezależności, to chodzi na przykład o tak zwane 14-ki, i różne inne tego typu

typowe dla przedsiębiorstw świadczenia, których wtedy mogliby być ci pracownicy pozbawieni. Z tym, że my wyraźnie postulujemy, że nie mogą na tym stracić.

Natomiast oczywiście tak jak pani Staniszevska powiedziała, i znamy to z bardzo wielu przedsiębiorstw, to uzależnienie jest bardzo duże. To chodzi zarówno o pewne no sztuczne zmniejszanie absencji, to, które jest niesłuszne, bo jestem jak najbardziej przeciw niemu, uzasadnionej absencji w pracy, ale tej uzasadnionej zdrowotnie. Po drugie, to jest obawa ośrodków przemysłowej służby zdrowia przed upominaniem się o warunki pracy na tych stanowiskach, gdzie istnieją rzeczywiste przekroczenia środków szkodliwych. Najrozmaitsze już takie przypadki były. Były też zresztą dość tragiczne.

Otóż my bardzo wyraźnie zapisujemy tą profilaktyczną działalność ośrodków medycyny przemysłowej i w tym uczestniczenie bardzo duże, znacznie większe niż jest w tej chwili w badaniu, i nawet ustalaniu norm zagrożeń w danych przedsiębiorstwach i na przykład postulowanie o zamknięcie niektórych stanowisk pracy przy szczególnym natężeniu czynników szkodliwych oraz na współpracę przemysłowej służby zdrowia ze służbami ekologicznymi i działającymi na danym terenie.

Również o sygnalizowaniu niebezpieczeństw wynikających ze skażenia środowiska przez dany zakład pracy, co w zależności nie ma, nie może być w ogóle.

Teraz chcę powiedzieć, jeśli chodzi - pan dyrektor mówił o kosztach, które przedsiębiorstwo ponosi i ponosi jak pan dyrektor powiedział chętnie, ażeby poprawić stan

placówki medycznej w danym przedsiębiorstwie. To my nawet o tym piszemy, że ma być pónoszenie przez pracodawców pełnych kosztów związanych z działalnością profilaktyczną, której potrzeba wynika z warunków pracy, jakie ten pracodawca zapewnia. Zakłady pracy winny ponosić także koszty budowy, wyposażenia i utrzymania obiektów służby zdrowia dla swoich pracowników. I tam musi być pewien przepis, który zmienia postanowienia uchwały nr 353 Rady Ministrów.

A więc niejako kosztami wyposażenia, czyli tej bazy, diagnostycznej, profilaktycznej byłyby obciążone przedsiębiorstwa. Natomiast ludzie pracujący w tym ośrodku byłiby od tego przedsiębiorstwa niezależni.

Pani Grażyna również mówiła o tej sprawie tego zapisu, to słowo "wyłącznie" przy względach merytorycznych jest, ale ja z panią się zgadzam. Dla mnie jest to zha słaby zapis. Teraz komisje konkursowe: kierownik zakładu służby zdrowia danego, przedstawiciele samorządu pracowniczego, jest to bardzo ważny punkt, który może być dopiero spełniony, kiedy będzie możliwość działania samorządów pracowniczych na terenie zakładów niepródukcyjnych. W tej chwili tego nie ma, prawdziwych samorządów. My to postulujemy. Też uważamy, że nie może istnieć żadna reforma systemu ochrony zdrowia, jeżeli samorzady nie będą miały uprawnień i w ogóle nie będą istnieć.

Przedstawiciele samorządu zawodowego, to są Izby Lekarskie, pielęgniarskie, farmaceutyczne, zależnie od potrzeb, przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i towarzystw specjalistycznych, przedstawiciel tak zwanego nadzoru specjalistycznego, główny

lekarz wojewódzki lub jego przedstawiciel.

Jest oczywiście sprawa decydowania o nominacji głównego lekarza wojewódzkiego, co jest sprawą też bardzo trudną i tutaj też nomenklatura nie powinna mieć żadnego udziału, w tej chwili wszyscy lekarze wojewódzcy są z rekomendacji partyjnych tak jak i dyrektorzy szpitali.

Ja bym się bardzo cieszyła, gdyby to weszło tak jak pan prof. Beksiak powiedział w ogólniejszy dokument i mocniej byłoby to podkreślone.

Następnie jeśli chodzi o administrację, ja chciałam również zaapelować bardzo do zespołu ekonomicznego, ażeby ten nasz zapis został tutaj uwzględniony w taki sposób, ażeby to mogło być rzeczywiście spełnione.

My nie chcieliśmy robić nawet od naszej strony zapisu, że likwidujemy jedną chwilą, bo nie ma nic gorszego, niż dezorganizacja czegoś, co nawet działa źle, ale jakoś tam działa. Więc nie chcieliśmy ani administracyjnie znosić administracji, bo to jest absurdalne.

Natomiast to ograniczenie bardzo znaczne, ja tam myślałam pewnych procentowych nawet ujęciach, musi być.

Z tymi ZOZ-ami na wsiach też jest różnie. Czasem jest to - jak mówił pan profesor - konieczna podpora dla tego lekarza i pielęgniarki, którzy są sami wobec naczelnika gminy i nie mają żadnej jakby siły przebicia, a czasem jest to zawadą.

Ja dostałam ostatnio list od grupy, podpisany oczywiście od grupy pracowników z pewnego terenu wiejskiego, ja nie chcę powiedzieć skąd to jest, ponieważ jest to całkowicie podpisane, mto nie jest anonim, gdzie na określono ZOZ-y,

a to małe miejscowości bardzo, ZOZ-y, jako typowy przykład stalinowskiego modelu administracji, aczkolwiek one były wprowadzone już po upadku Stalina, ale niemniej jest to ten model i właśnie ja się zgadzam z panem prof. Stelmachowskim. Tu jest ideologia fatalna i jak na razie przeszkadza dla skali chcę państwu powiedzieć oczywiście z Warszawy, z jednego ze szpitali warszawskich, gdzie jest 154 pracowników administracyjnych ZOZ-u, tam już jest taka stworzona nieformalnie rada ordynatorów, która obliczyła, że wystarczy 15 pracowników. No więc jest to dość duża jednak skala ograniczenia i bardzo bym się cieszyła, gdyby to było uwzględnione w dokumencie końcowym.

Jeżeli chodzi o ten fundusze, to to chyba było panie profesorze Kaleta rzeczywiście wyjaśnione jeśli chodzi o ten fundusz zdrowia, że to jest na okres przejściowy z tym, że my uważamy za rzecz całkowicie nieprawidłową, że monopole które są źródłem dużych zarobków dla państwa, jak monopol spirytusowy, czy monopol tytoniowy, a które są no jakby źródłem dostarczania nam, służbie zdrowia, klientów, i zagrożeniem dla zdrowia państwa, że te monopole nie płacą nic dla ochrony zdrowia. Jeżeli płacą podatki do budżetu państwa, jeżeli jest ten fundusz przeciwalkoholowy, co do wykorzystania którego my mamy bardzo duże zastrzeżenia, no to to są, bo to jest troszkę co innego, bo od obrotu może być i od - i w ogóle podatek. To powinno iść niewątpliwie na rzecz ochrony zdrowia, czyli jest to jakby przesunięcie i to powinno działać również po reformie, bo nie zmieni się to, że wódka szkodzi i papierosy szkodzą, wobec czego powinien od tego jakiś podatek iść. Jeśli chodzi o monopol

tytoniowy, to w ogóle nie ma nic, bo nie ma takiego jakiegoś funduszu. A nie mogą to być takie mityczne fundusze, które rzeczywiście nie wiadomo na co idą. To już musi być pod kontrolą zupełnie skierowane.

Ważniejsza oczywiście jest sprawa ubezpieczeń zdrowotnych i to naturalnie wymaga zasadniczego przebudowania systemu ubezpieczeń w naszym kraju, Myśmy to zapisali, na razie tak wstępnie prawda, nie wchodząc w szczegóły o tej składce, co do funduszu ubezpieczeń zdrowotnych, że składka ta opłacana będzie przez podmioty gospodarcze, co wiązać się powinno z odpowiednim zmniejszeniem obciążeń podatkowych. A więc nie powinno być obciążeniem wobec tego dla przedsiębiorstwa. To jest odpowiedź.

Natomiast, czy to ma być jedna. Nasze doświadczenia dotyczące ZUS-u są jak najgorsze. Myśmy zresztą na zespole mieli bardzo wyczerpującą informację ze strony ZUS-u, był wiceprezes ZUS-u oraz pani dyrektor - zapomniałam w tej chwili nazwiska - bardzo kompetentnie nam udzielili wszelkich informacji, no i zostaliśmy zaskoczeni tym, że ZUS - nigdy środki ZUS-u nie szły na - poza zasiłkami - nie szły na cele zdrowotne, zostaliśmy zaskoczeni stwierdzeniem, przez nich, że w chwili obecnej prawdopodobnie od połowy, od drugiego półrocza ZUS po prostu nie będzie miał pieniędzy na wypłacenie emerytur i rent.

Jest to chyba taka unikalna ubezpieczeniowa instytucja na świecie, która przynosi, która jest deficytowa, a nie przynosi zysków, bo wszędzie przynoszą zyski. Wywołało to takie u nas gorące reakcje. Zresztą ZUS bardzo chciałaby

być przedsiębiorstwem i również ZUS ofiarował się, ponieważ jeśli chodzi o aparat ma wystarczający, żeby obliczać, to znaczy dysponować, nie dysponować ale dystrybuować składki ubezpieczeniowe na ubezpieczenia zdrowotne, się tego podjęli.

No ale ta sytuacja jest sytuacją chorą, tak jak chore jest to, że ZUS wypłaca składki, wypłaca emerytury i renty pracownikom resortu obrony narodowej i resortu spraw wewnętrznych, ale te resorty nie płacą składki ubezpieczeniowej, w związku z czym ZUS dostaje na te cele z budżetu państwa.

No proszę państwa, to jest jakiś absurd kompletny. To jest sprzeczne w ogóle z zasadą jakichkolwiek instytucji ubezpieczeniowych. Albo wpływa składka, albo nie. Jeśli nie wpływa, to się nie płaci. To wobec tego może budżet płacić tym pracownikom. Nie wiem jak to być powinno i nie chcę dyskutować, ale jest to absurdalne.

Także chyba stworzenie rzeczywiście ubezpieczeń zdrowotnych, które nie obciążają dodatkowo, co rozumiem lęk państwa przed tym, jest niezbędne, a to jest jedyna możliwość, żeby placówki ochrony zdrowia były samofinansujące się. No musi to być polisa tak czy inaczej i musi być rachunek kosztów rzeczywisty, a żeby to można było zrealizować i do tego potrzebny ten okres wstępny.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś pragnie zabrać głos? Proszę bardzo, premier Sekuła.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Chciałem do jednej kwestii się bardzo krótkomodnieść, ponieważ zaniepokoiła mnie pewna niespójność w propozycjach z jednej strony proponowane jest utrzymanie czy nawet jeszcze zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw. Z drugiej strony pani docent przed chwilą powiedziała, iż przedsiębiorstwa powinny mieć obowiązek budować i wyposażać placówki zdrowia dla swoich pracowników.

Otóż przedsiębiorstwo ma ustawowy tylko jeden obowiązek, mianowicie zarabiać pieniądze i być rentowne. Następnie może część tych środków decyzją swoich organów, a więc rady pracowniczej przeznaczyć na różne cele, w tym także i na sponsorowanie służby zdrowia, czy to własnej, czy państwowej.

Zachęcamy nawet do tego systemem podatkowym, ponieważ wydatki na tego rodzaju społeczne cele są do 10 % odliczane podstawy opodatkowania, jeżeli tego nie przekroczą, są z podstawy opodatkowania odliczane, a więc przedsiębiorstwa są zachęcane aby takie decyzje podejmowały, ale podejmować je mogą wyłącznie w sposób suwerenny, ponieważ jeżeli nałożymy na nie tego rodzaju obowiązek, no to on jest sprzeczny z całym rachunkiem efektywności i jest sprzeczny z tym, co państwo zresztą moim zdaniem słusznie proponowali w poprzednich obradach. Więc byłoby dobrze, aby nawet w tej sferze postulatywnej nie formułować postulatów ze sobą niespójnych, ponieważ no ich realizacja po prostu jest nawet z logicznego punktu widzenia, już niezależnie od samej argumentacji merytorycznej, po prostu niemożliwa. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś pragnie zabrać głos?
Myślę, że możemy kończyć ten punkt. Sądzę, że stwierdzenie,

iż wyrazy uznania należą się wszystkim, którzy uczestniczyli w pracy podzespołu do spraw zdrowia za to, że w toku obrad dopracowali się bardzo istotnego, ważkiego dokumentu, że zdołali zająć wspólne stanowisko co do zasadniczych kierunków działań na rzecz sprawy tak nadrzędnej, jak zdrowie narodu.

Jeżeli chodzi o kwestię natury ekonomicznej, to w przedstawionych dokumentach widać staranie o to, ażeby stworzyć solidne podstawy ekonomiczne dla rozwoju ochrony zdrowia i że rzeczywiście przedłożone propozycje zmierzają w kierunku kształtowania stabilnych i wydajnych źródeł zasilania finansowego w kierunku racjonalizowania wykorzystania posiadanych środków i wreszcie w kierunku poprawy efektywności pracy. I w tym sensie są w pełni zbieżne z generalnymi kierunkami przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki.

Myślę, że można przyjąć wniosek, które sformułował prof. Mujżel, aby w toku dalszej pracy przybliżyć i skonkretyzować problemy organizacji i systemu ekonomicznego ogniw służby zdrowia.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestię funduszu ubezpieczeń zdrowotnych, ponieważ jest tutaj przyjęta formuła "proponuje się", to propozycja powinna być rzecz prosta w toku dalszych prac już wykonawczych realizacyjnych rozważona z uwzględnieniem wszystkich pro- i kontra. I takie właściwie zalecenie powinniśmy przyjąć w rezultacie rozpatrywania wyników pracy podzespołu do spraw zdrowia.

Tyle tytułem podsumowania. Wniosku prof. Beksiaka nie sędzę, byśmy mogli ten wniosek przyjąć ze względu na to, że stanowisko w sprawie polityki kadrowej jest formułowane

tutaj jako zgodna opinia i oczywiście zgodna opinia, to jest proces pewnego negocjowania, pewnego dochodzenia strony- można powiedzieć uczestnicy, podmioty tej zgodnej opinii na wejściu i w trakcie, rzecz prosta tak jak mówiła pani docent, mogli prezentować odrębne stanowiska, różne stanowiska. Te stanowiska mogły ewoluować w funkcji dyskusji i nie byłoby właściwe, gdyby tutaj formułować wniosek, który by podważał zgodne stanowisko, jakie zostało zaprezentowane przez podzespół.

Natomiast jeśli chodzi o merytoryczną stronę tego, tej sprawy, to ja myślę, że z prof. Beksiakiem będziemy mogli ten wątek od strony merytorycznej podjąć, ponieważ czeka nas problem nazwijmy kadrowy, przy rozpatrywaniu problemów natury ekonomicznej, samodzielności i samorządności przedsiębiorstwa, a kwestie te są do siebie przecież bardzo podobne.

Czy do moich konkluzji, które proponuję, by były konkluzjami naszego zespołu, są uwagi? Skoro nie ma, to raz jeszcze pragnę serdecznie podziękować pani doc. Kuratowskiej, panu prof. Andrzejowi Wojtczakowi, wszystkim, którzy uczęszczali w pracach w ramach podzespołu do spraw zdrowia.

W ten sposób prof. Trzeciakowski chciałby powiedzieć kilka słów.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ja chciałbym podkreślić, że to cośmy mówili na początku, że protokół zbieżności i rozbieżności będzie miał formę ustaloną przy rozpatrywaniu całego pakietu, jest w mocy i w związku z tym stosuje się również i do problematyki zdrowia. Dziękuję.

Przewpdniczący:

Tak. Dziękuję.

W ten sposób wyczerpaliśmy punkt pierwszy porządku obrad. Dziękuję bardzo. Ogłaszam półgodzinną przerwę.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Witold Trzeciakowski/.

Przewodniczący:

Rozumiem, że wszyscy mają ten tekst. Proponuję kolejno brać na warsztat punkty tak jak idą według numeracji i zgłaszać ewentualne poprawki.

Punkt pierwszy. Wszyscy mają ten tekst, także nie muszę czytać.

Ob. Władysław Baka:

Może przeczytamy tytuł tego tekstu.

Przewodniczący:

"Poprawa zaopatrzenia rynku i warunków życia ludności". Pierwszy punkt: Niedopuszczenie do pógarszania się w bieżącym roku sytuacji na rynku detalicznym, a następnie poprawa zaopatrzenia warunków dokonywania zakupów oraz obsługi ludności w placówkach handlowych i usługowych - to najpilniejsze zadanie polityki gospodarczej. Jego realizacja następować będzie poprzez: dynamizowanie podaży za pomocą pobudzania aktywności gospodarczej; oszczędności w wydatkach państwowych; dostosowywania globalnego popytu ludności i przedsiębiorstw do możliwości gospodarki".

Wszyscy dostali tak, więc proszę bardzo, w takim razie dyskutujemy na bazie tekstu opublikowanego i rozdanego.

Czy ktoś zgłasza uwagi do punktu pierwszego? Proszę bardzo pan prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

Więc to oczywiście brzmi znacznie lepiej niż w poprzedniej wersji. Ja tylko chcę państwu uświadomić, że w tym

jest zawarta aprobata polityki Rządu polegającej na podwyższaniu cen dóbr konsumpcyjnych w najbliższym okresie, jako sposobu lepszego zaopatrzenia rynku. Wyraźnie jest powiedziane, ponieważ dostosowanie do możliwości tutaj może oznaczać tylko ograniczanie, czyli praktycznie albo obcinanie płac, co jest mało prawdopodobne, albo podwyższanie cen. Więc jeżeli my się na to zgodzimy, to znaczy, żeśmy zgodzili się na tego typu w najbliższym czasie operację.

Ja proponowałem, żeby się pozbyć tego dostosowania popytu ludności, dwukrotnie już chyba występowałem i teraz tylko chcę uświadomić istotę rzeczy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prof. Kołodko.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Ten punkt bezsprzecznie musi być zachowany i moim zdaniem nie dlatego czy rządowi się to podoba, czy nie, tylko że tutaj logicznie nie ma panie profesorze Beksiak, jakiegokolwiek innej możliwości.

Przez dostosowywanie globalnego popytu ludności nie można rozumieć tak jak pan to proponuje, propozycje czy supozycje obciążania płac, albo innych dochodów ludności. Tu chodzi o przedostatnią szansę ratowania sytuacji rynkowej w postaci prób kontrolowania tempa wzrostu. To, że rośnie popyt, to jest oczywiste nominalnie. Chodzi o to, że jedną z dróg prowadzących do minimalizacji stanu nierównowagi, zresztą zgodnie z tym co pisał pan onegdaj w swoich naukowych pracach, jest kontrolowanie tempa wzrostu popytu.

Nie ma możliwości poprawy sytuacji rynkowej bez opanowania tego odcinka kształtowania się relacji strumienia

popytu i podaży.

I idąc jeszcze dalej, nie ulega wątpliwości, że to jest naczelny kierunek działań zmierzających do ograniczania skali nierównowagi typu inflacyjnego na rynku towarów konsumpcyjnych dlatego, że już poprzedni rząd lansował hasło, że do równowagi mamy iść niby głównie drogą maksymalizacji podaży, czyli działaniami propodażowymi.

W sytuacji, kiedy jesteśmy skazani mniej więcej na przyrost popytu w roku 1989 rzędu 100 %, postulat, że idziemy do równowagi głównie drogą podażową oznacza, postulowanie żeby podaż w wolumenie realnie, w kilogramach, metrach i sztukach rosła w większym stopniu niż w połowie. A więc na przykład o 60%, co jest oczywistą niedorzecznością dlatego, że marzyń nam się może wzrost wolumenu podaży rzędu 8-10 %, to byłby już wielki sukces polityki gospodarczej, ~~najbard~~ najprawdopodobniej będziemy zadowoleni jeśli uda nam się osiągnąć wielkości rzędu 5-6 %, natomiast jest pewna bezwładność odnośnie do tempa wzrostu strumienia popytu i tu chodzi o kontrolę tempa wzrostu, a więc ja rozumiem postulat dostosowywania globalnego popytu ludności i przedsiębiorstw do możliwości gospodarki, jako działanie metodami - instrumentami polityki fiskalnej, cenowo-dochodowej i monetarnej zmierzające do ograniczania tempa wzrostu dochodów nominalnych podmiotów gospodarczych tak sektora firm, jak i sektora gospodarstw domowych z jednej strony, oraz tempa wzrostu wydatków nominalnych sektora rządowego między innymi poprzez oszczędności budżetowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Ob. Janusz Beksiak :

Ja chciałem tylko dodać, że musimy uwzględnić punkt wyjścia. Tu jest zapis, że nie będzie się pogarszała sytuacja na rynku detalicznym, a punkt wyjścia jest taki, jaki jest. To znaczy jest bardzo rozwarta luka inflacyjna.

Można powiedzieć, że ten zapis jest z punktu widzenia ekonomicznego niezwykle defensywny. To znaczy my nie chcemy pogarszać bardzo złej sytuacji.

Czyli w istocie my godzimy się, że w 1989 r. nie nastąpi poprawa, co już jest oczywiście unikiem z punktu widzenia ekonomicznego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję, Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Z punktu widzenia ochrony a poziomu życia, siły nabywczej ludności należałoby właściwie do tego ostatniego tiré, które jest dyskutowane, dostosowanie globalnego popytu ludności przedsiębiorstw do możliwości gospodarki dodać pewien uzupełniający warunek, że będzie się to dokonywać bez obniżenia wynagrodzeń realnych. Albo nawet szerzej - bez ograniczenia dochodów realnych. To byłoby rozwiązanie z tego punktu widzenia jak sądzę, optymalne. Jest tylko cała kwestia, czy jest to w programie poprawienia zaopatrzenia rynku i równoważenia tego rynku, czy jest to w roku 1989 warunek osiągalny.

Na to pytanie ja odpowiedzieć osobiście nie potrafię. Wydawało mi się, że jeszcze w roku 1987, może do połowy 1988 roku było to osiągalne, natomiast po utraceniu przez politykę kontroli nad tymi strumieniami pieniężnymi w drugiej

połowie roku 1988 i teraz w pierwszych miesiącach 1989 roku, nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.

Ja sądzę, że warto byłoby nad tym punktem się zastanowić.

Przewodniczący:

Pan docent Kołodko.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Obawiam się, że w roku 1989 w rzeczy samej życzenie czy postulat pana profesora Mujżela chcąc nie chcąc będzie musiał być spełniony. To znaczy, że wzrosną dochody i płace w ujęciu realnym tak jak to się zawsze i wszędzie liczyło, to znaczy, że dynamika dochodów nominalnych będzie przewyższała dynamikę kosztów utrzymania stopę inflacji ze względu na to, zgadzam się z panem profesorem - że polityka utraciła kontrolę nad tymi procesami i w moim przekonaniu stopień utraty tej kontroli wzrośnie jeszcze bardziej i tutaj wyraźnie czuję swoje odosobnienie, po wprowadzeniu tak zwanej powszechnej i automatycznej indeksacji, ale jest to już inne zagadnienie.

Natomiast z punktu widzenia bilansowego i z punktu widzenia czysto ekonomicznego, jeśli na chwilę abstrahować od uwarunkowań społeczno-politycznych, od których oczywiście[^] w naszym dokumencie abstrahować nie możemy, mam zasadnicze wątpliwości co do słuszności postulatu i co do możliwości wzięcia przez "okrągły stół" na siebie zobowiązania, że gwarantuje on nie obniżanie się poziomu dochodów i płac realnych, zwłaszcza że nie proponuje pan profesor tutaj jakiegokolwiek okresu.

Chciałbym jeszcze raz wrócić do tego, co już wielokrotnie sygnalizowałem, a co ze szczególną trudnością trafia zwłaszcza do świadomości szerszych kręgów społecznych, że

w warunkach gospodarki niedoboru, zwłaszcza tak głębokiego jaki mamy w Polsce, możliwe jest obniżenie poziomu dochodów i płac realnych przy równoczesnej stabilizacji, a nawet pewnym wzroście konsumpcji tak w ujęciu globalnym, jak i przeciętnym.

Oczywiście problem się komplikuje dlatego, że my wchodzimy tutaj w sferę redystrybucji. Mówimy o wielkościach makroekonomicznych bądź przeciętnych, natomiast im wyższa stopa inflacji, tym większe efekty redystrybucyjne i tym więcej odchyień od tej przeciętnej w tym również w dół.

Są liczne grupy społeczne, które przy wzroście konsumpcji o 2-3 % średnio biorąc, a na tyle sędzę można liczyć nawet jeszcze w tym roku, odnotują bezwzględne obniżenie się poziomu konsumpcji, przy czym korelacja pomiędzy kierunkiem i dynamiką płac i dochodów realnych, a kierunkiem i zmianami poziomu konsumpcji gospodarstw domowych zosła rozbita poprzez tak głęboką nierównowagę, jaką mamy.

Przypomnijmy może sobie tylko to, że w roku 1987 przykładowo płace realne spadły według oficjalnych statystyk o około 3,5 %, dynamika bowiem konsumpcja globalna wzrosła o 3,1 %, a konsumpcja dochodu narodowego czyli dóbr materialnych z dochodów osobistych gospodarstw domowych zwiększyła się o 1,1 %. A więc mieliśmy fenomen, w którym konsumpcja wzrosła ponad 1 %, przy spadku płac realnych o około 3,5 %. Tendencja ta niestety odwróciła się w sposób zasadniczy i drastyczny wskutek fatalnego błędu w postaci polityki cenowo-dochodowej w ubiegłym roku, kiedy konsumpcja ponownie wzrosła ogólnie biorąc o około 3 %, ale płace realne wzrosły o około 11 %.

Wypadałoby logicznie biorąc oczekiwać tego, że musi nastąpić okres, w którym będzie miała miejsce negatywna kompensata tego niekorzystnego zjawiska chyba, że znajdziemy inne ujście dla zaobserwowania nadwyżkowych zasobów pieniężnych gospodarstw ludności, nadwyżkowego strumienia bieżących dochodów, bieżącego popytu kreowanego z bieżących dochodów, co jak sądzę, może mieć szansę w przypadku realizacji pewnych elementów tego, co próbujemy zapisać i urzeczywistniać w ramach tak zwanego nowego ładu ekonomicznego.

Natomiast nie ma teoretycznego uzasadnienia i politycznie budzi bardzo daleko idące wątpliwości zasadność twierdzenia, że za wszelką cenę należy ~~h~~chronić poziom osiągniętych płac realnych i dochodów realnych. To co należy ~~h~~chronić, jest to poziom osiągniętej konsumpcji.

W moim bowiem przekonaniu nie występuje nieuchronność obniżenia poziomu konsumpcji, natomiast mam zasadnicze wątpliwości czy nie występuje nieuchronność obniżenia realnych statystycznych ujęciu płac i dochodów nominalnych, oczywiście zyskiem z takiego ewentualnego obniżenia jest zmniejszenie się skali nierównowagi.

Z tego też względu nie podzielałbym tutaj poglądu pana profesora Mujżela odnośnie do zasadności zawarcia takiego zapisu, chyba że panprof. Mujżel zgodziłby się, że zastępujemy pojęcie płace czy dochody realne pojęciem konsumpcji, bo to wówczas uwzględnia wymóg dążenia do ograniczenia skali nierównowagi. Dziękuję.

Przewodniczący:

Obawiam się, że my w ten sposób to daleko nie zajdziemy. Jeżeli nad zupełnie oczywistymi sprawami będziemy poddawać

w wątpliwość, będziemy ciągle jeszcze wydobywać różne można powiedzieć no aspekty, prowadzić spory o bardzo głębokiej wartości teoretycznej .

O co mnie chodzi? Ten tekst był przedmiotem uzgodnień w grupie roboczej słożonej z przedstawicieli obydwu stron. I ja myślę, że z wielkim zaufaniem powinien się odnieść do tego materiału, tym bardziej, że no już długo na ten temat dyskutujemy.

I po drugie, bardzo ważna sprawa, nie próbujmy w jednym punkcie sprzedawać wszystkiego, ujmować wszystkiego. Przecież kwestie ochrony, warunków życia, dochodów realnych itd. są zawarte w tej części, w której chodzi o indeksację. Przecież to jest główny punkt, który ma polegać na tworzeniu mechanizmów zabezpieczających przed obniżaniem się poziomu życia.

Natomiast jeżeli krolwiek z ekonomistów, jeśli krolwiek z ekonomistów potrafi zakwestionować związek logiczny jaki występuje między poprawą warunków dokonywania zakupów, czy do równoważenia rynku, a koniecznością dostosowywania globalnego popytu ludności, i przedsiębiorstw do możliwości gospodarki, to naprawdę w ten sposób elementarne kanony ekonomii zostają podważone.

I wreszcie pragnę zwrócić uwagę panu prof. Beksiakowi, że globalny popytu ludności, to wcale nie globalne dochody. Że popyt przechodzi przez taki operator, jak prawda oszczędności, różne inne formy pozatowarowego zagospodarowania jak się to mówi pieniądza, etc.

Natomiast tutaj są wyrażone deklaratywne intencje, którymi sposobu, których nie sposób podważyć z punktu widzenia

teoretycznego, z punktu widzenia całej wiedzy empirycznej także o gospodarce.

I ja uważam, że jeżeli my chcemy rzeczywiście doprowadzić do przygotowania tego dokumentu, to zostawmy nazwijmy siły na te kwestie, gdzie rzeczywiście występują kontrowersje, ponieważ tutaj to jest tylko schemantyka czysta, po prostu schemantyka. ~~Ob. Cezary Józefiak~~ Dziękuję

Przewodniczący:

Kto chciałby z państwa zabrać głos? Pan prof. Mijel.

Józefiak, przepraszam.

Ob. Cezary Józefiak:

Ja się zastanawiam czy w związku z tą dyskusją nie zastąpić tego sformułowania "możliwości gospodarki" podażą dóbr konsumpcyjnych, o których jest mowa w pkt. 2. Jest jakby takie przejście prawda. Więc może to jest mniej enigmatyczne.

Przewodniczący:

Jak pan proponuje sformułowanie?

Ob. Cezary Józefiak:

Do podaży dóbr konsumpcyjnych.

Przewodniczący:

Do możliwości podaży gospodarki.

Więc ostatni akapit brzmi: Dostosowanie globalnego popytu ludności i przedsiębiorstw do możliwości podaży gospodarki.

Czy tego rodzaju sformułowanie satysfakcjonuje wszystkich?

Ob. Jan Mjżel:

Właśnie myślę nad tym, bo czy nie można byłoby znaleźć takiego na przykład zastosować takiego sformułowania, tej - tego punktu. Dostosowanie globalnego popytu przedsiębiorstw do możliwości gospodarki i globalnego popytu ludności do podaży dóbr i usług konsumpcyjnych.

Przewodniczący:

Jeszcze raz pan będzie słaskaw powtórzyć: Dostosowanie globalnego popytu ludności...

Ob. Cezary Józefiak:

Dostosowanie globalnego przedsiębiorstw do możliwości gospodarki oraz globalnego popytu ludności do podaży dóbr i usług konsumpcyjnych.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy w warunkach, kiedy rozwijamy sektor prywatny, to to drugie sformułowanie jest wątpliwe ze względu na to, że wtedy i dobra i usługi produkcyjne powinny korespondować z popytem ludności. Nie.

Przewodniczący:

Pan Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Ja sądzę, że rzeczywiście w takich profesjonalnych kategoriach to może te zapisy nie budzą jakiś zasadniczych wątpliwości, tu bym się zgodził z panem prof. Baką, natomiast jest kwestia jak gdyby szerszego odbioru tego. Ten punkt ostatni rzeczywiście brzmi tak globalnie przyzwalając można powiedzieć.

Ja bym proponował, żeby może to w postaci pewnej przeciwwagi ze względu na odbiór społecznym znalazł się tu jakiś

taki zapis, który wychodziłby naprzeciw temu co mówił pan Kołodko, mianowicie, który by mówił, że realne spożycie w przeliczeniu na mieszkańca nie może wzrosnąć powiedzmy o mniej niż 2 %, byłby to jak gdyby takie powiedzenie, takie zaakcentowanie tej sprawy, że to przyzwolenie ono, że tak powiem sięga pewnych granic. Nie jest bardzo uniwersalne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan minister Wilczek.

Ob. Mieczysław Wilczek:

Ja powiem, że jestem trochę przerażony tymi wypowiedziami panów ekonomistów w tej sprawie. W rozmowach z przedstawicielami Banku Światowego i Funduszu Walutowego, i to co oni na ten temat tych naszych działań mówią, ja bym chciał zwrócić uwagę panów profesorów ekonomistów, że jednym z czytelników tych wszystkich spraw i odbiorców będą też eksperci obu tych instytucji. I tutaj chciałbym to już nawet w takim kontekście, że żebyście panowie nie stracili szans stania się kiedyś ekspertami tych instytucji, ja mam nadzieję że tam i Polacy będą reprezentowani.

Powtarzam to co od nich usłyszałem i zwracam na to uwagę, bo czasem wydaje się, że przez panów jak gdyby zapominacie panowie o pewnych zasadach ekonomicznych, zwyciężają te emocje polityczne.

Przewodniczący:

Pan Szwarc.

Ob. Karol Szwarc:

Proszę państwa, ten zapis dotyczący nieobniżania poziomu konsumpcji jest w części dotyczący zadłużenia.

Oczywiście można go tutaj przenieść także. Jeśli uznamy, że ten zapis dotyczący programu dostosowawczego może zostać głuchy, albo powtórzony, no to można również to zdanie wpisać.

Ob. Władysław Baka:

Ja myślę, że nie powinniśmy brać pod uwagę tego rozwiązania zaważględu na to, że my przez ustalenia, uzgodnienia przy "okrągłym stole" powinniśmy też dać wyraz solidarnie, jak my sobie wyobrażamy zasady programu dostosowawczego i sposób rozwiązywania naszego zadłużenia. I to jest z punktu widzenia interesów narodowych naszego kraju ważniejsze. Właśnie postawienie tam pewnej bariery. Postawienie tam w sposób jednoznaczny pewnego warunku, który gotowi jesteście spełniać. I tam ma to znacznie większą siłę, a poza tym dokument jest integralny. Dokument jest całością.

Więc ja bym proponował, żebyśmy zostawili ten moment, o którym mówił w tej chwili pan dr Bugaj i w tej części, która dotyczy przewycięzania sprawy zadłużenia.

Przewodniczący:

Pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Ja chciałem poprzeć to co powiedział prof. Baka /nie włączony mikrofon/.... jest to jedyny wartościowy zapis w całym tamtym rozdziale. Jeżeli my go z tamtąd wyjmemy, jako podstawę prezentacji jaki my mamy pogląd, jaki powinien być sporządzany w przyszłości program dostosowawczy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, i przesuniemy go tutaj, to traci wartość tamten rozdział.

Natomiast mnie się wydaje, że propozycja prof. Józefiaka

była najrozsądniejsza, przemieszczenia tego - dodania słowa "podaży" przed słowem "gospodarki". Mnie się wydaje, że my się musimy kierować jednak jakimś rozsądkiem przede wszystkim ekonomicznym, a nie prezentacją, przepraszam za wyrażenie, w jakimś układzie demagogicznym pewnych spojrzeń politycznych na zagadnienia wewnętrzne.

I cokolwiek mówimy jako ekonomiści, musimy powiedzieć, że musimy mieć możliwość manewru, ten rząd, czy jakiś inny rząd, nie tylko w sferze podaży, ale również w sferze popytu, bo prawdopodobnie tak sytuacja się będzie kształtowała.

Dlatego ja bym głosował za pozostawieniem tego sformułowania w takiej redakcji, jak zaproponował prof. Józefiak.

Przewodniczący:

Profesor Józefiak:

Ob. Cezary Józefiak:

Jeszcze mam taką propozycję, ewentualnie, żeby po tym zdaniu w nawiasie ewentualnie wstawić: przy spełnieniu warunków zawartych w rozdziale trzecim. W rozdziale trzecim, gdzie jest mowa o ochronie ludności przed skutkami inflacji itd.

Przewodniczący:

Więc jest propozycja uzupełnienia tego akapitem:
Dostosowanie globalnego popytu ludności przedsiębiorstw do możliwości podażyowych gospodarki, z ewentualnym nawiasem, przy uwzględnieniu - to utrudnia czytanie, no ale jest kwestia uzyskania consensusu. Ja staram się doprowadzić do uzgodnienia.

Czy ten zapis zadowala wszystkich? ZADOWALA rozumiem.
Przechodzimy do punktu drugiego.

Prosiłbym prof. Józefiaka o sformułowanie tego na piśmie tak, żeby do protokołu była jednoznaczna interpretacja tego punktu.

Punkt drugi: Krajowe dostawy towarów i usług rynkowych będą rosły poczynając od bieżącego roku w tempie nie niższym od tempa wzrostu dochodu narodowego wytworzonego. Szczególnie wydatnie wzrastać będzie podaż obuwia, odzieży oraz podstawowych artykułów stałego użytku.

Czy ktoś ma zastrzeżenia do tego punktu, uzgodnionego? Nie ma.

Przechodzę do następnego punktu. Punkt trzeci: Część przemysłu obronnego przestawiona będzie na produkcję artykułów konsumpcyjnych i zaopatrzeniowych. Już w bieżącym roku przemysł ten zwiększy dostawy na potrzeby cywilne o 110 mld zł.

No tutaj ja mam osobiście dezycję, że to jest bardzo mała suma. Myśleliśmy o ...

Ob. _____ :

Panie profesorze, ... przy tej okazji przydała, mianowicie przedstawicieli MON. Więc stąd.

Przewodniczący:

Zaraz chwileczkę, pan doc. Kołodko.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Ja chciałbym zapytać, ... 110 mld, skąd się ta liczba wzięła, bieżących, czy w planowanych, czy w 1988 roku.

Przewodniczący :

Pan minister Wilczek.

Ob. Mieczysław Wilczek:

Przy tym stwierdzeniu w bieżącym roku, ja bym chciał

żeby to wszystko było realne. Jeżeli my robiliśmy ~~nią~~ czołgi jeszcze do tego roku, teraz zamierzamy te czołgi przestać robić, i przynajmniej część tych czołgów i przestawić na maszyny budowlane, to przecież na miłość boską ~~prze~~ potrzebne jest jakiś okres czasu żeby to zrobić i my się spodziewamy nawet, mamy problemy, bo przesieźt to są, trzeba to zupełnie inne produkty uruchomić.

I dlatego też to co tutaj zostało zapisane, jest jakoś wyrazem możliwości szybkości przestawiania. Decyzje w tej sprawie zależne są przecież od jakiś tam europejskich czy światowych, czy między dwoma obozami porozumień. Zapadają bez wyprzedzenia, także nie próbujemy stwarzać wrażenie, że wystarczy w jednym roku coś zaprzestać, żeby natychmiast w to miejsce uruchomić jeszcze większą produkcję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Jestem dyrektorem jednego z zakładów, który dotyczy ten zapis. Pragnę tu poinformować państwa, że nasz klient, to znaczy Ministerstwo Obrony Narodowej spotkało się z dyrektorami przedsiębiorstw produkujących tych głównych przedsiębiorstw produkujących na rzecz obronności, jest to autentycznym faktem, że w niektórych przypadkach ilość rezygnacji jest bardzo poważna.

Ja tu popieram to co mówi pan minister Wilczek, że to możemy być w trendzie wzrastającym i to będzie. Na przykład w moim zakładzie też mam pewne problemy z zamianą, jako że podzespoły, elementy są nieco inne na - ale sięga to no na początku stosunkowo niedużych sum, ale rzędu wielu

milionów oczywiście, no ale ma to tendencję rzeczywiście wzrastającą.

Więc sędzę, że to ten zapis tutaj powinien być, bo rzeczywiście wszystkie zakłady, które stanęły przed tym faktem zmniejszenia, wyraźnego zmniejszenia, stoją przed całym szeregiem problemów, oczywiście z przestawieniem się. Więc jest to fakt. Może w tendencji wzrastającej oczywiście.

Ob. _____:

Jeśli można zaproponować drobny niuans, który wychodził na przeciwko propozycji pana przewodniczącego, może dodać: na potrzeby cywilne ~~ora~~ co najmniej 110 mln zł.

I wtedy mamy otwartą tą właśnie opcję wysiłku w kierunku zwiększania. /Do tego nas nie trzeba namawiać/.

Ja szukam kompromisu prawda.

Przewodniczący:

Więc uściboliliśmy "co najmniej" i teraz jeszcze o tej przyszłości świetlanej, o wzroście w latach nas ępnych jakieś zdanie takie obiecujące świetlaną przyszłość.

Ob. Mieczysław Wilczek _____:

Mnie się wydaje, że rozsądniej to mogłoby być tak, jeżeli trendy na rozbrojenie i porozumienia tych sił które o tym decyują się utrzyma. Bo jak będzie, bo jak się coś ~~stan~~ stanie takiego, przecież nie możemy za rząd ten czy następny deklarować się. Przecież to, że przyjmuje się w świecie w ogóle rozsądną tezę odchodzenia od produkcji zbrojeniowej, jest słuszne i nas też naprawdę do tego nie trzeba namawiać. Tylko zapisywanie tego w takim dokumencie nie wiedząc co się będzie d iało, przecież to są teraz ta strona nasza będzie czekała na odpowiedź, tam też

będą redukować. Przecież to nie my decydujemy na miłość boską o tym.

Także trzeba mieć zaufanie do siebie, że będziemy jeżeli to tylko będzie możliwe, będziemy odchodzić, bo my naprawdę nie cieszymy się z tego, że robimy te urządzenie i czekamy tylko jak na zmiłowanie, żeby na tym miejscu robić coś innego. Ale tylko wtedy, jeżeli to będzie uzasadnione pod każdym innym względem.

Przewodniczący:

... opozycyjnej ma argumenty dlatego, żeby przełamać opór pana ministra Wilczka?

Ob. Mieczysław Wilczek:

Nie, to trzeba opór Pentagonu przełamać przedtem.

Przewodniczący:

Nie widzę. Wobec tego przyjmujemy w zapisie z dopiskiem "co najmniej 110 mld zł".

Aha, przepraszam bardzo, pan Bugaj,

Ob. Ryszard Bugaj:

Nie, ja tylko właściwie ponawiam pytanie pana Kołodki no, jeżeli tutaj pan prof. Wilczek w różnych momentach zarzuca ekonomistom, że są przygłupami, no ale jak piszemy 110, no to co to znaczy. To może znaczyć zarówno 110 w cenach 1988 r. a może to znaczyć niezupełnie coś innego.

Albo piszemy cyfrę, która cokolwiek znaczy, albo nic.

Ja ponawiam to pytanie, które postawił pan Kołodko, to 110 jest w jakich cenach proszę panów.

Ob. _____:

Ta cyfra jest oparta na sumie, znaczy wynikającej z bilansowania tych urządzeń konkretnych, które miały być przekazane dla MON w cenach oczywiście roku, początku roku

1988. 1989 - przepraszam bardzo, bo to było wtedy ustalane.

Przewodniczący:

Czyli precyzujemy, że w cenach na 1 stycznia 1989 r.

Punkt czwarty. Czy są zastrzeżenia do punktu czwartego?

To jest długi, więc nie będę go czytał.

Proszę bardzo, pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

To jest działalność, która przez rząd premiera Rakowskiego ~~xx~~ już została aktywnie podjęta przy zgłaszaniu korekty NPSG na lata 1986-1990. Ja nie kwestionuję tego punktu, chociaż muszę powiedzieć, że jakiś spektakularnych efektów nie należy tutaj oczekiwać z następujących powodów.

Myśmy pierwotnie zakładali nakłady na przemysły surowcowe, w tym paliwowo-energetyczne i metalurgiczne w granicach 1.460 ~~mln~~ ~~1.520~~ - 1.590 mld zł, obecnie zostało to zredukowane do 1.226 mln, ale w tym miliardzie 226, tylko 784 jest planowane jako inwestycje centralnie wymienione imiennie, na które można mieć jakiś wpływ. Natomiast reszta inwestycji w tej dziedzinie jest podejmowana przez przedsiębiorstwa.

Przewodniczący:

Ktoś chciałby z państwa jeszcze zabrać głos w tej sprawie. Przyjmujemy punkt czwarty.

Punkt piąty: Są zastrzeżenia do punktu piątego? Nie ma.

Ob. _____:

Chciałem tylko nieśmiało zaproponować zmianę sformułowania "w bieżącym roku" na "sukcesywnie". Bo co, w następnym nie? Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Tak a propos, są te uprzywilejowania, dlatego możemy być zapytani, po prostu normalna sprawa i żebyśmy wiedzieli

o czym my tutaj mówimy.

Ob. Mieczysław Wilczek:

Bo jeżeli mówimy o deputatach, to boję się, że nie będziecie państwo mieli poparcia swojej bazy.

Przewodniczący:

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja mam taką niejasność w tym punkcie piątym.

W bieżącym roku eliminowane będą istniejące jeszcze uprzywilejowanie w dostępie dóbr, a także likwidowane rozdzielniki terytorialne systemy, starowania sprzedażą itp.

No ale przecież nie zakłada się, że w roku 1989 osiągnięta będzie równowaga na wszystkich rynkach konsumpcyjnych. A na tych rynkach, na których równowaga nie będzie osiągnięta, to co? To jaka jest koncepcja obrotu na tych rynkach?

Przewodniczący:

Pan minister Wilczek.

Ob. Mieczysław Wilczek:

... temat bez przerwy. Ja rozumiem, że tymi uprzywilejowanymi sposobami były kiedyś asygnaty na przykład, Znieśliśmy je i wobec tego wprowadziliśmy co też się nikomu nie podoba, sprawę przetargowej sprzedaży. No bo jak jest czegoś mało, a trzeba podzielić, to albo według uważania naczelnik gminy, czy jacyś inni jeszcze bliżsi czy dalsi krewni, albo po prostu reguły rynkowe. I to chcemy przyjąć generalnie. Ja nie wiem, jakie są jeszcze uprzywilejowane. Tam są takie sprawy, że na przykład handel rozdziela jeszcze masę mięsną, na województwa, takie są te rzeczy. Ale to też wynika z tego,

że w jednych województwach je t podaż mięsa i innych dóbr większa, niż w innych i te wielkie aglomeracje byłyby wtedy tego pozbawione. Także to ja bym w ogóle to skreślił. bo to nie ma sensu.

Przewodniczący:

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pani Staniszeńska.

Ob. Grażyna Staniszeńska:

Taka jedna sprawa. No są te sklepy wojskowe specjalne, sklepy MSW, przepraszam, że wracam do tego, ale to bardzo kole w oczy społeczeństwo. Apteki MSW, zaopatrzone w unikalne leki, których normalny śmiertelnik nie dostaje. Czy to się mieści, bo ja niebardzo się orientuję, czy to się mieści w tym zapisie, że to również będzie eliminowane, czy to tylko dotyczy cywilnej ludności?

Przewodniczący:

Pan Bugaj

Ob. Ryszard Bugaj:

Myślałem, że nie będziemy tego rzeczywiście dyskutować, zostanie tu taka intencja ogólna, ale jeżeli już to staje. Ja na przykład usiłowałem się dowiedzieć muszę powiedzieć, na czym polega zniesienie asygnat. i dokopać się do tych przepisów, które regulują w tej chwili. To mi się nie udało.

Ob. Mieczysław Wilczek:

Możemy to panu przekazać do ręki.

Ob. Ryszard Bugaj:

Z przyjemnością panie ministrze. Z przyjemnością przestudiuję sobie. Ale o ile wiem, to między innymi została tam wprowadzona pewna kategoria dóbr, które się nazywają "samochody prywatno-służbowe" tak w każdym bądź razie

we wczesnych oświadczeniach było. No więc jest to jedna z takich rzeczy, które jak rozumiem no wymagają jakiegoś zajęcia się tymi. Nie sądzę żebyśmy w tym gronie rzeczywiście, w tej chwili powinni dyskutować szczegóły tego.

Natomiast intencja tego zapisu wydaje mi się, że jest jasna. Ja sądzę tak, że oczywiście w tych problemach mieści się także sprawa deputatów. Trudna sprawa deputatów i nie sądzę, żebyśmy się uchylali od dyskusji także w tej sprawie. Ale są wszystkie sprawy, o tych, o których mówiła pani Staniszevska do tej. I proponowałbym, żeby ten zapis po prostu zostawić nie dyskutować szczegółów zakładając, że on będzie przedmiotem publicznej debaty, pewnych analiz tego stanu tak jak on się w tej chwili kształtuje, bo on się nieco zmienił i decyzji, które kierunkowo zostały tu jakoś uzgodnione. /Włącznie z deputatami/. Być może z jakimiś deputatami.

Przewodniczący:

Pani Wójcicka.

Ob. Irena Wójcicka:

Ja mam pytanie nieco stylistyczne, ale być może i merytoryczne. Słowo "eliminowane", czy nie można po prostu zastąpić "wyeliminowaniem", czy są jakieś powody dla których zostawia się taką niejasność.

Przewodniczący:

Są powody, o których mówił prof. Mujżel. W czasie, kiedy nie uzyskujemy równowagi w jakiejś formie sterowanej sprzedaży, są nie do uniknięcia.

Prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Może dla większej jasności tego punktu piątego. Pozostawić ten tekst zawarty tutaj na początku: W bieżącym roku eliminowane będą istniejące jeszcze uprzywilejowania w dostępie do dóbr konsumpcyjnych i postawić kropkę.

Przewodniczący:

Czy jest zgoda na tego rodzaju wykreślenie?

Ob. _____:

Jeśli można, to w takim razie proponuję użyć słowa "niektóre" - "w dostępie do niektórych dóbr konsumpcyjnych" bo nie można sobie zakładać tak a priori, że my wszystkie przywileje zlikwidujemy, bo powiedzmy sobie w ten sposób, że na przykład są przywileje polegające na tym, że mąkę kukurydzianą sprzedaje się określonym grupom ludności z preferencjami, bo oni nie mogą przyswajać innej. I co, to też mamy zlikwidować? Czy "Humanę" mamy zabrać dzieciom chorym na celiakię i puścić na wolny rynek?./O co pan nas podejrzewa?/, Nie, dlatego ja mówię, że niektóre.
/Co ma piernik do wiatraka/.

Ob. _____:

W sformułowaniu zaproponowanym przez prof. Mujżela, w bieżącym roku eliminowane będą istniejące jeszcze uprzywilejowania w dostępie do dóbr konsumpcyjnych i tam kropka. To to przecież nie ~~ja~~ nie stwierdza, że wyeliminowane będą prawda. Bo to co pani mówiła słusznie, że to jest niuans tutaj słowny, ale ważny. Więc proponowałbym jednak zostawić ten tekst i proponuję przyjąć to co pan prof. Mujżel proponował.

Przewodniczący:

W związku z tym jest propozycja: "W bieżącym roku

eliminowane będą istniejące jeszcze uprzywilejowania w dostępie do dóbr konsumpcyjnych, z wykreśleniem tego dalszego ciągu.

Czy można uznać tekst za przyjęty?

Proszę bardzo, pan Kołodko.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Przepraszam, ja proponowałem żeby zastąpić sformułowanie w bieżącym roku - sukcesywnie. Bo albo będą w bieżącym roku, wyeliminowane, co jest postulatem nierealistycznym, albo mają być sukcesywnie eliminowane, bo ten rok niczego w tej sprawie nie rozstrzygnie.

Przewodniczący:

Zastępujemy sformułowanie: "w bieżącym roku", sformułowaniem "sukcesywnie". Zgoda? Sukcesywnie począwszy od roku bieżącego.

Ob. _____:

Tak, począwszy od roku bieżącego.

Przewodniczący:

Dobrze. Rozdział piąty został przyjęty.

Punkt drugi rzymski: Ograniczenie inflacji i równoważenie gospodarki.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

... przyjąć procedury, że punkty dyskutujemy o tyle o ile ktoś zgł-si ~~na~~ sprzeciw w stosunku do już istniejącego zapisu, bo rzeczywiście mamy małe szanse, żeby się posunąć do przodu.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, tylko że to będzie ... Wobec tego stawiam ogólne pytanie. Sprawdzimy tą procedurę, czy będzie ... czy nie.

Drugi punkt rzymski: "Ograniczenie inflacji, równoważenie gospodarki". Czy do któregośkolwiek z punktów arabskich 1,2,3,4,5,6,7,,8,9,....

Do punktu pierwszego, minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

~~Badani~~ Padanie przedsiębiorstwa. Człowiek może upadać, natomiast przedsiębiorstwo może podlegać upadłości. Więc jest czysto po prostu redakcyjna propozycja, żeby znaleźć właściwe słowo. Drugi wiersz na stronie pierwszej.

Przewodniczący:

Dobrze. Z upadłością. Rozumiem, że tego nie dyskutujemy, tylko przyjmujemy.

Czy jeszcze ktoś ma do punktu pierwszego. Nie ma.

Przechodzimy do punktu - prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Jednak mimo że tu były argumenty, żeby nie uściślać pewnych rzeczy, oszczędnościowych, czy innych, których rząd powinien zachować możliwość manewrowania w zależności od sytuacji, jaka się układa. Ten argument jest przekonujący w jakiejś mierze przecież, mto jednak sprawa jest w przypadku budżetowych oszczędności szczególna. I straciliśmy dużo czasu na dyskutowanie tej kwestii. Chodzi tutaj w szczególności o sprawę wydatków na obronność, na wojsko.

Ja muszę do tej sprawy wrócić jakkolwiek tekst jest uzgodniony, bo muszę powiedzieć, że mnie to boli, że w tej nadzwyczajnej sytuacji jaką mamy, konieczności ratowania rynku, gospodarki za wszelką cenę, nie ma możliwości wprowadzenia bardziej wymagającego, dalej idącego zapisu dotyczącego oszczędności na tym bilionie złotych, który się wydaje oficjalnie, formalnie w budżecie na wydatki zbrojeniowe.

W ustawie budżetowej jest, jeśli dobrze pamiętam, 4-procentowa oszczędność przewidziana. Niedawno czytałem w prasie informacje radziecką, gdzie mówi się o 17 czy 18-procentowej oszczędności w budżecie obronnym. No więc, czy naprawdę nie istnieje możliwość zawarcia tutaj, to bardzo miałoby duże znaczenie dla opinii publicznej. Czy nie istnieje możliwość zawarcia, wprowadzenia tutaj dalej idącego, bardziej ambitnego wskaźnika oszczędności na przynajmniej na tej pozycji.

Przewodniczący:

Pani Grażyna Staniszevska.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Sprawa dotyczy, przepraszam, że wracam do tego tematu- oszczędności na MSW. 20 lutego tutaj przy wyjaśnianiu różnych nieporozumień pytaliśmy jakie - o wysokość redukcji, w tym resorcie w 1956 r. kiedy również zależało państwu na zmianie klimatu społecznego, to pan prof. obiecał sprawdzić w stenogramie, otóż to jest na stronie rzymskiej XXXVI/4 a odręcznie na boku strona 212 i mylnie jest ta wypowiedź przyporządkowana prof. Rosnerowi. Otóż ktoś sporządzający stenogram się pomylił, to odpowiadał poseł Wilk, który między innymi powiedział w ten sposób: "Odnotowałem te pytania, które można w następnym czasie wyjaśnić, po prostu przykład roku 1956 i 1957". No do dziś od 20 lutego, żeśmy tych wyjaśnień nie otrzymali. Sprawa naprawdę jest bardzo ważna.

Powszechnie wiadomo, że resort ten szasta pieniędzmi na lewo i prawo, na rozprawach sądowych chwali się, że dla nich 100.000 w tę, czy 100000 w tamtą, jak trzeba zapłacić grzywnę za naruszenie dobra osobistego, to nie jest żaden

problem.

W Bielsku Białej jest taka bardzo drażliwa historia, mianowicie jest budowany na bardzo wysokim poziomie ośrodek rehabilitacyjny MSW w Bystrej Górnej i w ustawie budżetowej na taki już ostateczny makijaż przeznaczono 18 mln, ale resort dał delikatnie do zrozumienia znać Bielskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego, który wykonuje tę budowę, że plan można przekroczyć. No i przekroczone 10-krotnie. W tym roku na ten wydatek, na makijaż ostateczny tego luksusowego w istocie ośrodka czasowego będzie przeznaczone 150 mln, a nie 18, jak to jest w ustawie budżetowej w tym kawałku podpisanym przez Bogusława Ferenszteina.

Także o tym wszyscy wiedzą, to wykonuje cywilne przedsiębiorstwo. Te nakłady rosną w sposób niwproporcjonalny, to szalenie kole ludzi w oczy. Czy to nawet, że w Bielsku Białej w ciągu ostatnich paru lat Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych przenosił się do coraz większego budynku, ostatnio zajął blok mieszkalny 6-kondygnacyjny, nie licząc starej siedziby. To wszystko jest wyrazem tego, że resort ten ma nadmierne środki, środki takie, jakich nie mają na przykład służba zdrowia, nie ma oświata, a więc te instytucje, które służą społeczeństwu.

I tutaj bezwzględnie coś ten resort jeżeli chce uzyskać dobry klimat, jeżeli żąda wyrzeczeń, po prostu państwo, jeżeli rząd chce, aby społeczeństwo poszło na pewne wyrzeczenie, na pewne zaciśnięcie pasa, no trudno i darmo, ale ten resort musi też w jakimś sensie zaciśnąć swojego pasa a przynajmniej powściągnąć swoje takie nadmierne roszczenia

do luksusu, bo to się bardzo źle skończy społecznie.

Przewodniczący:

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Ob. _____:

Ja chcę tylko przypomnieć, że sprawa oszczędności w wydatkach państwowych jest zawarta w pkt. 1, tiré drugie.

Przewodniczący:

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Tutaj jeśli chodzi o stanowisko prof. Mujżela, to jakimś takim widowym oznakiem poparcia tego stanowiska była audycja telewizyjna pana ministra Obrony Narodowej Siwickiego.

Jest tylko ten problem, że podane oszczędności w wyrazie naturalnym nie zostały przemianowane na ujęcie budżetowe. Może byśmy po prostu wykorzystując tę deklarację pana ministra Siwickiego postarali się ubrać to w formę jakiegoś zapisu procentowego i w ten sposób spełnić ten postulat w jakiejś formie ilościowej.

Czy ktoś się z państwa orientuje jak to wygląda w wyrazie budżetowym? w procencie do obciążenia kosztów..

Ob. _____:

My w środę się jeszcze spotykamy. Sprawa jest wydaje mi się ogromnie ważna i ta o której ja mówię, którą podniosła pani Staniszevska. Czy nie można byłoby prosić stronę rządowo-opozycyjną, aby zechciała - przepraszam bardzo. Przepraszam bardzo przejęzyczyłem się.

Ale pozwólcie jednak mimo tego przejęzyczenia państwo skończyć myśl. Czy nie można byłoby prosić stronę rządową koalicyjną żeby zechciała na środę zaproponować nam

sformułowanie, czy w tym punkcie, konkretyzujące, czy w punkcie tak jak pan prof. Baka mówił, w rodzz. I, w pkt. 1 tam gdzie jest to tire - oszczędności w wydatkach państwowych, pewną ilościową konkretyzację tych oszczędności.

Przewodniczący:

Czy pan współprzewodniczący przyjmuje prośbę.

Ob. Baka:

Zawsze wszystko można rozważyć, ale nie rokuje powodzenia po prostu dlatego, że materia można powiedzieć jest tego typu i określanie w sposób bardziej precyzyjny w wielkościach procentowych, czegoś co ma być przedmiotem określania w budżecie państwa przy uwzględnianiu różnych okoliczności, w moim przekonaniu byłoby mylne, wprowadzało w błąd opinię publiczną, bo by oznaczało, że my jesteśmy na tyle poinformowani, można powiedzieć, na tyle znamy okoliczności tendencje, że potrafimy w sposób merytoryczny uzasadniony coś takiego zrobić. Co innego jest ogólna intencja, przy czym ja uważam, że można zarysować bardzo mocno jeszcze potrzebę ograniczenia wydatków budżetowych, oszczędności budżetowych z tym wszelako, że to się musi odnosić do wszystkich podmiotów gospodarczych. Dlatego, że nawet wtedy, kiedy się dokonuje preferencyjnych wydatków i zwiększa na określone cele, to kwestia oszczędności w wydatkach i racjonalizacji ich wykorzystania jest dla Polski sprawą bardzo ważną.

Przewodniczący:

Przyjmuje wyjaśnienie pana przewodniczącego z tym, że apeluję, żeby wziąć pod uwagę ten aspekt jak to jest odbierane w społeczeństwie, żeby w miarę możliwości wyjść temu

naprzeciw.

Przechodzimy do punktu drugiego. Czy są zastrzeżenia do punktu drugiego?

Ob. Baka:

To znaczy może ja mam taką uwagę, czy zbyt kategorycznie nie przesadzamyx likwidacji tych funduszy w tym sensie, wymieniając na przykład centralny fundusz rozwoju nauki i techniki. Mnie po prostu chodzi o to, że taką intencję musimy mieć.

Natomiast wymienienie tylko trzech funduszy tutaj, no tak jak gdyby w sposób wyróżniającą odnosiło się do tych spraw, podczas gdy tych funduszy jest w sumie wszystkich funduszy to jest chyba w tej chwili 110, z tego tych funduszy które są tworzone na zasadzie kosztowej no kilkadziesiąt.

Więc ja się po prostu zastanawiam nad sposobem zapisu tego kategorycznego wskazania.

Ob.:

Czy można? Ja bym chciał na jedno zwrócić uwagę, że centralny fundusz rozwoju nauki jedynie finansowany jest jako odpis ze sprzedaży i nie idzie w koszty.

Ob. Przewodniczący:

Pan minister Wilczek

Ob. Wilczek:

Ja bym chciał powiedzieć, że gdyby miało tak zostać, mogłoby to dotyczyć jeszcze bieżącego roku dlatego, że to są pewne rzeczy, których nie można w ciągu roku rozwiązać.

Natomiast chciałbym tylko zwrócić uwagę, że my jeżeli chcemy prowadzić restrukturyzację polskiego przemysłu, to przy przyjętej już ustawowej samodzielności przedsiębior-

stw musimy znaleźć sposoby, żeby zbierać środki na koncentrację wydatków pewnych wybranych dziedzinach, które w interesie społecznym mają być szybciej rozwijane, niezależnie od kondycji dotychczasowych producentów.

Ja jestem za tym, bo jako reprezentant tych samodzielnych przedsiębiorstw w rządzie, też nie lubię, żeby ich skubać tam i składkę wbić. Natomiast prawdopodobnie będziemy chcieli to zrobić inaczej wykorzystując tą dywidendę od Skarbu Państwa i ją w jakiś tam sposób ukierunkowywać, niemniej celowość istnienia takich funduszków, celowość centralnego finansowania pewnych przynajmniej rzeczy z dziedziny nauki i techniki nie podlega wątpliwości. To samo dotyczy budownictwa mieszkaniowego. Dlatego ja rozumiem i mam dużo pretensji do źródeł tworzenia tych funduszków i tutaj podzielam pogląd, bodajże pana prof. Mujżela, który to już od dłuższego czasu atakował, natomiast trzeba znaleźć sposób jakiegoś innego tworzenia pewnych funduszków celowych, bo inaczej nie będziemy w stanie jako państwo realizować pewnych programów. Na całym świecie są te fundusze i są używane oczywiście decydujące tam jest potem dla tych organów, które decydują o budżecie, czyli musi to przejść przez parlament jaki stan ...

Przewodniczący:

Czy ktoś na ten temat miałby uwagi? Pan prof. Mujżel.

Ob. Mujżel:

Panie przewodniczący, ja myślę, że my powinniśmy jednak pewne rzeczy rozgraniczyć. Zapis jest rzeczywiście bardzo taki generalny i może należałoby go nieco albo rozwinąć, albo uściślić.

Ale ja myślę tak, że po pierwszедchodzi nam o to, aby ilość funduszy pozabudżetowych została zredukowana, natomiast nie sądzę, aby ktoś z nas mógł dziś domagać się likwidacji wszystkich funduszy pozabudżetowych, bo to prawdopodobnie jest rzeczywiście niemożliwe i niecelowe.

Drugą rzeczą, na której nam bardzo zależy, jest zlikwidowanie obowiązkowych wpłat na te fundusze przez przedsiębiorstwa poza normalnymi płatnościami, zobowiązaniami płatniczymi na rzecz podatkowymi, na rzecz budżetu państwa.

Dlaczego występujemy bardzo silnie i to znalazło wyraz tutaj w tym zapisie? Dlaczego występujemy bardzo silnie przeciwko tej kwestii. Dlatego, że uważamy, iż zbieranie przez te fundusze państwowe obligatoryjnych wpłat z przedsiębiorstw stwarza możliwość nieekonomicznego, nieoszczędnego wydatkowania tych funduszy. Nie są one wtedy w trybie normalnym poddane kontroli prawda wszelkim procedurom społecznym, które przewiduje budżet i wydatki z budżetu.

Ob. Baka:

Ja miałbym uściślenie. Ja miałbym propozycję następującą. Ponieważ tutaj jest akurat merytoryczny punkt, co do którego wydaje się, że już w ciągu tej krótkiej dyskusji nastąpiło rozwinięcie problemu i samego ujęcia.

Ja myślę, że wartołoby włączyć trzy punkty, jak gdyby podpunkty. Podpunkt pierwszy, że mębbe zredukowanie liczby funduszy. Bo było tak jak mówił prof. Mujżel. Teraz dwa, że nastąpi odejście od obowiązku - zlikwidacja tego obowiązku wpłat, obowiązku wpłat. Że niektóre fundusze o tych samych nazwach, które są być może będą mogay żyć i rozwijać się na innej zasadzie, a bez obowiązku wpłat.

Następnie, że funkcje tych funduszy likwidowane powinny być jeżeli się uzna, że to jest celowe, to przejmowane przez system kredytowy.

I wreszcie ostatnia sprawa, że generalna, uważam, że bardzo ważna, że polityka tych funduszy musi znajdować się pod kontrolą także pod kontrolą tych władz pieniężnych, czy jak byśmy je nazwali. Dlatego, że w tej chwili myśmy o tym mówili na jednym z posiedzeń, spod kontroli w ramach prowadzonej polityki pieniężnej wyłączonych jest bardzo duże frakcje gospodarki właśnie między innymi na gruncie tworzonych w sposób autonomiczny funduszy. I wobec tego tę dyspozycję winniśmy tutaj zapisać jako dyspozycję, która wprowadza pewien nowy istotny element do ogólnej gospodarki pieniężnej, wprowadza nowy element do tworzenia ładu pieniężnego w gospodarce narodowej.

Jeżeli byłaby zgoda co do takiego można powiedzieć 4-punktowego ujęcia tej problematyki gospodarki funduszami, funduszu, to byśmy może nawet w czasie przerwy spróbowali zredagować, przedstawić nową redakcję, ugodnić i przeczytać po przerwie.

Ob. Przewodniczący:

Czy pan red. Szwarec byłby łaskaw podjąć się tego.

Ob. _____:

Mam jeszcze jedną uwagę. Poza jednym hasłem tej kontroli, to każde zdanie tu jest. Bo jest pierwsze zdanie - można postawić kropkę po prostu. Tworzone z obowiązkowych będą likwidowane nie zlikwidowane i napisać na przykład oraz dopisać zdanie: o tej kontroli.

Przewodniczący:

To rozumiem, że jest zgodność co do intencji.
Prof.

Ob. Józefiak :

Ja jednak chciałem powiedzieć, że jestem przeciwny temu rozważnianiu jednak tych stwierdzeń.

Tutaj wymienione są fundusze trzy, ale jest napisane i tym podobne, więc ewentualnie prawdę można jakoś wyraźnie powiedzieć, że między innymi te, natomiast te świadomie jednak włączyliśmy.

Następnie bałbym się tego rozmiękania dlatego, że może doświadczenie uczy, że może się to zupełnie rozejść. Można by dopisać, że poczynając od 1990 r. nie będą te funduszy, o których tutaj chodzi tworzone z obowiązkowych wpłat.

Natomiast jeśli idzie o problemy restrukturyzacji, to oczywiście myśmy myśleli o nich formułując tak ostrą propozycję. Ale jednocześnie ciążyła na naszym myśleniu, ciążyły te doświadczenia wcześniejsze i ostatnie.

I wreszcie w związku z tym argumentem prawda, że na całym świecie. O ile mnie pamięć nie myli to Ministerstwo Przemysłu i Handlu, kiedy w Japonii, które podejmowało, kierowało procesem restrukturyzacji powojennej gospodarki japońskiej, ono nie dysponowało funduszami, a jednak prawie nie dysponowało funduszami; a jednak potrafiło połączyć pewne sfery biznesu i skierować rozwój gospodarki w określonym kierunku.

Także tutaj jest zbyt duże zastrzeżenie, żebym mógł powiedzieć, że ze spokojnym sercem bym gotów był pójść na rozmiękanie tych zapisów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan Minister Długosz.

Ob. Długosz:

W związku z ostatnim stwierdzeniem prof. Józefiaka, chciałem

się podzielić moim osobistym doświadczeniem z rokowaniami z największymi koncernami japońskimi, gdzie propozycja, żeby zamienić trzy słowa w umowie została przez nich odrzucona, ponieważ nie zgodziło się na to Ministerstwo Przemysłu i Handlu Japonii. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga. Jeśli chodzi o fundusz rozwoju, o fundusz restrukturyzacyjny i fundusz rozwoju budownictwa, w tej chwili są podjęte decyzje Rady Ministrów, które ustalają jak gdyby ważność tych dwóch funduszy do roku 1990.

I trzecia uwaga. Ja się zgadzam z tym, że należy myśleć o coraz głębszym przenoszeniu tych funkcji funduszy do systemu kredytowego, i nawet możnaby powiedzieć, że jeżeli chodzi o fundusz restrukturyzacji w przemyśle, to w gruncie rzeczy on już zaczyna działać coraz bardziej jak bank, natomiast jeśli chodzi o fundusz rozwoju nauki i techniki, absolutnie uważam, że muszą być tu dwie funkcje. Jedna funkcja kredytowa, a druga funkcja subwencjonowania. Natomiast można ustalić kontrolę, która będzie sprawdzać, czy zwłaszcza funkcja subwencjonowania rozwoju nauki i techniki była w sposób optymalny czy w sposób racjonalny przez tę nową instytucję czy stary fundusz realizowana.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Widzę właściwie jedyne wyjście w stworzeniu małego zespołu dwuosobowego redakcyjnego, który by proponował nam uzgodnioną wersję tego zapisu.

Proponowałbym, żeby pan prof. Józefiak zechciał się zgodzić razem z red. Szwarcem na znalezienie consensusu.

Ob. Józefiak:

Uczywiście możemy zrobić, tylko proszę wziąć pod uwagę,

że myśmy to formułowali.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, prof. Kaleta.

Ob. Kaleta:

Widzę, że jest zgodność tutaj w dwóch sprawach i sędzę, że to wystarczy.

Pierwsza, że zgadzamy się na zdecydowane ograniczenie ilości funduszy celowych i drugie - zgadzamy się na likwidację wszystkich funduszy tworzonych z obowiązkowych wpłat przedsiębiorstw, bo to jest podatek dodatkowy..I to są właściwie dwie sprawy. Jeśli byśmy przyjęli takie brzmienie tego punktu to nie trzeba wymieniać tych funduszy tutaj, bo to są właśnie te, które są tworzone z odpisów. Nie ma innych, to są właśnie te trzy. I myślę, że to by wystarczyło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Czynprof. Józefiak się z taką interpretacją zgadza?

Ob. Józefiak:

Nie widzę istotnej celowości skreślenia tych tytułów, chyba że jest za tym jakaś intencja. Ponieważ ja się obawiam, żeby nie powstała jakaś intencja, dlatego osobiście optuję za pozostawieniem.

Ob. Baka:

Proponuję podtrzymać pańską propozycję.

Przewodniczący:

Więc prośba jest, żeby panowie obaj zechcieli dojść do consensusu i zaporponują nam przy końcu sformułowanie uzgodnione, bo innego wyjścia nie widzę w tej chwili.

Przecodzę do punktu trzeciego. Nastąpi ograniczenie -

Punkt trzeci - czy są zastrzeżenia? Nie ma zastrzeżeń.

Przechodzimy do punktu czwartego.

Zwracam uwagę, że może być zastąpione jest "nie będzie więcej finansowane automatycznym kredytem..."

Nie ma zastrzeżeń. Przyjmujemy punkt czwarty.

Przechodzimy do punktu piątego. Nie widzę zastrzeżeń.

Przyjmujemy punkt piąty. W zakresie stopy procentowej, no to jest oczywiste, brak "w". Przyjmujemy punkt piąty.

Punkt szósty.

Przepraszam, pan Janowski.

Ob. Janowski:

Tak, do punktu pierwszego. Chodzi o te jednolite zasady polityki kredytowej. Myśmy je trochę rozwijali przy okazji tej problematyki rolniczej, no gdybyśmy ten zapis przyjęli, siłą rzeczy nie moglibyśmy wnosić tamtych spraw, bo one byłyby sprzeczne niejako z tym tu zapisem i chciałbym jednak, żeby no ta nasza intencja, którą Ministerstwo przedstawiało jak również ja je popierałem, znalazło jednak wyraz w tym zapisie, a ten zapis nam uniemożliwia .

Przewodniczący:

Pan dyrektor Kalinowski.

Ob. Kalinowski:

Chciałem tutaj zwrócić uwagę na tire czwarte, które właściwie załatwia sprawę. Bo tu się mówi o ograniczeniu ulg w oprocentowaniu kredytów oraz wprowadzenie zasady pokrywania kosztów ulgowego oprocentowania przez budżet. Czyli w ramach tego ograniczonego stosowania tych ulg w oprocentowaniu, może być rozwiązywana ta sprawa, o której mówił pan Janowski. Dziękuję.

Przewodniczący:

Czyli rozumiem, że nie ma sprzeczności.

Punkt piąty jest przyjęty.

Punkt szósty. Pan doc. Kołodko.

Ob. Kołodko:

Dziękuję.

Ja mam pytanie, bo tutaj jest postulat, aby w latach bieżącym i następnym zmniejszony został udział inwestycji w dochodzie narodowym, rozumiem, że odzwierciedleniem tego konsekwentnym jest albo wzrost udziału konsumpcji w dochodzie narodowym, w tym kontekście zdziwienie może budzić punkt drugi, który nie jest do końca w nim konceptualny, gdzie się mówi tylko o tempie niższym od tempa wzrostu dochodu narodowego w odniesieniu do tempa wzrostu towarów rynkowych, czy też jest tu jakaś inna, głębsza myśl, na przykład tego typu, że oszczędności wynikające ze zmniejszenia stopy inwestycji będą związane ze zwiększonym wysiłkiem na rzecz obsługi długu zagranicznego.

Czy też chodzi po prostu o to, żeby wzrosnąć stopa konsumpcji

Ob. Baka:

Odbudowa zapasów.

Ob. Kołodko:

Dochodzi o odbudowę zapasów, dobrze. Dziękuję bardzo.

Natomiast to jest moje pytanie.

Jeśli chodzi o punkt szósty uważam, że jak kategorycznie sformułowane zdanie drugie, ja je jednak kwalifikuję w kategoriach myślenia życzeń. Osobiście patrząc na cały pakiet propozycji, które tu i gdzie-indziej powstają, nie widzę możliwości, że nie później niż w roku 1990, czyli mogłoby już być, że

nawet w roku 1989 zlikwidowana zostanie nadwyżka popytu inwestycyjnego. Jest to po prostu w warunkach tendencji i ich najbardziej optymistycznej projekcji moim zdaniem niemożliwe. Dlatego nie wiem czy jest konieczność tak jednoznacznego ostrego nierealistycznego zapisu w dokumencie, który tutaj procedujemy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan minister Długosz

Ob. Długosz:

Ja chciałem jeszcze rozszerzyć argumentację pana Kołodki dlatego, że my możemy likwidować, ograniczać inwestycje tylko tam, gdzie rząd może to robić. Ale ja nie mogę zlikwidować inwestycji, jeżeli przedsiębiorstwo jest gotowe ponieść wszystkie najrozmaitsze ofiary, ale jednak inwestycje sobie wprowadzić.

Ob. _____:

Ja muszę tutaj polemizować z ministrem Długoszem, ponieważ gdybyśmy przyjęli takie można powiedzieć założenie, to praktycznie rzecz biorąc w gospodarkach, gdzie nie ma inwestycji państwowych, nie ma możliwości oddziaływania na inwestycje.

Więc po prostu ja uważam, że to jest no relik, przepraszam, relik ze względu na to, że my musimy oddziaływać w coraz większym stopniu na inwestycje te tak zwane przedsiębiorstw, ludności ect. jest cała paleta narzędzi ekonomicznych i przy pomocy tych narzędzi, zresztą one są tutaj nawet zasygnalizowane.

A zatem z tego punktu widzenia, z punktu widzenia instrumentacji to zapis jest prawidłowy. Natomiast z punktu widzenia zdolności gospodarki, to o czym mówił doc. Kołodko, to jest problem po prostu. No ale tutaj przedstawiona pewna, taka bardzo silna intencja. Dziękuję.

Przewodniczący:

Profesor Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

Więc ja się zgadzam. To drugie zdanie poza samym początkiem jest - całkowicie mi odpowiada. Natomiast ja bym proponował, żeby odciąć początek i napisać tak: likwidowana będzie nadwyżka popytu tymi środkami, chyba że państwo chcecie skasować natychmiast gospodarkę socjalistyczną, bo w gospodarce socjalistycznej zawsze występowała ta nadwyżka, a tu chodzi o to, żeby ją ograniczyć. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Ale to jest młoda gospodarka, więc nie wiadomo, czy to jest można powiedzieć cecha pewnego fazy, czy cecha całej gospodarki, jako takiej.

Ja na przykład stoję na stanowisku, że nie jest to immanentna cecha socjalizmu, ale poprawka prof. Beksiaka mi odpowiada w zupełności, że likwidowana będzie nadwyżka popytu inwestycyjnego itd.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

... nowa faza gospodarki socjalistycznej, czy nie. I tu właśnie dajemy ten termin.

Ob. Władysław Baka:

Właśnie powodowany tym, tą hipotezą Józefiaka tak to nazwijmy, prawda, ponieważ jestem absolutnie przekonany, że i bezwładność procesów ekonomicznych itd. to wszystko będzie silnie ciążyć, że weryfikacja w roku 1990 może wypaść niezbyt korzystnie dla socjalizmu jako formacji, ponieważ to będzie okres przejściowy ciągle. Ciągle będzie eliminowanie nadwyżki, ale nie wyeliminowanie nadwyżki. Takie jest moje przekonanie na podstawie ...

Ob. Witold Trzeciakowski:

Czyli proponuje pan skreślenie...

Ob. _____:

Chodzi mi o to, że to sformułowanie jednak tworzy pewne ciśnienie, że tak powiem na rząd, to znaczy rząd wtedy nie może się kierować ogólnymi takimi argumentami, że jest trudno, tylko ma tutaj pewne zobowiązanie.

Więc ja myślę, że jeżeli z tego że będzie miał poślizg niewielki, to każdy to zrozumie ze względu na warunki.

Natomiast tutaj formułowałbym jednak dosyć ostro ten wymóg.

Ob. Władysław Baka:

Ja bym miał propozycję następującą: Mianowicie wyjść naprzeciw temu dążeniu, o którym mówi prof. Józefiak, a które mnie również jest bliskie, żeby wyrzucić presję i dać powiedzmy do kontrolowania, monitorowania pewne wielkości, może tak napisać, że ograniczana będzie nadwyżka popytu itd.itd. tak, ażeby w ciągu trzech-czterech lat doprowadzić do całkowitego, po prostu wydłużyć trochę perspektywę.

Przewodniczący:

Innymi słowy, nie później, niż do 1992 r.

Pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Czy można w tej sprawie? Ja nie mam nic przeciwko temu, że pan prof. Baka nazwał mnie reliktem, ale byłoby dla mnie niebezpieczne, gdybym zostawał ... /Ten pogląd był reliktem/.

Natomiast muszę powiedzieć, że usunięcie litery "z" z tego słowa zlikwidowane, absolutnie mnie odpowiada.

"Z", nie zlikwidowanie, bo to nie da rady w jednym roku.

Przebieg będzie likwidowane ta nadwyżka, tak jak zresztą pan prof. proponował, a ja - a nawet mi odpowiada to co prof. Beksiak proponował, dając krótszy horyzont czasowy.

Przewodniczący:

Prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

/nie włączony mikrofon/.

... można tutaj sznuć dyskusje takie o charakterze bardziej ogólnym, doktrynalnym na temat realnego socjalizmu itd. ale jeżeli pominiemy to wszystko, to naprawdę przechodząc na grunt pragmatyczny, wydaje mi się, że trudno dostrzec powody, dla których skoordynowane działanie polityki budżetowej, polityki monetarnej, banku nie byłoby w stanie w roku 1990 opanować tej nadwyżki popytu inwestycyjnego.

Sprawa jest ogromnie doniosła, jest to kwestia ratowania prawda równowagi i przeciwdziałania presji inflacyjnej. Byłbym za utrzymaniem tego zapisu.

Przewodniczący:

Pan doc. Kołodko.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Ja niestety w odróżnieniu od pana prof. Baki i pana prof. Mujżela tak w sensie teoretycznym i praktycznym jestem największym pesymistą i po prostu obawiam się, że to naprawdę jest niemożliwe, w związku z czym proponuję zapis: "podjęte zostaną radykalne działania zmierzające do likwidowania nadwyżki popytu inwestycyjnego, itd. do końca zdania. /kropka/. Co w sposób chyba najdalej idący godzi w nasze postulaty, dlatego że to co pan prof. ^{Mujżel} mówi, chciałbym żeby

również było i moją wiarą, ale trzeba pamiętać jeszcze o bardzo wysokiej, bardzo dużej wielkości popycie przymusowo odłożonym z przeszłości. Tu jednak jest kwestia równoważenia sfrumieni. Sądzę, że panowie macie to przede wszystkim na myśli i tu można wykonać naprawdę zasadniczy krok i trzeba w najbliższych 2-4 latach, natomiast pozostałe skomasywany, skumulowany popyt przeniesiony z przeszłości i niełatwo będzie go zrównoważyć.

Przewodniczący:

Jak pan widzi realność w terminie, gdyby utrzymać intencje zlikwidowania, jak pan widzi w czasie, co by pan proponował, gdyby ...

Ob. Grzegorz Kołodko:

W sensie redakcyjnym proponuję zapis...

Przewodniczący:

Żeby nie ad mortem defecatom, tych rzeczy odkładać, tylko dać jakiś limit czasowy.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Przy proponowanych tutaj rozwiązaniach systemowych, a zwłaszcza sugerowanej w tym dokumencie polityce społeczno-ekonomicznej takiej możliwości dającej się przewidzieć w przyszłości nie widzę.

Przewodniczący:

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja dziękuję.

Przewodniczący:

Pan prof. Józefiak.

Ob. Cezary Józefiak:

Proszę państwa, ja rozumiem, że my możemy mieć wąpli-

wości wtedy, kiedy chodzi o nadwyżkę popytu konsumpcyjnego, to jest cała problematyka społeczna i z tym się zmagamy, nie wiemy często jak to pokonać.

Ale tutaj jest inna sprawa - nadwyżka popytu inwestycyjnego nad podażą dóbr i usług inwestycyjnych, ja rozumiem w ten sposób, jeżeli istnieje, no to jest jawna nieracjonalność. To jest przecież wywoływanie przez samych decydentów zarówno tych centralnych jak i w przedsiębiorstwach, to jest wywoływanie czegoś strasznie nieracjonalnego. Dajemy na to półtora roku, żeby tę nadwyżkę, tę nadwyżkę, tę co jest jawnie nie powinno istnieć. Więc jesteśmy w procesie reformy od tylu lat i to półtora roku jest za mało, żeby taką nadwyżkę zdjąć? To jest przecież i problem, że tak powiem, ja rozumiem cięć, ale to jest problem także nie-otwierania itd.

Więc wydaje mi się, że naprawdę to jest - tutaj ja nie wiem, kogo my tu chcemy usprawiedliwiać, czy komu dawać prawa takie możliwości. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Tu nie widzę żadnych ... intencji. Wszyscy jesteśmy zdecydowani za tym, ażeby bardzo ostro doprowadzać do ograniczenia popytu inwestycyjnego. Natomiast jest kwestia zapisu, po prostu chodziłoby o to, ażeby on był rzeczywiście nie tylko intencjonalny, ale żeby był to zapis również mobilizujący zapis, który by zmuszał po prostu do wykazania się określonym wynikiem.

Jednakże ten zapis w świetle po prostu aktualnej sytuacji tendencji mechanizmów, tych bezwładnościowych procesów ~~re~~fect. zwłaszcza, że jeżeli uruchomiona zostanie w praktyce ustawa o przedsiębiorczości, tutaj przecież popyt inwesty-

cyjny także powinien wzmóc się, zwiększyć ze strony sektora prywatnego i różnych innych kombinacji instytucjonalnych. Powstaje wobec tego sprawa znalezienia takiej formuły, która wykaże naszą determinację w dążeniu do takiego stanu, ale z drugiej strony uwzględni no pewną realność sytuacji i dlatego też ja podzielam te obawy, że w ciągu półtora roku może to się okazać niemożliwe. Natomiast w ciągu trzech lat szansa jest znacznie większa i gdybyśmy powiedzmy wydłużyli trochę ten horyzont czasowy, to powiedzmy o 2 lata, to wtedy jak sądzę, moglibyśmy w sposób bardziej miarodajny egzekwować,, nie dając szansy na ewentualne ~~wykaz~~ wykazywanie, że "okrągły stół" był porażony

Przewodniczący:

Rozumiem, że pan profesor proponuje nie później, niż w 1991 r.

Ob. Władysław Baka:

W 1991, czy 1992. 1992. Na przykład tutaj właśnie w ten sposób, że podjęte będą radykalne działania w kierunku likwidacji nadwyżki popytu inwestycyjnego itd. a także redukcja wydatków z budżetu centralnego tak, aby do 1992 r. osiągnąć zrównoważenie.

Ob. _____:

Jeżeli można? Jeżeli my na rynku inwestycyjnym będziemy -dkładać równoważenie, to znaczy, że na pewno musimy od- kładać równoważenie na rynku w ogóle.

Czyli z tego punktu widzenia przyjęcie daty 1992 r. to znaczy przyjęcie programu konsolidacji w zakresie urn- kowienia, a więc tego programu, który w tym zakresie był przez wszystkich krytykowany, że za długi okres dochodzenia

do równowagi.

Przewodniczący:

Pan dr Święcicki:

" Ob. Marcin Święcicki:

Ja jestem za ~~głównie~~ radykalnym tutaj podejściem, bo jednak rynek inwestycyjny to jest zupełnie co innego niż rynek towarów konsumpcyjnych. On się bardzo stopniowo przenosi na cenę produktów, ponieważ to wchodzi w koszty amortyzacji, a więc nawet czy przez środki, przez podniesienie podatku obrotowego, czy przez podniesienie cen na towary inwestycyjne uważam, że tutaj raczej byłbym za dość radykalnym programem zrównoważenia tego rynku możliwie szybko dlatego, że to można rzeczywiście przy dużym wysiłku zrobić i nie ma to negatywnych skutków, tylko wręcz odwrotnie, ma szereg pozytywnych skutków, bo to na tym zyskuje budżet państwa, na tym zyskuje alokacja środków produkcji, efektywność także. To jest rzeczywiście zadanie do zrobienia, ale raczej byłbym i za radykalnym jeśli chodzi o termin sformułowany, może w 1991 r. i za tym, żeby to było zlikwidowanie, a nie likwidowanie.

Przewodniczący:

Jest propozycja, żeby - to znaczy...

Ob. Władysław Baka:

To znaczy, żeby rzeczywiście przyjąć, że to będzie rok 1991, biorąc pod uwagę no chociażby także to, że to będzie już nowa - powinna być nowa jakość, nowy plan 5-letni i to byłby rok startu z taką koncepcją bardzo ostrego równoważenia. Więc ponieważ ja jak powiedziałem, również zdecydowanie opowiadam się za bardzo radykalnym, za konsekwentnym

ostrym działaniem w takim kierunku, wyobrażam sobie zresztą co się będzie działo, ale uważam, że to trzeba podjąć i to powinno być zrobione, jednakże 91 z punktu widzenia można powiedzieć realności przygotowania jest znacznie bardziej usprawiedliwione, aniżeli 1990, który może być bliższy sercu, natomiast z punktu widzenia warunków realizacji, no jest narażone bardzo mocno na to, że się nie sprawdzi.

Przewodniczący:

Czyli ja rozumiem, że mamy następujące sformułowanie punktu szóstego:

W latach 1989-1990 zmniejszony będzie udział inwestycji w dochodzie narodowym, nie później niż w 1991 r. zlikwidowana zostanie nadwyżka popytu inwestycyjnego ... polityki kredytowej i podatkowej, a także redukcja wydatków budżetu centralnego. W tym samym okresie nastąpi likwidacja reglamentacji środków produkcji.

Zgoda?

Ob. _____:

Ja bym proponował, żeby dopisać to, co któryś z przedmówców proponował, przez podjęcie radykalnych ... i wymienić te jako przykładowe.

Przewodniczący:

No ale to "radykalne" to jest tak na okrągło, że to nic nie wiadomo, to z tego wynika.

Ob. _____:

To ułatwi przeprowadzenie pewnych radykalnych pociągnięć.

Przewodniczący:

Radykalnie żeśmy reformowali od 1981 r. gospodarkę.

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja jestem zwykle ogromnie skłonny do wszelkich kompromisów, ale tym razem muszę powiedzieć, że bardzo mi się to nie podoba.

Chcę tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę.

Przewodniczący:

To ten 1991 rok?

Ob. Jan Mujżel:

Tak.

Przewodniczący:

Niech pan nie będzie detalistą panie profesorze.

Ob. Jan Mujżel:

Nie, panie profesorze. Uważam, że tym razem dotykamy materii nad wyraz ważnych społecznie. Stoimy w obliczu sytuacji, w której, być może trzeba będzie przed społeczeństwem prezentować dosyć trudny dla zaakceptowania przez ludność, przez społeczeństwo program uzdrawiania gospodarki wychodzenia z kryzysu. I w tym stanie rzeczy, w takiej sytuacji, okazuje się, że półtora roku jest niewystarczające dla rozbudowanego ogromnie przecież aparatu i ogromnie rozbudowanej instrumentacji, którą ten aparat dysponuje, aby uporać się z tą nadwyżką popytu inwestycyjnego.

Muszę powiedzieć, że to ogromnie osłabi nasze wszelkie propozycje i argumenty właśnie w sferze popytu ludności.

Przewodniczący:

Pan prof. Kaleta.

Ob. Józef Kaleta:

Jestem skłonny także przyłączyć się do opinii pana prof. Mujżela. Pan prof. Baka bardzo trafnie powiedział,

że państwo ma duże możliwości wpływania na rozmiary inwestycji. Nie musimy tolerować tej bezwładności i tych no wielu nonsensów w długim okresie. Zresztą taki termin proponowany jest zgodny z całym tutaj kontekstem, z całym powiedzmy tym projektem. Tam mówi się o potrzebie ograniczenia inwestycji w kompleksie paliwowo-energetycznym, mówi się o ograniczaniu inflacji.

Przecież te inwestycje są głównym źródłem inflacji. Z tego odkłamy o 3 lata praktycznie rzecz biorąc możliwości ograniczania inflacji. Myślę, że to jest zasadnicza sprawa, kluczowa sprawa. I jeśli chcemy naprawdę przeciwstawić się szalejącej inflacji, jeśli chcemy utrzymać poziom stopy życiowej powiedzmy konsumpcji na poziomie nie obniżanym, to to sądzę, że musimy tutaj podjąć decyzje bardzo drastyczne w inwestycji, półtora roku to jest bardzo dużo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Kto się zapisuje jeszcze do głosu? Pan prof. Okuniewski.

Ob. Józef Okuniewski:

"Mamy do czynienia z materią zupełnie kluczową, ja zgadzam się z przedmówcami dla całego procesu przemian. Ona ma zasadnicze znaczenie istotnie dla ograniczenia inflacji, dla strukturalnych przemian, ale mamy jednocześnie do czynienia z materią o pewnej bezwładności. Ta jej bezwładność ogromnie utrudnia przecięcie tego, choć bardzo by się prosiło, żeby przeciąć w tym kierunku skrócenia właśnie tego okresu.

Jest właśnie ta podstawowa sprawa, czy jest to realne, bo jeżeli uznamy, że jest to możliwe przy całej bezwładności

to oczywista, należy optować za możliwie najkrótszym. Ale ja wezmę przykład. Restrukturyzacja powiadamy. Otóż ta restrukturyzacja oznacza dwa procesy - ograniczanie, zamykanie ale i w pewnych obszarach nasilenie procesów przy modernizacyjnych, adaptacyjnych itd. I to jest ten - no ja jeden przykład przytoczę. Nie istnieje w tym kraju prawie praktycznie przemysł chemiczny, produkujący środki ochrony roślin, bo jest on tak anachroniczny i zacofany, że właściwie trzeba go stworzyć na nowo.

I wobec tego potrzeba tworzenia całych nowych działów. Myślę, że trzeba byłoby dążyć do zrealizowania postulatów pana prof. Józefiaka, pana prof. Mujżela, a więc ten 1990 r. jednak wytyczyć jako docelowe dążenie, mając świadomość, że może w stu procentach to nie wyjść. Ale bym optował jednak za również za skróceniem tego okresu.

Ob. _____:

Przepraszam, pytanie retoryczne. Panie profesorze, czy jakąkolwiek dziedzinę rozwinie pan za pomocą nadwyżki popytu inwestycyjnego nad podażą? Przecież tu ~~xxx~~ chodzi o usunięcie nadwyżki, coś co tylko psuje te procesy.

Ob. Władysław Baka:

Ja miałbym propozycję następującą. Mianowicie, żeby zakończyć dyskusję zostawienie alternatywnym tego 1990 i 1991 r. O co mi chodzi? Mianowicie to nie jest kwestia do dywyskutowywania nawet, to jest naprawdę kwestia do przynajmniej elementarnej symulacji, do prześledzenia jakie tutaj ogniwa, jakie czynniki działają i dlatego wydaje mi się, że te półtora dnia po to, ażeby prześledzić jeszcze w jakim mechanizmie to mogło być zrobione. My nie możemy po prostu tępić woluntaryzmu poprzez to, że sami będzie woluntarysta

ne rozstrzygnięcia tutaj podejmować. Uważam, że i tak musimy być nasza praca obarczona takim niebezpieczeństwem, ale naszą powinnością jest, żeby to minimalizować.

Jeszcze raz ja pówiadam, moją opcją jest, żeby w tym roku zlikwidować nadwyżkę popytu inwestycyjnego i podjąć takie działania, żeby ich w ogóle nie było tej nadwyżki, bo to jest źródło wszelkiego zła. To nie ulega wątpliwości.

Natomiast ja bym się obawiał przed przynajmniej zgrubsza z identyfikowaniem, jakie tutaj są mechanizmy, czemu trzeba stawiać czoła po to, ażeby móc wejść na rok 1990. To jest tylko ta sprawa.

Wobec tego, ponieważ intencja nas wszystkich jest taka sama, natomiast rozstrzygnięcie czy to ma być 1990 czy 1991 rok, powinien być jednakże no oparte na pewnym zgrubszym jednakże rozpoznaniu, dlatego proponuję, żebyśmy tę datę wpisali w środek. I w międzyczasie przeprowadzili tę symulację i przeprowadzili także rozmowy wyjaśniające sobie pewne elementy zarówno z prof. Kaletą, jak i z prof. Mujzelem, z prof. Józefiakiem.

Przewodniczący:

Przyjmujemy tą propozycję, jako propozycję do rozstrzygnięcia w środę. Muszę powiedzieć, że ona mnie napawa optymizmem, to znaczy się, że strona rządowa jednak na poważnie myśli o podejmowanych zobowiązaniach terminowych i to jest bardzo pozytywny objaw.

Ob. Władysław Baka:

Bardzo się cieszę, że to drugie ... pan przewodniczący.

Ob. _____:

Przepraszam bardzo, mimo że już zamknięte rozumiem panie profesorze, ale jeszcze tylko ...

Czy ten raz jeszcze sobie spokojnie tak przejr^zdem cały tekst w tym kontekście właśnie tej nadwyżki popytu inwestycyjnego, muszę powiedzieć, że oczywiście jestem jak najbardziej za jej likwidacją, ponieważ - ale w jakim kontekście? W kontekście takim, że to powinno dać możliwość rozwoju tych dziedzin w Polsce, które zamierzamy przecież preferować. Tu nie ma nic, właściwie w całym tekście nie mówimy nic o restrukturyzacji. /

Ob. Władysław Baka:

Mówimy, na przykład w pkt 4, str. 1.

Przewodniczący:

Ja bym proponował żeby nie przedłużać dyskusji.

Ob. _____:

Dobrze. Wycofuję wobec tego tę sprawę.

Przewodniczący:

Czy do pkt. 7, aha, pkt. 7 to jest punkt uzależniony od otrzymania materiału ... Po prostu obiecaliśmy sobie, że będziemy dyskutowali ten punkt w momencie otrzymania materiałów z Ministerstwa Rolnictwa czy Finansów, czy łącznego materiału. Ponieważ dotychczas nie otrzymaliśmy go, rozumiem, że pkt 7 automatycznie przenosimy na środę.

Punkt ósmy, czy są uwagi do pkt 8?. Nie widzę.

Proszę bardzo, pan ...

Ob. _____:

Ten punkt musielibyśmy czytać w kontekście naszych postulatów, które są w tej części dotyczącej ~~nałaz~~ nowego ładu ekonomicznego. Chodzi bowiem o procedury likwidacyjne. I proponowałbym podobnie jak pkt 7 zostawić go w takim razie do przedyskutowania łącznego.

Przewodniczący:

Jest propozycja, żeby punkt ósmy zostawić do dyskusji też na środę, tak. Czy ewentualnie ...

Ob. _____:

Nie, dzisiaj. Ja myślę, że dzisiaj będzie łatwiej.

Przewodniczący:

Punkt dziewiąty. Nie widzę zastrzeżeń. Przyjęty.

Czyli rozumiem, że mamy punkt 1 i 2 przedyskutowany. Do punktu siódmego przejdziemy na końcu. Wobec tego teraz w kolejności ...

Ob. _____:

Przepraszam bardzo, do punktu dziewiątego, w przedostatnim wierszu skreślić "gospodarczą" ... prowadzić też będzie politykę

Skreślić w ostatnim wierszu w pkt. 9 słowo "gospodarcze", bo prowadzić też będzie politykę obniżania, a nie politykę gospodarczą pbnizania.

Przewodniczący:

Do punktu dziewiątego, pan dr Święcicki: wątpliwości.

Ob. Marcin Święcicki:

Ja mam tutaj - tutaj w pkt 9 są dwa tiré i pierwsze tiré jest zupełnie zrozumiałe, wycofanie z eksportu wewnętrznego towarów i usług krajowych, a drugie tiré ograniczenie liczby przedsiębiorstw uprawnionych do tak zwanego "eksportu wewnętrznego". Ja rozumiem, że tutaj chodzi o przedsiębiorstwa sprzedające towary importowane wyłącznie. I z punktu widzenia konsumenta jest lepiej, żeby takich przedsiębiorstw było wiele i konkurowały między sobą. Bo jak myśmy mieli monopol Pewexu, to on sprowadzał nam niestety bardzo drogo telewizory kolorowe,

jakieś inne rzeczy, kosmetyki, co tam kto chciał, klocki Lego etc. etc. Z punktu widzenia klienta jest lepiej, żeby było wiele przedsiębiorstw importujących, szukały jak najtańszych dostawców, jak najlepiej ten towar sprzedawały. Natomiast problem jest, żeby one nie sprzedawały towarów i usług produkcji krajowej. To w pełni pokrywa pierwsze tire i one jest jak najbardziej słuszne.

Natomiast drugie tire w moim przekonaniu leży w interesie konsumentów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę, prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

To jest przekonujące. Mnie się wydaje, że możnaby, ja bym proponował, żeby z tego drugiego tire w ogóle zrezygnować, skoro to pierwsze jest - wycofanie z eksportu wewnętrznego towarów i usług - o to nam chodzi.

Przewodniczący:

Pan Miłkowski:

Ob. Andrzej Miłkowski:

Czy nie możnaby odejść od terminu "eksport wewnętrzny"? W ogóle. Przecież raczej eksportuje się na zewnątrz, a przywołując, to się importuje. Jest to pewnego rodzaju w ogóle dziwotną pojęciową. Ja wiem, że myśmy się do tego przyzwyczaili, ale to właściwie była produkcja nasza sprzedawana na zagranicę, również eksportowana na kraj i to stąd powstało tego rodzaju pojęcie. Może w ramach nowego ładu w ogóle ekonomicznego zlikwidować to.

Przewodniczący:

Ja bym proponował, żeby się w tej chwili ograniczyć do merytorycznego ustosunkowania się do propozycji pana dr Świę-

ciężkiego.

no

Jeżeli wniosek mówi o wykreśleniu tego punktu, to automatycznie wykreślimy również formułę "eksportu wewnętrznego".

Ob. Władysław Baka:

Można tutaj oczywiście napisać, że wycofanie sprzedaży za waluty wymienialne prawda towarów i usług krajowych prawda, to będzie lepiej brzmiało nawet.

Ob.:

... liczby przedsiębiorstw uprawnionych, tutaj są rzeczywiście dwa sprzeczne postulaty. Mianowicie nie ulega wątpliwości, że w przyspieszonym tempie będzie następowała strukturyzacja w handlu, mianowicie zmniejszać się będzie powierzchnia handlowa, dla prowadzenia operacji w złotówkach i szybko zwiększać się będzie co występuje już, powierzchnia handlowa dla prowadzenia operacji w walutach obcych. I to jest też problem. To jest też problem. Ponieważ budżet jest bardzo silny, przedsiębiorstwa będą zainteresowane w tym, ażeby prawda podejmować sprzedaż za waluty wymienialne, będą przekształcać swoje stoiska, swoje sklepy w sklepy eksportu wewnętrznego, jak to przepraszam za wyrażenie, no i w ten sposób będziemy mieli także do czynienia z procesem pogarszania się warunków sprzedaży za złote.

A poza tym generalna jest tutaj też kwestia, bo to jest utrwalanie pewnej substancji dla dolaryzacji gospodarki narodowej.

Czy my perspektywę widzimy w upowszechnieniu dolaryzacji, czy my traktujemy to jako zło konieczne w tej chwili jeszcze. Natomiast perspektywy traktujemy i widzimy jako perspektywę pieniądza złotego, złoty polski jako uniwersalny i jedyny środek płatniczy na obszarze Polski. /I likwidacja Pewexu/.

No tak, i likwidacja Pewexu oczywiście.

Przewodniczący:

Profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Mnie się osobiście wydaje, że przyjmując, iż gospodarka będzie zmierzać ku wymienialności, całe to zjawisko powinno mieć wygasający trend. W pewnym okresie jeszcze prawdopodobnie wystąpi uzasadnienie dla sprzedawania za dolary towarów, które są importowane, pochodzą z zagranicy, ale także i ta celowość i to uzasadnienie ekonomiczne będzie prawdopodobnie wygasać pod wpływem rozwijającej się wymienialności złotych.

Także mnie się wydaje, że w tym stanie rzeczy wycofanie, to pierwsze tire jest ważne, wycofanie z eksportu wewnętrznego towarów i usług krajowych, to jest ważne.

Natomiast to drugie, ograniczenie liczby przedsiębiorstw uprawnionych do tak zwanego eksportu wewnętrznego, jeżeli przez "eksport wewnętrzny" rozumiemy sprzedaż polskich towarów za dewizy na polskim rynku, no to oczywiście to jest niepotrzebne.

Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, aby przedsiębiorstwa mogły powstawać takie i rozwijać się takie, które będą sprzedawać za dolary towary importowane ze strefy dolarowej po to, aby robić konkurencję dla Pewexu.

Przewodniczący:

Pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Można tutaj wyjaśnienie? ... etymologiczne, bo eksport wewnętrzny nie ze sprzedaży, znaczy pojęcie, które jest błędnym pojęciem samym w sobie, nie ze sprzedaży krajowych towarów za waluty, bo na początku tego nie było, tylko za importowane bądź za dewizy wymienialne bądź za nawet ruble, w swoim czasie

i z kolei odsprzedaż za dewizy pobierane od nabywców wewnętrznych. Natomiast sprzedaż towarów produkowanych w kraju pojawiła się znacznie później i rzeczywiście tutaj następują najrozmaitsze wynaturzenia, jak na przykład chciałem przypomnieć w roku 1980, otworzenie na Woli sklepu, w którym wędliny i różne inne gatunki mięsa usiłowano sprzedawać za dewizy, no ale tylko przez parę godzin.

Przewodniczący:

Pan dr ...

Ob. _____:

Ja nie bardzo bym podzielił intencje wypowiedzi prof. Mujzela z jednego powodu dlatego, że przecież tutaj są takie dość chyba liczne próby, by przy pomocy tego eksportu wewnętrznego załatwić zupełnie inne sprawy. To znaczy, jest na przykład sprawa sieci sklepów Carbonu, który ma służyć po prostu temu, oni sobie po prostu załatwili panowie, że tam ma być po prostu inna marża i w związku z tym mają to być sklepy wysokodochodowe i służyć z kolei importowi dla tak zwanych Gewexów. Więc jest tutaj masa rozwiązań powiedziałbym no w sposób oczywisty patologiczny, zacieraających normalne realia ekonomiczne, które powinny istnieć w kraju i dlatego uważam, że ten zapis jako pewna intencja jest zapisem trafnym.

Przewodniczący:

Pan doc. Kołodko.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Moje zdanie w tej sprawie jest bardzo bliskie temu co powiedział pan prof. Mujzel. Ja bym proponował po pierwsze, odmienić kolejność tych dwóch akapitów punktu dziewiątego i wyjść od tego, że rząd podejmie ~~działania~~ działania zmierzające

i tak dalej, w zdaniu trzecim napisać, że w okresie dochodzenia do wymienialności waluty będą kontynuowane, czy zostaną podjęte działania, czy przeciwdziałania narastające do realizacji gospodarki, co wymaga zarówno przedsięwzięć doraźnych, jak i długofalowych i w tym miejscu postawiłbym kropkę dlatego, że dwa pozostałe punkty, tak zwane tire jeden i dwa budzą bardzo istotne wątpliwości. Ten tak zwany "eksport wewnętrzny" tzn. jest uzasadnione, gdyż w istocie w eksporcie wewnętrznym chodzi o to, że towar z kraju nie wyjeżdża, natomiast w dewizach przyjeżdża, a więc istota eksportu wewnętrznego polega na tym, że ^{jest} towary w kraju produkowany, natomiast następuje transfer dewiz z zagranicy, natomiast niekoniecznie ma to przypadek, ma to miejsce w naszym przypadku, a po drugie - pierwszy postulat, ja bym chciał zapytać, jaka jest intencja autora, czy redaktora, czy jeśli "okrągły stół" przyjąłby taki zapis, czyli to oznacza, że jest obligo, jest wytyczna dyrektywa do realizacji, że od 1 kwietnia czy od 1 maja na przykład, zaprzestaje się sprzedaży jakichkolwiek towarów produkcji polskiej, łącznie z alkoholem w sieci tak zwanego eksportu wewnętrznego. Bo na ten temat istnieją pewne rachunki ekonomiczne, one są tak jak wszystkie inne tego typu obliczenia obciążenia określonym błędem, ale wiadomo mniej więcej, jakie skutki natychmiast negatywne w sensie bilansu płatniczego mogłoby to spowodować. Byłyby oczywiście pewne skutki pozytywne psycho-społeczne, ale nie tylko pozytywne dlatego, że tą dłaryzacją niestety jest objęta już bardzo szeroka rzesza ludności.

Więc mój postulat sumując polega na tym, żeby po pierwsze wyjścia z sytuacji poszukiwać wyłącznie w ucieczce do przpdu, to znaczy postawić akcent na to, że idziemy w ramach naszych

działań w kierunku doprowadzenia no raczej później niestety, niż prędzej, do waluty wymienialnej, a na ścieżce tego dochodzenia widzimy aspekt polegający na konieczności ograniczania dolaryzacji gospodarki, ale żeby nie dawać tych konkretnych dwóch punktów, dlatego, że również dobrze można byłoby postulować jeszcze inne punkty, niemniej istotne, niż te, zwłaszcza że te budzą takie wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący:

Kto chciałby się ustosunkować do tej propozycji doc. Kołodki.
Pan prof. Kaleta.

Ob. Józef Kaleta:

Ja sądzę, jednak że to sformułowanie jest dobre. Wszyscy na ogół zgadzają się z potrzebą przeciwdziałania dolaryzacji gospodarki. Co do tego myślę, że nie ma wątpliwości. Wszyscy kwestionują na ogół sprzedaż czy celowość sprzedaży polskich towarów za dolary, to jest napisane. Myślę, że ten drugi punkt, ten drugi akapit też jest uzasadniony, bo jeśli chcemy walczyć z dolaryzacją gospodarki, to trzeba ograniczać ilość sklepów, nie można powiększać ilości sklepów dolarowych. Ja myślę, że tych przedsiębiorstw dużo jest dolarowych, za dużo rzeczywiście i nie ma potrzeby tego zwiększać, Ja byłbym za tym, żeby ten zapis zostawić.

Od wielu lat przecież dyskusje trwają i wszyscy krytycznie oceniamy tę dolaryzację gospodarki. Trzeba się temu przeciwstawić, zwłaszcza że jest szansa na przyspieszenie wymienialności złotówki, po wprowadzeniu nowego prawa dewizowego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan prof. Okuniewski.

Ob. Józef Okuniewski:

Ja myślę, że jednak my nie jesteśmy zupełnie konsekwentni, bo z jednej strony mówimy o mechanizmach rynku, a tu chcemy zastosować typowe procedury administracyjne. Mnie się wydaje, że prof. Kołodko ma całkowicie rację, że trzeba do tych skutków doprowadzić przy pomocy mechanizmów ekonomicznych. A zatem zapisywanie tego jest po prostu sprzeczne z całym naszym sposobem podejścia do tego, co chcemy osiągnąć w mechanizmach gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan dr Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Z tą konsekwencją jest oczywiście różnie, jak pan Kołodko nas tu wielokrotnie ostrzegał przed nadużywaniem słowa "rynek". Więc to nie jest tak. I wyrażał wielokrotnie sceptycyzm co do możliwości w tym zakresie, oczywiście wszystkiego tego nie robimy z zamkniętymi oczami, także zwiększenia mechanizmów rynkowych i każda taka sprawa nie może być rozstrzygnięta przez ogólne stwierdzenie, że jesteśmy za mechanizmem, tylko przez zbadanie i konkretnie. Ja nie wiem, o jakich badaniach pan Kołodko mówił, że to może przynieść określone straty. Ja osobiście znam analizy przeprowadzone u mnie w instytucie i wydaje mi się, że wnioski, które wynikają z tych analiz, robione przez dr Ledworowskiego, Wyrzykiewicza, są całkowicie jednoznaczne. Nie ma powodów do obaw jeżeli chodzi o sprawy wycofywania z eksportu wewnętrznego artykułów produkcji krajowej.

Natomiast jest bardzo silna preferencja powiedziałbym społecznym emocjom w tej sprawie. I dlatego jeszcze raz podtrzy-

muje, by te zapisy w takim brzmieniu jak zostały w tej grupie roboczej uzgodnione, żeby je zachować.

Przewodniczący:

Proszę, minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Jednak z tymi wpływami z eksportu wewnętrznego tak rozumianego sprzedajemy za dewizy wymienialne towary pochodzenia czy produkowane w Polsce, nie tylko alkohol tam jest istotną pozycją, ale również i samochody osobowe. Ja nie wiem, czy my możemy zobowiązywać się podejmować natychmiastową decyzję wycofania. Dlatego uważam, że lepiej byłoby żeby tu było napisane "wycofywanie z eksportu wewnętrznego towarów i usług krajowych".

Przewodniczący:

Doskonale.

Ob. Stanisław Długosz:

Natomiast jeszcze druga sprawa, jeśli chodzi o eksport wewnętrzny dlatego, że ta gama się bardzo rozszerza, ona dotyczy również to, o czym wspomniał doc. Kołodko, że na przykład jeżeli zagraniczny, zachodni w tym przypadku dostawca buduje coś na naszym terenie, co w tej chwili jest bardzo rzadkim przypadkiem dla nas, to może u nas zakupić cały szereg czy to usług budowlano-montażowych, czy nawet niektórego sprzętu, który jest rozliczany z nim w dewizach. No byłby nonsens, gdybyśmy to potraktowali jako eksport wewnętrzny, który jest godny, że się tak wyrażę potępienia.

Ale mamy też również funkcjonujące rachunki odpisów dewizowych, które w myśl nowej ustawy dewizowej w istocie rzeczy zostały - gospodarka nimi bardzo zliberalizowana i przedsiębiorstwa też mogą między sobą dokonywać określonych rozliczeń,

co można powiedzieć, że może być rzeczą naganną, ale w niektórych przypadkach jest to rozwiązanie jak najbardziej rozsądne, dlatego mnie się wydaje, że wszelkie nakazywanie czegokolwiek w takim układzie jak tu jest powiedziane, ograniczanie liczby przedsiębiorstw uprawnionych do tak zwanego eksportu wewnętrznego, to trzeba by zdefiniować o jaki to eksport wewnętrzny chodzi.

Ob. _____:

... kwestia ograniczania sklepów. Pamiętajmy, że za 3 miesiące 100 tys. emerytów będzie dostawało 40 % swoich emerytur w walucie. Jest to jedna sprawa. No warto, bo to jest jedna rzecz, a druga sprawa, ja nie wiem, czy rzeczywiście alkohol sprzedawany w Pewexie jest też traktowany jako pewnego rodzaju - bo to jest spora kwota akurat, nie wiem, czy jest to istotnie społecznie drażniące. Czy to jest akurat problem, o który warto... Dziękuję.

Przewodniczący:

Redaktor Wielowieyski:

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Oczywiście od razu ad vocem do pana ministra Szretera.

Jestem przekonany, że właśnie alkohol za te dolary jest szczególnie drażniący, a przecież w sytuacji wymienialności na pewno może być kupowany za złotówki. Cóż to jest za problem, a społecznie jest to niesłychanie drażniący.

Przewodniczący:

Może odłożymy to~~żak~~ do poobiedzie, bo jest akurat druga godzina.

Ja widzę, że tylko obiad nas może uratować, to znaczy się, ogłaszamy przerwę obiadową do godz. 15-tej.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Władysław Baka/.

Przewodniczący:

Ministerstwo Finansów nadesłało wreszcie materiał pod tytułem: "Problemy urynkowania gospodarki żywnościowej" i w ten sposób perspektywa rozpatrzenia tego zagadnienia we środę staje się perspektywą całkowicie realną.

W związku z tym, że grupa górnicza ciągle znajduje się w fazie dyskusji, jeszcze nie zakończyła swoich prac, i dzisiaj nie skończy, a to są negocjacje można powiedzieć dwustronne tak, trzystronne, przepraszam, trzystronne - trójstronne, no i jak zostaliśmy przed chwilą poinformowani przez współprzewodniczącego tej grupy, że nie ma perspektywy, by dzisiaj grupa ta zakończyła swoją pracę, z tego wynika można powiedzieć, nie dający się podważyć wniosek, że będziemy musieli sprawę przerzucić na środę. Ta środa stopniowo się coraz bardziej zagęszcza i w związku z tym wnoszę od razu do sekretariatu naszego, ażeby zarezerwować termin czwartkowy również.

Dzisiaj będziemy pracować tak długo jak to możliwe, ale jesteśmy limitowani pojemnością problemów, ponieważ tak, jeżeli we środę mamy rozpatrywać indeksację, urynkowanie, sprawy górnictwa i przy moim daleko idącym optymizmie nie sędzę, żebyśmy redakcję dzisiaj również zakończyli, to musimy taką perspektywę mieć.

Z tym, że proponowałbym, byśmy sobie tutaj przyrzekli, że niezależnie już od wszystkiego, szanujemy święta i czwartek jest ostatnim dniem, w którym będziemy pracować.

Natomiast byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy no tego terminu dodatkowego, awaryjnego w pewnym sensie nie wykorzystali. I w związku z tym rezerwując go sobie w ten sposób będziemy organizować pracę, rytm pracy, intensywność, aby rzeczywiście w środę wszystko zakończyć. Ale jako ludzie odpowiedzialni, musimy mieć także no jakąś rezerwę.

Proszę bardzo, pan minister Gustek.

Ob. Marian Gustek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Zebrani! Ja mam taką propozycję, żeby zespół był uprzejmy wysłuchać dzisiaj sprawozdania współprzewodniczących, niezależnie od tego, że pracuje zespół redakcyjny dlatego, że być może, że tu na tym stole, przy tym stole moglibyśmy do niektórych spraw się ustosunkować, my i tak mamy jutro posiedzenie zespołu, a gros spraw jest załatwionych, także może by to nawet pomogło w rozwiązaniu pewnych spraw jutro, gdyby były jakieś jeszcze sporne przy "okrągłym podstoliku" jutro.

Przewodniczący:

Znaczy o tyle jest ta propozycja kusząca, gdyby wszystkie strony były gotowe do przedłożenia tutaj prawda informacji o pracach, że my byśmy się z prof. Trzeciakowskim wywiązali z zadania, które na nas nałożyło ostatnie zebranie współprzewodniczących, gdyż w sposób *expresis verbis* zapisane zostało, że 20-go marca zespół do spraw gospodarki i polityki społecznej rozpatrzy sprawozdanie dotyczące wyników pracy podzespołu do spraw górnictwa.

Wobec tego uzależniam wprowadzenie sprawy wyników pracy zespołu, podzespołu do spraw górnictwa od stanowiska strony solidarnościowo-opozycyjnej, ponieważ byłoby nie do dobrze, gdybyśm

wysłuchiwali tylko jednej strony i stanowiska strony OPZZ-owskiej oczywiście.

Przewodniczący:

Prof. Stelmachowski.

Ob. Andrzej Stelmachowski :

Ja chciałem tylko powiedzieć, że no bardzo pesymistycznie się zapatruję na możliwości jakiś dalszych krpków na zespole górnictwa po tym, co było dotychczas, z uwagi na to, że zetknęliśmy się z całkowicie inną ... Zresztą bardzo dobrze, że pan minister Gustek tu jest, ale oświadczył nam pan minister dwukrotnie, że żyjemy, my funkcjonujemy w systemie nakazowo-rozdzielczym i wobec tego zasadniczych żadnych zmian nie możemy przewidywać w ciągu najbliższych dni ~~ani~~ więc i dwóch lat. No i ja nie sądzę, żeby przy tej filozofii można było oczekiwać porozumienia na stołiku górniczym, no bo tu chodzi o coś o wiele bardziej zasadniczego. Nie chodzi o formuły, bo w sprawach drugorzędnych porozumienie nastąpiło, tylko z wyjątkiem spraw pierwszorzędnych, no ale jak mamy do czynienia z zasadniczo błędną filozofią, to ja sądzę, że ta sprawa jeżeli nie będzie tu przesądzona, to pozostanie nadal otwarta.

Ob. Władysław Baka:

Ja rozumiem, z tego co mówi prof. Stelmachowski, że rozpatrzenie nawet wstępne w tej chwili problemów, które są rozpatrywane zwłaszcza te, które są kontrowersyjnie dyskutowane, w zespole do spraw górnictwa, byłoby wysoce użyteczne, tak to rozumiem.

Ponieważ jeżeli występuje nazwijmy tak zwana blokada w cudzysłowie filozoficzna, to my może na górnictwie się

oczywiście nie znamy, ale na filozofii tej tak zwanej gospodarczej powinniśmy się znać. W każdym bądź razie z tego tytułu ~~xxxxx~~ ~~xxxxx~~ ~~xxxxx~~ zostaliśmy poproszeni o udział przy tym stole.

A więc biorąc pod uwagę te okoliczności, ja uważam, że byłoby dobrze, gdybyśmy się zapoznali o co nam chodzi.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Panie przewodniczący, nie ma armat, i to jest nasz problem. Znaczy nasz zespół górniczy nie jest gotów do referowania, więc ja bardzo chętnie wysłuchałem stanowiska strony rządowej, natomiast nie mam materiału do zaprezentowania i dlatego jestem w tej sytuacji, że muszę prosić o przełożenie tego na środę.

Przewodniczący:

Tak. No w tej sytuacji przenosimy sprawę na środę. To znaczy ja miałbym prośbę taką, może wobec tego porozumieć się z panem Pietrzykiem i panem Morisem, powiedzieć, że tutaj nie chodzi o definitywne ustalenia, i to w niczym nie burzy pracy, można powiedzieć zespołu redakcyjnego oraz uściśleń, natomiast chodzi o postawienie ewentualnie tych spraw, które mają charakter no tej właściwie filozofii gospodarczej.

Ob. Ryszard Bugaj:

... z naszymi kolegami z tego zespołu. Oni w tej chwili pracują, być może kompromis mógłby polegać na tym, że pójdziemy do nich, powiemy im, że myśmy chcieli na przykład, żeby przyszli na godzinę ja wiem 5-tą, czy 14,30, a w tej chwili załatwiamy sprawy, a może się oni coś posuną, bo oni chcieli teraz tam jeszcze spróbować pewne rzeczy załat-

Więc wydaje mi się, że to by było rozwiązanie najlepsze.

~~Następnie,~~

Przewodniczący:

No to ja proponuję, żebyśmy przyjęli to rozwiązanie o godz. 16,30, jeśli wyrażą takie życzenie, stopień gotowości, że nasz zespół chętnie rozpatrzy przy tym stanie rzeczy, jak to w tej chwili jest, te kwestie, zwłaszcza te kwestie, które budzą najwięcej zastrzeżeń i kontrowersji. Czy jest zgoda? No to wobec tego - strona.

Strona koalicyjno-rządowa jest tutaj reprezentowana, związkowa OPZZ-owska, bardzo bym prosił o przekazanie takiego posłania prawda oraz bardzo proszę właśnie ...

To wracamy na szlak, czyli do redagowania ~~na~~ stanowiska w sprawie polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych.

Redaktor Karol Szwarc sygnalizował, że gotów jest do zaprezentowania uzgodnionych w trakcie przerwy poprawek w odniesieniu do dwóch punktów, które odesłaliśmy jeszcze do ewentualnego doredagowania w trakcie przerwy.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Więc proponujemy, żeby punkt dwuugi brzmiał następująco: na stronie drugiej. Redystrybucyjne funkcje budżetu będą ograniczane.m/kropka/. Fundusze pozabudżetowe tworzone z obowiązkowych wpłat wliczanych w koszty podmiotów gospodarczych będą likwidowane, w nawiasie: na przykład fundusz zmian strukturalnych w przemyśle, fundusz rozwoju budownictwa mieszkaniowego - koniec nawiasu, kropka.

Funkcje tych funduszy przeniesione będą do systemu kredytowego.

Przewodniczący:

Czy są uwagi do tej redakcji? Rozumiem, że nie ma uwag.
Proszę o drugi zapis.

Ob. _____:

Zanim to powiem to tak, 6,7 i 8 pkt zostały przeniesione
na środę.

Przewodniczący:

Nie, szósty został zatwierdzony.

Ob. _____:

Nie, bo jest rozbieżność daty. /Znaczy termin/.
Siódmy w ogóle redakcja i ósmy także redakcja.

Następny dziewiąty punkt. Pierwsze tire - bo początek
taki sam. Wycofywanie ze sprzedaży za waluty obce w obrocie
wewnętrznym towarów i usług krajowych.

I w drugim - ograniczenie liczby przedsiębiorstw upraw-
nionych do tak zwanego eksportu wewnętrznego, myślę, że to
akurat pojęcie to może tutaj zostać, w sferze rynku deta-
licznego. /kropka/. Koniec poprawek. Tam jeszcze było
skreślić "politykę gospodarczą" - więc gospodarczą.jeszcze.

Przewodniczący:

Tak, wycofanie ze sprzedaży za waluty wymienialne...

Ob. _____:

Za waluty obce, no może być wymienialne. Może obce, co,
lepsze....

Przewodniczący:

Za waluty wymⁿⁱenialne. /Proszę uprzejmie/.

One są w oryginalnych walutach. Nie mają walut wymienialnych.
Tak.

Jeśli by była zgoda, to zostałyby tylko te trzy punkty

szpsty, siódmy i ósmy do rozważenia w środę.

Za waluty obce. Dobrze

To znaczy tutaj jest istotny problem tych używek tak zwanych, tak.

Ob. _____:

Nie wiem czy to wprowadzać, czy nie, bo to wywoływało tutaj określoną ~~burzę~~ burzę.

Nie wycofanie, a wycofywanie tak, dlatego żeśmy doszli do wniosku, że jednak wielokrotnie będziemy to robić.

W ten sposób został 6,7,i 8 ~~przełożony~~ na środę.

Przewodniczący:

To w ten sposób przystępujemy teraz do rozpatrywania tego co się kryje pod mianem "nowy ład ekonomiczny".

Czy wszyscy dysponują tekstem? Bardzo proszę.

Ob. _____:

Ponieważ ten tekst, jeszcze jeden jego fragment się przepisuje w tej chwili, więc może byśmy ~~xxx~~ zrobili rozdział VII, a poczekamy aż tamto się przepisze i powieli i wtedy będzie łatwiej dyskutować. ten nowy ład ekonomiczny i te rozbieżności, które tam jeszcze pozostały.

Przewodniczący:

W rozdział VII jest przekazany?

Ob. _____:

... pierwszego i drugiego.

Przewodniczący:

To kto go będzie referował?

Ob. _____:

Ja już referowałem panie przewodniczący dwa posiedzenia

temu wstecz, więc nie widzę potrzeby.

Przewodniczący:

Znaczy tworzenie społecznych instytucjonalnych warunków realizacji uzgodnień. /Tak/.

Czy do pkt 1 są uwagi? To jest 7 pkt, tytuł: Tworzenie społecznych i instytucjonalnych warunków realizacji uzgodnień. /w nawiasie: propozycje redakcji/.

Ob.....:

... omawiali, ale tylko wstępnie bardzo.

Przewodniczący:

Czy państwo macie przed oczyma ten tekst? Nie widzę za-
przeczenia, uznaję, że jest przed oczyma.

Czy do pkt 1, który zaczyna się od słów: O skuteczności uzdrawiania gospodarki w dużej mierze - itd. itd. Proszę bardzo prof. Józefiak.

Ob. Cezary Józefiak:

Znaczy moje zastrzeżenie do tego punktu jest takie, iż właśnie mówi się tutaj o skuteczności uzdrawiania gospodarki w dużej mierze przesądzi itd.

Otóż może nie zostawiać to, tej dużej miary, natomiast stwierdzić, że o uzdrowieniu zdecydują zarówno treść, narzędzi zresztą polityki gospodarczej, jak i gotowość czy poparcie i gotowość społeczeństwa do poparcia programu dlatego, że to jednak my tutaj się spieramy o niektóre kwestie ważne polityki gospodarczej, nie we wszystkim przecież osiągamy kompromis i myślę, że trzebaby to rozłożyć jednak jakoś, tak zaakcentować tę sprawę, że są te dwie strony.

Ja nie mam w tej chwili sformułowania, niemniej jednak proponowałbym w tym punkcie taką zmianę.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Proszę, pani Staniszevska.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Ja do tego pierwszego podpunktu. Otóż ja się skontaktowa-
łem ^{zespołem} ~~z zespołem~~ związkowym obradującym tutaj dzisiaj również i
doszliśmy do wniosku, że ten podpunkt, że uczestnicy "okrągłego
stołu" w imieniu reprezentowanych przez siebie sił społecznych
zobowiązują się do podjęcia kroków zmierzających do: oddziały-
wania w kierunku stosowania w praktyce zasady polubownego
rozstrzygania sporów i konfliktów w ciągu najbliższych 2-3 lat.

Otóż tym problemem zajmuje się stolik związkowy. Tutaj
zespół ekonomistów zasiadających przy tym stole nie jest w
stanie się w sposób skuteczny do tego zobowiązać. Ten problem
jest przedmiotem jednym z głównych przedmiotów stolików związko-
wych, dlatego proponuję go tutaj skreślić.

Ponadto jeszcze przy tych pierwszych, przy pierwszym sformu-
łowaniu. To prawda, wracamy cały czas do tego samego, że to
prawda, że gotowość społeczeństwa musi być do aktywnego uczest-
nictwa i że społeczeństwo musi samo ograniczać rewindykacje
i postulaty ekonomiczne. Ale naprawdę musi być taki układ, że
coś za coś. Że ta władza również będzie się samoograniczała,
że również zrezygnuje z pewnych dotychczasowych ~~skrajnie~~ swoich
attributów, bo inaczej tego klimatu nie będzie. My możemy takich
pięknych haseł jeszcze 10 zapisać, a tego klimatu i tak nie
będzie. Trafi to w próżnię.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę. red. Wielowieyski.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Ja do drugiego ustępu po myślniku w pkt 1, dotyczącego

bieżącego konsultowania polityki dochodowej. Tutaj wraca ta stara idea, która kilkakrotnie już w propozycji strony koalicyjno^o rządowej wychodziła, aby był to organ do konsultowania sprawy dochodów i cen. Tak to było formułowane dawniej, było to bardzo mocno oprotestowane, w związku z tym w tej redakcji prawda nie ma już cen, jest tylko bardzo ciekawe sformułowanie na końcu, aby to konsultowanie polityki dochodowej ze sprawami prawda kosztów utrzymania robić w taki sposób, by kojarzyć ochronę poszczególnych grup społecznych z warunkami przywracania równowagi pieniężno-rynkowej.

Otóż takie założenie celu, zadania tego organu oczywiście obarcza go odpowiedzialnością za konsultowanie i jakoś współudział w prowadzeniu polityki cen, dla polityki pieniężno-rynkowej. Czyli można powiedzieć, prawie całej polityki gospodarczej w kraju.

Jest to wydaje mi się idące grubo daleko ponad wszelką możliwość reprezentantów świata pracy, reprezentantów związków zawodowych, którzy w moim przekonaniu nie mogą podejmować, brać na siebie odpowiedzialności za prowadzenie polityki pieniężno-rynkowej. Muszą się do niej ustosunkowywać, muszą ją rozumieć. Osobiście jestem z zawodu finansowcem i wydaje mi się, że czuję te sprawy. Jednakże nie jest zadaniem związków zawodowych prawda współdziałanie przy, bezpośrednie współuczestniczenie, współodpowiedzialność za przywracanie równowagi pieniężno-rynkowej,

Dlatego też przyjmując ten zapis, dlatego, że taka płaszczyzna konsultacji istnieć powinna, proponuję skreślić ostatnie dwie linijki, które są tutaj niepotrzebne. Znaczy one są być może komuś potrzebne, ale my tego przyjąć nie

możemy, jesteśmy po to, żeby konsultować sprawy dochodów i kosztów utrzymania, natomiast nie będziemy brali odpowiedzialności za kojarzenie tego z równowagą pieniężno-rynkową.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę.

Ob. _____:

Mnie się wydaje, że chyba cały siódmy rozdział, co do którego merytorycznej zawartości generalnie poza pewn_{ym} i zastrzeżeniami bym nie zgłaszał sprzeciwów, wydaje mi się panie profesorze, że on powinien chyba znaleźć się po prostu w jakiejś części w dokumencie tej grupy związkowej, a w jakiejś części w dokumencie grupy politycznej, czy zgoła w całej deklaracji jak gdyby po zakończeniu obrad "okrągłego stołu". Mam na myśli w szczególności, już wykraczam poza to, ale to jest istnieje tu ścisły związek. Punkt 2, pkt 3, to są sprawy, które wydaje mi się są tak generalne, tak bardzo dotyczą całego tego kontraktu, który tutaj ma wyniknąć z tych obrad, że byłoby rzeczą dziwną, gdybyśmy my w naszym gronie tutaj jak gdyby przesądzały o kształcie tego.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja myślę, że może byłoby celowe, aby jednak dość mocno przebudować ten pierwszy punkt. W pierwszym jego zdaniu umieścić to, co postulował prof. Józefiak, to znaczy po pierwsze zdanie brzmiałoby wówczas powiedzmy w taki sposób, że o skuteczności uzdrawiania gospodarki przesądzi zarówno treść polityki społeczno-gospodarczej, jak i poparcie i gotowość społeczeństwa do aktywnego uczestnictwa w realizacji

wytyczonego programu. Następnie pozostawić zdanie drugie, tak jak ono zostało tutaj zapisane. I z reszty tego punktu zrezygnować, ewentualnie przenosząc do odrębnego punktu sprawę owej komisji do spraw dochodów i kosztów utrzymania.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Moja reakcja jest następująca. Podzielam pogląd prof. Józefiaka o tym, ażeby rozwinąć to zdanie pierwsze w tym duchu jak to sprecyzował przed chwilą prof. Mujżel. Oczywiście jeszcze dalsze redakcyjne jakieś elementy być mogą.

Podzielam również pogląd, że ta sprawa być może, że zawarta czy przedstawiona w dokumencie finalnym powinna być w szerszym kontekście, może w sposób bardziej generalny ujęta. Jednakże uważam, że jest to w jakimś sensie wkład naszego zespołu do spraw porozumienia społecznego, czy uzgodnień stanowisk w sprawach polityki społeczno-gospodarczej i skoro zgadzamy się tym, że nie tylko treść polityk gospodarczej, lecz również poparcie i gotowość społeczeństwa współdecydować będą o realizacji wytyczonego programu, to powinniśmy zaproponować nazwijmy naszym mocodawcom no przynajmniej dwa punkty, jak my sobie wyobrażamy w taki sposób bardziej konkretny to współuczestnictwo. I ja uważam, że powinniśmy przekazać jako stanowisko zespołu, że zarówno, że wyobrażamy sobie, że to poparcie społeczne manifestować się powinno zarówno^w podjęciu oddziaływania tak, ażeby w praktyce stosować polubowne metody rozstrzygania sporów i konfliktów w ciągu najbliższych 2-3 lat, to się par excellence wiąże ze sprawą przecież realizacji tego programu reform, tego programu, który uzgadniamy uznając racje wyłożone przez red. Andrzeja Wielowieyskiego,

że w drugim tire no nie musimy tutaj formułować tej wykładni
prawda, dotyczącej zasad jakimi powinna się kierować ta komi-
sja, jednakże sugerować prawdę, wystąpić z wnioskiem o to, by
były ramy organizacyjne i urzeczywistniało się bieżące konsul-
towanie polityki dochodowej w ramach społeczno-państwowej
komisji do spraw dochodów i kosztów utrzymania.

Tutaj trzeba było jeszcze organizację przedstawicielstwa
rolników, bo tam są te kółka rolnicze, które powinny być
również uwzględnione. I taka jest moja propozycja, żeby
biorąc pod uwagę dotychczasową dyskusję, nie upierać się przy
tym, żeby to było integralną częścią tekstu, jaki jest przed-
stawiany w części uzgodnień dotyczących polityki gospodarczej,
natomiast skierować to jako wniosek zespołu dla "okrągłego
stołu", by przy redakcji uwzględniono takie to, a takie
kierunki działalności zmierzające do pozyskania poparcia i
mobilizowania gotowości społeczeństwa dla realizacji tego
programu.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Rolnictwo to nie tylko kółka ośmielam się zauważyć.

Przewodniczący:

No nie, ja tylko tak po prostu wskazałem na to, że
niektóre rzeczy nie są wymienione. Związki Zawodowe prawda są
wymienione. Związki zawodowe prawda, gdy nastąpi rejestracja
"Solidarności" Rolników Indywidualnych będą wymienione, bo
mówi się o związkach zawodowych. Natomiast kółek rolniczych
jako bardzo ważnej informacji w ogóle tutaj nie ma.

Proszę bardzo, pani Staniszevska.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Ja jestem jednak przeciwna temu dlatego, że my mamy

doskonałe metody kontaktowania się i z naszymi przedstawicielami przy dużym "okrągłym stole", tak samo jak i państwo macie te metody kontaktowania się, nie potrzebujemy tego robić za pomocą papieru, a to jest jednak sprawa dość pryncypialna i znając przykre doświadczenia z opublikowaniem jeszcze nie zatwierdzonego przez nasz zespół tego projektu apelu o kredyty, jestem przeciwna właśnie zapisywaniu czegoś takiego, żeby to przy Padkiew jakimś cudem się nie ukazało w prasie, zanim zbierze się duży "okrągły stół".

Poza tym możemy się zobowiązać do polubownego rozstrzygnięcia sporów, jeżeli będą jakieś narzędzia do tego wypracowane przy stole związkowym, jakieś mechanizmy do właśnie polubownego rozstrzygnięcia sporów. Na razie tych mechanizmów nie ma i żadne wieści na ten temat nie dochodzą. W tej sytuacji zobowiązanie się bez procedur, zapewnienia jakiś procedur prawnych jest częścią gadaniną. Nie ma żadnej możliwości wykonawczej.

Przewodniczący:

Ja chcę powiedzieć, że nie znam sprawy opublikowania wspólnego jakiegoś apelu, akurat tak się złożyło, że nie byłem wtedy tutaj na miejscu, natomiast właśnie pan redaktor w tej chwili powiada mi, że nie było takiego opublikowania w sprawie apelu, więc jest jakieś po prostu *mes under standis*.

Ob. _____:

Może ja wyjaśnię. Sprawa opublikowania tekstu między panem Paszyńskim a stroną rządową została opublikowana z użyciem słowa "projekt", że to jest jako projekt.

Więc ja wtedy wycofałem swój zarzut, że zostało to niewłaściwie opublikowane. Pan Szwarc przyniósł mi kopię, z którego wynikało, że w tym komunikacie było umieszczone słowo "projekt".

Ob. Grażyna Staniszevska:

Może w świadomości społecznej ... wychodzi. To dokładnie na jedno wychodzi. Tak, tego rodzaju apele naprawdę taka jest decyzja naszej góry związkowej, przynajmniej ze strony "Solidarności", nie wiem jak OPZZ, że tego rodzaju rzeczy są zastrzeżone dla stolika związkowego i dla dużego "okrągłego stołu", dla Lecha Wałęsy.

Przewodniczący:

Tak. No więc zakładając, że tym razem już nie popełnione zostanie ten można powiedzieć przypadek, że żaden projekt nie będzie publikowany, jednakże stolik powinien opierać się na jakiś wypracowanych wnioskach, które są tworzone w pracach zespołu. My jesteśmy właśnie od tego, że coś temu "okrągłemu stolowi" zaproponować. I właśnie to jest ta propozycja, którą my chcemy przedłożyć.

Natomiast czy ~~nie~~ uczestnicy "okrągłego stołu" to przyjmą czy zaakceptują, to już jest ich sprawa. Natomiast trudno byłoby wymagać od współprzewodniczących "okrągłego stołu" ażeby bez pomocy zespołów występowali z dojrzałymi inicjatywami. My jesteśmy w jakiejś mierze do tego przywołani, ażeby przedstawić propozycje.

I jak rozumiem, co do meritum zawartych tutaj zapisów, nie ma rozbieżności. Natomiast co do formuły prezentacyjnej, to ja uważam, że te wnioski mówiące o tym, iż to się powinno odnosić do całości prac, są zasadne i dlatego też to trochę odrębny tryb przekazania tego opracowania, czy tego tekstu, trzeba było przewidzieć.

Proszę bardzo, pan dr Święcicki.

Ob. Marcin Święcicki:

Mnie się wydaje, że są te dwa inne stoliki, które

dyskutują kwestie polityczne i związkowe, ale one mogą sobie nie zdawać sprawy z niebezpieczeństw, jakie niesie niosą za sobą rozmaite rozwiązania ekonomiczne.

Przecież jeśli wejdzie indeksacja bez wszelkich możliwych zabezpieczeń na wypadek tego, że wyrwie nam się to spod kontroli i pieniądz zacznie płynąć bez żadnego pokrycia. Jeśli wejdzie zmniejszenie godzin pracy w górnictwie w takim czy w innym punkcie ten kompromis się ustali i produkcja węgla spadnie. Jeśli wejdą rozmaite rozwiązania rolnicze, gwarantujące rolnikom dochody na jakimś tam poziomie minimalnym itd. To te trzy punkty wystarczą. Niewłaściwie przygotowane, czy nie w pełni kontrolowane i bez wszelkich innych restrykcji, samoograniczeń powstrzymywania się itd. wystarczą do tego, żeby rozwalić gospodarkę, żeby równowaga spadła, żeby inflacja się nasiliła i wtedy żadne mechanizmy polityczne mogą nie wytrzymać żywiołów społecznych.

Wszystkie te ustalenia przy dwóch innych stolikach dotyczące mechanizmów politycznych, porozumiewania się tam, one mogą nie powstrzymać i nie wyrwie się żywioł społeczny spod ich kontroli.

Dlatego uważam, że jest naszą odpowiedzialnością, naszego stolika, dać mocny sygnał, że jesteśmy na ryzykownym gruncie i trzeba tych samoograniczeń, trzeba komisji porozumiewawczej, trzeba mieć nad tym jakąś kontrolę dlatego, że jest niebezpieczeństwo, że bez panowania nad procesami ekonomicznymi, reformy polityczne również szlak trafi za przeproszeniem. I dlatego ten sygnał powinien iść od naszego stolika.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

Dziękuję. Mnie się zdaje, że tutaj mówimy o dwóch różnych rzeczach. Pan Święcicki mówi o meritum tej sprawy, natomiast ja chciałbym podjąć to co pani Staniszevska powiedziała, to jest jedyne miejsce, chyba, w całym tym dokumencie, który jest dokumentem naszego "podstołu", gdzie się mówi o zobowiązaniach "okrągłego stołu". To jest niekwaściwei sformułowanie.

My tu możemy albo wstawić to i napisać: to jest nasza sugestia pod adresem "okrągłego stołu", natomiast my nie możemy powiedzieć, że "okrągły stół" się zobowiązuje, bo my jesteśmy niższego rzędu i tylko częścią.

Albo napisać od razu: w związku z tym sugerujemy, aby uczestniczy "okrągłego stołu" wzięli pod uwagę zobowiązanie - o, coś takiego. Po prostu to wychodzi poza nasze kompetencje. Tak mnie się wydaje. Dziękuję.

Przewodniczący:

Ja myślę, że propozycje prof. Beksiaka można przyjąć. To jest bardziej adekwatne do tego, co możemyz tym zrobić, rzeczywiście.

Proszę bardzo, dr Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Ja się chciałem zapytać, bo mnie się wydaje, że trafna rzecz w istocie powiedziak Marcin Święcicki przed chwilą. To znaczy, jeżeli od nas będzie pochodzić jakieś takie przesłanie, które będzie wskazywać na zagrożenia dla całego porozumienia ze względu na no możliwe na przykład gwałtowne

nasilenie wystąpień rewindykacyjnych, to ja to rozumiem, ja się pod tym merytorycznie bym podpisywał. Natomiast tutaj wchodzimy właśnie w taką proceduralną sprawę w sprawie tego mechanizmu co z tym zrobić, i to mnie się wydaje, że to już powinno należeć do tamtych kompetencji. Nie chciałbym panie profesorze no tu są pewne sformułowania, które są bardzo daleko idące, uczestniczy "okrągłego stołu zobowiązują się w imieniu reprezentowanych przez siebie sił społecznych.

Przewodniczący:

Miałbym prośbę, żeby - ponieważ

Ob. Ryszard Bugaj:

... bardzo daleko idące.

Przewodniczący:

Miałbym prośbę, żeby już się odnosić do sformułowania, które zaproponował pan prof. Beksiak dlatego, że wydaje mi się, że on skierował po prostu ten fragment i w związku z tym całe wystąpienie na właściwy tor.

Ob. Ryszard Bugaj:

No ja jestem właściwie innego zdania. w tej sprawie, ale na tym kończę.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Jeśli dobrze usłyszałem, to pani Staniszevska mówiła o apelu w sprawie zadłużenia.

Otóż chciałem powiedzieć, że przeczytałem w ... Times sprzed paru dni taką krótką wzmiankę o wystąpieniu w tej sprawie dokonanym przez pana Geremka.

Niestety, tam było powiedziane później na tej pierwszej stronie, że na trzeciej stronie jest ciąg dalszy, ale na trzeciej stronie ani na ósmej nie znalazłem żadnego dalszego wyjaśnienia o co tu chodziło.

Natomiast wracając do tego tematu, to wydaje mi się, że przynajmniej ta część tego podstołu naszego, którą stanowią ekonomiści, ona nie może ograniczyć się tylko do prezentowania pewnych rozwiązań, moim zdaniem bardzo ryzykownych zarów-
no z punktu widzenia wyhamowania inflacji jak i wszystkich innych podstawowych trudności, z którymi się w tej chwili borykamy bez pokazania co z punktu widzenia ekonomicznego jest niezbędne. Natomiast w jakiej formule my to podamy, w to się zgadzam, że my nie możemy zastąpić tutaj sformułowa-
niami głównego stołika, przy którym się będzie rozgrywała
miejmy nadzieję problem również ekologiczny, tylko powinniśmy pokazać jakie są najniezbędniejsze działania czy instrumenty, które leżą w sferze ekonomiczno-społecznej, ale które mogą zabezpieczyć realizację tych wszystkich uzgodnień, które tutaj już zostały wstępnie dokonane, czy w dalszym ciągu będą się dokonywać.

No ekonomia jest nauką polityczną, albo polityczno-społeczną i nie można rozgraniczać tylko czysto pojęć ekonomicznych, a nie podawać za pomocą jakich instrumentów to może być realizowane. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Rozumiem, że dyskutujemy nad całym tekstem rozdziału VII.

Ja mam propozycję. W ostatnim wierszu po słowie "umowy"

dodać: "oraz opinii publicznej".

Przewodniczący:

A gdzie to jest? Na której stronie.

Ob. _____:

Rozdział VII na samym końcu, mto jest w pkt 2, ostatni wiersz na tej stronie.

Przewodniczący:

Jesteśmy na razie w punkcie pierwszym.

Proszę bardzo. Prof. Rosner.

Ob. Jan Rosner:

Panie przewodniczący, mnie się wydaje, że uwaga, którą zrobił pan prof. Beksiak powinna się odnosić co całości tekstu. Bo również w pierwszym punkcie, do którego merytorycznie nie ma obiekcji, jest mowa o pewnym zobowiązaniu opinii "okrągłego stołu", to też nie możemy powiadać, bo to jest niemożliwe przyjęcie takiej formuły. Więc wydaje mi się, że byłoby wskazane, żeby powiedzieć, że zespół I - ekonomiczno-społeczny uważa - potem treść podana prawda, że musi być racjonalna polityka społeczno-gospodarcza i poparcie, czy gotowość poparcia ze strony społeczeństwa i następnie powiedzieć, że uważa za wskazane powołanie organu takiej komisji, która by rozpatrywała sprawy konsultacji polityki dochodowej itd. i również komisji, która by - może być ta sama komisja, może być druga komisja, która by czuwała nad konsekwencjami realizacji całości programu zaproponowanego przez nasz zespół. Ale to wymagałoby zupełnego orzederagowania tego całego rozdziału.

Przewodniczący:

Proszę, pani Staniszevska.

Ob. Grażyna Staniszeńska:

W takim razie jakaś grupa redakcyjna, bo to jest jednostronna propozycja tutaj, zupełnie jednostronna propozycja.

Myśmy się w żaden sposób do trgo nie ustosunkowywali poza sprawą tej komisji cenowo-dochodowej, która w tej chwili troszeczkę została przemianowana. Może by rzeczywiście jakaś komisja siadła i coś zaproponowała, dlatego że to jest zupełnie nie do przyjęcia, tym bardziej, że mamy całą masę punktów jeszcze nie przerobionych. Nie wiemy, co rząd zadeklaruje się i czy, że tak powiem nasze apele, czy nasze tutaj oświadczenia będą miały jakikółwiek skutek. Ja sobie wyobrażam, że ~~po~~ tym samoograniczeniu obywateli, powinien iść kawałek o samoograniczeniu rządu, właśnie o redukcjach budżetowych, o na przykład likwidacji nomenklatury i wtedy byłoby to samoograniczenie z jednej strony i samoograniczenie z drugiej strony, i wtedy wszystkie apele mają sens. A tutaj rozdział jest tak skonstruowany, że społeczeństwo ma się samoograniczać, żeby zrozumieć ciężką sytuację rządu i to jeszcze nie mając do tego narzędzi stosownych, bo narzędzia jakieś są wypracowane przy stole związkowym i jeszcze nie wiemy po prostu, czy będą takie narzędzia, że będzie można spory rozstrzygać polubownie. Nie wiem.

Przewodniczący:

Ja chciałem swój komentarz na marginesie tej wypowiedzi przedstawić, a mianowicie jak czytam te wszystkie uzgodnienia, które płyną od punktu pierwszego, poprzez te, które już załatwiliśmy, a także te, które prawdopodobnie załatwimy, a także te, które są kontrowersyjne, które jak sądzę załatwimy, to w zdecydowanej większości one ograniczają czy też określają w sposób dosyć wyraźny co ta władza ma zrobić. To znaczy to

jest jeżeli się powiada na przykład, że to ma być zrobione w ten i w ten sposób, zarówno w punkcie zaopatrzenia rynku, jak i w punkcie równowaga gospodarcza, zwalczanie inflacji, nowy ład ekonomiczny, ochrona pracy, no to to są wprost powiedziane bardzo konkretnie działania jednoznacznie określone, które muszą być przez politykę gospodarczą zrealizowane. I w związku z tym, jeżeli byśmy powiedzieli w tej chwili tak, że obecny dokument, zawiera ograniczenia i samoograniczenia, propozycję ograniczeń i samoograniczeń, to w tej chwili one są wyraźnie oczywiście w stosunku do władzy. I tak być powinno rzeczywiście. Ona się zobowiązuje do prowadzenia określonej polityki.

Ten dokument, a ja mniema, że on będzie rzetelnie wprowadzany w życie, on wiąże ręce, krępuje i słusznie ustala trajektorie tej polityki tak, jak my oceniamy, że ona powinna być prowadzona.

No ale żeby to wszystko mogło się ziścić, to oprócz tego, że polityka uzgodniona ma być konsekwentnie wprowadzana w życie, oprócz tego, że ma być dobra polityka gospodarcza, to jest także ta sprawa zrozumienia i gotowości społeczeństwa w realizacji samoograniczania etc.

Proszę bardzo, prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja właśnie chciałem zaproponować pewne rozwiązanie redakcyjne, które może by mogło być zaakceptowane.

Mianowicie proponowałbym, żeby pozostawić te pierwsze dwa zdania, to pierwsze z tą poprawką, którą proponował pan prof. Józefiak ~~na~~ zdaje się, że na to była zgoda, natomiast trzecie zdanie sformułować następująco: W związku z tym byłoby ważne, aby uczestnicy "okrągłego stołu" mogli zwrócić się do

ppinii publicznej i reprezentowanych przez siebie sił społecznych o polubowne rozstrzyganie sporów i konfliktów w ciągu najbliższych 2-3 lat.

Natomiast sprawę Komisji do spraw Dochodów i Kosztów Utrzymania omówić w oddzielnym punkcie, jeżeli byłaby zgoda na jej omówienie, na przyjęcie.

Przewodniczący:

Znaczy tak. No to brzmi interesująco, co to pan profesor przed chwilą przedłożył.

Jeżeli chodzi o spraw Komisji do spraw Kosztów Utrzymania to oczywiście to może być załatwione czy też usytuowane w tej części, która dotyczy indeksacji. Może to tak zrobić.

W sumie to ja proponuję panie przewodniczący, ażebyśmy wymienili do końca poglądy, jakie są tutaj i poprosili grupę roboczą o to, by może nawet dzisiaj spróbowała zredagować ten tekst, oczywiście jest zupełnie zrozumiałe, że to wszystko jest integralną całością i rzeczą oczywistą jest, że nie będzie się nigdzie nikomu prezentowało i sprzedawało żadnymi fragmentami, tylko wtedy, kiedy produkt będzie sfinalizowany, bez także jakichkolwiek publikacji przekazane pod obrady "okrągłego stołu". Ja rozumiem, że w ten sposób wyjaśniam wątpliwości pani Staniszewskiej.

Proszę bardzo, pan prof. Trzeciakowski.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ja myślę, że jesteśmy bliscy ustalenia takiej procedury, która by nas doprowadziła do wyjścia z tego impasu.

Pierwsze zdanie zgodnie z propozycją pana prof. Józefiaka i prof. Mujżela.

Dalej proponowałbym, żeby uwzględnić poprawkę pana

prof. Beksiaka mówiącą o tym, że nie reprezentujemy "okrągłego stołu". Tutaj proponowałbym, żeby pan prof. Beksiak włączył się do tego zespołu, który by przeredagował, zaproponował nową redakcję punktu pierwszego. Proponowałbym żeby do tego zespołu weszła pani Staniszevska i również proponowałbym, żeby do tego zespołu wszedł pan dr Świącicki z uwagi na to, że to co zgłosił dr Świącicki jest istotne z punktu widzenia ostrzeżenia społeczeństwa o niebezpieczeństwach grożących ~~z~~ od strony ekonomicznej.

Gdybyśmy taką komisję powołali pan dr Świącicki i ktoś jeszcze ze strony rządowej i red. Szware i prof. Beksiak, i pani Staniszevska, może by nam zaproponowali nową redakcję tego punktu pierwszego, a my byśmy mogli kontynuować pkt 2 i pkt 3.

Przewodniczący:

Tak. To co, ja myślę, że przyjmujemy propozycję, którą przedłożył prof. Trzeciakowski.

Ob. _____:

Tire dwa, ppkt 2 pkt 1 jest w tym pierwszym punkcie obecnie, czy jest wyłączony do innej redakcji, odnoszący się do postulaty ~~z~~ Komisji, do Spraw Dochodów i Kosztów Utrzymania, czy to ma być integralną częścią punktu pierwszego, czy też przyjęliśmy, że to ma być odrębny punkt, który jest poza nawiasami pkt.1.

Przewodniczący:

Ja uważam, że ta sprawa powinna być postawiona przy okazji redakcji, ponieważ to się no po prostu bezpośrednio z tym wiąże.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Chciałabym jeszcze dopowiedzieć. Ma powstać komisja, w której ma uczestniczyć związek. Ale wydaje mi się, że stół ekonomiczny może co najwyżej zaproponować sformułowanie takiej komisji, a my nie możemy jakby podpisać tego prawda. Znaczy ze względów formalnych to też musi być niejako potwierdzone przez "stół okrągły" ten główny, natomiast z naszej strony może nastąpić taka propozycja.

Ponieważ ten cały tekst jak rozumiem będzie właśnie ustawiony jako forma propozycji, w związku z tym proponowałabym zachować właśnie tutaj.

Przewodniczący:

To ja bym proponował, żeby ta grupa również zastanowiła się w którym miejscu. To znaczy sprawa musi być uzgodniona, ponieważ jest ważna i finalizuje pewien proces. Natomiast gdzie będzie umieszczona, to już jest inna kwestia.

Jeśli zaś chodzi o to, czy to jest propozycja, czy uzgodnienie. Wszystko to są właściwie propozycje dla "okrągłego stołu". Uzgodnienie następuje dopiero wtedy, kiedy "okrągły stół" to wszystko przyjmie. Dopiero wtedy staje się to dokumentem zobowiązującym strony.

To punkt drugi jest już par excellence polityczny. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Ja bym miał taką propozycję, żeby w pkt. 2 na czas zakończenia obrad "okrągłego stołu" do ukonstytuowania się nowego parlamentu działać będzie komisja porozumiewawcza jako organ społecznej kontroli realizacji ustaleń "okrągłego stołu". I wykreślić ten: gwarant, sygnatariusz, orędownik

wszystkich ~~stron~~ spraw itd.

Przewodniczący:

To znaczy tutaj mam tylko taką wątpliwość, że ta komisja porozumiewawcza, jak mnie się wydaje, ma mieć jeszcze inne funkcje. To znaczy ona ma praktycznie rzecz biorąc przygotowywać wybory. Ta komisja przygotowawcza ma przygotowywać wybory, to ma być bardzo ważne ciało polityczne i jest jeszcze nawet prawda sprawa taka, czy ta komisja porozumiewawcza nie powinna działać również po wyborach.

Ob. _____:

Tak, ale na ten temat nie ma mowy w tym co ja proponuję do skreślenia. Bo jest mowa o gwarancie, sygnatariuszu i orędowniku wszystkich spraw, które zyskały consensus przy "okrągłym stole".

Więc mnie chodzi o to, że sprawą dla nas zupełnie kluczową jest ażeby w okresie do wyboru nowych władz, nowego Sejmu i ~~IX~~ nowego Senatu ta komisja przejęła funkcje organów społecznej kontroli i realizacji ustaleń "okrągłego stołu". To jest istota sprawy. Dalszy ciąg będzie dotyczył już uprawnień Senatu czy komisji senackiej czy komisji parlamentarnej, która będzie miała kontrolę już parlamentarną.

Ale w tym pkt 2 jest mowa o komisji porozumiewawczej. I ja nie przesadzając ...

Przewodniczący:

Której jedną z istotnych funkcji ...

Ob. _____:

Proszę bardzo, jedną z istotnych funkcji...

Przewodniczący:

Proszę?

Ob. _____:

Wystarczy skreślić te trzy pierwsze i połączyć po prostu. Działać będzie komisja, która śledzić będzie realizację nowej itd. Po prostu to co jest w drugim akapicie przyjąć za definicję, która śledziłaby. Dlatego, że my się wypowiadamy tylko w kwestiach w sferze społeczno-ekonomicznej.

Przewodniczący:

Nie, no my musimy patrzeć szerzej ze względu na to, jeżeli każdy zespół będzie swoją komisję porozumiewawczą próbował uruchamiać, to trzeba by superkomisję porozumiewawczą która by koordynowała wysiłki. Natomiast my chcemy w tym dokumencie jak rozumiem panie profesorze, zwrócić uwagę, że jedną z istotnych funkcji tej komisji porozumiewawczej powinno być prawda ocena przebiegu realizacji tych uzgodnień.

Ob. _____:

Tak jest właśnie napisane.

Ob. _____:

Nie, to nie jest jedno. Tam nie pisze, że jest jedną z.

Ob. _____:

Dla mnie sprawą kluczową jest sprawa społecznego organu kontroli realizacji ustaleń "okrągłego stołu" zarówno w ujęciu takim tymczasowym dla komisji porozumiewawczej, jako zadanie, jak i dla Senatu, który musi być wyposażony w określone uprawnienia do pełnienia tej funkcji organu kontroli realizacji ustaleń "okrągłego stołu". I o to mi chodzi, reszta mnie nie obchodzi.

Przewodniczący:

Ja mam taką. Do czasu zakończenia obrad "okrągłego stołu" ukonstytuowania się nowego parlamentu działać będzie

komisja porozumiewawcza, która jedną z istotnych funkcji będzie kontrola i ocena realizacji ustaleń "okrągłego stołu", czy uzgodnień poczyniowych - w ten sposób. Może tak być?

Ob. _____:

Proszę bardzo.

Przewodniczący:

No i właściwie byłby ten.

Ob. _____:

Teraz na zakończenie tego drugiego akapitu, drugiego punktu proponowałbym skreślić w ten sposób praktyczny wyraz znalazłby postulat odpowiedzialności, może być tyle, ile uczestnictwa, bo to jest poezja, a dodać: a także przedkładać przewodniczącemu Rady Państwa propozycje aktów - stosownych aktów prawnych lub decyzji. Po "społeczno-gospodarczy" ~~dać~~ dać przecinek, a także przedkładać Przewodniczącemu Rady Państwa propozycje aktów prawnych, stosownych aktów prawnych lub decyzji.

Przewodniczącemu Rady Państwa, bo ta komisja działa do momentu utworzenia nowych władz Sejmu, Senatu i prezydenta. Potem to już będzie zupełnie inaczej wyglądało, to już będzie komisja senacka czy parlamentu dwuizbowego.

Ob. _____:

Ja mam pytanie, jeśli można.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

Ja mam pytanie, ja czegoś nie rozumiem. Znaczy zostaje ten drugi akapit - Komisja lub jej agenda - zostaje, tak.

Przewodniczący:

Nie, w tej sytuacji, to chyba już jest niepotrzebne.

Ob.:

No to jeżeli jest napisane to co proponuje pan prof. Trzeciakowski...

Przewodniczący:

To znaczy jeśli napiszemy: na czas od zakończenia obrad "okrągłego stołu" do ukonstytuowania nowego parlamentu, działać będzie komisja porozumiewawcza, której jedną z istotnych funkcji będzie kontrola i ocena realizacji ustaleń podjętych przy "okrągłym stole".

Ob.:

I co dalej? I koniec całego punktu, czy nie.

Przewodniczący:

No chyba tak.

Ob.:

A co pan profesor?

Ob. Przewodniczący:

No nie wiem. Ja myślałem, że tutaj ten akapit Komisja śledzić będzie - pozostaje, ale w związku z tym miałem wniosek, żeby skreślić ostatni punkt mówiący o współodpowiedzialności, może być tyle, ile współuczestnictwa, a zamienić to na zdanie: A także przedkładać przewodniczącemu Rady Państwa propozycje stosownych aktów prawnych lub decyzji.

Ob.:

Nie będzie prawdopodobnie przewodniczącego Rady Państwa.

Ob.:

Będzie, będzie do momentu powołania prezydenta władzę istnieją, i Komisja Porozumiewawcza jest aktem tego typu.

Ob. Przewodniczący:

To znaczy obawiam się, że tak. Kiedy Sejm się rozwiązuje?

Ob. _____:

Jeżeli wszystko pójdzie według kalendarza jaki jest wstępnie rozpatrywany ...

Ob. _____:

Mamy posłów przecież.

Ob. _____:

Na miesiąc przed uchwaleniem ordynacji.

Ob. _____:

W czym jest istota sprawy. Istota sprawy sprowadza się do tego, że musi być jakieś ciało, które będzie realizowało, które będzie nadzorowało realizację ustaleń "okrągłego stołu" i w razie potrzeby przedłoży jakieś wnioski dotyczące odpowiednich zmian decyzji, które będą konieczne dla zapewnienia realizacji tego, tych ustaleń "okrągłego stołu". No mogą takie potrzedy zaistnieć.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Grażyna S. Janiszewska:

Ja mam jednak propozycje. Ponieważ ta sprawa naprawdę dotyczy całości uzgodnień przy "okrągłym stole" i w tej wersji proponowanej przez pana profesora nadzorować wszystkie ustalenia "okrągłego stołu", a więc i związkowe i polityczne, w tym całym mnóstwie podzespołów również, to jest jednak - czyli proponowałabym coś wprowadzić takiego, tak jak przy tym pierwszym punkcie proponowaliśmy, że uczestnikom tego głównego stołu proponujemy pod rozagę, czy proponujemy przyjęcie decyzji, o czymś takim, ale żebyśmy my tu nie

decydowali za resztę grup. Bo to jest niedobrze.

Ob. _____:

Wiem, że przyjęliśmy tą konwencję, to wszystko jest propozycja pod adresem stolika związkowego i politycznego.

Przewodniczący:

Tak, ja bym proponował jednak, żebyśmy przyjmując tę konwencję właściwie ograniczyli się tylko do takiego zapisu. Zespół uważa, że na czas zakończenia obrad "okrągłego stołu" do ukonstytuowania się nowego parlamentu działać powinna komisja porozumiewawcza, której jedną z istotnych funkcji będzie, czy powinno być, czy będzie kontrola oceny realizacji ustaleń "okrągłego stołu", w tym prawda uzgodnień w sferze społeczno-ekonomicznej poczynionej w niniejszym dokumencie. O, coś w tym stylu.

I w ten sposób mamy określoną, że i ocenę, i kontrolę ta komisja w tym okresie będzie sprawować.

Natomiast można powiedzieć, jakie będzie wyprowadzała z tego wnioski w sensie dróg nazwijmy kierowania, to w tej chwili byłoby trudno przesądzać, biorąc pod uwagę perspektywę, ja nie jestem konstytucjonalistą, nawet nie wiem jak będzie wyglądał los Rady Państwa na ten prawda czas. Poza tym Rada Państwa, która ma perspektywę rychłego ...

Ob. _____:

A o los przewodniczącego jest pan spokojny, że będzie.

Ob. _____:

Przewodniczącego Rady Państwa też nie, bo nie będzie przecież Rady Państwa.

Ob. _____:

To co, będzie bezkrólewie.

Przewodniczący:

Więc ja bym proponował panie przewodniczący, żebyśmy się ograniczyli do tego ogólnego zapisu, dlatego żeby się nie wikłał w sprawy, które no trochę są dalsze od naszego głównego nurtu. Dobrze? /Proszę bardzo/.

Proszę bardzo, punkt trzeci. Bardzo proszę.

Ob. _____:

Ja nie tyle do punktu trzeciego, ile po punkcie drugim.

Więc ponieważ tytuł tego, no można jeszcze nad tym dyskutować, ale w tej chwili to jest - tego rozdziału VII, społeczne, instytucjonalne warunki. W związku z tym chciałbym zgłosić trzy sugestie.

Pierwsza wiąże się bezpośrednio, nawiązuje bezpośrednio do zakończenia tego drugiego punktu, w którym się mówi także o sprawach gospodarczych i społecznych.

Poddaj; pod rozagę, czy nie należałoby ewentualnie tutaj zasygnalizować sprawy następującej. Uznaje się za celowe aby strony uczestniczące - nie wymieniam ich - dysponowały własnymi ośrodkami naukowo-badawczymi dla przeprowadzania analiz gospodarczych i społecznych oraz formułowania alternatywnych projektów ocen i i alternatywnych projektów rozwiązań. Mam na myśli oczywiście ośrodek, ewentualny ośrodek naukowo-badawczy, czy naukowo analityczny strony opozycyjno-solidarnościowej.

Druga - to jest punkt pierwszy.

Drugi punkt dotyczy czegoś o czym już dyskutowaliśmy, ale sam to podnosiłem i myślę, że mam prawo mówić, może nawet obowiązek, żeby podnieść to raz jeszcze, ponieważ dotyczy to sprawy ustawy o warunkach konsolidacji.

Jak to stwierdzaliśmy parokrotnie to się położyło
prawda takim ciężarem na całe nasze obrady.

Tu bym proponował taką, takie stwierdzenie, iż rząd,
nad sformułowaniem oczywiście się nie upierałbym. W każdym
razie chodzi o to, aby rząd złożył oświadczenie, iż do czasu
ponownego rozpatrzenia sprawy przez nowy parlament, zrezygnuje
z korzystania z ustawy o warunkach realizacji planu konsoli-
dacji gospodarki, jako - to już mój dodatek - jako sprzeczny
z nowo tworzoną ładem ekonomicznym i prawnym.

Dobrze, to ewentualnie wrócimy na miejsce, można dyskuo-
tować, chociaż mnie to pasuje do warunków instytucjonalnych.

I kolejny punkt, iż nastąpi weryfikacja najbardziej
kontrowersyjnych decyzji podjętych na podstawie specjalnych
uprawnień rządu, w tym o likwidacji stoczni gdańskiej.

Jeżeli to się znajdzie w ładzie, to oczywiście przyszło-
by do ładu, ale myślę, że może być i tu i tu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Punkt 3. Aha, proszę prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

Ja mam propozycję, żeby wykreślić określenie "nowa
umowa społeczna", ponieważ nie wiadomo, czy "okrągły stół"
przyjmie tak termin czy nie, a tu porozumienie po prostu
używać, bo to jest chyba najbardziej neutralne określenie.
Porozumienie w sprawach prawda, czy coś takiego.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo, prof. Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Ja rozumiem, że prof. Józefiak nie nastaje, żeby
te sprawy, które poruszył tu wmontować, ponad ten geden

ogólny zapis, który współprzewodniczący właściwie już uzgodnili.

Przewodniczący:

Nie, nie ma sprawy. Będziemy dyskutować wiele razy.

Ja rozumiem, że propozycja prof. Beksiaka może być przyjęta i w ten sposób byśmy wyczerpali...

Ob. _____:

Przepraszam bardzo, ja rozumiem, że przeniesione zostają do dalszej dyskusji sprawy tej uchwały, natomiast sprawa własnego instytutu badawczego jest sprawą, która się tutaj powinna znaleźć.

Przewodniczący:

To znaczy - proszę bardzo.

Ob. _____:

Mnie się wydaje, że taką istotną sprawą jest chyba również i to, żeby parlament miał własny jakiś aparat analityczno-badawczy i oceniający. Bo jednak we wszystkich krajach, gdzie władza ustawodawcza funkcjonuje niezależnie jakoś od rządu, to ten parlament nie jest bezbronny wobec propozycji rządu najrozmaitszych i ustawowych, i budżetu itd.itd.

Skoro my chcemy wzmacniać rolę parlamentu, to sobie nie wyobrażam, żeby on funkcjonował na zasadzie samodzielnych posłów z jakimś może, jedni mają zaplecze, inni nie mają żadnego, natomiast żeby nie miał sam własnego aparatu analitycznego, badawczego, który mógłby studiować, przygotowywać, weryfikować rozmaite ustawy. W ten sposób można tylko uważam taki aparat- takie jakieś ciała mogą jedynie wzmocnić miejsce parlamentu, jego funkcje

względem tego, co rząd przygotowuje i tych wszystkich propozycji, które rząd przedstawia. Nieraz słyszałem od posłów, że oni są bezbronni wobec planu czy wobec budżetu, czy jakiś innych rzeczy dlatego, że to są rzeczy niezwykle złożone, skomplikowane. Tam wszystko ze wszystkim jest jakoś uzgodnione, policzone i oni właściwie nie mogą poza wysuwaniami żądań, roszczeń i postulatów, nie mogą właściwie całościowo takich rzeczy analizować. Więc nie wiem, czy taki postulat ...

Przewodniczący:

Oczywiście my nie bierzemy na siebie za dużo można powiedzieć, czy nawet parlament sam nie mógłby czegoś zrobić poza tym, bo słuchajcie możemy przejść na amerykański system - sekretariat dla każdego z posłów prawda, to wszystko jest możliwe.

Znaczący ja uważam, że merytoryczne zaplecze być musi, natomiast różne są - różne mogą być formy organizacyjne tego zaplecza. Niekoniecznie musi to być prawda centrum narodowe badań gospodarczych przy Sejmie prawda.

Ale jest jeszcze inna konkretna sprawa, mianowicie jak wiadomo, była taka propozycja przedkładana ażeby może wystąpić o zmodyfikowanie formuły konsultacyjnej Rady Gospodarczej tak, ażeby zapewnić tam odpowiednie uczestnictwo, czy reprezentację no tych różnych sił, ośrodków itd. ażeby to było ciąższe jeszcze bardziej niż obecnie można powiedzieć czupurne i bardziej reprezentatywne.

Prof. Józefiak, proszę bardzo.

Ob. Cezary Józefiak:

... te propozycje są bardzo interesujące. Ale rzeczywiście sam też bym poparł żeby nowy parlament, jeżeli odczuje

taką potrzebę, żeby sam sobie te decyzje podjął prawda.

Jeśli idzie o konsultacyjną radę gospodarczą, to tutaj chodzi o inne podejście. To znaczy proponując, aby także ta nasza strona dysponowała pewnym ośrodkiem, działamy w bardziej o przekonanie, że w sprawach gospodarczych i społecznych i pewnie nie tylko tych, może lepiej by było spróbować innego podejścia, to znaczy grupować pewne zespoły, które to łączy jakaś wspólna idea, koncepcja, i prezentować alternatywne podejście, a niekoniecznie o różnych orientacjach ludzi, żeby dopracowali się prawda, jakiegoś takiego rozwiązania pośredniego.

Więc ponieważ działamy w takim przekonaniu, to stąd ta propozycja. Dziękuję.

Przewodniczący:

To znaczy jak ona konkretnie brzmi ta propozycja? Bo jeżeli ona ma znaleźć wyraz w formie pisemnej.

Ob. _____:

Znaczy ja to tak proponuję. Uznaje się za celowe, aby strony uczestniczące przy "okrągłym stole", czy można to inaczej sformułować, dysponowały własnymi ośrodkami naukowo-badawczymi dla przeprowadzania analiz gospodarczych i społecznych oraz formułowania ocen i alternatywnych projektów rozwiązań.

Przewodniczący:

Bardzo dobry zapis. Proszę bardzo.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Przewodniczący:

Tak, ja jestem absolutnie zawsze za tym, żeby jak

najlepiej, najbardziej studiować, jak najwięcej alternatywnych rozwiązań, no i to jest potrzebne, bardzo potrzebne.

To ja rozumiem, żeśmy zakończyli dyskusję nad tą częścią siódmą z tym, że poprosimy właśnie ten zespół do redagowania, znaczy o zredagowanie całości rozumiem, w świetle przeprowadzonej dyskusji i poczynionych uzgodnień, natomiast ze szczególnym uwzględnieniem właśnie tego punktu pierwszego, tak, panie profesorze. ■ Dobrze.

I rozumiem, że dzisiaj nie będziemy wymawiać, żeby nam przedstawiono tę redakcję ze względu na to, że już ludzie są zmęczeni i jakość tej redakcji mogłaby być nie najwyższa, nie na miarę można powiedzieć autorów, wobec tego przyjmujemy że zapoznamy się z projektem redakcji w środę. Ale generalnie uznajemy, że ten punkt siódmy - tworzenie społecznych i instytucjonalnych warunków realizacji uzgodnień jest uzgodnione

■ przystępujemy do kolejnej kwestii, do części - tylko jest jeszcze prof. Rosner, występował tutaj - to jest część czwarta bodajże. Prof. Rosner występował i prosił żeby tego na koniec nie brać, więc mocno mi to się wbiło w głowę, żeby na koniec nie brać tej części. Wobec tego bierzemy na warsztat program ochrony pracy i zatrudnienia, tak, czyli część czwartą. Nie mamy tekstu?

Ob. _____ :

Tak zwane propozycje dotyczące zmian w kodeksie pracy, taki był tytuł.

Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący: .

Proszę, prof. Rosner. To jest niedługi tekst?

Ob. Jan Rosner:

Nie, tekst jest niedługi. /Bo to jest główny wyróżnik

w tej chwili/.

Przewodniczący:

Nie mamy rzeczywiście tego tekstu. Może go odczytamy, dobrze. Bardzo przepraszam panie profesorze, ale ...

Ob. Jan Rosner:

Mam dwa egzemplarze, mogę panu przekazać.

Przewodniczący:

Proszę się na nas nie gniewać, ale tak się - tu pisze propozycje dotyczące zmian w kodeksie pracy. To bardzo proszę o zreferowanie.

Ob. Jan Rosner:

Bardzo przepraszam, ja chciałem na - przed - zanim przystąpię do referowania tych dwóch spraw, chciałbym jeszcze raz wrócić do tego, co pani Staniszevska tu sygnalizowała miało nowicie omyłki, która zaszła w protokół z dnia 20 lutego. Tam pod moim nazwiskiem wydrukowano opinię przedstawiciela komisji obrony narodowej Sejmu. Ja dlatego zwracam uwagę, że państwo może będą chcieli, jak będą czytali ten tekst, aby zechcieli to prawda skorygować. Ja nic na ten temat nie mówiłem, tym bardziej nie mogę mówić, że tam przedstawiciel tej Komisji upierał się przy tym 4-procentowej redukcji wydatków wojskowych, jak państwo wiedzą strona opozycyjno-solidarnościowa, do której mam przyjemność się zaliczać, absolutnie nie akceptuje tego rodzaju ograniczeń aż do 4 %. A ponadto tekst jest wyjątkowo niespójny i napisany jakimś językiem bardzo takim trudnym, po prostu bym się wstydził, gdyby to pod moim nazwiskiem wystąpiło. Dlatego bardzo proszę, żeby państwo sobie to poprawili.

Ja nie pamiętam nazwiska tego posła, ale Wilk bodajże się nazywał, czy jakoś tak, państwo będą łaskawi to poprawić.

Teraz tak, jeśli chodzi o sprawę kodeksu pracy. To są sprawy, które właściwie się wiążą z ochroną zatrudnienia, o której mówiliśmy w piątek.

Ja może zacznę od punktu drugiego, który jest niekontrowersyjny jak rozumiem i stosunkowo prosty. Chodzi o to, że to jest postulat, żeby przy reformie kodeksu pracy i długofalowej reformie, która ma nastąpić w ciągu 2-3 lat, jak ja to rozumiem, żeby wprowadzić przepisy, które by uelastyczniały możliwość przepływu pracowników pomiędzy zakładami pracy, bądź w sektorze uspołecznionym, bądź z tego sektora do innych dziedzin gospodarki.

Chodzi o to, żeby uchylić w kodeksie pracy te przepisy, które penalizują pracownika z chwilą kiedy zmienia miejsce pracy, w szczególności chodzi o uprawnienia urlopowe, ale są także inne tego rodzaju niedokładności, zresztą nie przewidziane w kodeksie pracy, ale w różnego rodzaju wewnętrznych dokumentach albo zakładu, albo branżowe, albo w układach zbiorowych, które dotyczą strat z tytułu, strat w zakresie uposażenia.

Chodzi o to, że ten zapis, który obecnie jest w kodeksie pracy, pochodzi z okresu, kiedy uważano za większą cnotę gospodarki, żeby była sztywne zatrudnienie, całe życie w jednym zakładzie, albo przynajmniej w jednej branży. Od tego, proszę bardzo, odchodzimy i jest w tej chwili tendencja, żeby starać się no możliwie uelastycznić możliwość zatrudnienia bądź w dziedzinie uspołecznionej, bądź też w innych dziedzinach gospodarki.

Dlatego proponowałbym, żeby ten postulat był skierowany pod adresem Komisji Kodyfikacji Prawa Pracy i zdaje się, że pan minister Szteter nie ma co do tego wątpliwości, że to można wprowadzić.

Natomiast pierwszy punkt jest o wiele bardziej kontrolerski i ja go postaram się krótko przedstawić.

Chodzi o to, że jest propozycja, którą przedstawił rząd w ramach tak zwanej "małej nowelizacji" kodeksu pracy, tak to można określić, przedstawił to do Sejmu. W tej chwili ta propozycja jest w Sejmie nie tylko zawierająca tylko ten punkt, ale między innymi ten punkt, który dotyczy nowelizacji właściwie rozszerzenia art. 45 kodeksu pracy w sytuacjach w których pracownik został pozbawiony pracy w sposób niezgodny z przepisami prawa, w szczególności przepisami kodeksu pracy, na przykład bez zachowania okresu wypowiedzenia, albo w okresie urlopu, albo w innych sytuacjach, które są niezgodne z postanowieniem kodeksu pracy. Albo też, jeżeli zwolnienie jest niesłuszne, to jest pojęcie bardzo elastyczne i wtedy pracownik się odwołuje do sądu, który ma prawo, czy o ile stwierdzi, że odwołanie jest zasadne, ma obowiązek przywrócić pracownika do pracy.

Jak państwo wiedzą, takich zwolnień było tysiące w minionych latach, w szczególności po wielkich różnych zataргach, strajktach itd. i w wielu wypadkach sądy przywracały do pracy. Natomiast propozycja, którą rząd przedstawił obecnie Sejmowi idzie w tym kierunku, żeby dać sądowi możliwość, powtarzam jeszcze raz, w sytuacjach, kiedy nastąpiłoby bezprawne zwolnienie, albo niesłuszne zwolnienie z pracy. Dać sądowi możliwość zamiast przywrócenia do pracy, zasądzenia

odszkodowania dla pracownika, utrzymując zwolnienie z pracy.

W sytuacjach, kiedy następuje bądź likwidacja zakładu pracy, bądź ograniczenie jego produkcji i zatrudnienia, nie tylko likwidacja, ale ograniczenie produkcji i zatrudnienia,

Proszę państwa, my uważamy, że to jest przepis głęboko niesłuszny, a przede wszystkim niemoralny dlatego, że podmiotowym uprawnieniom pracownika, które są zawarte w postanowieniach kodeksu pracy o przywróceniu do pracy, przeciwstawia się interes zakładu pracy i sąd ma premiować bezprawne, albo niesłuszne postępowanie dyrekcji zakładu pracy, które zwolniło pracownika, a potem się zaskłania argumentem, że zakład przestał istnieć, albo ograniczył swoją produkcję. No taki zapis jest chyba nie do przyjęcia. Ja bym gorąco postulował, żeby rząd się wycofał z tego, z tej propozycji, która bardzo pachnie mi duchem no jeszcze stanu wojennego, jeśli tak można powiedzieć, mówiąc delikatnie. To jest to karanie pracowników, właściwie branie zawsze strony pracodawcy, który uchybił pewnym przepisom prawnym, albo postąpił niesłusznie z innych przesłanek i teraz my wzywamy sąd, który ma być tym bezstronnym arbitrem w sytuacji, wzywamy go do tego, żeby on sankcjonował to bezprawie, albo te niesłuszne decyzje.

Mnie się zdaje, że to jest rzecz, która nie powinna być dopuszczona i dlatego proponujemy, żeby skłonić rząd do wycofania się z tej propozycji.

Gdyby rząd był przeciwny, gdyby była - nie mógł się z tym zapisem zgodzić, to niestety, będziemy proponowali wprowadzenie tu protokołu rozbieżności. Sprawa ma istotne znaczenie dlatego, że taki wypadek niestety jest bardzo

bardzo, było bardzo dużo, jest bardzo dużo i obawiam się, że może być w przyszłości również jeszcze sporo. Tyle panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę, minister Szreter.

Ob. Jerzy Szreter:

Rzeczywiście taki przepis jest proponowany do wprowadzenia. Właściwie istota tego przepisu polega na takiej sprawie, iż by nie stawiać, nie tworzyć sytuacji, gdzie trzeba robić jakąś fikcję prawną. No po prostu jeżeli nie ma tego miejsca pracy, jeżeli nie ma tego zakładu, zakład uległ likwidacji, zakład upadł, ten wydział został rozwiązany, ta grupa, ten zespół, to stanowisko pracy przestało istnieć, po prostu fizycznie brak możliwości przywrócenia tego człowieka do pracy, i wtedy sąd, podkreślam sąd, a nie kto inny, ma prawo zamiast przywracania do pracy na nieistniejące stanowisko, ma prawo, ma możliwość dać pracownikowi odszkodowanie, przysądzić odszkodowanie zamiast przywrócenia do pracy. Taka jest idea. Więc sam zamyśl z tym wszystkim związany był taki, ażeby rzeczywiście po prostu uniknąć sytuacji fikcji. Taka jest intencja.

Myśmy tutaj zresztą w toku pracy w Sejmie jeszcze to doprecyzowali, bo rzeczywiście pierwotna formuła była mocno za bardzo otwarta i tutaj była krytyka, bo tam było napisane, ze względów społecznych lub gospodarczych tylko. Więc tu rzeczywiście w toku prac Komisji Sejmowej nastąpiło znaczne doprecyzowanie tej sytuacji. Więc po pierwsze względy społeczne odrzucono jako przesłankę nie konkretną, a za to określono względy - co to oznaczają te względy gospodar-

cze i w tej chwili brzmienie jest: Sąd może nie uwzględnić tego żądania, jeżeli ustali, że jego uwzględnienie jest niemożliwe lub niecelowe ze względu na likwidację lub upadłość zakładu, albo zmiany organizacyjne, produkcyjne związane z ograniczeniem zatrudnienia w zakładzie. W takim przypadku sąd orzeka o odszkodowaniu.

Taka jest reeść tego zapisu i po prostu chciałbym bronić intencji idei tego zapisu właśnie z racji nie stwarzania sytuacji fikcyjnych przywróceń, kiedy nie ma gdzie tego człowieka zatrudnić po prostu. Fizycznej nie ma możliwości. Taka jest intencja, nie ma w nim żadnych innych podtekstów i w toku pracy właśnie staraliśmy się doprecyzować tak, żeby to było nie tylko względy społeczne czy gospodarcze, ale w miarę jednoznacznie określone przesłanki, których to można uwzględnić. Rzec była dyskutowana w toku prac komisji sejmowych i właśnie w wyniku tych prac nastąpiło to doprecyzowanie, które wydaje się dosyć wyraźnie ogranicza to pole manewru.

I jeszcze raz podkreślam, to sąd ma prawo, sąd może orzec, a decyzja leży w ręku sądu w tej sytuacji.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo, żebyście panowie, pan profesor i pan minister zwrócili Uwagę, że no to jest bardzo trudne dla nas materia, ponieważ materia prawna, a zwłaszcza tak szczególne sytuacje i dlatego też dobrze byłoby, gdybyśmy może poprosili o to, aby w świetle wszelkich uwarunkowań i praktyki, doświadczeń także innych krajów, żebyśmy może wykorzystali ten czas na próbę znalezienia w tej sprawie jakiegoś rozwiązania..

Obawiam się bowiem, że biorąc pod uwagę percepcje tej sprawy, my nie będziemy w stanie tutaj jednak podjąć decyzje. Takie mam obawy. I może byśmy poprosili pana profesora, pana ministra o to, aby jeszcze ten czas, jaki nam pozostał wykorzystać do przestudiowania tej kwestii i byśmy wrócili we środę do sprawy i przesądzili, czy następuje wprowadzenie zapisu, czy tak jak pan profesor powiedział skonstatowania rozbieżności.

Bardzo proszę panie profesorze.

Ob. _____:

Panie przewodniczący, myśmy z panem ministrem Szreterem dyskutowali te sprawy na grupie roboczej i dosyć długo i obszernie. Niestety, do żadnego porozumienia myśmy nie doszli tylko bardzo żałuję, bo skądinąd pan minister Szreter wyjątkowo jest, że tak powiem, łatwy do chętnie ustępuje...

Przewodniczący:

Panie profesorze, nawet niektórzy czynią mu z tego zarzuty.

Ob. _____:

Tak naprawdę, jako partner jest bardzo życzliwy, ale ta sprawa jest naprawdę, w której niestety nie widzę możliwości ~~wykazania~~ przekonania, chyba że zmieni on zdanie.

Ja chciałem tylko zwrócić uwagę, że ja nie kwestionuję szlachetnych intencji rządu w tej sprawie, jak pan minister to przedstawił, natomiast obawiam się praktycznie konsekwencji, że to będzie zachęcanie dyrektorów do nierespektowania przepisów prawa albo słuszności społecznej pod pretekstem że się tam likwiduje, ogranicza produkcję itd. Takie będą praktyczne konsekwencje i to wprowadzi element no właśnie

tej krzywdy społecznej, podmiotowej krzywdy społecznej, której my musimy unikać i w której obronie i sprawiedliwości społecznej zawsze nasz Związek występuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Tak. Dziękuję. Czyli może propozycja, żeby jeszcze jedka zostawić sobie te kilkanaście godzin i dopiero potem w środę podjąć ostateczne ustalenie w jakiej konwencji to przedkładamy przyjmowana jest? Dobrze.

Ob. _____:

... aczkolwiek właściwie argumenty żeśmy ułożyli. Możemy jeszcze podjąć próbę porozumienia się w tej kwestii.

Przewodniczący:

Dobrze, to w ten sposób rozumiem to zamykamy tę część czwartą i przystępujemy do nowego ładu ekonomicznego. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Możemy przedstawić uzgodniony tekst dotyczący zatrudnienia prawda panie ministrze.

Ob. _____:

... dogadali, w zasadzie trzebaby czytać, no chyba nie wiem, czy w tym momencie...

Ob. _____:

To może rzeczywiście dajmy to na środę, bo to jest sprawa w zasadzie uzgodniona.

Przewodniczący:

Jeżeli jest uzgodniona, to tym lepiej.

Ob. _____:

W zasadzie jest uzgodniony. Są dwa punkty, w których...

Przewodniczący:

Znaczy ja miałbym prośbę, a może przečzytamy teraz jeżeli jest, i byśmy już do tego nie wracali, bo na tę środę za dużo się szykuje. /No dobrze./. To kto lepiej czyta. Zdaje się, że pan redaktor Wielowieyski ma czytelniejszy tekst. /

Ob. _____:

Nie wiem, tylko najpierw muszę go znaleźć.

Może ja zacznę czytać na razie.

Więc to jest program, część IV z Programu ochrony pracy i zatrudnienia".

1. Państwo musi zachować również w gospodarce rynkowej odpowiedzialność za realizację zadań w dziedzinie ochrony pracy, wyrażających się w ustalaniu przepisów, nadzorze nad ich stosowaniem i inicjowaniem nowych rozwiązań między innymi przez opracowanie i wprowadzenie w życie programu ratyfikacji konwencji MOP, wytyczających drogi postępu społecznego w skali międzynarodowej.

Program ochrony pracy musi między innymi zmierzać do ograniczenia godzin nadliczbowych oraz zatrudnienia kobiet na trzeciej zmianie.

Załącznik - to potem do załącznika przejdziemy.

2. Respektowana będzie zasada pełnego zatrudnienia. Oznacza to, że będzie się kłaść nacisk przede wszystkim na kształtowanie warunków sprzyjających tworzeniu odpowiedniej liczby miejsc pracy. Nie może to jednak oznaczać obowiązku państwa zapewniania pracy w danym ~~zakła~~ zawodzie i w danym miejscu.

Reforma i zwiększenie skuteczności mechanizmów ekono-

micznych spowodują procesy adaptacyjne rynku pracy.

Zasiłki dla poszukujących pracy powinny być traktowane jako ostateczność.

W przypadku likwidacji zakładów pracy i grupowym zwalnianiu pracowników muszą zostać stworzone możliwości przekwalifikowania się.

Niezbędna jest ustawowa regulacja grupowych zwolnień pracowników z uwagi zarówno na likwidację przedsiębiorstw, jak i redukcję zatrudnienia.

Załącznik.

Państwo powinno angażować się w tworzenie miejsc pracy dla osób wymagających szczególnej troski zarówno na stan zdrowia lub ze względu na wiek - ludzie starsi.

Niezbędna jest też przebudowa modelu terenowej służby zatrudnienia, tak, aby służyła ona przede wszystkim osobom poszukującym pracy.

Uznaje się potrzebę pilnego uchYLENIA ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy.

I to jest koniec tekstu, który jest proponowany do - reszta to są załączniki. Za chwilę do nich przejdę.

Może do tego czy są uwagi, czy jakieś ...

/Głos z sali - niesłyszalny/.

Uznaje się potrzebę pilnego uchYLENIA ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy.

Tutaj nie wpisywaliśmy terminu, bo ten harmonogram pracy Sejmu w najbliższym czasie jest taki zwariowany, że trudno przewidzieć, czy to się uda zrobić w ciągu tam tych dni ostatnich tego Sejmu. Czytać dalej załączniki czy ...

Przewodniczący:

Jak są uzgodnione, to ja nie wiem czy jest sens, żebyśmy czytali.

Ob. _____:

Są dwie drobne rozbieżności.

Przewodniczący:

Ja proponuję, żeby tylko rozbieżności, a jeżeli coś komuś się rzuci w oczy, że jest nietrafne, nieprawidłowo ujęcie, prawda, to i tak jeszcze przed ostatecznym podpisaniem, to będziemy musieli obejrzeć. Proszę bardzo.

Ob. _____:

To znaczy rozbieżności są dwie. I właściwie one są takie nieszczególnie istotne. To co jest uzgodnione.

Do prac komisji nad nowelizacją kodeksu pracy, przyjmuje się postulat wydłużenia do 3 miesięcy okresu wypowiedzenia dla pracowników zwalnianych z likwidowanych zakładów. To jest to na co się zgodziliśmy. Natomiast "Solidarność" stwierdza pilną potrzebę kompleksowej regulacji prawnej grupowych zwolnień z pracy z uwzględnieniem minimum 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Czyli to jest jakby postulat przyspieszenia tej sprawy, wybiegnięcia przed sprawę reformy prawa pracy z tą kwestią. Tego chyba nie wpisywalibyśmy w jakiś osobny protokół rozbieżności, tylko raczej w tym miejscu by~~ły~~ się to umieściło.

I druga sprawa. "Solidarność" stwierdza potrzebę uregulowania sprawy zwrotu kosztów związanych ze zmianą miejsca zamieszkania, w przypadku zakładów, pracowników zakładów likwidowanych. No w tej kwestii ja tego postulatu w tym momencie przynajmniej nie bardzo widzę możliwość,

nie bardzo wiem jak te rozwiązania będą mogły być w praktyce funkcjonować. Więc taki zapis, to byłaby właściwie druga rozbieżność, nie jest ona jak sądzę najważniejsza. A inne rzeczy dogadaliśmy i tutaj nie ma chyba co ...

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. _____:

... panie ministrze, przepraszam, że absorbujemy całe gremium, ale żeby zamknąć ten tekst, ponieważ jeszcze dzisiaj została mi zgłoszona myślę, że uwaga sensowna.

Mianowicie w pkt 3 załącznika tam, gdzie jest mowa o zapewnieniu warunków przekwalifikowania pracowników, proponuję aby po słowach: zapewniać możliwość przekwalifikowania pracowników - dodać zdanie - okres przekwalifikowania pracowników wlicza się do ciągłości pracy. Może pan to przyjąć?

Ob. _____:

Znaczy ja myślę, że tak, ale nie wiem czy w każdym wymiarze, bo ciągłość ma mnóstwo wymiarów, Trzebaby pracowników spytać. Nie jestem przeciwny temu, tylko nie wiem czy do każdej ciągłości, bo ta ciągłość jest dla różnych celów różnie definiowalna. Część przepisów jest na przykład poza ~~pr~~, znaczy w gestii poszczególnych przedsiębiorstw, które stanowią swoje regulaminy wynagradzania i tego nie można, ale dla tych państwowych świadczeń, pewnie tak to jest myślę, że do przyjęcia.

Ob. _____:

Elementarna część w sprawie urlopów na przykład prawda.

zn Ob. _____:

Znaczy to myślę teraz tutaj tego nie dyskutujemy, ja to sprawdzę, popytam moich prawników, czy jest to do przyjęcia. Myślę, że tak, ale nie sprawdzałem tego, więc nie mogę się wypowiedzieć.

Przewodniczący:

Tak. Ja rozumiem, że właściwie po tym zreferowaniu te wątpliwości i rozbieżności zostały prawie wyeliminowane.

Ob. _____:

No są te dwie, jak mówię, gdzie ...

Przewodniczący:

Z tą przeprowadzką? Ja nie wiem, czy w dalszych dokumentach "okrągłego stołu" musimy się zajmować kolejną przeprowadzką. Słuchajcie, bo takich problemów szczegółowych, które trzeba byłoby uregulowywać, to jest chyba sporo. /No oczywiście, no/. I obawiam się, że to jest trochę przypadkowe, żeśmy na to zwrócili uwagę, a nie zwrócili uwagi na inne sprawy. Więc może byśmy się jednak utrzymali na określonym poziomie nazwijmy ogólności. Bo to jest taka wycieczka w szczegóły.

Ja bym proponował, żeby pod tym kątem sprawy rozważyć i nie warto mciując. Natomiast przecież nie kończymy, jestem o tym przekonany, dyskusji uzgadniania w różnych sprawach.

Ob. _____:

... szkodzi zamieszczenie powiedzmy postulatu, to jest rzecz, która rzeczywiście będzie rozważana. Wyobraźmy sobie sprawy niezmiernie proste, prawda, że przedsiębiorstwo posiada pewne środki transportu, jeżeli tam trzech pracowników trzeba przewieźć, to daje samochód i w ciągu pół

godziny, czy tam godziny sprawa jest załatwiona. Natomiast podkreślam, że ~~xxx~~ sprawa tego miesiąca czy trzech miesięcy, w przypadku zawiadomienia przedsiębiorstwa i odpowiedniego prawa potraktowania prawnego pracowników, ta sprawa ma jednak dość duże znaczenie.

Ob. _____:

To też nie odrzucam generalnie, tylko mówię, żeby to zrobić przy tej kodyfikacji generalnej, więc na tym tu polega tylko różnica poglądów, żeby to ...

Przewodniczący:

Bo proszę zwrócić uwagę na rzecz następującą. Mianowicie być może, że ten dokument, który jest przyjmowany, proszę zwrócić uwagę na jakim szczeblu i jakimi wielkimi sprawami w różnych dziedzinach my się zajmujemy.

Ten dokument, być może, że w całości będzie wkomponowany w ten dokument podpisywany przy "okrągłym stole". Nie może być dłuższy prawdopodobnie niż te kilka stron, 8-19.

I tutaj po prostu chodzi o to, ażeby to były problemy o rzeczywiście wielkim ciężarze gatunkowym. To jednak przy całej sympatii do podejścia jakie pan prezentuje do tej sprawy, jednakże jest to z innego, jeżeli tak można powiedzieć, troszeczkę świata w ogóle.

Ob. _____:

To już sterująca grupa, która zajmuje się prowadzeniem spraw przy "okrągłym stole" będzie decydować. Nam się wydaje że zaznaczenie jednej czy drugiej rozbieżności wcale nie zmniejsza jego tekstu i nośności, uwzględniając cały szereg bardzo ważnych punktów, które uzgodniono, nawet nadaje mu pewną wiarygodność.

Przewodniczący:

To znaczy ja panu powiem, z czym ja się nie taję, nie kryję. Jeżeli będzie, tak mi się wydaje, na ogół się podpisuje rzeczy uzgodnione, to znaczy to byłaby różnica specyfika polska, gdybyśmy robili podpisanie rozbieżności.

Dlatego obawiam się, że to może być w ten sposób, żeby do tego głównego dokumentu nie będzie włączone to ~~to~~ co jest uzgodnione. To co jest uzgodnione.

Natomiast oczywiście w dokumentacji i obrad "okrągłego stołu" różnice w pewnych sprawach - tylko ja mam wrażenie takie, że po tej ~~stronie~~, po stronie ministerstwa nie do tej sprawy chyba nie było jeszcze takiego merytorycznego stosunku przeanalizowanego, gruntowanego.

Ob. _____:

Znaczy ja w tej chwili nie mogę, znaczy nie wydaje mi się generalnie, że myśmy musieli rzeczywiście regulować przepisami prawnymi problem przeprowadzek. My tego rodzaju kwestie załatwiamy w praktyce, nie jest ten pełnomocnik do spraw likwidacji, tego rodzaju sprawy załatwia się metodą interwencji doraźnych w terenie. Tutaj trudno stworzyć przepis, który by tego rodzaju kwestie regulował, a jeżeli już, to będzie to przeanalizowane przy okazji tworzenia tych przepisów generalnie. W tej chwili trudno mi przesądzić czy akurat rzeczywiście będziemy te obligatoryjne koszty przeprowadzki gdzieś tam wprowadzać, czy nie, trudno mi to w tym momencie przesądzić i zajmować się w tym, jak mi się wydaje, nie najważniejszym rzeczywiście problemem.

W tej chwili nie mam zdania na ten temat po prostu.

Przewodniczący:

Tak. No to ja bym miał propozycję taką, panowie jeszcze się skomunikujcie w świetle tutaj przeprowadzonej dyskusji i zaproponujcie nam. Jeżeli dojdziecie do wniosku, że w odpowiednim miejscu na tutaj być przedstawiona rozbieżność, mianowicie strona solidarnościowa-opozycyjna proponuje żeby to było, strona koalicyjno-rządowa, a w szczególności ministerstwo uważa, że rzecz trzeba jeszcze zbadać, tam pod takim kątem, pod takim kątem, to nic nie stoi na przeszkodzie...

Ob. _____:

Czyli ja myślę, że nawet tutaj nie ma chyba, ja nie wiem czy tu trzebaby to wyolbrzymiać do problemu rozbieżności. Po prostu pozostawić to tak jak jest zaproponowane jako taki, jeżeli już partnerzy będą się rzeczywiście upierać przy tych drobnych sprawach, zostawić całość bez komentarza dającego odpór w tej sprawie. Bo to nie ma sensu się o tę przeprowadzkę kłócić. Natomiast po prostu wpisać, no że strona solidarnościowa tak uważa. Natomiast ja nie muszę się odcinać od tego z obrzydzeniem, no niech sobie uważa, zobaczymy co z tego wyjdzie, żeby nie robić tutaj problemu rozbieżności na tyle rzeczywiście błachej sprawy.

Przewodniczący:

Dobra. Ponieważ widzę przewodniczącego Morica, mam pytanie takie, czy będziemy mogli przystąpić do jakiegoś wstępnego zapoznania się wynikami pracy zespołu górniczego, czy dzisiaj sobie trzeba odpuścić.

Ob. Rajmund Moric:

Zespół redakcyjny jeszcze ... /nie włączony mikrofon/.

... nie skończył pracy.

Przewodniczący:

No dobrze. Proszę bardzo.

Ob. _____:

... próbować rozdzielić swoją uwagę i przejrzałem ten tekst Ministerstwa Finansów dotyczący problemu cen żywnościowych, nie dlatego, żebym chciał państwa tym straszliwym problemem absorbować w tej chwili czas i uwagę, natomiast jesteśmy umówieni z panem ministrem Szreterem na jutro rano na to, żeby jeszcze skonfrontować się w sprawie indeksacji z tym, że zasygnalizowano nam, że to ma być robione w jakimś związku z tymi projektami, no bo tu są warianty różne, opracowanymi przez Ministerstwo Finansów.

Otóż ja tutaj stwierdzam, że my nie jesteśmy w stanie jutro rano podjąć tej globalnej dyskusji nad płacami, indeksacją i rekompensatami żywnościowymi dlatego, że to rzeczywiście wymaga dużo głębszego przepracowania. I wydaje mi się, że te jutrzejsze spotkanie mogłoby tylko wtedy dojść do skutku, gdyby nastąpiło jakieś otwarcie, czy jakaś nowa propozycja ze strony Ministerstwa Finansów, której nie ma i w związku z tym ja nie widzę możliwości korygowania czegoś u nas, OPZZ też stoi - podtrzymuje swoje stanowisko, a Minister Pracy nie jest w stanie nam tutaj nic bez Ministerstwa Finansów powiedzieć.

W związku z tym po prostu sygnalizuję, że przyjdziemy w środę rano o 9-tej prawda, no do tego, żeby podjąć ewentualnie te relacje, bo my się przez wtorek przygotowujemy, przedyskutujemy sobie te sprawę.

Natomiast w tej chwili popychać dalej sprawy indeksa-

cji chyba nie możemy.

Przewodniczący:

Znaczy mój pogląd jest następujący. Mianowicie naszym - naszą rakieta wiodącą w sprawie indeksacji nie jest Minister Finansów, tylko jest Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

I w związku z tym Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych jest władny poprosić ekspertów albo z kierownictwa, ludzi, Ministerstwa Finansów, do tego, ażeby uczestniczyli w tej dyskusji. Ja niestety nie miałem sposobności z tym się zapoznać, natomiast myślę jednak, że w świetle przedłożenia tego otwarcie, jak zechciał to sformułować pan redaktor Wielowieyski może nastąpić w rezultacie waszej dyskusji. Oto dlaczego jednak bym obstawał przy tym, żeby się zespół roboczy dał sobie szansę i nam wszystkim dał szansę, jutro, jeżeli nie rano, no to powiedzmy po południu żeby spróbował do sprawy podejść, przedyskutować dlatego, że przyjdzie w środę w takim stanie, rzeczy, jak w tej chwili jesteśmy, to będzie praktycznie biorąc oznaczało, że tak - albo będziemy zmierzać w kierunku uzgodnienia wobec tego całość prawdopodobnie w środę to nam pochłonie ta indeksacja bez przygotowania. Albo nastąpi w tym punkcie impas, czego byśmy sobie nie mogli wszyscy darować, biorąc pod uwagę słowo, które wypowiedział prof. Trzeciakowski, że to by poddało prawdę pod wątpliwość całości uzgodnień.

A więc ja miałbym jednakże taką prośbę, propozycję, ażeby w świetle tej nowej okoliczności jako jest przedłożenie tutaj przedstawione nie tylko, ja bym się z tym tak bardzo nie wiązał. Po prostu czas jednak rodzi nowe pewne

idee, przybliża sprawy. Właściwie przewodniczący Martyniuk kiwa mi głową, ja uważam, że problem ważniejszy jest problem OPZZ. I OPZZ myślę, na takim spotkaniu jutrzejszym mógłby ...

Ob. _____:

... myśmy się dzisiaj rano przymierzali panie profesorze do tego, i nie ma nowych elementów. W związku z tym ja nie wiem o czym będziemy rozmawiać jutro, poza propozycją artykułów żywnościowych, znaczy minister Szreter zaznaczył, o czym wspomniał. Bo ja nie widzę, o czym mielibyśmy jutro mówić. Przepraszam, ale koleżanka Wóycicka chciała coś uzgodnić.

Ob. Irena Wóycicka:

Znaczy ja chciałam zwrócić uwagę na to, że cała propozycja Ministerstwa Finansów dotycząca urynkowania gospodarki żywnościowej nie może być omówiona na stole indeksacyjnym, na pewno z ministrem Szreterem, jaki stosunek tego.

Natomiast stosunek do tej propozycji może mieć jakieś skutki w formach indeksacyjnych, to jest inna sprawa. Natomiast niewątpliwie nie można dyskutować tej problematyki jakby osobno.

Poza tym chciałam powiedzieć, że tutaj ...

Przewodniczący:

Przepraszam, że włączam się. Przedstawicielstwo odpowiednio można powiedzieć, kompetentne Ministerstwa Finansów będzie zapewnione.

Ob. Irena Wóycicka:

Ja rozumiem, ale my jak żeśmy się umawiali, problematyka żywności, urynkowania gospodarki żywnościowej ma być

dyskutowana na naszym stole, a nie na zespole indeksacyjnym. I to chciałam powiedzieć, jest dosyć nieszczęśliwa ~~próba~~ próba wprowadzenia formuły komisji do spraw cen i dochodów - nad tym żeśmy się nigdy nie chcieli zgodzić.

Natomiast chciałam jeszcze zwrócić uwagę na to, że w tym projekcie, który przejrzałam, jest powtórzony projekt Ministerstwa Finansów przyznawania indeksacji, w jednym z wariantów rekompensat, indeksacji kwotowej równej dla wszystkich liczone od średniej płacy, a więc podnoszenia płacy w przedsiębiorstwach poniżej średniej itd. co idzie w kierunku zbliżnym z OPZZ i jakby brak, nieruszenie tutaj w zasadzie z tamtej strony tej propozycji, no nie rokuje chyba póki co rzeczywiście nadziei na zbliżenie jutro. Nie wiem, jakie elementy mogą nastąpić, żeby takie zbliżenie miało miejsce.

Przewodniczący:

Tak jest. Proszę bardzo.

Bo ja rozumiałem w ten sposób, że przy założeniu, że w zależności od skali, że można rozważać i taki wariant, że w zależności od skali operacji tej uruchamiającej rolnictwo można rozważyć podwójny rzeczywiście system indeksacji, w tym sensie, jeżeli byłaby zakładana poważna skala, zmian cen, żywnościowych, to wtedy prawdopodobnie żadne procentowe mechanizmy, przy takim zabiegu nie dadzą rady, dlatego, że jako żywo wtedy by nam się kłaniał rok 1976, kiedy procentowe mechanizmy zastosowano i byłoby to zgubne.

A zatem istota indeksacji by pozostała tak jak to wczoraj czynprzepraszam, w piątek było dyskutowane, natomiast w zależności od tego, czy ten wariant urynkowienia wchodziłby

w takim układzie, czy w innym układzie, sądzę, że trzeba byłoby się opowiadać za kwestią tej właśnie indeksacji, czy to ma być wyłącznie procentowa, czy ma być kwotowo-procentowa. I ja chciałem prosić państwa o wypowiedź, o ewentualne przedyskutowanie sprawy w tym kontekście. To jest nowa jakość jednak.

Ob. _____:

Widzimy ~~ma~~ możliwość w praktyce ~~zmiany~~ zbliżenia stanowiska dwóch związków, które prawda w sytuacji, gdy Ministerstwo Finansów wyjdzie naprzeciw niewątpliwym trudnościom mniejszych zakładów, jeżeli prawda będziemy starali się tam osiągnąć jakieś zbliżenie do pokrycia całego wzrostu kosztów podstawowego koszyka i standardowego koszyka prawda, wówczas znaczna część słabych przedsiębiorstw nie będzie miała w ogóle środków na indeksację, na wyrównanie^w wyższych grupach pracowniczych. I po prostu to wymaga pewnej interwencji finansowej według tego co OPZZ przedkładał nam kilkanaście dni temu, nie są to sumy jakieś bardzo duże, nie jest to skala wydatków bardzo duża, no ale w każdym razie coś takiego istnieje.

Ministerstwo Finansów wstrzymało się tutaj zajęciem stanowiska, jakkolwiek był moment w dyskusji, zresztą pan profesor sam brał wtedy w tym udział, wtedy zadeklarowana była chęć prawda jakiejś interwencji. Było tak, że taka możliwość interwencji się zarysowała, ale później Ministerstwo Finansów z tego się wycofało.

Poza tym innego wyjścia nie ma. Podkreślam, w naszym, w rozwiązaniu solidarnościowym prawda, jest brane pod uwagę, spłaszczenie, regresja w przypadku wyższych grup i progresja

w przypadku niższych grup, co daje możliwość pełnej albo prawie pełnej rekompensaty prawda niżej zarabiającym grupom.

Przyjęcie dalej idącej, dalej idącego kwotowego rozwiązania, nie ma sensu ekonomicznego, przekreśla całą koncepcję i wówczas dądzę, że musielibyśmy się z niej zupełnie wycofać i pozostawić sprawę polityce płacowej rządu.

Przewodniczący:

Tak. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan dr Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

W sprawie formalnej. Wydaje mi się panie profesorze, że tak. Dostaliśmy dzisiaj przed godziną ten materiał dotyczący żywności. Jeżeli dobrze pójdzie to będziemy mogli go dzisiaj wieczorem przeczytać, no i mamy jak myślę, my taki obowiązek żeby się wewnętrznie do niego móc ustosunkować najpierw. Dlatego wydaje mi się, że dyskusja nad tym materiałem jak gdyby od razu jako nad materiałem, który jest sprzężony, a tu rzeczywiście w treści widać, że on jest uwikłany w sprawie indeksacji jakoś tam, no byłaby chyba dla naszych kolegów zbyt trudną i zbyt odpowiedzialną. Mnie się wydaje, że my musimy najpierw sobie móc wyrobić pogląd na ten materiał i dlatego ja bym proponował, żeby ta kwestia była po prostu w środę dyskutowana, ewentualnie w kontekście indeksacji, a nie wcześniej.

Przewodniczący:

Tak. To znaczy my nie różnimy się w podejściu, czy kwestia powinna być dyskutowana w środę, tylko mnieidzie po prostu o to, żeby ona była jeszcze bardziej jak najlepiej przygotowana na środę. I oczywiście tutaj nie chodzi o to, ażeby jakiś jeden już uzgodniony wariant prezentować,

ponieważ to rzeczywiście wymaga zajęcia także stanowiska pod względem kwestii urynkowania. Zresztą nie przypadkowo łączymy tę kwestię w środę z urynkowaniem, łączymy.

Mnie chodziło po prostu o to, że jesteśmy pod potężną presją czasu i jutrzejsze spotkanie w tej grupie z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Finansów powiedzmy na przynajmniej 2-3 godziny pozwoliłoby na przygotowanie sprawy do referowania w środę w sposób bardziej miarodajny, żebyśmy już tutaj nie tracili czasu na wyjaśnienia, które będą mogły paść no właśnie w grupie roboczej, tego wymaga ekonomia się.

Więc ja miałbym jednakże - zwracam się w tej chwili do pana redaktora Andrzeja Wielowieyskiego, miałbym propozycję, prośbę jednak o to i ministra Szretera i przedstawiciela OPZZ - zwracam się do pana Martyniuka, w sprawie udziału Ministerstwa Finansów zostanie jeszcze dzisiaj załatwiona w tym spotkaniu, no żebyście zechcieli się spotkać na 2 godziny, na 3 godziny, może po południu, żeby po prostu dane tego problemu w sposób jeszcze bardziej, tak jak żeśmy to uczynili do tej pory, wyeksponować i żeby nam ułatwić potem podjęcie uzgodnienia stanowiska w środę.

Czy jest przyjmowane takie postawienie sprawy?

Tak, proszę bardzo, pan dr Topiński.

Ob. Andrzej Topiński:

Ja znowu tak zerknąłem na ten tekst i zauważyłem, że po prostu on odbiega od wszelkich dotychczasowych ustaleń tym razem w zakresie operacji cen żywności, ponieważ operacja była - jeśli ja ją do tej pory dobrze rozumiałem -

była pomyślana w ten sposób, że się przenosi dotacje do prawda do cen skupu, do - dla ludzi się ją daje.

No więc, to jak wydawało mi się w sposób oczywisty zakładało, że te koszty, które poniesie przedsiębiorstwo z wypłat rekompensat będą im zwrócone powiedzmy poprzez obniżenie jakiegoś podatku, czy poprzez jakiś inny instrument finansowy prawda.

Natomiast tutaj to co czytam na str. 23 zakłada, że te koszty tej operacji będą przeniesione na ceny produktów faktycznie. To wszystko właściwie otwiera - w ogóle to jest zupełnie nowa koncepcja. Myśmy od tej koncepcji urynkowania gospodarki rolnej w ogóle przy tym stole nie dyskutowali.

Przewodniczący:

Tak. Myśmy takiej koncepcji, w ogóle takiej koncepcji rozwiniętej nie dyskutowali.

Ob. Andrzej Topiński:

Ale była koncepcja - myśl taka generalna - przenosimy dotacje stąd - dotąd. I przenosimy dotacje na ceny po prostu.

Przewodniczący:

I dlatego ja bardzo przepraszam, ale ja teraz chcę jeszcze jedną propozycję poczynić. No trudno, nie jestem w takiej dużej łagodności jak dr Bugaj i w związku z tym można powiedzieć występuje z inicjatywami spotkań, ponieważ uważam, że również jutro powinna się spotkać grupa, ~~kzasta~~ która by dokonała merytorycznego przeglądu tej koncepcji z punktu widzenia już no tych kwestii, o których w tej chwili mówi pan dr Topiński. Dlatego, że znowu w środę tutaj zaczniemy z prof. Trzeciakowskim współprzewodniczyć i w oparciu można powiedzieć, o tego rodzaju materiał bardzo obfity,

natywnych propozycji właściwie wyłączających się w dużym stopniu, właściwie zupełnie wyłączających się, i na zespole jakaś znaczna większość uczestników, chociaż może to nie jest najważniejsze, ale w każdym razie też szereg środowisk przedstawił, wyraził aprobatę dla tej rekompensaty, przepraszam indeksacji i procentowej powszechnej, podczas gdy propozycje kwotowe nie spotkały się z aprobatą.

Od tego czasu nic nowego nie nastąpiło. W związku z tym a sytuacja jest taka, że my nie mamy z czego ustępować. Próbowaliśmy się przymierzyć do zbliżenia pomiędzy stanowiskami dwóch związków, które w moim przekonaniu jest możliwe. Chociaż trudne, bardzo chyba trudne bez udziału Ministra Finansów.

Jeżeli na odcinku OPZZ-Ministerstwo Finansów są, zaczynają się, czy będą zasygnalizowane możliwości dyskusowania tego, to dobrze, A jeżeli nie, to nie warto się zbierać. i tak powiem, zawracać głowę i utrudniać pracę Ministrowi Pracy, który musiałby się tutaj nami zajmować.

To deklaruje, jeżeli powiedzmy czy dzisiaj wieczorem, czy jutro rano, czy dopołudnia zarysuje się możliwość przedyskusowania czegoś w oparciu o nową propozycję, to jesteśmy gotowi. Jeżeli nie, to nie ma się po co spotykać.

I druga jest ~~ta~~ rzecz, to jest sprawa rozdziału czasu, przepraszam, to są techniczne trochę sprawy. Ale gdybyśmy mieli jutro no chyba pod kątem środy byłoby pożądane, gdybyśmy mieli jutro wstawić czoła problemowi artykułów żywnościowych, wówczas panie prof. Trzeciakowski, my musimy się jutro przed południem spotkać i przedyskutować problem cen żywności po to, żeby po południu z Ministrem Finansów

coś zrobić. To trochę koreluje ze sprawami także indeksacji. Myślę, że nie należy oddawać przedpołudnia na te sprawy, a po południu być gotowym do przedyskutowania to z finansami.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Proponuje pan jakąś godzinę? Ale rozumiem, że w naszym gronie. /Tak./ No to ustalimy sobie po zakończeniu obrad.

Przewodniczący:

Ja uważam, że sposób postawienia w tej chwili sprawy przez pana red. Andrzeja Wielowieyskiego jest bardzo dobre, i jak - tak jak pojąłem słowa pana przewodniczącego Martyna niuka i Manickiego jest chęć, skłonność ze strony OPZZ do dyskusowania kwestii.

Rozumiem, że uczestnictwo przedstawiciela kompetentnego Ministerstwa Finansów jest absolutnie konieczne i to zostanie też załatwione. I wobec tego w tej chwili przesadzamy, że nastąpi to spotkanie powiedzmy o godz. 15-tej jutro w sprawie indeksacyjnej. Ale niezależnie od tego jest teraz kwestia druga, mianowicie ta kwestia, prawda w układzie rolnym, znaczy ja uważam, że w sprawie urynkowania gospodarki żywnościowej powinno również jutro dojść do pierwszego kontaktu. Do południa państwo będziecie wręcz we własnym gronie nad sprawą pracować, no a po południu powiedzmy nie wiem o której, o 17-tej sądzą, że powinno również dojść do wymiany poglądu z przedstawicielami Ministerstwa Finansów Ministerstwa Rolnictwa prawda i przedstawicieli strony OPZZ i "Solidarności" właśnie w tej kwestii. tak, abyśmy mieli po prostu jasno zarysowaną koncepcję i jasno zarysowane poglądy, alternatywy i żebyśmy wiedzieli na czym polegają - polega istota rozbieżności i żebyśmy mogli poznać argumenty

pro- i kontra i dokonać wyważenia i ewentualnego jakiegoś uzgodnienia stanowiska w środę.

Myślę, że trzeba przyjąć tak panie przewodniczący. Czy pan się zgadza? /Z pańskim udziałem?/. No jutro to chyba bez mojego udziału, natomiast w środę to będziemy cały czas musieli pracować razem. Także w środę byśmy z części od godziny 11-tej proponowałbym, a wcześniej byśmy może popracowali z naszym udziałem nad tą kwestią, nad tymi kwestiami dwoma najbardziej kontrolerskimi. /No dobrze/.

No to dobrze, to tak przyjmujemy.

Ponieważ obradujemy już dwiengodziny i 15 minut, to niezależnie od tego, co potem będziemy robić, czy dalej nowy rząd ekonomiczny, czy zajmować się będziemy sprawami górnictwa, to i tak pan prof. Trzeciakowski przejmuje przewodnictwo. To ogłaszam 15-minutową przerwę.

Ob. _____:

J-edną rzecz. Chciałem wnieść tu kwestie nowego rządu ekonomicznego. Nie wiem czy te kwestie teraz będzie można omówić, jeśli tak, to ...

Ob. Witold Trzeciakowski:

... szantażuje, że pan opuści zebranie. Jeżeli tak, no to można, jeżeli nie, no to poczeka pan aż dojdziemy do tego tematu.

Ob. _____:

To znaczy chciałbym wyjść i ...

Ob. Witold Trzeciakowski:

No to proszę bardzo, to szantaż.

Ob. _____:

Jestem po dwóch dniach takich bardzo intensywnych obrad

naszego związku "Solidarność" w związku z tym i mam pewne jeszcze zaniedbania takie zawodowe.

Mianowicie w tym dokumencie stanowisko w sprawie polityki społecznej i gospodarczej, które omawialiśmy do południa, ja wnoszę do pkt 8 taką uwagę. Mianowicie proszę może - to jest str. 4 pkt 8 w tym dokumencie, który przytoczyłem - str. 4 pkt 8 - Eliminować się będzie przedsiębiorstwa trwale nieefektywne. W tym celu dokonane zostaną szybkie zmiany aktów prawnych dotyczących uzdrawiania gospodarki oraz upadłości podmiotów gospodarczych w kierunku zaoszczędzenia kryteriów ekonomicznych oraz skrócenia procedury.

Ja nie mam uwag co do tego zapisu generalnie, natomiast uważam, że na przeszkodzie akurat wprowadzenie niejako tego trybu czy tego punktu w przypadku gospodarstw rolnych będą stały normy, czy stoją na przeszkodzie normy obszarowe, obowiązujące w Polsce. No bo jeśli mówimy... /To jest ten dokument/. No już go przytoczyłem, to są te stanowisko w sprawie polityki społecznej i gospodarczej, które dzisiaj omawialiśmy. /To nie ład ekonomiczny/. Nie, nie, ale to miało być w bloku dotyczącym ładu ekonomicznego i ten pkt 8 i 9 pozostawiliśmy do dalszych obrad. I teraz właśnie te uwagi kieruję do tego pkt 8 - pod adresem pkt 8 i powiadam, że na przeszkodzie będą stały te obowiązujące niestety nadal normy obszarowe. No bo jeżeli jest równość podmiotów, równość wszystkich, rozumiem i dotyczy to gospodarstw rolnych, PGR-ów i w przypadku upadłości takiego przedsiębiorstwa, no jak my będziemy prawdę mogli przejąć to gospodarstwo na przykład w ręce prywatne, no bo rozumiem, że takie szanse byłyby, jeżeli nadal obowiązują normy obszarowe.

Stąd wnosilibym ażeby no dokonać tu odpowiedniego zapisu właśnie uwzględniającego te moje sugestie. I tutaj jest na przykład powiedziane, że w tym celu dokonane zostaną szybkie zmiany aktów prawnych. Gdybyśmy to rozszerzyli prawdą, mogłoby dotyczyć zniesienia tych norm obszarowych.

Przewodniczący:

No ja jednak wolałbym, żeby w tej sprawie się wypowiedział zespół do spraw rolnictwa jeszcze.

Ob. _____:

Panie przewodniczący, pan wie, że nasz zespół już zakończył obrady, chłopcy już sieją pszenicę i cebulę, nie zbierzemy ich na pewno na ponowne obrady. Przed chwilą rozmawiałem z prof. Stelmachowskim na ten temat i musimy to tu na zespole tym ekonomicznym to wniesć i załatwić.

Przewodniczący:

Znaczy ja bym proponował, żebyśmy nie - może być wstępna wymiana zdań, natomiast nie ulega wątpliwości, że tego nie załatwimy na pewno dzisiaj ze względu na to, że to jest nowa sprawa, która została wstawiona, natomiast sprawa o niezwykle dużym ciężarze gatunkowym.

Ob. _____:

No ale konsekwentnie, jeżeli panowie chcecie eliminować te nierentowne, nieefektywne przedsiębiorstwa, to przecież musicie powiedzieć, że również i PGR-y do nich w większości już teraz należą i trzeba być konsekwentnym prawdą.

Przewodniczący:

Ja nie chciałbym się wypowiadać w sprawie nierentowności PGR-ów, ponieważ jak mi sygnalizowano oceny, które są przedstawiane wskazują, że nie jest tak źle, jak pan to przed-

stawia.

Ob. _____:

No ale na 3 tys. PGR-ów, 10 % znajdziemy i trzeba będzie po prostu coś z nimi zrobić na przykład.

Przewodniczący: Witold Trzeciakowski:

Proszę.

Ob. Marcin Świecicki:

Znaczący ja mam taką uwagę, że mnie się wydaje, że te normy obszarowe dotyczące indywidualnych gospodarstw powinny być właściwie zniesione. No skoro nie stawiamy barier przed prywatną przedsiębiorczością poza rolnictwem, tak samo chyba nie ma sensu utrzymywać takiej bariery akurat w rolnictwie, gdzie tutaj 50 ha no przecież są farmy po 200 ha indywidualne, i po więcej w sąsiednich - nie wiem, w Szwecji czy gdzieś indziej, gdzie pod względem wyposażenia niektórzy nasi rolnicy nie są dalecy od tamtych farm. Więc nie wiem czy tutaj rzeczywiście jeśli to byłaby jakaś przeszkoda, ta norma obszarowa przed bankructwem jakiegoś nierentownego PGR-u, to ja bym się z takim postulatem zgodził, żeby tę normę znieść po prostu, bo ona nie ma sensu, ona nie pasuje do reszty naszego ustawodawstwa w tej chwili.

Przewodniczący:

Czy ma pan jeszcze jakieś inne uwagi!

Ob. Marcin Świecicki:

Nie. Tylko stanowczo chcę powiedzieć, że będę to wnosił i chciałbym żeby to znalazło odbicie w konkretnym zapisie.

Przewodniczący:

Jaki pan zapis proponuje?

Ob. Macin Święcicki:

No proponuję, że w związku z tym należy znieść normy obszarowe dotyczące indywidualnych gospodarstw rolnych, żeby nie było to ograniczaniem w uzdrawianiu nieefektywnych PGR.

Ob. _____:
No to w tym kontekście, ale to co pan dr Święcicki mówił, jeżeli znosimy normy zatrudnienia i inne prawda w sektorze przedsiębiorczości prywatnej tej przemysłowej, to uważam, że podobnie należy czynić w rolnictwie. Albo jest równość sektorów, albo jej nie ma.

Jeżeli można jeszcze. Otóż my te kwestie wnosiliśmy tak wstępnie na stoliku rolniczym i no one tam nie znalazły takiego zwieńczenia, ale teraz w kontekście tych rozważań już generalnych, teraz sprawa musi być jednak no załatwiona.

Przewodniczący:

Kto chciałby w tej sprawie zabrać głos? Proszę bardzo.

Ob. _____:

Jeśli dłużej pamiętam, to było 50 ha i 100 ha, także w zależności od tego gdzie gospodarstwo było położone.

/ Ob. _____:

... przez cały okres, bodajże jeszcze no 1980 r.
Faktycznie 22 ha, to była górna granica.

Tamte były z PKWN-u prawda wzięte, ale z praktyki to było 22 ha. Przepraszam.

Ob. _____:

To po prostu sprawa została przez pana zgłoszona, ona wymaga zastanowienia się dlatego, że w każdym przypadku musiałoby być to zmienione w drodze ustawowej.

Ob. _____:

Tak i to właśnie panowie proponujecie oczywiście rozumiem

zmianę aktów prawnych dotyczących uzdrawiania gospodarki i pod to niejako kwalifikuje się również ten akt ograniczający normy.

Przewodniczący:

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja nie jestem prawnikiem, ale wydaje mi się, że w ogóle nie ma problemu chyba dlatego, że te normy, o których pan mówi, 50 i 100 ha to były normy obowiązujące w czasie przeprowadzania reformy rolnej. I na tym ich obowiązywanie od strony prawnej chyba zakończyło się. Czyli po przeprowadzeniu reformy rolnej takich norm z punktu widzenia porządku prawnego w rolnictwie nie ma.

Ob. _____:

Nie, z punktu widzenia porządku, nadal one obowiązują. I ja na przykład nie mogę mieć więcej, większego gospodarstwa tutaj w rejonie centralnym, niż 50 ha, a chciałbym mieć. /Trzeba znieść/. No właśnie to tutaj wnoszę, a moi koledzy, którzy są w Zielonej Górze, no chcą mieć 150-hektarowe gospodarstwo i też nie mogą.

Przewodniczący:

Pan Bugaj, proszę.

Ob. Ryszard Bugaj:

Ja mam formalne pytanie do kolegi. Czy jest jakaś z tej grupy rolnej w tej sprawie rekomendacja, czy jest jakaś zaszłość w dyskusji już w tej sprawie, bo jeżeli jest, to jaka i wtedy może nam by było łatwiej dokonać, nie wiem, jakiegoś kroku czegoś. A jeżeli nie ma żadnej zaszłości - czy to rzeczywiście jest sprawa, którą zaczynamy po prostu.

Ob. _____:

Nie. Ta sprawa jak mówiłem, stawała na stoliku rolniczym, ale tam nie znalazła rozwiązania po naszej myśli, nie było consensusu, to znaczy był wymuszony consensus przez stronę przeciwną, żeby ograniczyć te nasze żądania i w zasadzie zapis, bo jeżeli pamiętam, to był taki zapis, że wnosi się o weryfikację tych norm, ale to tak było bardzo ogólnie i faktycznie oznaczało tylko żeby nie było rozbieżności.

Ob. _____:

Tak, sprawa została rozpoznana.

Ob. _____:

Rozpoznana dokładnie. Powiadam do dzisiaj obowiązują te normy i niestety, no tak jak mówię to jest.

Ob. Władysław Baka:

No więc ja mogę powiedzieć w ten sposób, że ponieważ jak mi wiadomo, była jednak mowa o tych sprawach na stoliku rolnym, i tak jak pan referuje w tej chwili, sprawa została zakończona, że nie będzie się nadawało dalszego biegu, ja nie mogę tutaj przyjąć można powiedzieć, rozwiązywania tego problemu poza stolikiem rolnym zwłaszcza, że sprawa była dyskutowana na stoliku rolnym.

Ob. _____:

Ale panie przewodniczący nie stoi to w sprzeczności tutaj z naszymi obradami, wprost przeciwnie. Właśnie sprawy większej wagi wpływają na wyższy poziom negocjacyjny i tutaj jesteśmy właśnie władni, żeby te kwestie postawić no w odpowiednim świetle i tak jak przewiduje ten ład ekonomiczny, który w tej chwili negocjujemy.

Ob. Władysław Baka:

Tak, ja się referuję oczywiście do prezentacji problemów przez stół rolny, ponieważ tam była dyskusja wszechstronna, w której brali udział przedstawiciele różnych sektorów rolnictwa. Doszli do takiego wniosku, i biorąc pod uwagę, można powiedzieć, naturę naszej działalności tutaj oraz argumenty i stopień rozpoznania spraw przy tym stole, jakie możemy dysponować w odniesieniu do spraw rolnych, niezależnie od innych okoliczności, uniemożliwia po prostu pójście pozytywnego stanowiska względem pańskiej propozycji.

Ob. _____:

Ale czy mam rozumieć to, że dzisiaj, czy w ogóle, bo to zmienia postać rzeczy..

Tak chcę wyjaśnić, że strony siedzące przy stole rolniczym, to znaczy ziemianie, ma tutaj na myśli chłopów i PGR-owców, prawda, nie mieli - przepraszam - i pracowników czy dyrektorów PGR-ów i spółdzielni, nie mieli żadnych zastrzeżeń do tego przez nas wnoszonego punktu. Natomiast bezziemie, czyli KC miało prawda. Więc kwestia jest tej wagi powiedziałbym, no ale ona wymaga jednak na nowo rozpatrzenia.

W każdym razie ja je podtrzymuję, jestem zobowiązany przez kolegów do postawienia tej sprawy na naszym stole. Również uczestniczyłem w tym rolniczym, więc mam pełne rozeznanie sprawy.

Ob. Władysław Baka:

No więc mamy tutaj zderzenie po prostu stanowisk i to zderzenie prawd podobnie będzie zapisane.

Natomiast problem zapewne wróci w przyszłości, ale

po nazwijmy fazie znacznie lepszego do sprawy przygotowania pod każdym względem, żeby pan miał świadomość, lepszego przygotowania, byłoby natomiast co najmniej dziwne, gdybyśmy przy tym stanie rozpoznania sprawy, jakie tutaj dysponujemy i przy tym stanie tego mandatu społecznego do rozpatrywania spraw, biorę pod uwagę także i ZSL, oraz inne jeszcze układy i siły społeczne, podjęli przy "okrągłym stole" tego rodzaju no nieprawdopodobnie ważną decyzję.

Ob. _____:

No ja niebardzo rozumiem prawdę tych zastrzeżeń, ponieważ mówimy o zdrowej ekonomii. I zdrowia ekonomia wymaga jednak eliminacji tych nieefektywnych gospodarstw. I teraz proszę mi powiedzieć, w jaki sposób pan na przykład proponuje uzdrowić trwale chory PGR, czy inną jednostkę gospodarczą prawdę rolną na przykład.

Ob. Władysław Baka:

Będzie trzeba wezwać jeszcze raz stolik rolny, żeby na te tematy odpowiedział jako kompetentny, ponieważ on brał wszystkie okoliczności pod uwagę i taki consensus czy takie uzgodnienie zostało poczynione, jakie zostało poczynione, aby tej sprawy nie wnosić.

Ob. _____:

No nie wiem w jakim trybie to możemy zrobić, ale w każdym razie chciałbym by ta sprawa znalazła swoje odbicie i w naszej dyskusji i w zapisie, czy rozbieżnym, czy uzgodnionym, ale ją wnoszę niejako jako trwały element do dyskusji.

Przewodniczący:

Proszę pana, wychodzi pan z propozycją dość zasadniczą,

fundamentalną. Powiada pan, że nie miał pan czasu na uczestniczenie w naszych pracach i żąda pan w trybie przyspieszonym rozpatrzenia problemu, no i my zgodzimy się na rozpatrzenie tego w przyspieszonym trybie.

Nie ma podbudowy stolika rolnego w tej sprawie, tylko jest to w formie zgłoszenia pańskiego wniosku do rozpatrzenia. No zdaje sobie pan sprawę z tego, że sprawa jest nad wyraz skomplikowana i ważna i ja bym nie chciał doprowadzić do tego, żeby ją uchylić w trybie rozbieżności, no bo jeżeli będziemy naciskali w tej chwili na załatwienie tej sprawy, to prof. Baka odrzuci to jako rozbieżność.

Mnie się zdaje, że chodziłoby o to, żeby tą sprawę stworzyć podstawy do załatwienia sprawy, a nie do jej odrzucenia. /Oczywiście/.

W związku z tym proponowałbym jednak, żeby ta sprawa wróciła na stolik rolny, jeżeli to jest możliwe. Sprawa jest tej wagi, że stolik rolny może się zebrać, a w każdym razie powinien się zebrać na - dla rozpatrzenia tej sprawy i jeszcze w normalnym trybie nam przekazać swoją opinię jako wniosek do załatwienia, jeśli oczywiście uzyska poparcie tego stolika.

Nie chciałbym doprowadzać do tego, żebyśmy mieli dzisiaj podejmować jakąś decyzję nie po pańskiej myśli, a w tej chwili brak jest nam podstaw do ustawienia, do załatwienia tej sprawy jednoznacznie w tym gronie, tak jak tutaj siedzimy. Nie ma w naszym gronie tak zwanych rolników.

Więc dlatego proponowałbym, żeby ta sprawa została przez pana nadana na stolik rolny i w normalnym trybie poprzez stolik rolny trafiła na nasz zespół.

Ob. _____:

Panie profesorze, ale stolik rolny zakończył obrady i jego już nie ma, natomiast pozostaje problem wynikający z umowy, którą tu nazywamy "nowym ładem ekonomicznym". Czyli nie ma potrzeby rozpatrywać tej kwestii na stoliku rolniczym, bo ona nie jest specyficzną rolniczą, ale jest jedną z fundamentalnych zasad, którą tutaj będziemy realizować.

Więc to ja nie bardzo rozumiem tryb, . znaczy zasadność tego trybu, który pan profesor tutaj nam proponuje, Bo to powinno być właśnie rozpatrzone na stole ekonomicznym, być może przez zaproszenie współprzewodniczących stolika rolniczego. Ale to byłby chyba najwłaściwsze rozwiązanie, nie ma konieczności zwoływania całego. Zresztą on się już rozwiązał, no faktycznie nie ma go.

Ob. _____:

Czy można? /Proszę/.

Strona opozycyjno-solidarnościowa powoływała się na zasadę centralizmu demokratycznego. Wydaje się, że po naszej stronie też to musi być wystąpić. Na przykład słyszę o tej propozycji i nie wydaje się, że ktokolwiek słysząc pierwszy raz był gotów podjąć w tej chwili jakąkolwiek merytoryczną dyskusję na tak czy na nie, tylko trzeba się po prostu nad tym spokojnie zastanowić i wydaje się, że propozycja proceduralna zgłoszona przez prof. Rajkowskiego jest jak najbardziej słuszna.

Przewodniczący:

Zatem pytam, kto jest władny, w jakim trybie zwołać stolik rolniczy?

Przewodniczący:

Jeżeli jest sytuacja taka, że stolik rolniczy już się zebrać nie może, to w takim razie propozycja pańska sformalizowana, powinna trafić pod obrady naszego stołu, ale z jakimś przygotowaniem, bo my jesteśmy zaskoczeni po prostu tą propozycją.

Ob. _____:

Ale panie profesorze, to nie jest zaskoczenie, tylko jest to dyskusja na temat ~~prozy~~ propozycji, które każdy ma przed sobą. Więc to nie jest zaskoczeniem, tylko jest jeden element z dyskusji. Oczywiście dzisiaj tej sprawy nie rozstrzaskniemy, rozumiem, że możemy do niej wrócić w środę, bądź w czwartek. Więc sprawa nie musi być dzisiaj rozstrzygnięta, nie wyobrażam sobie żeby była rozstrzygnięta. Natomiast musi być w jakiś sposób no uwzględniona w końcowym dokumencie dotyczącym ładu gospodarczego.

Przewodniczący:

Więc niech pan swoją propozycję przedłoży w formie na piśmie, roześlemy to w trybie normalnym wszystkim członkom tego zespołu i postaramy się ustosunkować do niej albo w środę, albo w czwartek, przy czym będziemy musieli do składu tego zespołu doprosić współprzewodniczących stolika rolniczego. To jest chyba możliwe do zrobienia.

Ob. _____:

Dziękuję bardzo, ten tryb odpowiada mi, myślę, że będzie pomyślny dla sprawy.

Przewodniczący:

Czy jeszcze ma pan jakieś wnioski? Panie doktorze, czy ma pan jeszcze jakieś wnioski. /Dziękuję, nie mam w tej

chwili żadnych/.

Teraz rozumiem, że mamy w ramach zaległości i pan Stankiewicz miał przedstawić sytuację na odcinku górniczym.

Pan ~~San~~ Stankiewicz miał być tutaj po przerwie, znowuż nie ma go. To może ktoś byłby w stanie go przywołać.

/Stankiewicza?/. Tak Stankiewicza. Miał przedstawić stanowisko zgodnie z referowaniem sprawy górniczej przez pana, przez zespół rządowy i przez zespół solidarnościowy.

Może wobec tego zaczniemy od referowania przez stronę rządową, przyjdzie w międzyczasie, potem pan Moric.

To może poprosilibyśmy pana ministra Gustka.

Ob. Marian Gustek:

Ja nie chciałbym dzisiaj składać w całości sprawozdania i wstępu, ale zgodnie z tym cośmy się w czasie przerwy czy podczas przerwy umówili, chciałbym stwierdzić co następuje.

W czasie prezentacji poszczególnych stanowisk wyłożono jedenaście tematów. Mianowicie: represje postrajkowe, czas pracy górników, system ekonomiczno-finansowy w górnictwie, struktury organizacyjne w górnictwie, bezpieczeństwo i higiena pracy, 6. odszkodowania za wypadki przy pracy i choroby zawodowe, 7. renty i emerytury, 8. górnicza służba zdrowia, 9. ochrona środowiska, 10. system płac w górnictwie, 11. samorządy pracownicze.

Do tej pory uzgodniono sprawy: i podpisano protokoły - podpisano porozumienia w bardzo istotnych dla ~~górnictwa~~ górników sprawach, mianowicie: bezpieczeństwo i higiena pracy, odszkodowania za wypadki przy pracy i choroby zawodowe, w sprawie górniczej służby zdrowia, renty i emery-

tury. Podpisano dodatkowo porozumienie w sprawie problemów górnictwa surowców chemicznych, siarki i surowców skalnych.

Natomiast sprawy nieuzgodnione: represje postrajkowe. Podpisano protokół rozbieżności, przy czym strona koalicyjno-rządowa załatwiła wszystkie sprawy związane ze strajkami z sierpnia 1988 r. zostały wszystkie pozytywnie załatwione łącznie z czternastą pensją.

Natomiast problemy pracownicze wynikające z rozwiązania stosunku pracy, dotyczące okresu od 13 grudnia 1981 r. przekazaliśmy do - na zespół zajmujący się sprawami gospodarki i polityki społecznej.

Sprawy w trakcie uzgodnienia Wszystkie sprawy pozostałe chcieliśmy potraktować z wyjątkiem ochrony środowiska, gdzie jest grupa redakcyjne i jutro jest posiedzenie zespołu i myślę, że tam dojdziemy do porozumienia, przygotowywany jest protokół porozumienia.

Natomiast sprawy czasu pracy, systemu ekonomicznego, struktur, systemu płac i samorządy pracownicze, wszyscy razem traktujemy jako jeden pakiet spraw ściśle ze sobą związanych.

Została zorganizowana grupa redakcyjna, kolejna już, i w tej chwili jest w trakcie pracy. Jest tu ze strony naszej pan Puszczewicz i jeżeli by można było, to bym prosił, żeby zreferował w czym już się domówili, a co jeszcze zostaje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Pan Puszczewicz, proszę bardzo.

Ob. Edward Puszczewicz:

W dniu dzisiejszym grupa redakcyjna pracuje i chciałbym zreferować. W zakresie czasu pracy i płac w górnictwie uzgodniono porozumienie, potwierdzono zasadę 5-dniowego tygodnia pracy w górnictwie, tak jak to wynika i z porozumienia jastrzębskiego oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 30 grudnia 1981 r.

Również uzgodnienia, uzgodniono, iż podstawą planowania wydobywania węgla i innych surowców mineralnych powinien być 5-dniowy tydzień pracy w górnictwie, przy uwzględnieniu aktualnych założeń techniczno-ekonomicznych. Oczywiście w związku z tym uzgodniono, iż należałoby dokonać w 1989 r. i w 1990 r. korekty zadań wydobywczych określonych w CPR i w skorygowanym NPSG na te lata w zakresie wydobywania węgla.

W okresie przejściowym, to jest do końca 1990 r. dopuszcza się i to uzgodniono w związku z trudną sytuacją ekonomiczną kraju, możliwość prowadzenia wydobywania także w soboty przy pełnej dobrowolności. Oczywiście uzgodniono także stanowisko że w dni ustawowo wolne od pracy nie będzie prowadziło się wydobywania.

Są rozbieżności w zakresie płacenia za tą pracę w soboty w okresie do końca 1990 r.

Strona koalicyjno-rządowa i OPZZ stoi na stanowisku, że zasada zachowania dobrowolnej pracy oraz podejmowanie pracy wedle uregulowań określonych w ustaleniach zawartych pomiędzy ministrem przemysłu i federacją Związków Zawodowych Górników w dniu 5 stycznia 1989 r.

Uważa także strona koalicyjno-rządowa i OPZZ, że z dniem 1 czerwca 1989 r. proponuje się wprowadzenie zakazu

prowadzenia wydobycia węgla na trzeciej zmianie w soboty.

Natomiast jeżeli chodzi o zaminę pierwszą i drugą, odbywać się ono powinno na zasadzie umowy zawartej z ministrem przemysłu. Proponuje się w tym wariancie wprowadzić zwiększenie wynagrodzenia za pracę od poniedziałku do piątku o 50 % wartości wynagradzania wypłacanego dotychczas za pracę w soboty według § 2 uchwały 199/81 Rady Ministrów przy stosowaniu zasad wynagradzania oraz innych postanowień uchwały 199/81 Rady Ministrów oraz postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z 21.10.1985 r. w sprawie zasad udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pracownikom kopalń głębinowych na lata 1986-1990 z aktami wykonawczymi.

Różnica między stroną koalicyjno-rządową a OPZZ jest w terminie. Strona koalicyjno-rządowa uważa, iż należałoby ~~dotychczas~~ to wprowadzić od 1 czerwca 1989 r. ; według OPZZ od 1 kwietnia 1989 r.

Natomiast strona solidarnościowo-opozycyjna stoi w temacie płacenia za tą dobrowolną pracę w soboty do 1990 r. na stanowisku, że z dniem 1 kwietnia 1989 r. wprowadza się zwiększenie wynagrodzenia za pracę od poniedziałku do piątku o 50 % wartości wynagrodzenia wypłacanego dotychczas za te dni.

Za pracę w wolne soboty obowiązuje dodatek 100-procentowy według nowej stawki, jak za godziny nadliczbowe.

Przepisy prawne regulujące czas pracy i wynagrodzenie w górnictwie sprzeczne z powyższymi ustaleniami powinny zostać uchylone względnie zmienione, co szczególnie podnosi strona solidarnościowo-opozycyjna, w szczególności do rozporządzenia Rady Ministrów z 21 lutego 1986 r. w sprawie

podwyższonego wymiaru czasu pracy w niektórych zakładach pracy w latach 1986-1990 i § Nr 2 uchwały 199 Rady Ministrów.

Uzgodniono również w tych tematach stanowisko, iż przy określeniu poziomu płac należy bezwzględnie stosować zasadę, że płace w górnictwie podziemnym powinna w porównywalnym czasie pracy kształtować się w stosunku do płac w przemyśle przetwórczym, co najmniej jak 2 do 1, oraz 1,75 : 1 w górnictwie odkrywkowym i otworowym.

Uzgodniono także, iż system płac powinien być prosty, przejrzysty i uwzględniać uprawnienia wynikające z Karty górnika i innych aktów prawnych.

Uzgodniono, iż niezbędnym jest zapobieganie spadkowi realnej wartości płac i dochodów górników, czyli taki ich wzrost, który by podążał za wzrostem cen - indeksacja.

Uzgodniono także w tym dziale, iż rząd winien opracować kompleksowy program rozwoju zdolności wydobywczych kopalń oraz podjąć działania organizacyjne i techniczne, zapewniające osiągnięcie optymalnego wydobycia w czasie pracy w 5-dniowym tygodniu pracy, zmierzający do zabezpieczenia potrzeb gospodarki narodowej..

Uzgodniono także, iż należy przestrzegać postanowień uchwały Nr 2 Rady Ministrów w sprawie przywilejów dla pracowników górnictwa, rud, budownictwa kopalń rud oraz górnictwa surowców ogniotrwałych, hutniczych, soli kamiennej i siarki.

Ponadto strona OPZZ w tym dziale dotyczącym czasu pracy i płacy, wnosi o niezwłoczne przystąpienie do opracowania i zawarcia nowego branżowego porozumienia płacowego, w branżowym porozumieniu płacowym powinno się określić, że udział wynagrodzenia za pracę od poniedziałku do piątku,

powinien docelowo wynosić 80 % ogólnego wynagrodzenia w odniesieniu do pracowników objętych przepisami uchwały 199 Rady Ministrów. oraz wnosi o wprowadzenie zakazu zatrudnienia w kopalniach i zakładach górniczych kobiet w porze nocnej. Zakaz nie dotyczy zatrudnienia do końca 1991 r. w centralach telefonicznych, markowniach, maskowniach, lampiarniach, stołówkach i przy wydawaniu posiłków regeneracyjnych oraz napojów, a także zatrudnienia przy pilnowaniu.

Jeżeli chodzi o drugi dział, to jest stanowiska stron w sprawie kierunków restrukturyzacji gospodarki w zakresie przemysłów wydobywczych. I tak: strona koalicyjno-rządowa stoi na stanowisku, że uznając dążenia załóg do realizacji planowych zadań wydobywczych przez 5 dni w tygodniu oraz niepodejmowanie pracy w soboty, niezbędne jest rozważenie możliwości wyłączenia z eksploatacji najmniej efektywnych i mających szkodliwy wpływ na środowisko naturalne kopalń przy założeniu przemieszczenia części zatrudnionych w tych kopalniach górników do innych, które sukcesywnie będą podejmowały wydobywanie w 6-dniowym tygodniu pracy kopalń, przy 5-dniowym tygodniu pracy górników.

Strona solidarnościowo-opozycyjna stwierdza, że należy rozważyć propozycję, by nierentowne lub zagrażające środowisku kopalnie mogły być poddane postępowaniu sanacyjnemu, a w ostateczności likwidacji, po skonsultowaniu ze związkami zawodowymi i załogami.

W razie likwidacji należy podjąć działania osłonowe w stosunku do załóg i ich rodzin w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi.

Strona OPZZ jest zdecydowanie przeciwna likwidacji

kopalń ze względu na brak obiektywnych kryteriów oceny efektywności górnictwa.

W dziale trzecim, dotyczącym dzisiejszych prac, to znaczy stanowiska w systemie zarządzania, struktur organizacyjnych i systemu ekonomiczno-finansowego także strony mają rozbieżne stanowiska w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o stronę koalicyjno-rządową, to prezentuje stanowisko, iż koniecznym jest zintensyfikowanie prowadzonych z inicjatywy Wspólnoty Węgla Kamiennego prac w sprawie kierunków zmian w systemie ekonomiczno-finansowym i zarządzania z przemysłem węglowym, opracowywanych przez zespół konsultacyjny, działający pod auspicjami Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. zakładając, iż prowadzone prace muszą uwzględniać ocenę organizacji zarządzania górnictwa, a przede wszystkim konieczny stopień samodzielności kopalń oraz upodmiotowienia załóg górniczych.

Zakłada się, że zespół konsultacyjny oraz zespoły projektowe winny zakończyć pracę w terminie do 30 czerwca 1990 r. a propozycje tych rozwiązań winny być przedstawione do konsultacji związkom zawodowym i samorządom pracowniczym.

Strona koalicyjno-rządowa stoi na stanowisku, że z wszelkimi zmianami struktur organizacyjnych należy wstrzymać się do czasu zakończenia prac wspomnianego zespołu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz skonsultowania jego opracowania ze związkami zawodowymi i samorządami pracowniczymi.

Jeżeli chodzi o stronę OPZZ, to stoi na stanowisku, że system ekonomiczno-finansowy powinien zmierzać do poprawy efektywności gospodarowania w górnictwie i urynkowania produkcji surowców. Urynkowanie powinno następować poprzez

wprowadzenie cen umownych lub transakcyjnych jednolitych dla obu obszarów płatniczych jak również w rozliczeniach krajowych.

Pełn urynkowanie górnictwa powinno nastąpić w pierwszej kolejności przed urynkowaniem innych branż, przy czym za optymalny termin przyjmuje 1 styczeń 1991 r.

Koniecznym jest również zastosowanie preferencji w stopi odsetek bankowych dla inwestycji górniczych, w tym także odtworzeniowych, gdyż obecnie stosowana polityka kredytowa nie daje możliwości prowadzenia inwestycji nowych i odtworzeniowych.

Uważa strona OPZZ, że w systemie ekonomiczno-finansowym powinna być zagwarantowana stosowana obecnie preferencja płacowa w górnictwie, w stosunku do przemysłu wytwórczego, gwarantująca utrzymanie odpowiedniego wskaźnika płac.

Jeżeli chodzi o propozycje strony OPZZ dotyczące struktur, stwierdza, iż powinna nastąpić zmiana dotychczasowych struktur zarządzania polegająca na ich uproszczeniu przez zmniejszenie szczebli zarządzania.

Strona OPZZ w tym względzie proponuje dwa warianty: Wariant "A" - w warunkach pełnego urynkowania górnictwa należy powołać Ministerstwo Przemysłu Wydobywczo-Energetycznego, w skład którego wchodziłyby kopalnie i zakłady wykonujące usługi na rzecz górnictwa wraz z geologią i wiertnictwem, jako samodzielne jednostki organizacyjne pracujące na zasadach trzech "S". Powołanie takiego ministerstwa umożliwiłoby integrację wszystkich branż zajmujących się wydobywaniem i przetwarzaniem kopalin a także jednostek organizacyjnych zaplecza górnictwa, umożliwiając tym samym

rozwój produkcji maszyn i urządzeń dla różnych rodzajów górnictwa oraz prowadzenie gospodarki zasobami surowcowymi i energetycznymi naszego kraju.

I wariant "B" proponowany przez OPZZ na okres, gdy górnictwo nie jest urynkowane, w fazie przejściowej, przy założeniu wprowadzenia renty górniczej, wyrównowującej warunki geologiczne i różnorodne systemy eksploatacyjne, należy utworzyć w najbliższym terminie.

Ministerstwo Przemysłu Wydobywczego i Energetycznego, przedsiębiorstwa wielozakładowe o ograniczonych uprawnieniach, koordynujące działalność techniczno-inwestycyjną i prowadzące renty górnicze.

Kopalnie i zakłady prowadzące samodzielność gospodarczą, rozliczają się według renty górniczej z przedsiębiorstwami koordynującymi.

Dla kopalń pracujących na zasadach urynkowania, na przykład siarka, zbędne jest istnienie przedsiębiorstwa wielozakładowego.

Strona solidarnościowo-opozycyjna jeżeli chodzi o struktury, stoi na stanowisku, że struktury organizacyjne w przemyśle wydobywczym powinny zapewniać samodzielność finansową oraz ~~niezależność~~ osobowość prawną zakładom górniczym i kopalniom. Winny one być traktowane jako przedsiębiorstwa działające na zasadach ogólnych, a nie jako będące na ~~stanowisku~~ statusie przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Tym samym strona opozycyjno-solidarnościowa postuluje likwidację przedsiębiorstw z eksploatacji węgla z dniem 30 września 1989 r.

Co się tyczy przyszłości Wspólnoty Węgla Kamiennego, to winna ona być określona w wyniku prac wspomnianego zespołu konsultacyjnego, działającego pod auspicjami Rady Głównej Polskiego Towarzystwa ~~Ekologicznego~~ Ekonomicznego.

Jeżeli chodzi o sprawę samorządności, w tym punkcie żeśmy stanęli na zespole redakcyjnym i tu jednoznacznie stanowisk nie mamy jeszcze uzgodnionych z tym, że strona koalicyjno-rządowa prezentuje stanowisko, by w ramach dokonującego się procesu reformowania gospodarki narodowej, niezbędny jest dalszy rozwój samorządności pracowniczej w przedsiębiorstwach górniczych.

Strona stwierdza, że należy dążyć, by samorządy w zakładach górniczych działały na zasadach samorządów przedsiębiorstw.

I myślę, że ostatnia sprawa, która nie będzie budziła także obiekcji stron i zostanie uzgodniona mimo, żeśmy jej dzisiaj nie omawiali, jest to sprawa następująca. Uznając skomplikowane uwarunkowania związane z eksploatacją węgla postuluje się wprowadzenie w gospodarce narodowej silnie motywujących czynników ekonomicznych i uregulowań prawnych, zachęcających oraz zmierzających do racjonalizacji użytkowania węgla i energii.

Jak wynika z tego co referowałem, w pierwszej części dotyczącej czasu pracy i płac w górnictwie, praktycznie jest zgodność poza formułą płacenia za dodatkową pracę w soboty, natomiast jeżeli chodzi o stanowiska w sprawie kierunków restrukturyzacji gospodarki w zakresie przemysłów wydobywczych, jak również w zarządzaniu, struktury organizacyjnej, system ekonomiczno-finansowy, są rozbieżności i

strony zostały przy swoich stanowiskach.

Zatem dzisiaj grupa redakcyjna podzespołu do spraw górnictwa uzgadnia protokoły porozumień i rozbieżności zawarty w podzespołe do spraw górnictwa "okrągłego stołu" w sprawie czasu pracy, systemu ekonomiczno-finansowego, płac, zarządzania i samorządów w górnictwie. Tak to wygląda na tą chwilę, bowiem wyszedłem w tej chwili z posiedzenia grupy redakcyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Głos ma prof. Baka.

Ob. Władysław Baka:

Uznaliśmy, że dzisiaj nie będziemy prowadzić dyskusji takiej wyczerpującej, chodziło tylko o to, ażeby zespół do spraw gospodarki i polityki społecznej zapoznał się ze stanem rzeczy, to pozwoli lepiej przygotować się do rozpatrywania sprawy w środę.

Ja muszę powiedzieć, że według mojego przekonania, to szanse zdecydowanego przybliżenia stanowisk są znacznie większe, niż można sobie było wyobrazić. Po prostu chodzi mi o rzecz następującą, że w kwestiach czasu pracy i warunków płacy w górnictwie właściwie te pozycje są bardzo zbliżone, tak to zostało powiedziane. Pozycje są zbliżone.

Wobec tego chodziłoby po prostu o to, ażeby jeżeli występują różnice, bo widzę, że dr Słankiewicz kiwa głową przecząco, ażeby może przygotować no tak bardzo precyzyjnie na czym polega różnica tych stanowisk i co to będzie oznaczało dla górnictwa i dla gospodarki narodowej, dobrze.

Więc żebyśmy dzisiaj tej sprawy nie dyskutowali.

Natomiast oczywiście pytania i wypowiedzi są dopuszczane

i powinny być dopuszczone.

Kwestia restrukturyzacji, to mnie się wydaje, że jeżeli się jeszcze postawi problem ludzki, zabezpieczeń dla ludzi, to on chyba będzie też inaczej jawił, aniżeli się w tej chwili może jawić. Jak wiadomo, to są idee restrukturyzacyjne, których urzeczywistnienie może się tylko powieźć wtedy, kiedy wszystko od strony technologiczno-logistycznej będzie załatwione łącznie ze sprawami ludzkimi, ze sprawami losów załóg każdego pracownika z osobna, i musi tutaj być także pomyślane określony system. Nie słyszałem o tej kwestii tutaj w tych propozycjach uzgodnień i jeśli chodzi o system ekonomiczno-finansowy i zarządzanie, znaczy ja muszę powiedzieć, że termin wyznaczony na to, żeby do 30 czerwca 1990 r. pracować jest chyba za długi. Ja bym proponował, żeby dzisiaj rozważyć kwestię przyspieszenia prac nad tym systemem. Oczywiście to będzie zależało od innych elementów, ponieważ górnictwo jest tak ważnym działem, że założenia polityki cen, założenia polityki w dziedzinie handlu zagranicznego, rozliczeń itd. rzutują.

Ale gdybyśmy skrócili ten horyzont czasowy i powiedzieli że nie musi to trwać do 30 czerwca 1990 r. opracowanie. I gdybyśmy dalej odstąpili od jeszcze jednego warunku takiego, że najpierw musi być opracowanie, a potem zastanawianie się nad strukturami organizacyjnymi.

Gdybyśmy przyjęli założenie takie, że zastanawianie się nad strukturami organizacyjnymi następuje jednocześnie z pracami nad systemem ekonomiczno-finansowym, ponieważ rozwiązania w systemie ekonomiczno-finansowym są właściwie warunkiem, ale one się mogą sprawdzać także przy określo-

nych strukturach, a zatem to nie może być następstwo czasowe, tylko to musi być po prostu sekwencja działań, to znaczy scharmonizowanych w czasie, nakładających się działań.

A więc ja bym proponował, żeby taki wariant również rozpoznać. Sama idea, żeby powołać grupę, bo przecież tutaj chodzi o specjalistów przede wszystkim, ludzi znających się na sprawie, idea, żeby to robić pod auspicjami Rady Naczelnej prawa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, z udziałem przedstawicielstwa ekspertów różnych tutaj reprezentowanych stron wydaje mi się, że też by złagodziło ostrość w tej chwili występującej różnicy. Na poziomie ekspertów nie sądzę, żeby wiele z tych kwestii, które w tej chwili różnią, musiały różnić.

Natomiast jeśli pod auspicjami Rady Naczelnej czy Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego rzecz będzie prowadzona, to ja sądzę, że również i między ekspertami dojdzie do *consensusu* w tym sensie, że reguła argumentu prawa, przekona każdego niezależnie od jego znaczą, który nosi w klapie.

No i z tym się wiąże także w ostatecznym rachunku formuła samej kopalni, to znaczy formuła kopalni jako przedsiębiorstwa, sposób przejawiania się samorządności. etc.

A więc konkludując, mnie się wydaje, że nie ma chyba powodów, żeby się tak okopywać na pozycjach, które w tej chwili występują i że może ten jeden dzień, który przed nami jest, gdybyśmy przyjęli takie wektory naszej dalszej działalności, doprowadziłoby do przybliżenia tych stanowisk. To tyle, panie przewodniczący.

Przewodniczący:

Dziękuję panu profesorowi. Ja sądzę, że ponieważ pan minister Gustek przedstawił nie tylko poglądy strony własnej, ale również i przy okazji referowania panowie przedstawili poglądy OPZZ i poglądy "Solidarności", dopuściłem do wypowiedzi pana prof. Baki, żeby właśnie zainicjować jakiś akt kompromisowego podejścia do sprawy, proponowałbym żeby dzisiaj dyskusję na tym zakończyć, żeby nie ciągnąć dyskusji na tematy górnicze, tylko dać szansę jutrzejszym obradom i spotkać się na ten temat w środę. Bo dzisiaj sądzę, że będzie bardzo trudno o jakieś konstruktywne rozwiązanie.

Dlatego proponowałbym, żeby nie przedkładać tej dyskusji na tematy górnicze, tylko mówicie, że jutro panowie obradują a w środę spotykamy się tutaj w tym gronie.

Czy tego rodzaju rozwiązanie jest do przyjęcia, panie współprzewodniczący?

Ob. Władysław Baka:

Tak, to jest moczywiste.

Przewodniczący:

Czy państwo akceptują tego rodzaju propozycję? Jeżeli pytania są konieczne, no to oczywiście prosimy bardzo tylko będziemy siedzieli do skutku, póki nie wyczerpiemy "nowego ładu ekonomicznego". No miejsce państwo stawiając pytania to na względzie, że rozejdziemy się tutaj o godzinie 12-tej w nocy.

Proszę bardzo, kto - minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Ja mam trzy krótkie pytania, panie profesorze.

Pan referując raz powiedział 5-dniowy tydzień pracy górnika i 5-dniowy tydzień pracy kopalni. A drugi raz powiedział pan 5-dniowy i 6-dniowy. To chyba przejęzyczenie w którymś momencie.

Ob. _____:

5-dniowy tydzień pracy górnika i 6-dniowy tydzień pracy kopalni, to jest wtedy, gdy zdobędziemy tych ludzi z kopalni wyłączonych z eksploatacji, przemieszczenie tych ludzi, a dośóki co, to jest 5-dniowy tydzień pracy łącznie z planowaniem i dopuszcza się w soboty na zasadach pełnodobrowolności w oparciu o umowę między Ministrem Przemysłu. /Dziękuję/.

Ob. _____:

Drugie pytanie. Czy panowie /nie włączony mikrofon/... na 1990 r. jeśli chodzi o ilości węgla.

Ob. _____:

Wstępnie przeliczyliśmy rozpatrując sprawę restrukturyzacji, to znaczy przyjmując likwidację określonej grupy kopalń, gdy inne kopalnie podjęły pracę w 6-dniowym tygodniu przy 5-dniowym czasie pracy górników, na rok 1991 wychodzi 19.300 tys.ton węgla mniej.

Przewodniczący:

A na 1989 r. bo tam była mowa ...

Ob. _____:

Na 1989 r. w tej chwili nie przeliczyliśmy, bo to jest tylko skorygowanie planu, natomiast ponieważ w 1989 r. w 1990 r. dopuszczamy ze względu na sytuację ekonomiczną dobrowolną zasadę pracy w soboty w oparciu o umowę z Ministrem Przemysłu zakładając, że trzecia zmiana, ta zmiana

nocna w sobotę górnicy by nie pracowali, to to będzie zmniejszenie około 6 mln ton węgla.

Ob. _____:

I trzecie pytanie. Ponieważ jest teza, która może się rozprzestrzenić na cały eksport surowcowo-paliwowy, że cena transakcyjna I obszaru powinna być stosowana przy eksportach do I obszaru, czy panowie obliczyli o jaką sumę w gótówkach tu może chodzić, i skąd źródło pokrycia.

Ob. _____:

Nie, myśmymy jako strona koalicyjno_rządowa tego nie liczyli.i nie podnosili. W związku z tym co powiedział prof. Baka dzisiaj, dokonamy takich rachunków, żeby one były precyzyjnie. /Dziękuję/.

Ob. _____:

/Nie włączony mikrofon/.

... takich surowców, jak surowce miedź, siarka, ... węgiel. Tu jest większy problem z tym jest, ponieważ te zakłady w tych obszarach są praktycznie samodzielne w sensie finansowym. I podejmowanie decyzji poza nimi odnośnie kierunków eksportu radykalnie jego stawia całkiem inaczej w systemie ekonomicznym i finansowym zakładu. Jak w górnictwie są przecież dotacje, pewien rachunek wyrównawczy jest prowadzony,i to nie stanowi na tą porę dla górnictwa węglowego takiego problemu. Stanowi to duży problem dla surowców chemicznych i x rud.

Ponieważ jestem przy głosie, chcę powiedzieć jedno, tutaj strona koalicyjno-rządowa przedstawiła sprawę, żeby kopalnie pracowały 6 dni, a górnicy 5 dni.

Proszę państwa, jako federacja górników mamy duże

obiekcje co do tego, ponieważ to znowu stwarza dla górników inny system zatrudnienia jak to jest w całej gospodarce. Jest to system, który był kiedyś też planowany dla górnictwa czterobrygadowki, który został potem radykalnie przez górnictwo w roku 1980 odrzucony. Dlatego ten temat nie może tak przez apriori, że to załogi zaakceptują. Wręcz uważamy, że załogi to odrzucają.

Przewodniczący:

Pan prof. Rosner.

Ob. Jan Rosner:

Ja w tej chwili nie zrozumiałem dobrze, czy niezgodności co do systemu płacowego za pracę w sobotę, czy są tego, że praca od poniedziałku do piątku, te czarne dni tak zwane, będzie podwyższona o 50 %, czy na to jest zgoda wszystkich stron, czy nie. Nie! To jest różnica poglądów. To jest jedno pytanie.

Ja od razu może powiem drugie. Drugie pytanie dotyczy tego, czy za pracę sobotnią będą utrzymane te przywileje specjalne, które mają górnicy, to znaczy przywileje dostępu do towarów trudnonabywalnych gdzie indziej.

I trzecie pytanie, to jest - może znowu źle zrozumiałem, to jest sprawa urynkowania gospodarki węglowej. O ile dobrze zrozumiałem, to tam chodzi o to, żeby to zrobić przed innymi dziedzinami gospodarki. Jeżeli tak, to czym się to tłumaczy, bo to oznacza znaczne opóźnienie urynkowania innych dziedzin.

Ob. _____:

Może ja od razu odpowiem na pierwsze pytanie, a pan Moric odpowie na drugie pytanie, jako że to strona OPZZ

wnosiła.

Jeżeli chodzi o płacenie za dobrowolną pracę w soboty, w okresie przejściowym, bo tak go nazywamy, do końca 1990 r. Strona koalicyjno-rządowa i OPZZ stoi na stanowisku, iż 50 % dotychczasowego funduszu wynagrodzenia z sobót przenosimy na dni od poniedziałku do piątku, co oznaczać będzie mniej więcej, jeżeli to by zostało dziś to wdrożone i przyjęte, oznaczałoby około 20 % zwiększenie stawki zasadniczej górników w kopalniach.

Natomiast jeżeli chodzi o płacenie sobót, to zakładamy, że Minister Przemysłu zawierałby umowy za pośrednictwem Wspólnoty Węgla Kamiennego z poszczególnymi zakładami wydobywczymi, z załogami na wydobywanie określonych ilości węgla^w dodatkowym czasie pracy i w tej to umowie zawierałby się również zasady wynagradzania.

Przyjmuje się, że minister jako podstawę brałby dotychczasową uchwałę 199 z 1981 r. Rady Ministrów.

Czyli te 300 % rzecz nazywając jeżeli by ta umowa była zawierana z danym zakładem wydobywczym.

Novum polega na tym, że wprowadza się umowę, i novum polega na tym, że minister przemysłu wybiórczo oczywiście może zawierać umowę tam, gdzie kopalnie są najefektywniejsze i jaki gatunek węgla jest mu najbardziej potrzebny.

Natomiast jeżeli chodzi o stanowisko strony solidarnościowo-opozycyjnej to zakłada zwiększenie wynagrodzenia za pracę od poniedziałku do piątku o 50 % wartości wynagrodzenia dotychczasowego, za poniedziałek-piątek, czyli 50 % podwyższenie do góry. I natomiast jeżeli chodzi o soboty, to za pracę w wolne soboty zakłada 100-procentowy dodatek według

już tej nowej wysokiej stawki, jak za godziny nadliczbowe, zakładając, żeby wszystkie przepisy prawne regulujące czas pracy i wynagrodzenie w górnictwie sprzeczne z tymi ustaleniami były uchylone, między innymi to dotyczy uchwały 199. Dziękuję.

Ob. Przewodniczący:

Pan Stankiewicz.

Ob. Tomasz Stankiewicz:

Chciałbym wyjaśnić w sprawie płac, że propozycja rządowa bo tu trzeba kropkę nad i postawić, nie zmierza do zmiany proporcji płac między płacą za soboty i pozostałe tak zwane "czarne dni". Natomiast zmierza do podwyższenia płac w sumie, ale jednocześnie utrzymania tej proporcji.

Natomiast propozycja "Solidarności" zmierza do zdecydowanej zmiany proporcji płac między sobotą a "dniami czarnymi" tak, aby usunąć tak zwany przymus ekonomiczny do pracy w soboty. Dziękuję bardzo.

Nie ma tutaj zgody, to są dwa rozbieżne stanowiska, które się nie zbliżyły do siebie do tej pory.

Przewodniczący:

Czy ja mógłbym jeszcze raz zaapelować do zainteresowanych, żeby ograniczyli dyskusję, no bo dzisiaj nie będziemy jej kontynuowali.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Ja myślę, że w ogóle ta dyskusja w tej chwili nie powinna mieć miejsca ze względu na to, że ten protokół porozumień i rozbieżności te stanowiska one są pewnym projektem, który dopiero zostanie przedstawiony ogółowi. Jutro

dopiero ogół zdecyduje, czy ten dokument będzie oficjalnym dokumentem czy nie. I dlatego dyskusja na ten temat dzisiaj jest zupełnie bezzasadna.

A druga sprawa, ta dyskusja teraz praktycznie nie może to będzie niegrzeczne z mojej strony, ale odrywa nas od pracy nad dalszymi punktami tego całego porozumienia, czy nieporozumienia i które powinniśmy skończyć do jutrzejszego dnia. Także uważam, że należałoby tę dyskusję przenieść, tym bardziej, że będzie tych materiałów dużo więcej i praktycznie będzie przegląd wszystkich punktów, które mieliśmy na naszym stole.

Ob. _____:

Czy mogę coś powiedzieć? /Proszę bardzo/. Dziękuję panie przewodniczący.

Ponieważ padło pytanie wprost odnośnie urynkowania, nie będę dyskutował, tylko przedstawię, ponieważ wniosła to strona OPZZ federacji górników, na czym ma polegać. Dlaczego urynkowanie górnictwa przed urynkowaniem innych działów gospodarki.

Są po temu dwa, dwie przesłanki naszym zdaniem. Po pierwsze, ~~raz~~ przy dążeniu do urynkowania wszystkich dziedzin gospodarki z pozostawieniem górnictwa jako ostatnim, spowodujemy, że opracujemy to urynkowanie na bazie cen surowców i energii, które nie będą adekwatne co do ich wartości, na jakimś poziomie fikcyjnym i w przypadku rozpoczynania urynkowania górnictwa, poważymy wszystkie mechanizmy i wszystkie mierniki wartości, które są w innych działach gospodarki narodowej. W tym przypadku urynkowanie będziemy robili od nowa.

Drugi aspekt, uczeni^w ekonomii twierdzą, że urynkowanie należy robić głównie tam, w tych obszarach, gdzie jest dostateczna podaż.

Tak się składa, że na tą porę, podaż węgla w naszym kraju jest dostateczna. W związku z tym te dwie przesłanki przemawiają za tym, żeby rozpocząć urynkowanie jednak od górnictwa, nie od innych dziedzin.

A wracam już tylko jedno zdanie na temat płac, Strona nasza związkowa uważa, że płace za sobotę 100-procentowym dodatkiem za dorównanie do stawki osobistej, i ewentualny dodatek, który by - dodatek do wyrównania kwotowego, aktualnie otrzymanego wynagrodzenia za soboty, to by ten dodatek ^{stawki} malał wraz z rozwojem ^{stawki} prawdziwego osobistego zaszeregowania i malałby do zera w przypadku wyrównania się tych pozycji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Zamykam dyskusję na temat węgla.

Pan minister wybaczy. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Chciałbym odpowiedzieć, że zespół do spraw systemu ekonomicznego już pracuje od jesieni ubiegłego roku i zaproponowaliśmy stronie opozycyjno-solidarnościowej wzięcie udziału w tym zespole. A część panów siedzących przy tym stole, w tym zespole pracuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu za zgodę na przedłużenie, na przeiesienie tego tematu na jutro i na środę, w związku z tym panowie z zespołu roboczego są wolni, mogą opuścić salę. Ogłaszam przerwę 10-minutową.

P r z e r w a

Po przerwie:

/obradom przewodniczy ob.

Ob. _____:

Podsluchiwałem, to co było tu mówione przed chwilą do telewizji i czy ja dobrze zrozumiałem, że kolega Baka mówił, że uzgodniliśmy sprawę zwrócenia się do "okragłego stołu" w sprawie odwołania się do opinii publicznej dla załatwiania w sposób polubowny, bez strajków itd.

Mnie się zdawało, że myśmy tego jeszcze nie uzgodnili, może ja źle usłyszałem.

Ob. Władysław Baka /nie włączony mikrofon/.

Ob. _____:

Ale myśmy tego jeszcze tu nie uzgodnili panie profesorze. To na razie zespół redakcyjny zrobił propozycję, ale ona tu nie była przyjmowana chyba.

Ob. Władysław Baka:

No ja panu powiem, to jest wypowiedź, która jest moją wypowiedzią. Oczywiście pan ma prawo zdementować, jeżeli pan profesor będzie chciał to uczynić. Natomiast ja mam takie wrażenie, że myśmy uzgodnili, że wystąpimy z taką propozycją, że to będzie element organiczny całego zespołu. To znaczy całego pakietu propozycji.

I tutaj nie widziałem rozbieżności poglądów co do tego.

Ob. Irena Wóycicka:

Przepraszam bardzo... zasadniczej rozbieżności i pan profesor deklarował, że w żadnej formie, nawet projektu nie przejdzie to tak jak przeszła sprawa apelów o długi dlatego, że to jest po prostu dezinformacja.

Ob. Władysław Baka:

Tak, no to proszę. Ja uważam, że mam prawo powiedzieć, że dyskutowaliśmy i to znaczy uzgodniliśmy, że wystąpimy z taką propozycją.

Ob. Irena Wóycicka:

Że strona rządowa chciałaby żeby ten stół z tym wystąpił, bo myśmy tego nie deklarowali.

Ob. Władysław Baka:

No to ja zupełnie inaczej muszę powiedzieć zrozumiałem, ponieważ myśmy konkretne zapisy, które tutaj wystąpiły, myśmy te zapisy w trakcie dyskusji uzgodnili. Chodziło tylko o doredagowanie całej kwestii.

Natomiast od strony ~~merytorycznej~~ merytorycznej muszę powiedzieć, że dla mnie jest zaskakująca taka obawa przed przyjmowaniem, to jest najbardziej luźne można powiedzieć zaangażowanie się. Przecież my musimy kształtować nastrój, my musimy kształtować klimat jakiegoś współdziałania.

Przewodniczący:

Czy komisja redakcyjna przygotowała ten punkt pierwszy.

Ob. _____:

Tak jest, myśmy to przedyskutowali, tylko to nie było tu przedstawione. Dlatego w tym sensie to jest dezinformowanie opinii publicznej, ponieważ być może jeszcze panowie na przykład nas tutaj skrytykują. My we czwórkę uzgodniliśmy ale to my nie reprezentujemy całej, całego zespołu. Dlatego mnie to bardzo nie odpowiada.

Przewodniczący:

Może byśmy wykorzystali zespół redakcyjny przygotował^{by} tą wersję i od razu przedyskutowali.

Ob. Irena Wóycicka:

Przepraszam bardzo, ale to jednak, ponieważ takie numery jednak się zdarzają, to propono....

Ob. Władysław Baka:

Bardzo proszę o inne słownictwo, to się jednak wyprasza.

Ob. Irena Wóycicka:

Przepraszam bardzo, postaram się.

Więc proponowałabym żeby to jednak przenieść na środę wtedy, kiedy więcej rzeczy będzie uzgodnionych dlatego, że w ogóle wystąpienie z tym apelem do "okrągłego stołu" jest zależnie od uzgodnień w pozostałych kwestiach. Leży indeksacja, leżą ceny w rolnictwie, nowy ład jest nietknięty. W tym momencie wypuszczanie do opinii publicznej jakiś propozycji wystąpień o moratorium na protesty na 2-3 lata jest dezinformacją i jest błędem politycznym. Przynajmniej "Solidarność" się na to absolutnie nie zgadza.

Przewodniczący:

Rozumiem, że w tej sytuacji mamy na wokandzie "nowy ład ekonomiczny". Mamy dwa dokumenty. Dokument strony solidarnościowej i dokument rozbieżności w sprawie rozdziału piątego, propozycje strony rządowo-koalicyjnej.

Czy zaczniemy od rozbieżności?

Ob. Władysław Baka:

Ja bym proponował żeby pójść według punktów i wtedy kiedy będzie rozbieżność, wchodzenie w rozbieżność.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Zatem "nowy ład ekonomiczny", pkt. 5 rzymski.

Do str. 7 - czy są jakieś zastrzeżenia?

/Czy można zgłosić uwagi?/. Chwileczkę, w sprawie formalnej pan dr Świącicki.

Ob. Marcin Świącicki:

Ja mam tutaj tylko taką małą poprawkę, że ten tekst ogólny przedstawiony, jest to tekst uzgodniony przez obie strony na grupie roboczej za wyjątkiem tych kilku punktów, które są załączone jako propozycje strony rzadowo-koalicyjnej. A więc jest to większość punktów w tym tekście są to już punkty wspólne.

Ob. Władysław Baka:

Ja bym wolął jednak, żeby nie robić już tutaj tak zwanych numerów prawda, żebyśmy szli literalnie punkt po punkcie dobrze i nie decydowali w sposób taki, że mówimy materiał uzgodniony, tylko tam jakieś małe niedoróbki. Dobrze. Bardzo proszę, żebyśmy szli punkt po punkcie.

Przewodniczący:

Ponieważ został tekst uzgodniony, ale na podgrupie, a na zespole nie, dlatego musi być dyskutowany po kolei. Czy do strony siódmej?

Ob. _____:

Ja mam dwie uwagi. /Proszę bardzo/.

Pierwsze, wydaje mi się, że konkurencja rynkowa jest to za wąskie pojęcie, raczej mówimy... /Proszę do mikrofonu/. Dobrze.

Znaczy termin czy pojęcie "konkurencja rynkowa" jest zbyt wąskie, należałoby tutaj mówić raczej o stosowaniu mechanizmów czy instrumentów rynkowych, jest to szersze pojęcie.

I drugie. Jednak ja bym się wypowiadał, że wśród cech fundamentalnych powinien być ujęty również - mechanizmy zreformowanego planowania społeczno-gospodarczego. Przy czym chciałem krótko uzasadnić tę ostatnią w tezę. Otóż wydaje mi się, że bez względu na to jak będzie podążać naszego systemu społeczno-politycznego, planowanie społeczno-gospodarcze zawsze będzie jakąś częścią zarządzania gospodarką narodową, czego najlepszy dowód można znaleźć w państwach zachodnich, gdzie na przykład we Francji ustawa o planowaniu jest dokumentem znacznie wyższego rzędu, niż uchwały o narodowych planach społeczno-gospodarczych w kraju.

Po drugie, jest to jednak zapis konstytucyjny, póki konstytucji nie została zmieniona wydaje mi się, że u nas obowiązuje.

A po trzecie, mamy jednak do czynienia póki co z przynależnością do RWPG, gdzie te mechanizmy planowania są bardzo nadal znaczące bez względu na te ewolucje, jakiej one podlegają.

Przewodniczący:

Czy do strony siódmej jeszcze ktoś ma jakieś uwagi?

Prof. Beksiak:

Ob. Janusz Beksiak:

Tak, więc ja chciałbym powiedzieć, że nie widzę powodu, żeby wstawiać tutaj planowanie w określony mechanizm planowania. Z jakiego powodu? Nie znam mechanizmu planowania. Był mechanizm planowania w starym systemie polegający na tym, że z góry na dół szły plany, a z dołu do góry projekty do planów i sprawozdania z wykonania planu, ten mechanizm członka był, on w tej chwili na ogół nie działa i dzięki

Bogu, że nie działa i nie chcemy, żeby on zaczął działać.

Natomiast można zapisać, że rząd postanawia planować sobie, dla siebie i że te plany nie będą nikogo obowiązywać w trybie nakazowym. Jeżeli rząd chce taką deklarację tu wstawić, ja popieram. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę, dr Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Ja myślę, że może byśmy rozwiązali ten problem w sposób następujący. Oczywiście ilość cech, którą tutaj, wymieniamy z pewnością nie wyczerpuje jak gdyby tych wszystkich elementów ładu ustrojowego, więc może byśmy to rozwiązali w ten sposób, żebyśmy napisali do fundamentalnych przekształceń zasad nowego ładu ekonomicznego, należy przede wszystkim. I tu są akurat rzeczywiście te sprawy, które w dotychczasowym ładzie ekonomicznym, no nie miały miejsca - mówimy o przekształceniach i nie będzie problemu.

/Głos z sali - niesłyszalny/.

Pan wybaczy, ale mówimy tutaj rzeczywiście jak sądzę o nadaniu tym sprawom rangi zasadniczej, rozstrzygającej. I myślę, rzeczywiście nie było tak dotąd z wieloma sprawami.

Przewodniczący:

Pan dr Święcicki.

Ob. Marcin Święcicki:

Ja może po tej linii, którą zaproponował prof. Beksiak, może moż naby tu wstawić sformułowanie: wykorzystania planowania dla koordynacji polityki gospodarczej rządu.

Przewodniczący:

Czy zgoda jest z takim sformułowaniem? Proszę bardzo.

Ob. _____:

Mnie się wydaje, że możnaby połączyć obie propozycje, propozycję pana Bugaja i propozycję pana Święcickiego, które mnie odpowiadają.

Przewodniczący:

Zaraz przepraszam, prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

Oczywiście nie odpowiada mi to, bo ja się zgadzałem na wstawienie pod warunkiem, że będzie deklaracja, która chciałem zwrócić uwagę, w reformie węgierskiej w 1968 r. była wyraźnie podana, że plan rządu, który może sobie ~~da~~ być do koordynacji czy nie, jest planem dla rządu i nie obowiązuje żadnych innych podmiotów.

Jeśli będzie ta deklaracja wstawiona, to ja się zgadzam. Inaczej się nie zgadzam.

Ob. _____:

Czy można wyjaśnić? /Proszę bardzo/.

Jeżeli chodzi o procedury planistyczne, one będą podlegały w najbliższym czasie olbrzymiej ewolucji, ponieważ Centralny Urząd Planowania pracuje nad projektem zmian dwóch podstawowych ustaw, które one dotyczą. Mianowicie ustawy o planowaniu i ustawy o planowaniu przestrzennym. Z tych koncepcji, które się w tej chwili rysując widać, że coraz większego znaczenia będą nabierały elementy finansowo-przed wszystkim finansowe w procesach planowania, a tym samym problemem instrumentacji, która najprawdopodobniej będzie się znajdować w planach przede wszystkim 5-letnich. Z tego powodu instrumentacja będzie obowiązywała podmioty gospodarujące, jeśli będzie oczywiście przyjęta w odpowied-

nim akcie prawnym.

Plany 5-letnie przyjmowane są uchwałą póki co Sejmu.

Ob. Władysław Baka:

Tak. Zasada jest taka, jeżeli chodzi o model tych relacji podstawowych, o których mówił prof. Beksiak, że przedsiębiorstwa są w pełni zorientowane rynkowo, przedsiębiorstwa i inne podmioty gospodarcze. Natomiast państwo przez planowość można powiedzieć, dokonuje się poprzez oddziaływanie państwa w układ stosunków rynkowych. W układ stosunków rynkowych. Ergo wyklucza się możliwość oddziaływania bezpośrednio na przedsiębiorstwo, natomiast oddziaływanie w układ stosunków rynkowych obejmuje dwie z kolei wielkie rzeczy, mianowicie po pierwsze oddziaływanie na parametry ekonomiczne, podatki, prawa, taryfy itd. tam, gdzie państwo ma obowiązek regulować sprawy. I dwa - no poprzez chociażby taki, że podmiotem oddziaływania w układ stosunków rynkowych może stać się skarbiec państwa, które prowadzi normalną operacje finansowe, kupuje, sprzedaje, wprowadza dewizy, bank centralny itd.itd.

Wobec tego, jeżeli chcemy napisać, to możemy napisać, że do fundamentalnych zasad nowego ładu ekonomicznego należy przede wszystkim samorządność partycypacji, swoboda kształtowania się struktury własnościowej, konkurencja rynkowa, jednolita polityka finansowa, podporządkowanie itd. oraz orientacja rynkowa przedsiębiorstw oraz ograniczenia oddziaływania państwa na przedsiębiorstwa, na jednostki gospodarcze, do oddziaływania na układ stosunków rynkowych. Jeżeli chcemy tę myśl po prostu w sposób bardziej wyrazisty ująć.

Przewodniczący:

Ja myślę, że to byłoby do połączenia z propozycją dr Bugaja dodania do fundamentalnych przekształceń zasad nowego ładu ekonomicznego. Proszę bardzo.

Ob. _____:

... propozycję, którą zgłosił pan Bugaj, Mnie się wydaje że mogłoby to zdanie po prostu , to tire brzmieć: do fundamentalnych przekształceń prowadzących do nowego ładu ekonomicznego w Polsce, należy przede wszystkim itd.

To, że państwo planuje, że istnieją i regulacja centralne oddziaływanie państwa na układ stosunków itd. to nie jest przekształcenie, to nie jest zmiana, którą wprowadzamy do gospodarki narodowej, chcąc uzyskać nowy ład ekonomiczny. /Znaczy nie jest to zupełnie ... prawda/.

. Przepraszam bardzo, może tę myśl skończę. Chyba, że panowie chcieliby, aby wprowadzić tutaj tego rodzaju sformułowanie, które będzie mówiło o tym, w jakim kierunku będzie dokonywana przebudowa planowania, systemu planowania centralnego.

Ob. Władysław Baka:

A więc jeżeli można jeszcze, jeżeli powiemy do fundamentalnych przekształceń prowadzących do nowego ładu ekonomicznego należy przede wszystkim - i tutaj powinien być rozwój samorządności, bo to wszędzie mamy równo i partycypacji pracowniczej. A więc rozwój samorządności.

Następnie wprowadzenie swobody kształtowania się struktur własnościowych, czyli równorzędność sektorów. Ja bym wolał wprowadzenie zasady równorzędności sektorów, lepiej to brzmi. Wprowadzenie zasady równorzędności sektorów.

Ob. _____:

... Tu jest napisane, swobodne kształtowanie się ...

Ob. Władysław Baka:

To dobrze, ja się nie upieram wcale. Ja się nie upieram wcale, po prostu mnie się wydawało, że już ten został zaabsorbowany przez ludność, no ale jeżeli sądzicie, że jest bardziej adekwatny, to nie ma ...

Czy to nie powinnien być ten rozwój stosunków rynkowych, bo to jest kierunekprzekształceń. Rozwój stosunków i konkurencji rynkowej, bo przecież my oddziaływujemy na rozwój stosunków rynkowych.

No podporządkowanie mechanizmów selekcji kadr czy zasad selekcji kadr w porządku. I jednakże trzeba byłoby przebudować sposób oddziaływania no właśnie w tym stylu o tej regulacji, bo to jest jakościowa zmiana. Sposób oddziaływania regulacyjnego na gospodarkę. Bo przecież nie można powiedzieć, że tutaj nie będą czy nie muszą następować zgoła likwidowanie nakazowo-rzeczniczej, ostatecznie likwidowania i orientowania, oddziaływania państwa na gospodarkę, no i trzeba byłoby znaleźć jakieś wyjaśnienie, jakieś właściwe definicje.

Ob. _____:

Ale ja rozumiem, że to sformułowanie, które zaproponował dr Święcicki może być doskonale ... /Jakie?/

Przewodniczący:

Może pan dr jeszcze raz przeczyta.

Ob. _____:

Jeszcze raz może chciałem zaproponować: Wykorzystanie planowania dla koordynacji polityki gospodarczej rządu.

Czyli tu nic nie ma właściwie, czy pan prof. Beksiak jest uprzejmy może zwrócić uwagę, tu nic nie ma o tym, że będzie się bezpośrednio oddziaływać na przedsiębiorstwa jakimiś nakazami itd. Chodzi o ~~kardx~~ koordynację polityki rządu wyłącznie.

Przewodniczący:

Dr Bugaj:

Ob. Ryszard Bugaj:

To nam źle idzie, ale może by to mogło brzmieć tak: mnie się wydaje, to nie ma takiego wielkiego znaczenia. Przebudowa zasad centralnej regulacji tak, by była godna z rynkowymi regułami gospodarki. /Dobrze, to jest dobre/.

Przewodniczący:

Pan prof. Kołodko.

Ob. Grzegorz Kołodko:

Przebudowa zasad centralnej regulacji tak, by była ona zgodna z regułami rynkowej gospodarki. W porządku, dobrze/.

Ob. _____:

Nieco inną propozycję zgłoszona przed chwilą, że w ten sposób myślę nie przy okazji zostało całkowicie manewrowane sformułowanie planowanie. Przy czym ja przez planowanie rozumiem system nakazowo-rozdzielczego, tylko zdolność, którą ludzkość posiada świadomego kierowania, przynajmniej w jakimś stopniu świadomego swoimi losami. Wobec tego idąc śladami tego, to zostało powiedziane nieco wcześniej proponuję zapis: likwidowanie pozostałości planowania nakazowo-rozdzielczego i rozwój strategicznego planowania makro-ekonomicznego.

Przewodniczący:

Kto chciałby zabrać głos?

Ob. _____:

Jeżeli tu musi paść słowo "planowanie", bo rozumiem, że o to chodzi, że ono musi tu paść, osobiście nie przywiązuję do tego zasadniczego doktrynalnego znaczenia, jak panowie, no to możemy napisać, budowa zasad centralnego planowania tak, by było ono zgodne z regułami rynkowej gospodarki. Czy tak może być?

Ob. Władysław Baka:

Jeżeli chodzi o mnie, to to ujęcie jest wystarczające.

Ob. _____:

Muszę powiedzieć poza tym, że jesteśmy zdziwieni, bo my nad tym pracowaliśmy w tej grupie roboczej strasznie długo. Strona rządowa była reprezentowana szeroko i to nie było tutaj ani słowa dyskusji. Jeżeli będziemy taknszli, to będzie zgroza naprawdę.

Ob. Przewodniczący:

Profesor Beksiak.

Ob. Władysław Baka:

To profesor Beksiak rozpoczął dyskusję na ten temat.

Ob. Janusz Beksiak:

Chciałbym zauważyć, że nie ja. Bardzo proszę znów nie robić takich, jak to było tu nazwane, numerów. O tej porze dnia ja tracę całkowicie już poczucie humoru, całkowicie.

Proszę zwrócić uwagę, że wstawianie słów sztukaterii jest rzeczą niepotrzebną moim zdaniem, a to jest typowa sztukateria w tej chwili, typowe zakłęcie. Dlatego, że na przykład to co mój kolega Bugaj proponuje, proszę się

zastanowić nad tym zdaniem: Centralne planowanie zgodne z zasadami mechanizmu rynkowego. Jeśli panowie śmieszności tego zdania nie czujecie, no to nie ma o czym mówić. Proponuję wyciąć to całkowicie. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Ja się zastanawiam, czy nas opadło poczucie humoru, czy my jesteśmy zdolni do prowadzenia dalszej tej dyskusji.

/Głos niesłyszalny/.

Panie profesorze Beksiak, mam jedno pytanie. Czy w gospodarce, którą budujemy w nowym ładzie ekonomicznym, państwo będzie ważnym podmiotem gospodarki narodowej czy nie?

Ob. Janusz Beksiak:

Na pewno będzie i będzie sobie planowało, mam nadzieję.

Ob. Władysław Baka:

Niech pan spróbuje zredagować wobec tego.

Ob. Janusz Beksiak:

Ale ja nie odczuwam tego potrzeby. Dla mnie jest oczywiste to co powiedział pan Kołodko, że każdy człowiek, a także i grupa ludzi, a więc instytucja, w której jakaś grupa ludzi występuje, jeżeli są przytomni, to sobie planują ale nie widzę wcale powodu, kiedy mówię o tym co ma być nowego, żeby wstawiać tak banalną, banalne słowo.

Natomiast podejrzewam, że wstawienie tych różnych koordynacji centralnych itd. jest ukrytym podtrzymywaniem dawnego dyrektywnego planowania, bo się później powie, no niestety, w tych konkretnych sprawach musimy tutaj utrzymać prawdę, koordynować itd. I się wtedy zapomni.

Ja proponuję, żeby tego nie wstawiać.

Ob. Władysław Baka:

Otóż ja panu powiem, panie profesorze, że zupełnie inaczej sprawa wygląda, niż pan mówi dlatego, że jeżeli my nie sprecyzujemy w jaki sposób my dopuszczamy w tym nowym modelu rolę państwa, to ona może właśnie zacząć być taka, jak pan mówi dlatego, że to trzeba wprost powiedzieć, że my dopuszczamy tylko oddziaływanie państwa poprzez układ stosunków rynkowych, przy pełnej orientacji rynkowej podmiotów gospodarczych. Koniec.

Ob. Janusz Beksiak:

To wtedy słowo "planowanie" jest niepotrzebne, wtedy można takie coś powiedzieć. Oddziaływanie państwa na gospodarkę tylko metodami rynkowymi - proszę bardzo. Całkowicie się z tym zgadzam. Każdy musi planować, jeżeli chce jakos oddziaływać. Całkowicie się zgadzam.

Ob. _____:

Nawet na Zachodzie państwo oddziaływuje na gospodarkę metodami niekoniecznie czysto rynkowymi.

Natomiast tutaj pan prof. Beksiak podejrzewa mnie jako relik, że tak powiem starej epoki, że mam ukryte zamiary, żeby z powrotem wracać do mechanizmów, od których żeśmy już odeszli, dla których właściwie nie ma już powrotu; natomiast mnie chodzi po prostu o pokazanie, że nowy ład ekonomiczny jednakże uwzględnia nie tylko możliwość, ale konieczność dla państwa, żeby pracowało według określonego ładu, Natomiast kiedy będzie plan, to już nawet nie jest taki plan, jak kiedyś były robione ze ścisłymi specyfikacjami co kto kiedy ma wyprodukować, i które już w latach ~~1967~~ 1976-1980 w istocie rzeczy nie były planami nakazowo-

-rozdzielczymi, bo były nakaz, ale nie było rozdzielnictwa.

Ob. _____:

Ja bym chciał jednak ponowić swoją propozycję dlatego, że jeśli chodzi o doktrynerstwo, to właśnie chciałbym abyśmy uniknęli go w ten sposób, że są pewne zakazane rewizy. My nie tak dawno, kilka godzin temu na przykład zaplanowaliśmy zmniejszenie udziału inwestycji w dochodzie narodowy, na co chciałbym państwa uwagę zwrócić, dlatego podtrzymuję swoją propozycję, aby zawrzeć zapis, który ~~ex~~ wychodzi naprzeciw chyba w całej rozciągłości temu co słusznie proponuje i tego być może słuszne obawia się pan prof. Beksiak, a mianowicie: likwidować czy zlikwidować pozostałości planowania nakazowo-rozdzielczego, albo jak dyrektywnego, i rozwijać strategiczne planowanie makroekonomiczne. Przecież myśmy na przykład dzisiaj planowaliśmy makroproporcje. A to że mamy to realizować poprzez mechanizm rynkowy, to wiemy składiną, bo to rozstrzygają inne kwestie. I skoro padły tu już słowa "mój Boże", to ja może powiem nie bądzmy bardziej papiescy, niż sam papież. Dziękuję.

Przewodniczący:

Profesor Beksiak:

Ob. Janusz Beksiak:

Ja nie odnosiłem się do tego co pan zaproponował, do tego strategicznego. Musimy wtedy definiować, co to jest strategiczne. Na przykład momencik, jeśli można. Pan w pierwszej połowie zdania powiedział, że nie będziemy decyzji planowych przekazywać jako poleceń, czyli w pierwszej części zdania pan powiedział, jaki będzie - że nie będzie pewnego sposobu, a w drugim pan powiedział: strategiczne, makro itd.

Pan mówi tylko, że będzie ogólne, a nie jak przekazywane. Te dwa nie trzymają się kupy całkowicie. Co ma jedno do drugiego. Dla mnie to strategiczne, nie ma żadnego znaczenia. Chodzi o to, żeby nie obowiązywały plany dotyczące wielkości realnych i że jeśli chcecie panowie, to taką deklarację można tu włożyć, ja się zgadzam, byle ta deklaracja była. A wszystko inne sobie rząd może planować i nawet powinien. Też tak sędzę, że to jest rozsądne. Mnie to jast tu zupełnie niepotrzebne. Dla mnie jest oczywiste, że rząd powinien sobie planować. Ja nie wymagam tego od niego. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Ja mam propozycję taką, mianowicie przyjmijmy, że ten punkt zostanie uzupełniony o to, o czym w tej chwili dyskutujemy, natomiast konkretna propozycja zapisu zostanie po prostu przy nowej redakcji przedstawiona. Zgodzicie się państwo to zawrzemy, nie zgodzicie się to po prostu nie zawrzemy. /To na spokojnie/. To nie przy takim stanie umysłu, przy takim zmęczeniu, to jest przeżytyzna sprawa i w gruncie rzeczy ja mam wrażenie następujące, że wszyscy wiemy o co chodzi, wszyscy tak samo myślimy, jeżeli chodzi o meritum, natomiast jest kwestia słów. Jest kwestia adekwatnego doboru słów do tego. I to wszystko. Tak proponuję.

Przewodniczący:

Czyli stronę siódmą mamy do uzupełnienia tego punktu.

Teraz przechodzimy do strony ósmej. Punkt pierwszy: Umocnienia zasad samorządności wymaga: 1. Wycofania zasadniczych bezpośrednich ograniczeń kompetencji samorządów pracowniczych wprowadzonych po 1981 r. w szczególności ustalanie warunków pracy, płacy dyrektorów.

Czy do tego punktu są zastrzeżenia? Proszę bardzo, dr Świącicki.

Ob. Marcin Świącicki:

Małe uściślenie redakcyjne, mianowicie żeby była pełna jasność, że chodzi o to, że organ powołujący dyrektora ustala te warunki pracy i płacy dyrektorów, a więc również na przykład organ założycielski, jeśli taki będzie utrzymany, czy ten fundusz majątku narodowego.

W ~~szczególności~~ szczególności warunki pracy i płacy dyrektorów ustalać będzie organ powołujący. Poprawka uściślająca, żeby to była jasność, że to chodzi, że organ powołujący, raz samorząd, raz fundusz majątku narodowego, jak to się potem mówi. W szczególności warunki pracy i płacy dyrektorów ustala organ powołujący.

Przewodniczący:

W sprawie formalnej. Czy ktoś notuje te poprawki?
/Ja notuję, tak./I kolega Świącicki notuje wszystko dokładnie/.

Czy do tego sformułowania są zastrzeżenia?

Ob. _____:

W szczególności warunki pracy i płacy ustala organ powołujący, może to się jeszcze redakcyjnie dopracuje.

Przewodniczący:

Dla świętego spokoju przyjmijmy.

Punkt drugi: Jednoznacznego ustalenia zasady uprawnienia samorządu do podziału dochodu należy rozumieć, jako uprawnienie do decydowania o podziale wartości produkcji czystej w części pozostającej do dyspozycji przedsiębiorstwa.

Też wstępnie uzgodnione.

Czy są zastrzeżenia? Nie ma, szczęśliwie. Dziękuję.

Punkt trzeci, do którego jest rozbieżność. Czytam poprzecznie brzmienie. Likwidacji listy przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu gospodarczym, w którym dyrektorów powołuje organ założycielski.

Poprawka a 3, w rozumieniu propozycji strony rządowej -koalicyjnej. Ograniczenia co najmniej o połowę, tutaj było likwidacji listy, a tutaj ograniczenie o co najmniej o połowę listy przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu gospodarczym, w którym dyrektorów powołuje organ założycielski. Jej ustalenie zostanie poddane kontroli społecznej.

~~Otwieram~~ Otwieram dyskusję nad tym punktem. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Ob. _____:

My wydaje mi się w tej sprawie powiedzieli sobie w każdym bądź razie tam praktycznie wszystko. Chodzi o to, że z naszej strony nie zostaliśmy przekonani, że istnieją jakiekolwiek obiektywne kryteria, przy pomocy których można by wyselekcjonować takie przedsiębiorstwa. Wychodziliśmy także z założenia, że jeżeli umacniamy samorząd pracowniczy, to są określone tego konsekwencje.

Podkreślaliśmy także, że oczywiście poza przedsiębiorstwami, w których samorząd ustala - powołuje dyrektora, są przedsiębiorstwa należące do tej sfery obronnej. W tych warunkach doszliśmy do wniosku, że nie mamy wreszcie żadnych rozsądnych argumentów, dla których podtrzymanie tej, tego rozwiązania by się broniło.

Przewodniczący:

Czyli zostaje rozbieżność w sprawie rozdziału piątego,

a.3. przechodzi jako rozbieżność, tak.

Ob. Władysław Baka:

Wszystko wskazuje na to, że tak. Na przykład jeżeli mielibyśmy przykładami operować, nie bardzo wyobrażam sobie, żeby pańswową wytwórnię Papierów Wartościowych prawda nie mianować dyrektora. I takich przypadków jest sporo.

Ob. _____:

No panie profesorze, pan przecież świetnie wie, że na tej liście nie są takie przypadki, które byłyby analogią do Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, tylko są wielkie zakłady przemysłowe po prostu przemysłu przetwórczego przede wszystkim.

Ob. Władysław Baka:

Dlatego po prostu, i dlatego ja sędzę, że można dyskutować o ograniczeniu znacznym, natomiast nie o likwidacji dlatego, że na taką likwidację to żadne państwo, które chce mieć wpływ na niektóre strategiczne sprawy, jak chociażby ta Mennica, jak chociażby PWPW się nie zgodzi z odpływem, co. Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych prawda. Także takich przedsiębiorstw jest jeszcze .

Ob. _____:

Nie, więc mnie się wydaje, że jeżeli byśmy mówili o takich przedsiębiorstwach, o takim charakterze

Ob. Władysław Baka:

Ja proponuję, żeby nie wprowadzać tutaj rozbieżności, natomiast orzyjęciem zapisu, który jest proponowany przez stronę koalicyjno-rządową jest bardzo daleko idące, co najmniej o połowę. Dalej kontrola społeczna. Jeżeli ten zapis nie odpowiada, to ja nie widzę możliwości żeby był

jakiś bardziej jeszcze ofensywny zapis pod tym względem-
ponieważ zapis o tym, że nie ma takich przedsiębiorstw, że
musi nastąpić pełna likwidacja listy, jest po prostu w
świecie tego przykładu nie do przyjęcia chyba.

Tak że bardzo proszę o państwa o zrewidowanie swojego
poglądu.

Ob. _____:

Panie profesorze, ten przykład rzeczywiście w naszej
dyskusji nigdy nie padł, my ześmy drugą stronę prosili o
wskazanie kryteriów, w oparciu o które tą grupę przedsię-
biorstw by się dało wyodrębnić. Nie uzyskaliśmy w tej spra-
wie żadnej odpowiedzi. Pana odpowiedź ze wskazaniem na ten
przykład jest oczywiście odpowiedzią zachęcającą do być
może ponowienia tej dyskusji. Ale tam sprawa stała tak,
że no po prostu duże przedsiębiorstwa i już.

Więc jeżeli możemy tu znaleźć jakieś takie kryterium,
które tego typu przedsiębiorstwa, jak pan podniósł w tej
chwili na tej liście by się znalazły, z pewnością znajdziemy
tu kompromis.

Przewodniczący:

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Właśnie idąc w tym kierunku, czy nie moglibyśmy określić
tych kategorii, tych przedsiębiorstw. Więc to są przedsię-
biorstwa przemysłu obronnego, no właśnie więc wyjątek one
stanowią. Czy możnaby do tego jeszcze dodać jakąś inną
kategorię, która by obejmowała tak specjalne, tak szczegó-
lne przedsiębiorstwa, jak na przykład właśnie ta wytwórnia,
czy przedsiębiorstwa kontrolowane przez pracujące dla

potrzeb Ministra Finansów, ja nie wiem. To chyba byłoby niedobrze, jakoś inaczej by należało określić.

Ob. Władysław Baka:

Nie sądzę, żebyśmy byli zgodni w tej chwili do wymyślenia czegoś. mądrego. Ja bym proponował, żeby przesunąć ostateczne decyzje na środę.

Przewodniczący:

Pan Wieczorek. Czyli o.3. piszemy środę, kiedy spotkamy się z większym poczuciem humoru. /No właśnie/.

Ob. Andrzej Wieczorek:

Ja jeszcze do tego samego punktu, ale skoro przesuwamy to na środę, to ...

Przewodniczący:

Punkt czwarty. Stworzenia podstaw ustawowych zapewniających autentyczne formy udziału w zarządzaniu PKP. LOT, Portów Lotniczych i gospodarstw leśnych, PPTiT, jednostkami badawczo-rozwojowymi oraz przedsiębiorstwami własności komunalnej. To było uzgodnione. Nie ma problemu. Nie ma.

Punkt piąty - jeżeli jest zapis rozbieżności.

Czytam sformułowanie strony solidarnościowo-opozycyjnej: Kopalnie węgla kamiennego będą przekształcone poczynając od 1 stycznia 1990 r. w samodzielne przedsiębiorstwa działające na zasadach ogólnych, nie będą zaliczane do kategorii przedsiębiorstw użyteczności publicznej. System ekonomiczno-finansowy będzie dostosowany do potrzeb górnictwa i konieczności zapewnienia niezbędnego minimum wydobycia węgla w najbliższych latach.

Sformułowanie strony rządowej. Zapewnienia możliwości uruchomienia i działania samorządów pracowniczych kopalni na zasadach przewidzianych dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej przygotowuje się najpóźniej do 30 czerwca

1990 r. nowe rozwiązania ekonomiczno-finansowe i organizacyjne w przemyśle węglowym zapewniające samodzielność finansową kopalń z uwzględnieniem specyfiki górnictwa.

Ob. Władysław Baka:

Ja proponuję, żebyśmy tę sprawę na razie odłożyli na wyniki zespołu górniczego.

Przewodniczący:

Cykl na środę przerzucamy.

Punkt szósty. Nie ma zastrzeżeń. Było uzgodnione. I można przyjąć bez czytania, żeby przyspieszyć tok. Nie widzę sprzeciwów. Przyjęte.

Ob. _____:

Jeśli można, redakcyjną poprawkę tylko. Tu jest forma bezosobowa ... organizacji, może by w dalszej pracy poprawić redakcyjnie.

Ob. _____:

... w czasie dyskusji wypracowana. Chodzi o to, że no samorzady pracownicze bardzo się skarżyły na to, że próbowano im organizować ten ruch jak gdyby. Stąd jest ta formuła umożliwienie ukonstytuowania się. W ostatecznej części umożliwi się swobodną organizację. Właśnie chodzi o to słowo, o ten akcent na samą organizację.

Jak wiadomo było wiele przeszkód stawianych tej samoorganizacji.

Ob. _____:

Nie, nie. Mnie chodzi o czysto językową historię. /aha/. Umożliwi się.

Ob. _____:

Rozumiem. To oczywiście można zmienić, przepraszam

w takim razie.

Ob. Władysław Baka:

Stworzone zostaną warunki ...

Ob. _____:

Proszę bardzo, tu nie ma przeszkód. Dobrze, zostaną stworzone warunki do swobodnej samoorganizacji.

Przewodniczący:

Uzgodniliśmy szósty punkt.

Punkt siódmy. Nie ma zastrzeżeń. Przyjęty.

Punkt ósmy.

Ob. _____:

Przepraszam bardzo do punktu siódmego czy można mieć pytanie, o co chodzi w tych niepokojących praktykach. Jakiego rodzaju są to praktyki.

Ob. I _____:

No my mamy na myśli bardzo liczne zjawiska patologiczne, które powstają przy tworzeniu spółek, które to po prostu często były tworzone w celu podtrzymania organów pośrednich, które tak jak to się na przykład dzieje, tu koledzy mogą powiedzieć szerzej w Elpolu, nie pełnią wcale tych funkcji, które zapisano, że ~~na~~ będą pełnić, które żyją przede wszystkim na ogół z pośrednictwa, które są tworzone, te spółki, często przez pewien rodzaj przekupstwa załóg, bo obiecuje się, że jeżeli przystąpią do spółki, to będą ulgi ect.ect. To jest kwestia powiedziałbym kształtowania wynagrodzeń, dowolnego obsadzania w radach nadzorczych ludzi, także związanych z aparatem władzy. Cytowano tu przypadki na przykład spółek, w których z jednej strony ta sama osoba jest szefem spółki, a z drugiej strony występuje jako

przedstawiciel organu rządowego i jednocześnie nawiązuje kontakty handlowe jedno z drugim. A więc tych przykładów oczywiście można tu panie ministrze mnożyć masę. I byliśmy zgodni w naszej grupie, że tutaj te zjawiska patologiczne są liczne i niepokojące.

Ob. _____:

Ja prosiłem ze względów szkoleniowych o informacje, co się przez to rozumie. Nie kwestionuję tego.

Przewodniczący:

Rozumiem, że pan minister został uświadomiony.

Ob. Mieczysław Wilczek:

Ja mówię, że ja nie kwestionuję.

Przewodniczący:

Punkt siódmy przyjęty.

Punkt ósmy. Proszę bardzo pan ...

Ob. _____:

Do tego punktu mam zastrzeżenia po pierwsze od strony technicznej. Bo jak będą prywatne polskie z partycypacją przedsiębiorstwa i prywatne zagraniczne bez tej partycypacji, to jak się zaczną łączyć ze sobą w spółki, w najróżniejszy sposób, to nie jestem przekonany, czy jakoś rozsądnie dałoby się to rozwiązać i ekonomicznie i legislacyjnie, a poza tym byłoby to sprzeczne z zasadą równości sektorów własnościowych, bo jeden sektor byłby ten zagraniczny uprzywilejowany i nie miałby tej partycypacji, a krajowy prywatny miałby obowiązkową jakąś partycypację.

Ja oczywiście raczej byłbym za tym, aby zrównać ten sektor prywatny w ten sposób, aby tamtej partycypacji nie robić, No wyobraźmy sobie, że jest spółka składająca się

ze stu udziałowców w najróżniejszych kombinacjach na przykład, spółka, której przeważa kapitał zagraniczny prywatny nad prywatnym krajowym itd. Zaczynam sobie tutaj wyobrażać jakiś niesłychany galimatias.

Natomiast gdyby utrzymać tu zasadę równości sektorów i w jednym prywatnym polskim i prywatnym zagranicznym nie wprowadzać tej partycypacji, bo byłoby to rozwiązanie jaśniejsze i zdrowsze. Dziękuję.

Ob. _____:

Można tu jedną rzecz wyjaśnić. Nie ma przedsiębiorstwa zagranicznego w Polsce, jeżeli założone w oparciu o nasze przepisy prawne. Jest przedsiębiorstwo polskie z udziałem kapitału zagranicznego. Więc termin "przedsiębiorstwo zagraniczne" jest pewnym skrótem, ale jednak nieprawidłowym tego rodzaju dokumencie.

Ob. Władysław Baka:

No ale udział zagraniczny może wyczerpywać 100 %.

Ob. _____:

Ale mimo to jest to przedsiębiorstwo polskie, założone według polskiego prawa.

Ob. Władysław Baka:

Ale zaraz. To pan dr Stankiewicz chce^{wy}łączyć ~~się~~ w samą partycypację z przedsiębiorstw prywatnych w ogóle.

Ob. _____

Jako przymusową oczywiście proponuję wyłączyć. Natomiast jak najbardziej może być ona potrzebna prywatnej własności, także ona już sama powinno sobie to regulować.

Ob. Władysław Baka:

No więc ja się nie zgadzam na to. Ja uważam, że party-

cypacja musi być wszędzie. W innych krajach, w krajach kapitalistycznych wprowadza się zasadę partycypacji i to nie na zasadzie też dobrowolności, tylko pewnych zasad obowiązujących. /To rozciągnąć na zagraniczne/.

A więc, a jeżeli chodzi o zagraniczne, ja bym chętnie to zrobił. Chętnie bym to zrobił, tylko powstaje problem, czy ktoś można powiedzieć, czy będzie możliwość ~~insalowania~~ insalowania tego typu formuł.

Ob. _____:

Stąd moja propozycja zrezygnować tu i tu. Mapa, jaka się utworzy, będzie nie do pojęcia.

Przewodniczący:

Doktor Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Chciałbym w tej sprawie przewodniczącego strony rządowej poprzeć i chciałem zwrócić uwagę, że tu jest /strony koalicyjno-rządowej/. Dobrze, ja nawet wolę stronę koalicyjno-rządową poprzeć.

Chcę zwrócić uwagę kol. Stankiewiczowi, że tu jest napisane: ustawowego uregulowania, co rzecz jasna zakłada, że to uregulowanie zostanie starannieprzemyślane i w tym punkcie jest wyrażona tylko pewna kierunkowa idea i intencja. /Może być dobrowolne, tak/. Sądzę, że nie. Myślę, że to jest między innymi sprzeczne z zapisem konstytucyjnym, który mówi o udziale w zarządzaniu przedsiębiorstwami pracowników i w tym sensie to jest chyba dobrowolne nie. Natomiast może być zredukowane do - w tym zapisie konstytucyjnym - do zupełnie szczątkowych form, do zupełnie szczątkowych form w skrajnym przypadku do powiedziałbym

obligatoryjnej konsultacji pracowników pewnych kwestii.

Przewodniczący:

Tutaj argumentacja kolegi Stankiewicza jest dosyć istotna z punktu widzenia ściągania firm zagranicznych do Polski. To może być jakimś czynnikiem odstrasżającym.

/No ale tu przecież my dla zagranicznych wyłączyli/.

No właśnie, wyłączają się, ale stwarza się wtedy znowu na korzyść tych przedsiębiorstw prywatnych. Łamie się zasadę równego traktowania.

Ob. Władysław Baka:

W stosunku do zagranicznych zasada równego traktowania nie obowiązuje, to jest równiejsze traktowanie.

Przewodniczący:

No więc co, czy dla gorszej jasności wyczerpnąć, czy /Zostawić jak jest/.

Ob. _____:

Można skomplikować sprawę. Tu można mieć do czynienia z dwojakiego rodzaju przedsiębiorstwami z udziałem kapitału zagranicznego, z udziałem mniejszościowym. To się odnosi do każdego układu, czy ma zastosowanie do któregoś z ...

Ob. _____:

Myśmy tutaj zapisali bardzo ogólnie. Zaracam jeszcze raz uwagę, co dr Bugaj powiedział, że do ustawowego uregulowania i jeżeli w tej chwili będziemy dyskutować o szczegółach, no to można podawać kilka przykładów i będziemy roztrząsać naprawdę szczegóły i do rana tego nie skończymy.

Ponieważ wiemy, że jest to jednak problem, przedstawiliśmy ten zapis bardzo ogólna do ^{ustawowego} podstawowego rozstrzygnięcia.

Ob. _____:

Ostatnie zdanie bardzo szczegółowo przesądza.

Ob. _____:

To chodzi znowu o względy prezentacyjne o to, ażeby akwizycji można powiedzieć nie ...

Przewodniczący:

Dobrze. Zostawiamy wobec tego punkt ósmy.

Ob. Władysław Baka:

Zostawiamy, i wyrażamy uznanie za dobrą pracę zespołowi za ten punkt ósmy.

Przewodniczący:

Punkt dziewiąty. Czy są uwagi?

Ob. _____:

Mam jeszcze takie pytanie, ponieważ to właściwie jest punkt trochę dopisany w ostatniej chwili, Czy to by oznaczało ~~tam~~ pytam przedstawicieli strony solidarnościowo-opozycyjnej, że wszystkie przedsiębiorstwa budowlane również jakieś tam komunalne, które wojewoda ma do jakiś remontów itd. to też by zostały wyłączone z tego statusu, użyteczności publicznej, bo to jest ~~też~~ bezwyjątkowo tak zapisane. O co tutaj właściwie nam chodziło?

~~Ob.~~ ~~Żeśmy mówili~~ _____:

Żeśmy mówili jak najbardziej o co nam chodziło, że nie można z powodów jak najbardziej pryncypialnych traktować jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej takiej, o którym zakładamy, że powinno być nastawione na maksymalizację nadwyżki. Nie widać także powodów, dlaczego by tego typu przedsiębiorstwa miały ograniczone kompetencje samorządowe.

Natomiast jak wiadomo, w tych uregulowaniach, które w tej chwili są wprowadzane, ma być także kategoria własności komunalnej i te przedsiębiorstwa własności komunalnej nie będą miały samorządu, tylko będą korzystały z partycypacji pracowniczej.

Przewodniczący:

Czy w związku z tym są jakieś jeszcze zastrzeżenia do punktu dziewiątego? Pan Stankiewicz.

Ob. Tomasz Stankiewicz:

... ogólnych, a nie normalnych, o to chyba chodzi. /tak, tak/. Na zasadach ogólnych. I przedsiębiorstwa państwowe. /Tak, oczywiście/.

Więc to proponuję dodać: państwowe przedsiębiorstwa i na zasadach ogólnych.

Przewodniczący:

Punkt dziesiąty. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo państwowe oddawane jest w dzierżawę musi być organizowane przez ... Czy są zastrzeżenia? Nie ma. Uzgodnione.

Przechodzimy do strony dziesiątej.

Ob. _____:

Ponieważ w zespole roboczym uzgodniliśmy, że będzie tutaj punkt jedenasty odnoszący się do działaczy samorządu pracowniczego zwolnionych z pracy za działalność samorządową, szykanowanych i represjonowanych. I to było uzgodnione i przyjęte przez wszystkie strony w zespole roboczym. A tego punktu w tej chwili nie ma. I pan Święcicki tego punktu nie ma. Chciałem prosić o wyjaśnienie.

Przewodniczący:

Ale zaraz. Nie ma^w sformułowaniach naszej strony.

Ob. _____:

Ja propozycję sformułowania i miało to być, bo myśmy to uzgodnili tylko była sprawa przeniesienia tego na papier tych dwóch zdań i te dwa zdania właściwie poszły.

Ob. Władysław Baka:

Proponuję żebyśmy je na środę przełożyli.

Przewodniczący:

Czyli punkt jedenasty do środy przedkładamy.

Ob. _____:

Po pierwsze to tekst ogólny, to był przygotowany przez waszą stronę, także tego punktu jedenastego tutaj nie było. Ja faktycznie dostałem tę treść tego punktu później, zaraz mogę go przytoczyć. /Nie włączony mikrofon/.
... stowarzyszenie przekaże do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Więc no po prostu nie wiem w jaki sposób to sformułowanie trzebaby dostosować do tych wszystkich innych punktów, które mówią o rozmaitym naprawianiu krzywd ect.

Po drugie, nawet jak by tu nie było żadnego zapisu w tej sprawie, to przecież ja rozumiem stowarzyszenie ma pełne prawo te przypadki rozpatrzyć i zgłosić do Rzecznika Praw Obywatelskich. Więc właściwie no ja nie kwestionuję meritum i tej zasady, natomiast chodzi mi jeszcze o formę umieszczenia tego paragrafów, jak załatwić tę sprawę. Nie kwestionuję, że tak powiem, merytorycznej zasadności.

Ob. _____:

Były przyoadki i spowodowało to wielkie niezadowolenie i zbulwersowanie środowisk działaczy samorządowych i w wielu przypadkach samoograniczenie czy wziąć rezygnację z działalności z tego powodu.

Ja myślę, że jest to bardzo istotna sprawa dla rozwoju samorządności pracowniczej jako takiej, że rzeczy, które miały miejsce w postaci naruszenia prawa, bądź innej samowoli zostaną wyjaśnione, wyświetlone i będzie jakieś zadośćuczynienie i stanowi to po prostu zupełnie inną jakość wyjściową dla działalności samorządowej. Stąd to jest dla nas tak istotne. Bardziej z moralnego punktu widzenia nawet w tej chwili niż zadośćuczynienia, bo po pewnym czasie to już jest tylko symboliczna sprawa.

Przewodniczący:

Jeśli można. Popierając w pełni moralną stronę tego wystąpienia zastanawiam się nad tym, czy to nie byłoby bardziej właściwe umieszczenie w tej ogólnej części, która ma być zakończona dnia 3 kwietnia, w momencie podpisania porozumienia, ma być jakiś generalny akt, który będzie mówił o abolicji, będzie mówił o naprawianiu krzywd, który będzie mówił o różnych tych przypadkach. Czy tam to bardziej nie nadawałoby się do włączenia. Bo tutaj mówimy o nowym Ładzie ekonomicznym, To nie ma charakteru nowego Ładu ekonomicznego.

Więc w całej rozciągłości popierałbym to sformułowanie jako konieczne do uwzględnienia w dokumencie "okrągłego stołu", tylko zastanawiam się, czy nie przenieść tego do pana Mazowieckiego, tam gdzie on formułuje te postulaty rewizyjno-korekcyjne.

Ob. _____:

Oczywiście panie profesorze, to nie ma naprawdę dla nas większego znaczenia. My się nie upieramy, że akurat ma być tu ... punkt. Tylko ponieważ ja czterokrotnie sprawę zgła-

szakem i ~~panna~~ pomknęła cały czas, to ja się boję, że ona się w końcu nie znajdzie.

Przewodniczący:

Rozumiem. Więc w takim razie ...

Ob. _____:

A dla nas jest to naprawdę bardzo istotne.

Przewodniczący:

Może z tym sformułowaniem myśmy to postarali się przekonać, jak pan sądzi.

Ob. _____:

Ale to jest sprawa związkowa.

Ob. Władysław Baka:

Nie, nie, to jest odrębna sprawa, odnosząca się do wszystkich takich przypadków, które miały miejsce gdziekolwiek i odnosi się do samorządów i do spraw lekarskich, i do innych układów itd. To będzie potraktowane można powiedzieć, w akcie końcowym^m - naprawa krzywd.

Natomiast to nie ma nic wspólnego z kształtowaniem nowego ładu przecież.

Ob. _____:

Zgadzam się z tym, że różnica polegała na tym tylko, że działacze samorządowi działali cały czas z mocy ustawy, a powiedzmy inni dochodzili swoich roszczeń prawnych. Stąd jest taka różnica w ogóle.

Przewodniczący:

Pan profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Sprawa jest jednak bardzo ważna. Mamy tutaj podrozdział pt. "Umacnianie zasad samorządności" prawda. Zapiszmy ten

punkt w tym brzmieniu, które zostało uzgodnione w grupie roboczej. Jeżeli okaże się, że w innej części ogólnego dokumentu zostanie skonsumowana ta kwestia, no to wtedy zostanie ten punkt usunięty.

Ob. Władysław Baka:

Moja propozycja jest następująca, żebyśmy zapisali, ponieważ nie czytałem tej redakcji, chciałbym ją przeczytać, także zwrócili się do tamtego zespołu, który przygotowuje odpowiedni zapis na "okrągły stół", bo to ma być akt po prostu "okrągłego stołu" odnoszący się do wielu takich sytuacji, żeby uwzględniono i to jest po prostu nasze wspólne stanowisko zespołu do spraw gospodarki i polityki społecznej.

Przewodniczący:

Czy z takim stanowiskiem zgadzają się państwo? W porządku. Przyjęte.

Strona dziesiąta. Punkt b/. Punkt pierwszy. Był uzgodniony. Czy są zastrzeżenia? Nie ma. Przyjęty.

Punkt drugi - jest zastrzeżenie. Zlikwidowanie instytucji organów założycielskich i powołanie w ich miejsce odpowiedniego organu reprezentującego skarb państwa, na przykład Funduszu majątku narodowego posiadającego uprawnienia do dysponowania majątkiem państwowym w chwili jego sprzedaży na określonych zasadach. Fundusz majątku narodowego będzie instytucją pozarządową, a jego kierownictwo powoływać będzie Sejm.

Ob. Marcin Świecicki:

Otóż pierwsza sprawa jest taka, że uznaliśmy właściwie na zespole redakcję, że będzie likwidowanie, to znaczy, że to nie nastąpi jakimś jednorazowym aktem wszystkie organy

założycielskie zostaną rozwiązane i powołany ten superzarząd czy fundusz majątku narodowego.

A druga sprawa dotyczy tego, czy ten fundusz ma być strukturą pozarządową, czy też tak jak to proponuje się w tej wersji koalicyjno-rządowej, jego kierownictwo będzie powoływał Sejm.

W tej wersji koalicyjno-rządowej sprawa polega na tym, że po pierwsze działalność tego funduszu jest ~~regulowana~~ regulowana ustawą, którą uchwała Sejm. Po drugie - kierownictwo jego jest powoływane przez Sejm. Po trzecie - jego coroczna działalność jest kontrolowana ustawami budżetowymi czy innymi, gdzie się rozlicza ze swojej działalności dotyczącej majątku państwowego. Więc właściwie tu jest bardzo daleko idące zabezpieczenie kontroli sejmowej nad funkcjonowaniem, powołanie itd. Wreszcie po czwarte - sformułowania rządowe nie przesadzają negatywnie tej sprawy. Tu się nie mówi, że na pewno będzie strukturą rządową. Właściwie sprawę tę zostawia się otwartą. Czy on ostatecznie będzie podlegał rządowi czy też będzie pozarządową całkowicie strukturą. Więc to jest właściwie różnica w tym słówku "pozarządową" jest cała.

Ob. Ryszard Bugaj:

My żeśmy rzeczywiście bardzo się upierali przy tym, żeby było to słowo, że to jest instytucja pozarządowa. Uzasadnienie nasze jest no mniej więcej takie, że każdorazowo rząd ma określone interesy i swoją politykę. Natomiast jeszcze chodzi o sprawę majątku narodowego, przekształceń jego struktury, potrzebna tu jest jak gdyby znacznie większa stabilność i wyłączenie tej substancji z decyzji jakby

bieżących, podporządkowanychbieżącej polityce gospodarczej.

Chciałem zwrócić uwagę, co mi zresztą dzisiaj powiedział prof. Mujżel, że każda decyzja Wielkiej Brytanii o reprivatyzacji jednego przedsiębiorstwa chociażby, jest decyzją parlamentu, osobną decyzją parlamentu.

Więc wydaje się szczególnie w świetle niekt kryjemy tego, obecnej praktyki, która się rozpoczęła, która pozwala no właściwie, jeżeli chodzi o ustawę o specjalnych środkach konsolidacji na dowolną likwidację, dowolnego przedsiębiorstwa i przekazania go właściwie komu się chce, na jakich się chce warunkach, no szukamy tutaj chociażby minimalnego zabezpieczenia.

Przewodniczący:

Czym należy wytłumaczyć fakt, że tylko mowa jest o Sejmie, a nie o Senacie?

Ob. _____:

Panie profesorze, to jest dobra poprawka. Dobrze, że pan to czujnie zauważył, mówmy szerzej o parlamencie. rzeczywiście. Jak żeśmy to dyskutowali to nie było takiej koncepcji, ale jak widać czas tu nas wyprzedza. Mówmy o parlamencie w związku z tym.

I jeszcze jedna drobna uwaga. Oczywiście, jeżeli nie napiszemy "zlikwidowanie", no to musimy mówić o jakiś terminach dlatego, że ten proces likwidacji no w takim zapisie "likwidowanie", on mógłby się właściwie przeciągać zupełnie dowolnie.

Ob. _____:

Czy można jeszcze w tej sprawie.

Krótko, bardzo krótko, uzupełniając to. To jest po prostu ~~audytk~~ podyktowane, ten nasz upór w tym punkcie, jest podyktowany całym doświadczeniem dotychczasowych organów założycielskich. Skupienie tych rzeczy w jednej rządowej instytucji, to znaczy reprezentowania właściciela i egzekutora polityki gospodarczej, na ogół w tym doświadczeniu naszym prowadziło zawsze do podważania suwerenności przedsiębiorstwa

Przewodniczący:

Czy jeszcze ktoś ma jakieś uwagi?

Ob. _____:

W uwagach podaje się w tym punkcie, że do dysponowania majątkiem podstawowym, a u nas było państwowym. Czy to jest pomyłka, czy ... /Pomyłka/. Aha, dobrze, dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Ja muszę powiedzieć, że jestem bardzo czuły na tym gruncie, ponieważ sprawa jest nierozpoznana w istocie rzeczy, jakie mogą być następstwa, jakie mogą być koncepcje.

Ja uważam, że przesądzanie w tej chwili czy to ma być pozarządowa, czy prawda rządowa umocowana przez Sejm i rozliczająca się i działająca - i rozliczana przez Sejm i rozliczająca się przed Sejmem, ale w strukturze rządu, to powinno być jednakże poddane bardzo wnikliwej ocenie i analizie.

No w istocie rzeczy to będzie coś w rodzaju skarbu państwa w istocie. Skarb państwa musi prowadzić bieżące operacje finansowe, które są skoncentrowane z akcją rządu, bo przecież skarb państwa jeżeli chcemy mieć źródło skarbowe, prawda, to musi tę akcję prowadzić tak, ażeby wpływać na

pozainflacyjne przychody budżetu państwa. Trudno wobec tego wyobrazić sobie, żeby ten fundusz działał poza rządem,

Natomiast mnie bardzo się podoba to co powiedział dr Bugaj, że musimy przewidzieć, iż na przykład akty reparyacyjne nie mogą być podejmowane na mocy uchwały rządu, tylko to powinny być akty o najwyższym ciężarze gatunkowym, akty o znaczeniu Sejmowym. No i tutaj jest też taka sprawa, mianowicie my w ten sposób trochę ten Sejm umocowujemy inaczej niż, to musi być bieżący organ. Przecież gospodarowania.

Jeżeli fundusz ma powoływać dyrektorów, no tam, gdzie - tak jest napisane prawda, ja obawiam się, że tutaj możemy robić dosyć istotny błąd ze względu na niedosteczne pogłębienie całej sprawy. I najlepszym wyjściem byłoby, abyśmy na pewno przyjęli, nie przesadzali czy to ma być instytucja pozarządowa, czy prarządowa, tylko że jest powoływany przez Sejm i działa prawda w sprawach zasadniczych na gruncie jednoznacznych wytycznych Sejmu. /Parlamentu/. Parlamentu, tak parlamentu.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ja Ob. _____:

Ja chciałbym może tak poprawkę w tekście w tej chwili rządowym. Tam, gdzie się mówi, że posiadającemu uprawnienia do dysponowania majątkiem państwowym, w tym jego sprzedaży na określonych zasadach, to zamiast "na określonych zasadach" napisać "ewentualna sprzedaż tego majątku wymaga zgody parlamentu", czy coś takiego.

Znaczy chodzi mi o to, że to co jest w nawiasie, gdzie

się mówi, w tym, jego sprzedaży na określonych zasadach, żeby zamiast tego napisać: sprzedaż majątku państwowego wymaga każdorazowo zgody parlamentu. Dlatego, że w Wielkiej Brytanii to jednak rząd prywatyzuje, rząd występuje, rząd przygotowuje akt reprivatyzacji, natomiast rzeczywiście zatwierdza i potem parlament. I tutaj byśmy napisali, że sprzedaż u nas majątku państwowego, też będzie wymagała każdorazowej zgody parlamentu.

Ob. _____:

Jeśli można. Więc gdyby chodziło tu o skarb państwa w jakimkolwiek kraju z gospodarką rynkową, to to jest oczywiste zupełnie, ale skarb państwa w krajach, gdzie jest gospodarka rynkowa, to jest część niewielka z reguły majątku narodowego.

Natomiast w naszym przypadku, to jest olbrzymia większość majątku narodowego, który werbalnie jest naszą wspólną własnością, a którym rząd dysponuje - w każdym razie z dotychczasowych doświadczeń - nieskrępowanie swobodnie. I chcemy się przed tym zabezpieczyć, właśnie z tego powodu, że to jest olbrzymia masa i moim zdaniem spokojnie możemy tu zostawić rozbieżność, dając w ten sposób sygnał Sejmowi i wszystkim dalszym organom, że to jest bardzo poważna sprawa. Dziękuję.

Ob. _____:

Można jedną poprawkę zaproponować. Zamiast na określonych - dać na ustawowo określonych zasadach. Bo przecież mogą być bardzo różne sprawy. Może być małe jakieś przedsiębiorstwo, trudno Sejm angażować, a może być duże, gdzie rzeczywiście musiałaby być zgoda Sejmu.

Przewodniczący:

Więc ostatnia propozycja jest, żeby to zostawić jako rozbieżność. Wydawało mi się, że jesteśmy stosunkowo bliscy osiągnięcia....

Ob. Władysław Baka:

To znaczy ja powiem tak, że strona koalicyjno-rządowa zapisze ostatecznie w ten sposób, że przesądzenie usytuowania, czy ma być pozarządową czy rządową instytucją, powinno nastąpić na gruncie pełniejszego przeanalizowania wszystkich - no chodzi mi o to, żeby, przepraszam za wyrażenie, żeby się nie wygłupić.

Ob. _____:

Nigdy nie będzie tego rzeczywiście i może zapiszmy tę różnicę ...

Ob. Władysław Baka:

Tylko po prostu dlatego, że pracujecie nad sprawą.

Ob. _____:

Nie panie profesorze, dlatego, że nas tu pewne rzeczy po prostu bolą. Ja nie znam Ministerstwa Skarbu, a i we Włoszech jest takie Ministerstwo Skarbu, które tymi sprawami się zajmuje i we Francji jest Ministerstwo Skarbu i w innych państwach są ministerstwa skarbu i trudno wyobrazić sobie, żeby to ministerstwo nie działało w strukturze rządu.

Ja naprawdę uważam, że niezależnie od tego jaki to będzie rząd, ...

Ob. _____:

Czy można jeden praktyczny argument.

Ob. Władysław Baka:

Natomiast on może być tak skrepowany, jeśli chodzi

o działalność zwłaszcza, która niepokoi, mianowicie no przekształcanie struktur własności, że działa wyłącznie na zasadach wytycznych Sejmu i rozlicza się przed Sejmem ewentualnie, że decyzje w sprawie tych przekształceń wymagają każdorazowo zgody Sejmu.

Ob. _____:

Ja chciałem tutaj zaproponować, aby patrzeć na to w kontekście tych naszych wcześniejszych uzgodnień dotyczących ograniczania inflacji, równoważenie gospodarki, gdzie wyraźnie powiedziano, że poczynając od bieżącego roku zapoczątkowany zostanie proces pokrywania deficytu budżetowego państwa z nieinflacyjnych źródeł, to jest finansowany on będzie - dwukropkiem - między innymi dochodami ze sprzedaży i dzierżawy składników mienia państwowego itd.itd., który tam proces będzie się znajdował pod społeczną kontrolą.

No więc jeżeli teraz postawimy z kolei - tam nie mieliśmy wątpliwości, natomiast jeżeli postawimy... to jest pozarządowa instytucja, to mnie się wydaje, że rząd w tym momencie powinien zaprotestować przeciwko temu zapisowi dotyczącemu nieinflacyjnego finansowania deficytu budżetowego gdyż ten organ będąc poza strukturami rządowymi, no rząd nie będzie miał po prostu na niego wpływu, czyli nie może realizować tej polityki, którą uznaliśmy wcześniej za słuszną. Dziękuję.

Ob. _____:

Nas proszę panów, nie najbardziej niepokoi to, że jeżeli ten fundusz będzie rządowy, to nastąpi reprywatyzacja. To nas najmniej niepokoi szczerze mówiąc. Znacznie bardziej nas niepokoi to, że poprzez zakładanie spółek

często fikcyjnych, wymywa się samorząd pracowniczy. I wszelką samodzielność przedsiębiorstwa. I Jeżeli mamy o tym myśleć praktycznie, no to nie wiem jaki jest stosunek do samorządu pracowniczego Ministra Wilczka, o czym dał on na tej sali, także, czy na tamtej sali niejednokrotnie wyraz. I szukamy, że jeżeli to będzie organ rządowy, a więc będzie składnikiem Rady Ministrów, no to z całą pewnością tej tendencji do zastępowania przedsiębiorstw samorządowych przez spółki tworzone w moim rozumieniu przede wszystkim po to, żeby uzyskać bezpośredni wpływ na dyrektorów tych spółek i odciąć ich od zależności od samorządu pracowniczego. Ten proces będzie się dokonywał z równą łatwością jak obecnie i szukanie tu chociażby jakiś symbolicznych drobnych zabezpieczeń przed tym bardzo groźnym procesem.

Natomiast nie ma żadnego powodu, żeby zakładać, że jeżeli to będzie organ pozarządowy, to że on będzie w ogóle jak gdyby robił wszystko, by rządowi utrudnić życie. Takie założenie jest pozbawione wszelkich podstaw.

Przewodniczący:

Profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Okazuje się, że jednak w dwóch sprawach. Po pierwsze, jeszcze w kwestii tej, że pozarządowym, że to miało być pozarządowym organem.

Otóż przecież są w powszechnej praktyce tego rodzaju sytuacje, kiedy pewne instytucje państwowe, jeżeli spełniają szczególne funkcje, o szczególnej wrażliwości, wówczas są wyłączone ze struktury rządowej. No pierwszym i najbardziej typowym przykładem jest Centralny Emisyjny Bank Państwowy.

Wieg tu zachodzi sytuacja, w jakiejś mierze zbliżonej. Mamy ogromny majątek, o czym mówił pan prof. Beksiak, mamy ogromny majątek ogólnonarodowy, istnieją bardzo niedobre w tej dziedzinie doświadczenia organów założycielskich, istnieją rozmaitego rodzaju zagrożenia, o których tutaj była mowa, no i dlatego właśnie występuje naszym zdaniem taka konieczność.

I teraz jeszcze druga rzecz, o której chciałem wspomnieć, którą chciałem wnioskować. Mianowicie znówu w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan Bugaj i pan prof. Baka. Ponieważ widzę, że tutaj istnieje zgodność poglądów, czy nie powinniśmy wprowadzić dodatkowego punktu, który by mówił, że decyzje o sprzedaży przedsiębiorstwa państwowego lub jego części, wymagają zgody parlamentu.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy o przekształceniu własnościowym, struktury własnościowej.

Ob. Jan Mujżel:

Tak. O sprzedaży. To znaczy to może być sprzedaż na rzecz prywatnego kupca, to może być sprzedaż na rzecz również i prywatnego kupca.

Ob. Władysław Baka:

No bo jeżeli to jest sprzedaż na rzecz przedsiębiorstwa państwowego, to nie ma potrzeby, żeby parlament się wypowiadał. Parlament ma strzec, jeżeli tak można powiedzieć... /Oczywiście, tak/. To wtedy byśmy zrobili straszne ograniczenie. Przeklęliby nas.

Przewodniczący:

Czyli utrzymujemy rozbieżność, tak.

Ob. _____:

Mnie się wydaje, że jeśli chodzi o tę sprawę, ten aspekt problemu, który podniósł pan Bugaj, to znaczy zabezpieczenie się przed jakimiś takimi machinacjami, jeśli tak można powiedzieć, to tutaj reguluje to punkt trzeci, następny punkt. Przecież mówi się o tym, że ten proces przekształcania w spółkę sprzedaży, tam czy dzierżawy itd. może następować wyłącznie na podstawie uchwały rady pracowniczej poprzedzonej referendum załogi. ... oraz za zgodą i na warunkach określonych przez Fundusz. Ale wyraźnie jest powiedziane, że na podstawie uchwały rady pracowniczej poprzedzonej referendum załogi. Czyli proces tej jak najszerszej społecznej kontroli - ta społeczna kontrola jest tu zagwarantowana i wyaje mi się, że w tym momencie to czy to jest rządowe, czy pozarządowe, nie ma już większego znaczenia.

I w momencie, jak gdyby tutaj ~~tak~~ Marcin Świącicki zaproponował dopisać w tym tekście nazwijmy go koalicyjno-rządowym, że sprzedaży na ustawowo określonych zasadach, no to wówczas chyba cała sprawa jest do uzgodnienia.

Dziękuję.

Przewodniczący:

No więc jak jest z poglądem na ten temat. Czy propozycje tego ostatniego sformułowania są do przyjęcia dla strony solidarnościowej.

Ob. _____:

Proponujemy do rozbieżności panie profesorze jednak.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy, jeżeli to pójdzie do rozbieżności, to mamy świadomość, że prawdopodobnie to nie będzie w dokumencie

głównym, tylko w zestawieniu rozbieżności, które będą dokumentem no mniej można powiedzieć, mniej eksponowanym.

Chodzi tutaj o to, że

Przewodniczący:

Może zrobić tak, żeby przyjąć sformułowanie tam, gdzie nie ma rozbieżności poglądów, natomiast tylko do rozbieżności przenieść tą sprawę jednego zdania, gdzie pozarządowo. /Tak. Oczywiście/.

Aha, jeszcze jest kwestia czasu dokonanego, czy nie-dokonanego. Jeżeli likwidowanie, to znowuż 1991 rok byłby naszą cenzurą. Więc jak? Wprowadzamy cenzurę 1991 r. /Możemy wprowadzić/. Proszę bardzo.

Ob. _____:

... Konsultacyjna Rada Gospodarcza wysunęła tego rodzaju projekt, spotkała się z zarzutami, że chcemy stworzyć jakąś nową superstrukturę państwową, która przejmie cały majątek państwa o charakterze, że to będzie coś większego niż PKPG itd.itd. W związku z tym strach nas ogarnął, że my nic podobnego nie mieliśmy właśnie przedstawiać zamiaru, a z drugiej strony, to organy założycielskie mają wiele rozmaitych jeszcze takich czy innych funkcji, więc dlatego było to ostrożne sformułowanie "likwidowanie". Jeśli byłoby przyjęte, że do końca roku 1991, to może ewentualnie można ryzykować "zlikwidowanie".

Ob. _____:

Jeżeli można panie profesorze, możemy się zgodzić na likwidowanie, ale z określonym terminem. I moim zdaniem terminem jednak wcześniejszym, niż ten rok 1991.

Przewodniczący:

Czyli jest propozycja, żeby przyjąć sformułowanie strony rządowej z poprawkami dotyczącymi sprzedaży na warunkach zgody parlamentu, że kierownictwo będzie powoływał parlament, a zastąpić - aha, i że likwidowanie następuje do 1990 r.

Ob. Władysław Baka:

Do końca 1990 r. żeby było ... /Dobrze, do końca 1990 r. Bo ktoś kto nie robił takich przekształceń, może sobie wyobrazić, że to wystarczy wziąć napisać - do końca 1990 r.

Przewodniczący:

Natomiast zdanie dotyczące pozarządowego charakteru tej instytucji zostawiamy jako rozbieżność. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Ja bym proponował, żeby zostawić dwa następujące zdania po tym zdaniu poprzedzonym o sprzedaży.

KIEROWNictwo funduszu będzie powoływał Sejm. Status funduszu będzie ustawowo ustalony. Kropka. Albo w drugiej wersji. Status będzie organizacją pozarządową. I tu jest rozbieżność tylko w tym ostatnim kawałku. Cała reszta jest dobra.

Przewodniczący:

No dobrze. Zostawiamy tą rozbieżność na samym końcu.

Ob. Władysław Baka:

Tylko jest tutaj jeszcze jedna sprawa, mianowicie to tak, my program Wielkiej Brytanii, Francji chcieliśmy tu wprowadzić, że przekształcenia te majątkowe następują na mocy uchwały Sejmu, tak. No ale w punkcie trzecim powiadamy, że wystarczy uchwała Rady Pracowniczej. Więc jest dosyć duża różnica.

Ob. _____:

Nie, nie panie profesorze. To nie tak należy czytać.
Na zasadach ... przez fundusz.

Ob. Władysław Baka:

No nie, ale myśmy chcieli w drugim punkcie napisać
o tym, że Sejm i prof. Mujżel o tym mówi i powoływano się
na doświadczenia zagraniczne.

A powiadamy w punkcie trzecim, że wystarczy uchwała rady
pracowniczej, żeby się przekształcić ...

Ob. _____:

Wymagana jest uchwała rady pracowniczej. Tylko bez
uchwały rady w ogóle to nie wchodzi....

Ob. Władysław Baka:

Przepraszam. Wykup przedsiębiorstwa w spółkę albo akcyj-
ne przekształcenie w przedsiębiorstwo prywatne może nastąpić
wyłącznie na podstawie uchwały rady pracowniczej, oraz za
zgoda i na warunkach określonych przez fundusz.

Ob. Andrzej Wieczorek:

Czy można? Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, że
jednak ten - te dwa punkty trzeba czytać łącznie. Następne
zdanie mówi - w przypadku przedsiębiorstw znajdujących się
w stanie likwidacji. Ostatnie przypadki wskazują na to, że
przedsiębiorstwa nawet bardzo rentowne znajdują się w stanie
likwidacji prawda. I tutaj w tych przypadkach, w przypad-
kach tych przedsiębiorstw już rada pracownicza i obowiązy-
wanie delegatów nie ma - nie wyraża zgody. Dzisiaj przedsię-
biorstwo może się znaleźć prawda z dnia na dzień z rentownego
nierentowne, może się dowiedzieć, że jest w stanie likwidacji

Stąd po prostu bardzo ważne jest wyłączenie funduszu

spod struktury po prostu rządowej, żeby nie dochodziło do takich przypadków. Dziękuję bardzo.

Ob. Władysław Baka:

Tam żeśmy postanowili, - jeszcze prof. Beksiak chce coś powiedzieć.

Ob. Janusz Beksiak:

... tam chodzi o to, że wymaga uchwały tylko. Że w każdym przypadku wymaga uchwały. To o to chodziło, że to jest zabezpieczenie tylko, a nie wyłącznie w znaczeniu, że wyłącznie na podstawie uchwały. To jest jakiś lapsus moim zdaniem stylistyczny. Taka była idea.

Przewodniczący:

Może spróbujemy poprosić pana Święcickiego, żeby nam przeczytał tekst tak jak on został uzgodniony, bo już w tej chwili tych poprawek jest dosyć dużo.

Ob. Marcin Święcicki:

Więc czy tekst punktu dwa czy punktu trzy. /Punkt trzy, bo punkt dwa został .../. Nie, punkt trzy na razie nie ma jeszcze żadnej poprawki w pkt 3 panie profesorze, jest tak, jak jest. /Ale łącznie, niech pan spróbuje czytać/.
/Łącznie, i 3 pkt też/.

Więc ja bym proponował poprawkę prof. Beksiaka, uważam, że można ją przyjąć. Że może nastąpić za zgodą, pod warunkiem ... Może nastąpić za zgodą rady pracowniczej poprzedzającej referendum załogi. Za zgodą, to musi być uchwała, chyba to jest jasne.

Przewodniczący:

Dobrze, jeżeli punkt trzeci jest ...

Ob. _____:

Ja mam wątpliwość do punktu trzeciego dlatego, że w stanie likwidacji to jest jedna. A jak się odnosimy wtedy do przedsiębiorstwa, które znajduje się w procedurze upadłościowej, bo tu nie jest rozstrzygnięty ten problem, jest pominięty.

Ob. Władysław Baka:

Sprawy upadłości są uregulowane przez ustawę upadłościową i nie ma - nie powinno się tutaj tego włączać, tym bardziej, że tam jest tyle krótkich zawiłości formalno-prawnych, że ja bym przestrzegał przed wkraczaniem na ten teren.

Przewodniczący:

Dobrze, sformułowanie pkt 3. Punkt trzeci przyjmujemy, tak.

Ob. _____:

Panie profesorze, jest jeszcze kwestia tego uzupełnienia tego pkt 3 sformułowaniem, iż decyzje sprzedaży przedsiębiorstwa państwowego lub jego części jednostce nie będącej własnością państwa, wymagają zgody parlamentu.

Ob. Władysław Baka:

No więc tu jest problem. Ja muszę powiedzieć tak, w suwerennym państwie parlament nie ma obowiązku żądać, nie ma obowiązku referować jak na uchwale rady pracowniczej. Bo jeżeli my napiszemy w ten sposób, że musi być uchwała Rady Pracowniczej, żeby parlament mógł podjąć uchwałę o sprzedaży, to ja muszę powiedzieć, że to naprawdę będzie rewolucyjna uchwała. Słuchajcie, to będzie kuriozum kompletne. Znaczy mnie osobiście, jeśli chodzi o decydowanie o majątku państwa, formuła, że parlament decyduje a nie uchwała

rady pracowniczej bardziej odpowiada ze względu na to, że to jest jednak majątek narodowy. A zatem władnym organizmem do tego, by określać, czy się prywatyzuje, czy się nie prywatyzuje, to nie jest samorząd, który nie ma podmiotowości w tym sensie, że nie jest właścicielem. Właścicielem jest cały naród uosabiany przez parlament. I dlatego też nie jest przypadkiem, że te sprawy w ten sposób są rozwiązywane, tak jak mówił prof. Mujżel.

Ob. _____:

A to ma dwa aspekty panie profesorze. Jeden aspekt ...

Ob. Władysław Baka:

To ma dwa aspekty, ale rozwiązanie musi być jedno.

Ob. _____:

Ja myślę panie profesorze, że zamiast tej rady pracowniczej i referendum po prostu zostawić tylko zgodę parlamentu na sprzedaż przedsiębiorstwa.

Ob. Ryszard Bugaj:

Można tu oczywiście prosić państwa, bo jeśli można, można tu rozróżnić dwa przypadki. To znaczy jeden przypadek, kiedy mamy do czynienia z takim przekształceniem, które wyrywa jaką część majątku narodowego z funduszu tego majątku narodowego i te uregulowania jak gdyby zostawić do decyzji parlamentarnej.

A jest druga sprawa - przekształcenie w ramach funduszu majątku narodowego tych różnych spółek itd. i tu koniecznie chcemy mieć te zabezpieczenia powiedziałbym związane z samorządem pracowniczym, a także z instytucją funduszu majątku narodowego.

Ja bym proponował, żebyśmy to jednak w tej chwili ten

parlament rzeczywiście zostawili po prostu, żebyśmy go nie wprowadzali w żaden sposób, żeby zostać przy tych zapisać tak jak one są w tej chwili, to oczywiście nie przesądza, że w którymś momencie takie uregulowanie może się pojawić.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy ja miałbym jednak propozycję taką, żebyśmy ten pkt 3 jednakże jeszcze raz przeanalizowali z punktu widzenia tego, czego my naprawdę chcemy i z punktu widzenia przepisów prawnych. Ze względu na to, że to jest bardzo niebezpieczny grunt, w sensie niebezpieczny od strony kruczków prawnych, od strony tych wszystkich zawikłości prawnych i no byłoby niedobrze, gdybyśmy tutaj kształtowali rozwiązania nie wykorzystując doświadczenia i wiedzy prawniczej.

A więc my powinniśmy przesądzić po pierwsze tylko tyle, w tej chwili. W ramach przekształceń w układzie Państwowym itd. tworzenie gdzie wystarczy rada pracownicza i decyzja funduszu, a gdzie chcielibyśmy, żeby była suwerenna decyzja parlamentu.

Ob. _____:

Możemy to w tym duchu zmienić panie profesorze.

Ob. Władysław Baka:

Ja bym proponował, żeby w tym duchu to zmienić.

Ob. _____:

Nie ma przeszkód chyba, bo w tej sprawie merytoryczny consensus chyba jest.

Ob. Władysław Baka:

Jest merytoryczny consensus, a natomiast chodzi o to, żeby pod względem jakości i przejrzystości to rozwiązanie było i czytelne i nie dające się podważyć. Dlatego, że

mamy świadomość, że obrady "okrągłego stołu" są, i wyniki "okrągłego stołu" będą przedmiotem bardzo wnikliwych analiz i nie zawsze życzliwych w stosunku do autorów tutaj siedzących. I założmy w kwestiach merytorycznych, my możemy podejmować walkę i ~~obronę~~ podejmować obronę itd.

Natomiast jeśli nam się zdarzy popełniać, byśmy popełniali lapsusy, które mogą być potem przedmiotem kpîn, to byłoby najgorsze, co by nam się mogło zdarzyć.

Ob. _____:

Ja mam taką propozycję, żeby tutaj zapisać, że te zapisy pkt 3 nie dotyczą przypadków, w których decyzje podejmuje parlament.

Ob. Władysław Baka:

No nie, ja bym proponował tak jak dr Bugaj mówił, po prostu zostawmy, przepracować na chłodno. biorąc pod uwagę udział parlamentu, udział samorządu. Wszyscy jesteśmy w warunkach consensusu, że chcemy umocnić samorząd, chcemy umacniać parlament, chcemy prawidłowo te rzeczy rozwiązywać.

Ob. ~~Wła~~ Przewodniczący:

Czy do pkt. 4 ktoś ma jakieś uwagi?

Ob. _____:

No nie, jeżeli pan minister Długosz rozumie, że to będą typ takich listów do Sejmu, to rzeczywiście mamy tu na myśli różne rzeczy.

Ob. _____:

Nie, nie, tu jest przedstawianie Sejmowi własnych ocen i postulatów.

Ob. _____:

No to ja rozumiem, że sens tego zapisu, jeżeli go tu

razem czynimy, jest taki mniej więcej, że obydwie strony uzgodniły taką intencję i Sejm będzie tego wysłuchiwał jak gdyby ze specjalną uwagą, a nie jak każdego listu od emeryta, że ma za niską emeryturę.

Ob. _____:

Mnie chodzi o to, że tu było tak napisane, jakby do tej pory nikt w Polsce nie mógł się zwracać do Sejmu, o to mi chodzi. A Sejm już rozstrzygnie jak on to będzie badał.

Ob. _____:

... powinny mieć prawo, tak jakby w ogóle nie miały. Więc może napisać w formie oznajmującej - przedkładać będą. /Proszę bardzo, niech będzie/.

Przewodniczący:

Będą przedkładać, dobrze.

Pkt 5. Należy tworzyć podstawy prawne dla tworzenia spółek pracowniczych.

Ob. Tomasz Stankiewicz:

Ja, ponieważ to krótki punkt, ja chciałbym piąty wstawić inny, może nie tu, ale może tu właśnie. Bł w pierwszej wersji rządowego projektu podstawowych elementów nowej umowy społecznej był taki ładny zapis, który zginął. Ładny, znaczy mnie się bardzo podobał, mianowicie brzmi on tak: Niezbędny jest powrót do autentycznej spółdzielczości przez ustawową likwidację wszystkich struktur pośrednich i centralnych z prawem do swobodnego zrzeszania się oraz nowe uregulowanie stosunków członkowskich.

Dlaczego to zginęło i czy nie warto tego właśnie tutaj wpisać. /Bardzo słusznie/. /Tak jest, popieramy/. /Chyba wypadło po prostu/.

Wypadło oczywiście z technicznych powodów.

Przewodniczący:

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja mam jeszcze jeden tutaj dezyderat uzupełniający ten 5 punkt, mianowicie chciałbym, żeby tu się znalazło takie sformułowanie, iż należy również stworzyć podstawy prawne dla emisji sprzedaży akcji, obligacji pracowniczych. Nie tylko w spółkach.

Przewodniczący:

Zaraz, bo rozbudowujemy w tej chwili tekst istotnie.

Są dwie rozumiem propozycje. Czy to należy traktować jako jeden punkt łącznie.

Ob. ~~Jan Mujżel~~ Władysław Baka:

/Tak myślałem/ To znaczy ten o spółdzielczości to jest jednak osobna sprawa, a te spółki pracownicze to jest osobna sprawa i jeśli chodzi o obligacje, to nie ma co postulować, ponieważ to jest.

Natomiast jeśli chodzi o akcje, to można zapisać. Proponuję, żeby skorelować w trybie spokojniejszym przy redakcji już definitywnej, ponieważ rozbieżności merytorycznych nie ma.

Przewodniczący:

Czyli przyjmujemy te wszystkie trzy wnioski z tym, że wtopić jest w tekst trójki i piątki.

Rozbieżność jest w szóstce.

Teraz czytam tą rozbieżność.

Uzgodniono ponadto, że ustawa o specjalnych środkach konsolidacji zostanie anulowana nie później, niż do końca

III kwartału 1989 r. Zostanie powołana sejmowa komisja z udziałem ekspertów strony opozycyjno-solidarnościowej, która zbada najważniejsze decyzje o likwidacji przedsiębiorstw, w szczególności decyzję o likwidacji stoczni gdańskiej podjęte w innym trybie, niż przewiduje ustawa o upadłości. Raport przygotowany zostanie nie później, niż do końca maja bieżącego roku i przedstawiony opinii publicznej oraz Sejmowi

Propozycja rządowa, koalicyjno-rządowa: Rozważy się możliwość, celowość i zakres ...

Ob. Władysław Baka:

To nie jest to. Tu nie ma propozycji.

Ob. _____:

W ogóle nie ma punktu b.6. A sprawa tego drugiego tire to nie jest mi znana, więc ja po prostu nie wiem jakie są postanowienia w Magdalence dotyczące stoczni gdańskiej, natomiast jak rozumiem, rząd nie jest gotów się zgodzić na pierwsze tire..

Przewodniczący:

To rozumiem, że to dajemy do rozbieżności.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy tak. Nasza propozycja uważam wychodząca bardzo mocno naprzeciw jest następująca. Mianowicie, że począwszy od stycznia 1989 r. to znaczy chodzi o to, że łącznie procedury upadłościowe na zasadach tego zmienionego, prawda usprawnionego prawa o ,padłości będą dokonywane te przekształcenia strukturalne itd.itd.

Czyli w ten sposób poprzez pozytywne wyjście podważa się stosowanie likwidacji przewidzianych tym prawem dla dokonywania procesów restrukturyzacyjnych.

I taka redakcja można powiedzieć, taka redakcja jest do przyjęcia.

Natomiast redakcja w obecnym brzmieniu, pierwsze tire - no nie wygląda na to, żeby była możliwa do przyjęcia.

Ob. _____:

Więc rzeczywiście tamten zapis pozytywny dotyczy sprawy likwidacji. Natomiast ta ustawa dotyczy wielu innych rzeczy, które my - przeciwko którym my występujemy i dlatego to nie ułatwia sprawy. I ja proponuję, że jeżeli tu jest twarde stanowisko, żeby zostawić to w rozbieżnościach i koniec. O pierwszym tire ja mówię w tej chwili.

Ob. Władysław Baka:

Przyjmujemy ten zapis.

Ob. Ryszard Bugaj:

Jeszcze chciałbym wnieść taką drobną autopoprawkę, która jest na wniosek przedstawiciela stoczni gdańskiej, który dzisiaj się zgłosił biorąc pod uwagę, no jak gdyby ogólny stan sytuacji, sytuację, która tam istnieje zarówno ekonomiczna jak i społeczną. On prosił, żeby ten termin, który został tu napisany koniec maja, żeby mógł być skrócony przynajmniej o dwa tygodnie.

Myślę, że w tej sprawie powinniśmy wyjść naprzeciw, bo to w końcu jest nie zasadnicza sprawa tylko techniczna.

Ob. Władysław Baka:

Ja myślę, że jednak powinno się w tej sprawie - to jest ustalenie, które zostało przyjęte przez wysokie szefostwo, żeby była jasność. /Ale nie terminy chyba panie profesorze/. Nie, no termin też został przyjęty. Co do terminu, termin

nie jest integralną częścią do ustalenia. /Mnie się wydaje, że ja sam ten termin wymyśliłem, ale .../. Nie, nie.

W takim razie wracając, nasze własne teksty jako siła zewnętrzna...

Przewodniczący^y:

O ile mnie pamięć nie myli to była dyskusja na temat tego, czy to komisja powinna być komisją nowego parlamentu, czy komisją starego parlamentu. Wyszliśmy z założenia, że ona będzie komisją starego parlamentu ze względu na pośpiech, ale o terminie tam mowy nie było. Pana profesora wtedy nie było.

Ob. Władysław Baka:

Nie, nie było, ale mi podrzucono taki ten zapis.

To znaczy ja nie mogę podejmować w tej chwili zobowiązania ze względu na to, że to nie ja będę robił.

Przewodniczący:

Ja tylko mam obawę innego rodzaju, że my nie możemy narzucić komisji terminu, w którym ona dokona opracowania. Tu jest problem.

Ob. Władysław Baka:

Zwłaszcza biorąc pod uwagę dosyć dużą nadwrażliwość, jaka występuje i proszę teraz też zwrócić uwagę na tę okoliczność, jaki jest nastrój. My musimy wiedzieć o tym, że wszędzie ~~in~~ są ludzie z określonym nastrojem, podejściem do sprawy, stosunkiem itd. Więc zasada jest taka, żebyjeśli to jest możliwe, to jednakże nie rozjatrzać.

Ob. Jan Mujżel:

Oczywiście przy zachowaniu tej zasady, żeby nie rozjatrzać, ja myślę, że tu musimy pokwitować, że tu jest jakieś

wyjście naprzeciw naszym postulatom i my to dostrzegamy, natomiast panie profesorze, no rzecz jest w tym, że oni tam argumentują, że jeżeli chodzi o stocznię, no to po prostu tam zapadają pewne decyzje z konsekwencjami i to także takimi konsekwencjami, które w ich ocenie, w każdym bądź razie, są konsekwencjami o ogromnych rachunków wystawianych Rzeczpospolitej.

Ob. Władysław Baka:

Ja mam prośbę następującą. Mianowicie my nie jesteśmy kompetentni do tego, żeby przyjąć jakiś termin Ten termin był widziany przez przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu, przez tych, którzy będą przygotowywali tę decyzję, te materiały i proponuję, żeby jednakże uwzględniając te okoliczności, o których mówi dr Bugaj, a mianowicie to, że jakieś fakty mają następować, jakieś decyzje mają być podejmowane, żeby biorąc pod uwagę te okoliczności zweryfikowano czy jest możliwe, czy nie jest możliwe przyspieszenie tego terminu. My czego innego zrobić przecież nie możemy.

Ob. _____:

Mam propozycję, żeby Sejm ustalił przed opinią publiczną, ponieważ to ma być komisja sejmowa, najpierw musi być przed Sejmem a potem przed opinią publiczną.

Ob. _____:

Tak. Sejmowi oraz opinii publicznej, proszę bardzo.

Przewodniczący:

Czyli rozumiem, że tutaj jest zgodny zapis.

Pierwszy natomiast zapis jest ... str. 11 pkt c/
pkt.1 - czy są zastrzeżenia? Nie widzę. Wobec tego pkt 1 jest przyjęty.

Pkt 2, czy są zastrzeżenia? Też nie ma. Dziękuję.
przyjęty.

Pkt 3, są zastrzeżenia? Nie ma. Przyjęty.

Pkt 4, są zastrzeżenia? Nie ma. No jeżeli tak dalej
pójdziemy, to może .

Ob. Wiesław Młynarczyk :

/Nie włączony mikrofon/.

Do pkt 3 jeszcze ... dyrektor administracyjny przy
kształtowaniu się cen, kursów walutowych, stopy procentowej.
Żebyśmy tutaj nie przyjęli jakiś takich niebezpiecznych
rozwiązań. Bo czy do końca mamy te sprawy przemysłane. No
na przykład państwo będzie skupywało waluty na cele powiedzmy
obsługi zadłużenia czy finansowania jakiejś tam sfery społecz-
nej, no i teraz tak, czy na pewno wiemy, że do tego czasu
już będziemy mieli taką pełną wymienialność, że w ogóle nie
będzie tego problemu powiedzmy jakiś różnych kursów, tak jak
on wygląda w tej chwili, że powiedzmy jest ten kurs oficjalny
w granicach 570,- zł i kurs na przetargach...

Ob. Władysław Baka:

Ale panie Wiesławie, pisze w wyjątkowych przypadkach,
terminy te będą mogły być przesunięte za zgodą Sejmu na rok
po 1991. To i tak będzie musiało być uwzględnione.
Natomiast to jest wytyczna.

Przewodniczący:

Czy dał się pan przekonać? /Tak, naturalnie/. Dziękuję.
Punkt 3 przyjęty.

Pkt 4, - prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

W punkcie czwartym, my tam mamy tę część tutaj b/

o zniesieniu wszelkich funduszy pozabudżetowych, a dzisiaj przyjęliśmy w tej sprawie no tutaj w ogóle wykreślić z tego punktu, chociaż mamy bardziej precyzyjny zapis w tej części ogólnej, rozdziale I i II o tych funduszach pozabudżetowych. /A gdzie to jest?/ To jest pod sam koniec strony 11-tej. /To można wyrzucić tutaj/. Tak, a tam mieliśmy już bardziej precyzyjny zapis dopracowany. /Mnie to nie razi/.

Przewodniczący:

No jeżeli by pan stwierdził, że tam jest sprzeczność, to możemy wrócić do tego zagadnienia. Na razie przyjmujemy w brzmieniu dotychczasowym.

Pkt 5 - prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

Więc ja nie miałem wtedy okazji, kiedy pan prof. Mujżel to proponował podjąć dyskusję, już nie pamiętam z jakiego powodu, ale jak łatwo się domyśleć chyba, nie odpowiada mi ten punkt w obu zresztą sformułowaniach zarówno jednej strony jak i drugiej dlatego, że on zawiera nie tylko słuszną myśl, że będzie w okresie przejściowym kłopot z zyskami monopolowymi, bo to chodzi o zyski praktycznie monopolowe, albo zyski wynikające z rażących błędów w polityce rządu, w polityce używanika narzędzi parametrycznych, czyli tych rynkowych.

Natomiast my tutaj, my tutaj podsuwamy rządowi, żeby wrócił możliwie szeroko do staromodnych metod przelewania z jednych przedsiębiorstw do drugich. To z równym powodzeniem może być przekazywanie zysku monopolowego z tego miejsca gdzie indziej, jak i zabieranie dobremu przedsiębiorstwu, żeby podtrzymywać niedobre przedsiębiorstwo.

Otóż duch tego mi bardzo nie odpowiada i muszę powiedzieć,

jak patrzę na te rozbieżne zapisy, to zapis rządowy jest o tyle lepszy, że mówi rozważy się możliwość, celowość i zakres, chociaż jest delikatny. Natomiast tutaj ten duży zapis, jak rozumiem, to jest rządowy, to jest ten krótki, a ten duży do jest mojej strony.

No więc proszę bardzo, ja ostrzegam, że ja ostrzegam przed wprowadzeniem tego i ja jestem zasadniczo przeciw. Dziękuję.

Ob. _____:

Po prostu nie pakować się w taknszczegółowe sprawy. Po prostu nie pakować się w podpowiadanie rządowi co ma robić z tak paskudną sprawą. Przepraszam bardzo, że tak się tutaj jeszcze wciskam.

Przewodniczący:

Profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Więc ja rzeczywiście skłonny jestem przywiązywać do tej sprawy duże znaczenie. Uważam, że sytuacja jest niezmiernie pod tym względem, jak by to powiedzieć, naboląka. Różnice w kondycjach finansowych przedsiębiorstw są ogromne, nawet przy stosowaniu całej dzisiejszej dotychczasowej zróżnicowanej manipulowalnej instrumentacji finansowej, za pomocą której władze usiłowały tę kondycję w jakiś sposób wyrównywać, mimo to te różnice są ogromne. Badania, które przeprowadzaliśmy na tych wielkich próbach 500 przedsiębiorstw największych za lata minione, za rok 1987, 1988, wykazują, że to są różnice ogromne. W niektórych przedsiębiorstwach występuje płynność niezwykle wysoka. Poziomy stóp rentowności są niewiarygodnie wysokie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że

to zróżnicowanie tych sytuacji tych kondycji finansowych najczęściej jest bardzo w niskim stopniu wynikiem gorszej lub lepszej pracy poszczególnych przedsiębiorstw.

Z drugiej strony mamy sytuację, w której musimy przeprowadzać ogromnie trudną walkę z presją inflacyjną i tolerowanie tego rodzaju sytuacji również z tego powodu jest w moim przynajmniej osobiście zdaniem, jest ogromnie kontrowersyjna, albo nawet w ogóle nie do zaakceptowania.

W pkt b/ mowa jest o zyskach inflacyjnych. To znaczy mowa jest o takich sytuacjach, w których następuje równoważenie pewnego rynku za pomocą wzrostu cen, za pomocą ruchu cenowego. Oczywiście z tego tytułu wynikają niekiedy bardzo poważne zmiany finansowych sytuacji przedsiębiorstw.

I wreszcie w pkt 3 mówi się również o niezmiernie skomplikowanej, o niezmiernie ważnej sprawie. Mianowicie ma następować proces likwidowania manipulowalności instrumentów finansowych, to znaczy wyrównywania stawek podatku obrotowego, wycofywania się z różnego rodzaju przetargowych zwolnień, ulg itd.

Otóż niejednokrotnie konsekwencje tego rodzaju zmian w instrumentacji finansowej mogą być niezmiernie duże w przypadku poszczególnych przedsiębiorstw. I to wszystko wymaga pewnego systemowego uregulowania.

Doszliśmy do wniosku, ponieważ były różnice zdań od samego początku na ten temat, ja byłem świadom od samego początku, że prof. Beksiak jest zdecydowanie przeciwny tego rodzaju postulatowi, dlatego to sformułowane zostało tutaj w sposób ogromnie otwarty, ostrożny, że rząd przedstawi projekt takiego rozwiązania. Nie chcieliśmy angażować się w żadne sugestie

co do sposobu rozwiązania tego zagadnienia.

Natomiast wydawało się nam, że odnotowanie wielkiego nie rozwiązanego problemu, który rzutuje, nawiasem mówiąc komplikuje na całą masę rzeczy, finansowej instrumentacji w motywacji efektywnościowej itd.itd. jest konieczne.

Przewodniczący:

Panie profesorze, ale zgodzi się pan z tym, że to są jeszcze wszystko dezyderaty, które są bardzo trudne do praktycznej realizacji i one może nie nadają się do zapisania w formie obligatoryjnego zobowiązania rządu do przedstawienia czegoś, co może się okazać trudne do praktycznego wykonania..

W związku z tym jako dezyderat kierunkowy, tak jak to jest formułowane w propozycji strony rządowej, rozważy się możliwość ~~zapisu~~ ... zakres ewentualnego wprowadzenia przejściowych sparametryzowanych dopłat, jest sprawa do przyjęcia.

Natomiast może by zrezygnować z tego bardziej rozbudowanego zapisu naszego na rzecz sformułowania strony rządowej. Zgoda? Rozumiem, że strona rządowa nie protestuje. Dziękuję.

Punkt piąty przyjęliśmy w wersji rządowej.

Pkt 6. Punkt szósty nie ma sprzeciwów. Tak, dobrze rozumiem, nie ma sprzeciwów. Przyjęty.

Pkt 7. Wykreślamy.

Vox populi jest, że część D sugerowana jest na środę. Jak państwo - jako pierwszy punkt. Dobrze.

To w takim razie na tym sesję zamykamy. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Spotykamy się o 11-tej, ponieważ my będziemy musieli jeszcze wcześniej popracować nad tymi ~~kolizyjnymi~~ kolizyjnymi

sprawami z tą indeksacją i z tymi sprawami urynkwienia
gospodarki żywnościowej.

To co nam zostało? Właściwie to już niewiele..

- - - - -


Inw. 46022